

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 10-12 (388-390) | październik-grudzień 2022 r. | cena 19,90 zł (w tym 8% VAT) | nakład 5900 egz.

Spokojnych Świąt i brydżowego Nowego Roku!



- ◆ Dziesięć lat bez Andrzeja Wilkosza
- ◆ Kwestionariusz arcymistrza: Piotr Lutostański
- ◆ Gwiazdy światowego brydża: Tony Forrester

INDEKS 378097
ISSN 0867-7743



9 770867 774307

10

OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

Dziesięć lat bez Andrzeja Wilkosza



To wydanie *Oldies* będzie wydaniem specjalnym – poświęconym Andrzejowi Wilkoszowi, którego 10. rocznica śmierci mija w grudniu. Większość rozdań będą cytował z jego świetnej książki *Decydujące rozdania*. Ta książka to zresztą są same goldies – problemem jest, jak wybrać z nich tylko kilka...

Oto rozdanie, z którego sam Wilkosz był chyba najbardziej dumny. DME w Wiesbaden 1983. Mecz Polska – Belgia:

WE po partii, rozdawał N

♠ W
♥ D 4
♦ 10 7 3 2
♣ A K W 8 7 5

N	
W	E
S	

♠ 5 4 3
♥ K 7 6
♦ A K 9 8 6 4
♣ 4

W	N	E	S
	Leśniewski		Wilkosz
–	1 ♣	ktr.	rktr.
3 ♠	pas	pas	4 ♦
pas	5 ♦	pas...	

Oto, co pisał Wilkosz (*Decydujące rozdania*, s. 80.):

„W wistuje w ♥9. E wskakuje asem, zgrywa ♠K i odchodzi ♦5. Co teraz? W świetle licytacji E nie powinien mieć kontry objaśniającej na pięciu kierach, więc W musi ich mieć cztery, a ponadto 6-7 pików. Pewnie nie ma on również singletona trefl, bo raczej by z niego wyszedł. Ale czy od razu musi z tego wynikać aż renons karo? Musi (!) – wreszcie zrozumiałem zwierzchnia wytrawnych pokerzystów. Graj normalnie – nakazuje rozsądek – nikt ci przecież nie powie złego słowa, a jeśli twoje natchnienie okaże się bzdurą, to przecież śmierć cywilna. Zdziwaczały Wilkosz szuka tanich sensacji – to najdelikatniejszy z oczekujących cię epitetów. A niech tam... i w obawie przed słabością własnego charakteru szybko dokładam blotkę!? Wypuszczam »zapasowe powietrze«, gdy W ociąga się



1969. Zwycięzcy prestiżowego turnieju teamów w Juan les Pines. Od lewej: Georg Emesbury, Andrzej Wilkosz, Egmont von Dewitz i Łukasz Lebioda

z dołożeniem karty, a z drugiej strony wysuwa się zza ekranu zdumiona twarz znajomego Belga”.

To rozdanie świadczy o wielkiej odwadze cywilnej Andrzeja. Ale co to jest odwaga cywilna w brydżu? Otóż zdecydowana większość graczy (nawet bardzo dobrych) obawia się podejmowania kontrowersyjnych decyzji. Kiedyś nazywało się to grą pod analizę – zagram poprawnie, zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa, i jak nie wyjdzie, to nikt nie będzie się mógł do mnie przyczepić.

A teraz, dla odmiany, czysta technika. Belgowie chyba leżeli Wilkoszowi. Oto rozdanie z DME w Estoril 1970:

NS po partii, rozdawał N

♠ A K 10 6 5
♥ K 7 4
♦ 10 2
♣ A W 9

N	
W	E
S	

♠ 4 3 2
♥ W 10 9 6 5
♦ 3
♣ K 10 8 7

♠ D W 9
♥ 8 3
♦ W 7 6 5
♣ D 4 3 2

♠ 8 7
♥ A D 2
♦ A K D 9 8 4
♣ 6 5

W	N	E	S
Rubin	Lebioda	Polak	Wilkosz
–	1 ♠	pas	2 ♦
pas	2 BA	pas	4 ♣ ¹
pas	4 BA	pas	5 ♥ ²
pas	5 ♠	pas	7 ♦
pas...			

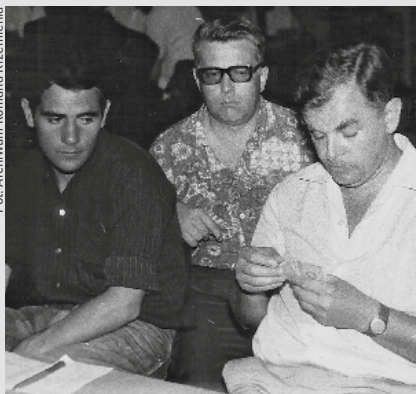
^{1,2} OSW

I znów *Decydujące rozdania* (s. 25): „Atak ♥W. Biorę asem i zadowolony z kontraktu, zabieram się żwawo do ściągania atutów. Już po królu karo ostro hamuję, bowiem odkłada się czwarty walet – na szczęście u E. A więc as i król pik oraz blotka pik przebita w ręce. Belgowie to jednak nie »Smurfy« z Blue Teamu i nie dość, że nie



2♦ Wilkosza

Fot. Archiwum Romana Krzemienia



Kongres Bałtycki 1973. Roman Krzemień (z lewej) uczy się od mistrza...

dali kładącego pierwszego wistu w trefle, to jeszcze piki dzieli się po trzy. Teraz tylko starannie – blotka kier do króla i forta pik. **E** nie może oczywiście przebić, więc obaj wyrzucamy po blotce trefl. Na ostatniego pika wyrzucam ♥D (asekuracja przed dubletem kier w **E**, kiera przebijam w ręce, asem trefl do stołu i wielka parada zakończona”.

I kolejne proste rozdanie. Niby proste, ale poległa na nim cała nasza czołówka (*Decydujące rozdania*, s. 47).

	♠ 4 2					
	♥ 10 4 3					
	♦ A K W 9 8					
	♣ 10 7 2					
♠ K 10 7 5 3		<table border="1"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td></tr> </table>	N	W	E	S
N						
W	E					
S						
♥ K 8						
♦ 6 5 3						
♣ K 4 3						

Rozgrywki Kadry Narodowej – lata siedemdziesiąte (wtedy to był najwyższy etap rozgrywek kadrowych). Licytacja: 1BA – 3BA.

„Wistujesz z ręki **W** ♠5. Partner podbija waletem, rozgrywający bierze asem, wchodzi do stołu królem karo i ♣10 wraz z dwoma blotkami jest do twojej dyspozycji. Co teraz? Dla »ułatwienia« dodam, że dotychczasowe zrzutki partnera nic praktycznie nie znaczą, bowiem sygnały jakościowe potwierdzające pierwszy wist jeszcze się w umysłach teoretyków nie narodziły. Z politowaniem nad niedoskonałością ówczesnych konwencji obronnych (1976) bijesz królem trefl i nie widząc na razie problemu, grasz blotkę pik do ewidentnej damy u partnera. Ze zdumieniem przypatrujesz

Fot. Witold Stachnik



Październik 2012, benefis Andrzeja Wilkosza w Tęgorozu. Łukasz Lebioda i bohater wieczoru w szalikach Wisły Kraków

się jak, na damę pik bierze lewą nie twój partner, lecz rozgrywający.

W eliminacjach Kadry Narodowej osiem par rozgrywało z ręki **S** kontrakt 3BA po wście blotką pik. Na duży plus dla polskiej szkoły rozgrywkowej należy zapisać, że wszyscy rozgrywający, mając rękę: ♠A D 9 ♥W 9 5 ♦D 10 7 ♣A D W 9, bili podłożonego waleta asem, aby w przypadku nieudanego impasu króla trefl skłonić gracza **W** do ponownego zagrania w piki. Znacznie gorzej zaprezentowała się polska szkoła wistu, gdyż – co nieskromnie muszę tutaj wyjawiać – tylko na naszym stole kontrakt został przegrany. Z wielką po-



Andrzej Wilkosz w karykaturze Edwarda Ałaszewskiego

Fot. Archiwum SB



Na spacerze z żoną Marią

dejrzliwością odebrałem fakt zabicia pika przez rozgrywającego już w pierwszej lewie i asekurując się przed nieznanym, pociągnąłem ♠K. Gdy ♠D się nie pojawiła na stole – co oznaczało dla mnie, że nie może jej posiadać tej klasy gracz co Lebioda – wist królem i blotką kier był już oczywisty, a pięć kierów z asem i damą u Lebiody załatwiło resztę.

To zagranie to dzisiaj jest standard (choć sądzę, że nadal 99% graczy zagrałoby automatycznie w pika). Ale standardy ktoś przecież ustala jako pierwszy.

Andrzej Wilkosz potrafił też zagrać psychologicznie. Poniższe rozdanie już kiedyś opisywałem, ale warto jest przypomnienia:

	♠ A K 8 5 2					
	♥ A 10 7 4					
	♦ 3					
	♣ 10 8 4					
♠ 6 3		<table border="1"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td></tr> </table>	N	W	E	S
N						
W	E					
S						
♥ K D 6						
♦ A 10 9 6 2						
♣ A W 7						
	♠ D W 10 9 4	♠ 7				
	♥ 8 3	♥ W 9 5 2				
	♦ K D W 7	♦ 8 5 4				
	♣ D 9	♣ K 6 5 3 2				

W	N	E	S
Macieszczak	Lebioda	Poleć	Wilkosz
1♦ pas...	ktr.	pas	4♠

Wist w blotkę pik Wilkosz zabił asem w stole i zagrał w karo, kładąc z ręki siódemkę!! Macieszczak wziął na ♦9 i czy można mu się dziwić, że nie dostrzegł żadnego niebezpieczeństwa i odwrócił w ♥K? I tak, po ekspasie karowym, dwa trefle ze stoły wyleciały na dwa kara. ♦

Pokój otwarty

World Bridge Series Wrocław 2022, czyli przeżyjemy to jeszcze raz

Fotoreportaż Mariany Hernandez Rizo



Brydź w Hali Stulecia 1



Samotność sędziego 1



Samotność głównego organizatora



No i jak wam poszło?



Zarejestruj się i zapłać



Hala Stulecia



Brydż w Hali Stulecia 2



Samotność sędziego 2



I na którym stole teraz gramy?



Brydż w Hali Stulecia 3

Problemy do rozwiązania

♦ We wszystkich problemach, o ile nie określono inaczej, licytacja odbywa się Wspólnym Językiem, a ustalenia obrońców to: ♦ wist odmienny, ♠ marki i ilościówki odwrotne, ♠ lawintal naturalny.

JAK ROZEGRASZ?

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ A D 9 2		♠ K 6 5 3
♥ K 10 8 5 4 3	N	♥ A 9 6 2
♦ K 4	W	♦ 8 5
♣ W	S	♣ A 7 2

W	N	E	S
–	–	1 ♣	ktr.
1 ♥	pas	2 ♥	pas
4 ♥	4 BA	pas	5 ♣
5 ♥	pas	pas	pas

N zawistował ♦D. S pobił asem i odwrócił ♣K. Zaplanuj rozgrywkę.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D W 10 6 4 2		♠ 9 5 3
♥ K W	N	♥ A D 7 5
♦ –	W	♦ A 10 3
♣ A D 7 4	S	♣ W 10 5

W	N	E	S
1 ♠	2 BA ¹	3 ♦ ²	ktr.
4 ♦ ³	pas	4 ♥	pas
6 ♠	pas	pas	pas

¹ dwukolorówka na młodszych; ² fit pikowy, przynajmniej in-wit; ³ krótkość

Zaplanuj rozgrywkę po wiście ♦D.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A D 10 6 3		♠ 9 8 7 4
♥ A K 2	N	♥ 5 4
♦ D W	W	♦ 10 9 8 7 3
♣ K 9 5	S	♣ A D

W	N	E	S
1 ♣	1 BA	pas	2 ♦ ¹
2 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	pas		

¹ transfer na kiery

N zawistował ♦A, jego partner dołożył ♦2. W drugiej lewie obrońca zmienił atak na ♥D. Jak rozegrasz?

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał S

		♠ D 7 6
		♥ A W 8 6 2
		♦ 10 2
		♣ D 6 4
♠ 8 4		
♥ 9 5 4	N	
♦ AK D 8 7 5	W	E
♣ 7 5	S	

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	2 BA	pas	4 ♥
pas	pas	pas	

Rozpocząłeś obronę od ściągnięcia ♦A-K. Partner dołożył ♦6, a następnie ♦4; rozgrywający – ♦9 i ♦W. Co zagrasz w trzeciej lewie?

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

		♠ D 6 4 2
		♥ A W 10 5
		♦ K 2
		♣ W 10 4
♠ A K W 9		
♥ K 6	N	
♦ D W 7 4	W	E
♣ 8 6 2	S	

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 BA ¹
pas	3 ♦ ²	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas	pas
pas			

¹ obie starsze czwórki, minimum otwarcia; ² transferowe uzgodnienie kierów

Po wiście ♠A wzięłeś pierwszą lewę, partner dołożył ♠5. Jak będziesz kontynuował obronę?

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

		♠ K 7 6 5 2
		♥ A K 5
		♦ D 9 7 4
		♣ W
♠ A 9		
♥ 10 8 4 2	N	
♦ K 2	W	E
♣ A D 8 5 2	S	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	4 ♥	pas...	

Zdecydowałeś się na atak w atu. Rozgrywający pobił asem na stole i zagrał ♣W. Wzięłeś damę, a partner dołożył najniższą białkę (♣4, z ręki rozgrywającego ♣3). Ponownie połączyłeś atuty, S wzięł w ręce ♥7, od partnera ♣7. W czwartej lewie rozgrywający zagrał z ręki ♣K. Zaplanuj dalszą obronę.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A K 10		♠ W 7 5 2
♥ A 7 5 4 2	N	♥ K D
♦ W 4	W	♦ 8 7
♣ 10 5 3	S	♣ A D W 6 2

Zaproponuj licytację rąk WE.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A 10 7 2		♠ K 5
♥ K W 7	N	♥ D 8 5 2
♦ 9 3	W	♦ A 10 8 4
♣ A 10 6 3	S	♣ D 9 7

S otwiera 1♦. Zaproponuj licytację rąk WE przy założeniu, że poza otwarciem przeciwnicy nie zabierają głosu w licytacji.

PIERWSZY WIST

Mecz; obie przed partią, rozdawał N.

Twoja karta (W):

♠7 4 ♥9 8 7 ♦A K 10 5 ♣A W 8 6

Licytacja:

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	2 ♥
pas	3 ♥	pas	4 ♥
pas	pas	pas	

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 51



25 Relacje

Pełna mobilizacja,
a na koniec złoto

Triumf Polaków w akademickich
mistrzostwach świata



56 Kwestionariusz arcymistrza

Brydż naprawdę
łączy ludzi

Piotr Lutostański



61 Z historii brydża

Człowiek, który
kochał roberki

Tak grał Samuel Fry Jr

- | | | |
|----|--------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------|
| 8 | Ultraagresywnie prosto między oczy | Champions' Cup w Helsinkach |
| 10 | GPP Par i Teamów | Wilno, Krynica Morska, Łowicz, Białystok, Stargard, Tarnów |
| 23 | Do trzech razy sztuka, czyli mistrzowski trójskok zwieńczył dzieło | MP par na impy |
| 30 | Wrzesień, październik, listopad | Korespondencyjne Mistrzostwa Polski |
| 32 | Przytomność + trochę szczęścia = sukces | Podpatrzone, zasłyszane |
| 33 | Pierwszy wist może być ślepy, ale nie głuchy | Psychologia w brydżu |
| 38 | Koza, czyli gulasz... | Brydż i matematyka (i okolice) |
| 40 | Sygnały wistowe dla ambitnych | Współpraca wistujących |
| 42 | Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu (o ile spełnisz warunki) | Reguła N-1 Culbertsona |
| 44 | Frekwencja na fali wznoszącej | Młodzieżowy Świat Brydża |
| 58 | World Bridge Series w statystyce | Z historii brydża |
| 66 | Ely Culbertson i... rewolucja | Z historii brydża |
| 74 | Zmiana warty | WBF i EBL wczoraj i dziś |
| 76 | Doprawdy dobrze jest mieć więcej atutów niż obrońcy | Brydż dookoła świata |
| 86 | Mistrzowie wiedzą, kiedy można złamać regułę | Gwiazdy brydża: Tony Forrester |

UWAGA, WAŻNE!

Zdecyduj, czy chcesz otrzymywać *Świat Brydża* w formie papierowej czy elektronicznej.
Szczegóły w ankiecie na str. 37.

Piotr Zatorski

Ultraagresywnie prosto między oczy



Champions' Cup w Helsinkach

Helsinki były tegorocznym gospodarzem Champions' Cup, czyli brydżowej Ligą Mistrzów. 10-12 listopada w hotelu U14 w stolicy Finlandii rywalizowało 12 drużyn (10 drużyn z krajów, które zajęły miejsca od 1-10 w ostatnich drużynowych mistrzostwach Europy oraz gospodarze i mistrz sprzed roku). Polskę reprezentowała Szkoła Brydża Szlem Gdańsk, obecny drużynowy mistrz Polski, grająca w składzie: **Katarzyna Dufurat, Justyna Żmuda, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski** oraz **Piotr Zatorski**.

System rozgrywek był prosty, w pierwszej rundzie walka każdy z każdym, a następnie system play off w czwórkach. Nowością dla większości zawodników było częściowe rozgrywanie zawodów na tabletach (licytacja). Dzięki temu kibice mieli podgląd w protokołach do każdej licytacji z turnieju. Mnie przypadło to do gustu, a na pewno jest to też rozwiązanie przydatne dla selekcyonerów w czasie rozgrywek – zapewniony jest pełny dostęp do licytacji, alertów, czasu trwania licytacji. Co prawda raz zdarzył mi się kosztowny missclick, jednak konsekwencjom pomyłek można zapobiec, programując odpowiedni czas reakcji na cofnięcie ruchu po kliknięciu w tablet.

Faza round robin przebiegła dla nas bardzo pomyślnie. Przez większość rund prowadziliśmy i dowieźliśmy to prowadzenie do samego końca – aby wybrać swojego przyszłego półfinałowego kata: mistrzów Belgii z teamu Riviera. Drugi półfinał to walka dwóch faworytów, mistrzów Szwajcarii – Contact 1 (m.in. Klukowski – Gawryś) i Holandii – BC T Onstein, z którego obroną ręką wyszedł team szwajcarski.

Finał należał jednak do dobrze grających na tej imprezie Belgów, którzy pokonując Szwajcarów 91,1:69, zwyciężyli tegorocznym Champions Cup. My przegraliśmy z Holendrami mecz pocieszenia, kończąc turniej na czwartej pozycji*.

Oto kilka ciekawych rozdań z Helsinek.



W Helsinkach licytowano z użyciem tabletów. Katarzyna Dufurat i Piotr Zatorski w meczu z Circulo Portugues De Bridge. Z lewej: Per-Ola Cullin, z prawej Antonio Palma

NS po partii, rozdawał N

♠ 9 2		
♥ W 7 6 4		
♦ D 10 9		
♣ K 8 5 4		
♠ A D W 10 8 5 4	N	♠ K 7 3
♥ 8 5	W	♥ A K 10 9
♦ A 7	E	♦ K W 2
♣ A 7	S	♣ 10 9 2
		♠ 6
		♥ D 3 2
		♦ 8 6 5 4 3
		♣ D W 6 3

W	N	E	S
Dufurat	Hanlon	Żmuda	Moran
–	pas	1 BA	pas
2 ♥	pas	2 ♠	pas
3 ♥ ¹	pas	3 ♠ ²	pas
4 ♣	pas	4 ♦	pas
5 ♣	pas	5 ♥	pas
5 BA ³	pas	6 ♥ ⁴	pas
7 ♠	pas	pas	pas

¹ 6+♠, szlemikowe; ² fit lub dobry dubel; ³ pytanie; ⁴ dwie wartości

Kasia wybrała naukową drogę, tj. sprawdziła cuebid kierowy. Myślę, że większość graczy w dzisiejszych czasach pominęłaby

to sprawdzenie, licytując *na wagę*. To znaczy, że przy takiej karcie najpewniej partner ma cuebid kierowy, a jak nie ma, to wróg jeszcze musi trafić wist. Po uzyskaniu pozytywnej informacji o kierach Kasia sprawdziła wartości i na wagę zdecydowała się grać szlema, który był całkiem przyzwyczajony: albo kiery dadzą trzy lewy, albo impas karo (istnieją jeszcze drobne układy przymusowe). Na szczęście dla nas to był dobry moment na wrzucenie szlema, a wist w karo załatwił temat.

NS po partii, rozdawał N

♠ A 7 5		
♥ 6 5 3		
♦ D 6 5		
♣ A K 5 3		
♠ D W 9		♠ 10 8 6
♥ K 9 4 2	N	♥ A D 10 8
♦ 10 9 8 4	W	♦ 7 3
♣ 6 2	E	♣ D W 9 7
	S	
		♠ K 4 3 2
		♥ W 7
		♦ A K W 2
		♣ 10 8 4

W	N	E	S
Starkowski	Drijver	Kwiecień	Brink
–	1♣ ¹	pas	1♦ ¹
pas	1♥ ²	pas	1♠ ¹
pas	1BA ³	pas	2♣ ⁴
pas	2♦	pas	3BA
pas	pas	pas	

¹ waiting, wiele rąk; ² 12-14 skład zrównoważony lub ♣+♥; ³ 12-14 skład zrównoważony; ⁴ prawdopodobnie stayman

Michał Kwiecień wychodzi naturalnie w ♣D. Drijver sprawnie trefla przepuszcza, aby postawić w pułapce przeciwnika, bo ma osiem lew bez specjalnego widoku na szybką dziewiątą. Od Włodka Starkowskiego spada jakościowa ♣6, która może być z konfiguracji: 6-x, K-6, A-6. Po głębokiej analizie Kwiecień stwierdza, że przy tym dziadku nie ma co się spieszyć z ryzykownym zagranie w trefla, które przy niekorzystnym dla obrońców układzie da rozgrywającemu od trzech do czterech lew. Odchodzi w karo, próbując złapać oddech w obronie i dowiedzieć się czegoś więcej. To niełatwe zagranie daje zysk 12 impów, bo przeciwnik nie był już w stanie skompletować dziewięciu lew.

WE po partii, rozdawał W

♠ A 10 8 7 5			
♥ 10 9 8 7 5			
♦ 6 2			
♣ 4			
♠ K D 3		♠ W 6 2	
♥ W 3		♥ A K D 6	
♦ 7 4 3		♦ A 5	
♣ K W 9 6 2		♣ 10 8 7 3	
	♠ 9 4		
	♥ 4 2		
	♦ K D W 10 9 8		
	♣ A D 5		

W	N	E	S
Zatorski	Duboin	Żmuda	Madala
pas	pas	1♣	1♦
1♠ ¹	ktr.	1BA	pas
pas	2♥	ktr.	3♦
ktr.	pas	pas	pas

¹ transfer na 1BA

1BA od Justyny obiecało zatrzymanie karo oraz niespecjalny strach przed pikami. Kontra na 2♥ była karna – wskazała, że wartością w karach powinien być ♦A, bo nieatrakcyjne jest kontrowanie przeciwnika przy np. ♦K, który najpewniej jest w impasie. Toteż otworzyło mi to drogę do kontrowania wroga na 3♦ pomimo braku u mnie opozycji karowej. Założenie ♦A u partnerki, zablokowania reszta kolorów i możliwość szybkiego połączenia atutów dała jasny sygnał, jak roz-

wiązać to rozdanie. Początek – karo do asa i karo – dał szybkie +300 dla naszej strony.

Obie po partii, rozdawał W

♠ 3 2			
♥ 9 7 6 4			
♦ 8 4 3			
♣ 10 8 7 6			
♠ K W		♠ A D 10 8	
♥ A 10 8 3		♥ 2	
♦ A W 7		♦ K D 10 6	
♣ K 9 4 3		♣ A D 5 2	
	♠ 9 7 6 5 4		
	♥ K D W 5		
	♦ 9 5 2		
	♣ W		

W	N	E	S
Dufurat	S. De Roos	Żmuda	Arts
1BA	pas	2♣	pas
2♥	pas	3♣ ¹	pas
3♥ ²	pas	4♣ ³	pas
4♦ ⁴	pas	4♥ ⁴	pas
4♠ ⁴	pas	4BA ⁵	pas
5♦ ⁶	pas	7♣	pas
pas	pas		

¹ pytanie; ² cztery trefle; ³ ustalenie trefli; ⁴ cuebidy; ⁵ o asy; ⁶ 0/3

Justyna bardzo rozsądnie wytempowała cuebid pikowy, bo w pytaniu o asy mógł wyjść jeden król i wtedy byłaby niepewność, czy jest to ♠K, czy ♥K. Odpowiedź trzema wartościami przypieczętowała szlema, który miał bardzo poważną wadę – niekorzystny podział atutów. A szkoda, bo sam kontrakt był przyzwoitej urody.

Obie po partii, rozdawał S

♠ A 6 5			
♥ A K D 6			
♦ D 9 8			
♣ A 7 3			
♠ K D W		♠ 8 4 3 2	
♥ 9 7 3 2		♥ W 10 8 5 4	
♦ K W 4 2		♦ 10 6 3	
♣ K 8		♣ 5	
	♠ 10 9 7		
	♥ –		
	♦ A 7 5		
	♣ D W 10 9 6 4 2		

W	N	E	S
Brink	S. De Roos	Drijver	Arts
–	–	–	3♣
ktr.	pas	3♥	pas
pas	ktr.	pas...	

Licytacja gracza N to licytacja łowcy. Pierwsze, co przychodzi na myśl po kontrze wroga, to odzywka 3BA ze względu na dobry fit trefl oraz zatrzymania i lewy w pozostałych kolorach. Jednak gdy wróg zalicytuje kiery, to można szybko połączyć



Justyna Żmuda

atuty, a później przy dobrych wiatrach dobrać się do trefli. I tak mniej więcej się stało. ♣D, ponowiony trefl i przebite. Dalej pik do asa u obrońcy N, cztery razy atu – i rozgrywający mógł jedynie wziąć dwa kiery i dwa piki. Bez pięciu i 1400.

NS po partii, rozdawał N

♠ 10 9 3 2			
♥ 8 7 5			
♦ 8			
♣ 10 9 8 7 6			
♠ D 8 7 6 5 4		♠ A K W	
♥ W 6 4		♥ K 10 2	
♦ A 3		♦ D W 9 4 2	
♣ K 5		♣ A 3	
	♠ –		
	♥ A D 9 3		
	♦ K 10 7 6 5		
	♣ D W 4 2		

W	N	E	S
Brink	S. De Roos	Drijver	Arts
–	3♣ ¹	ktr.	5♣
ktr.	pas	pas	pas

¹ 5+♣, 0+PC

Gdy ktoś mówi, że gra bloki na poziomie trzech z pięciokartu i od zera punktów, to zwykle przyjmuję to z dystansem, bo zwykle nikt tak ostro nie gra. Tutaj w końcu przyszła karta, która weszła w to ustalenie. De Roos zalicytował ultraagresywny blok i ostatecznie padł bez jednej za 100 do 650 na drugim stole. Przeciwnik mógł obłożyć to bez dwóch, ale nie było to łatwe zadanie przy założeniu, że faktycznie może być takie szaleństwo. Brink miał ciut za słabą kartę na zalicytowanie 5♠ z ♣K o nieznannej wartości. Ponadto jeśli partner ma trochę karty i krótkość trefl, to zapowiedź 5♠ może nie zakończyć licytacji...

Tak czy owak Szwajcarzy, a raczej Holendrzy, zostali trafieni prosto między oczy.

Adolf Bocheński

Serwus, Madonna



Vilnius Cup 2022



Czek za zwycięstwo w turnieju z cyklu Grand Prix Polski Teamów opiewał na 3000 euro. Od lewej: organizator Vilnius Cup Erikas Vainikonis oraz zwyciężki team Quartet – Leszek Szyrak, Adolf Bocheński, Andrzej Jeleniewski i Andriej Kawalenka

Jak co roku Vainikonisowie zaprosili we wrześniu brydżystów do Wilna. Są przyjaciółmi Polski i Polaków. Mówią świetnie po polsku. Grają w polskiej ekstraklasie. Stanowią wzór godny naśladowania, jeśli chodzi o stosunki polsko-litewskie. A od czasu Giedymina różnie z tym bywało. Co prawda od Giedymina pochodzą zasługi dla Polski Czartoryscy, ale jak inne wielkie rodziny litewskie należą bardziej do tradycji polskiej niż litewskiej. Niedawno była wielka wystawa Radziwiłłów w Wilnie – historia rodziny, dobrze udokumentowana. Zapytałem Macieja Radziwiłła, głównego pomysłodawcę i autora wystawy, czy jest Polakiem, czy Litwinem. Odpowiedział, że jednym i drugim.

Były liczne unie polsko-litewskie. Razem prowadziliśmy niejeden raz wojny. Ale były i duże zgrzyty. Trochę ponad sto lat temu, kiedy Litwa odzyskiwała niepodległość, prawem kaduka Żeligowski na rozkaz Piłsudskiego zajął Wilno. Nie wszyscy na Li-

twie o tym zapomnieli. Ale brać brydżowa nie pamięta tych waśni. Od lat Litwini grają w Polsce, a my na Litwie.

Wilno jest miastem ze wszech miar godnym obejrzenia. Na pewno trzeba wdrapać się (albo wjechać windą) na wzgórze Giedymina. Widać stąd całą panoramę miasta. Trzeba odwiedzić cmentarz Na Rosie, gdzie leży wielu naszych rodaków. Ale najważniejszym punktem dla Polaków jest powiedzenie *Serwus Madonna* Matce Boskiej Ostrobramskiej, o której w Inwokacji *Pana Tadeusza* wspominał Adam Mickiewicz. Obraz powstał między 1620 a 1630 r., modelką malarza była prawdopodobnie Barbara Radziwiłłówna.

Wieczorem trzeba koniecznie zjeść małe co nieco w restauracji Żmudzki Dzbanek przy ulicy Naugarduko 32. Podają tam najlepsze w Wilnie litewskie potrawy z cepelinami na czele. Ściany i sufit wyłożone są małymi i większymi dzbankami, co tworzy niezapomniany nastrój.

Ale ad rem. Turniej Vilnius Cup był świet-

nie zorganizowany. Eryk Vainikonis z Maćkiem Czajkowskim pokazali kolejny raz, jak się robi zawody brydżowe. W ramach kongresu gra się turniej teamów zaliczany do cyklu Grand Prix Polski oraz dwa turnieje par (jeden zaliczany do GPPT).

W GPPT wystartowało 36 drużyn, w tym 17 polskich i kilka kolejnych, w których grali Polacy. W piątek odbyły się kwalifikacje teamów. Mój team Quartet – **Adolf Bocheński, Leszek Szyrak, Andrzej Jeleniewski i Andriej Kawalenka**, Białorusin z obywatelstwem litewskim od lat grający w Polsce – grał ze zmiennym szczęściem. Zajęliśmy ósme miejsce z prawem uczestnictwa w barażach. Grało się osiem meczów 8-rozdaniowych, po czym sześć pierwszych awansowało do niedzielnego finału. Drużyny z miejsc 7-10 grały baraże w sobotę o 9 rano, czyli o 8 czasu polskiego – siódmy team z ósmym, a dziewiąty z dziesiątym. Zwycięzca pierwszego meczu wchodził do gier finałowych. Przegrany grał o finał ze zwycięzcą drugiego me-

czu. Siódme miejsce w kwalifikacjach zajęła mocny team Bridge24pl w składzie Maciej Dobrzyński, Krzysztof Buras, Andrzej Jaszczak, Grzegorz Narkiewicz i Wojciech Strzemecki. Zawodowcy bardzo głośno narzekali – twierdzili, że tak wcześnie rano grać w brydża nie można.

Już pierwsze rozdanie było bardzo dynamiczne.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ –		
♥ K 8 7 6 2		
♦ A W 5 2		
♣ A K 6 3		
♠ K 7 5 4	N	♠ A 10 8 3 2
♥ D W 5	W	♥ –
♦ K 8 7 3	E	♦ D 9 6 4
♣ D 2	S	♣ W 7 5 4
		♠ D W 9 6
		♥ A 10 9 4 3
		♦ 10
		♣ 10 9 8

Graliśmy z Leszkiem przeciwko parze Narkiewicz – Jaszczak. Grześ (N) otworzył 1♥, Leszek (E) zaliczył 1♠, Andrzej (S) – 4♥, ja (W) – 4♠ i 5♥ Grzesia skończył licytację. 11 lew było bezproblemowe.

Na drugim stole było ambitniej: Andriej po podobnym początku z ręką N zaliczył 6♥. Po wiście w ♠A można już było wygrać, grając na przebitki, czyli na podział kar 4-4, ale Andriej zagrał małego trefla, licząc na podział kierów, i wygrać już nie mógł. 11 impów dla rywali.

W drugim rozdaniu odrabiamy 6 impów, grając 2♣ do nieidących 3BA na drugim stole.

Mecz rozstrzygnęło rozdanie nr 7.

Obie po partii, rozdawał S

♠ A 9		
♥ A D 2		
♦ A K D W 2		
♣ 5 3 2		
♠ K 8 5	N	♠ D W 10 7 6 2
♥ K W	W	♥ 10 7
♦ 10 8 7	E	♦ 6 5
♣ D 10 9 8 6	S	♣ A W 4
		♠ 4 3
		♥ 9 8 6 5 4 3
		♦ 9 4 3
		♣ K 7

Na naszym stole NS zegrali 3♥ – 11 lew. W pokoju zamkniętym Andrzej i Andriej podszli do sprawy optymistycznej i wylicyłowali końcówkę. 10 impów dla nas.

Nie był to jednak koniec emocji. Zostało do rozegrania rozdanie nr 8.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ W 10		
♥ D 7 6 5		
♦ W 6 4		
♣ D 7 5 3		
♠ A K D 8 2	N	♠ 9 5
♥ 3 2	W	♥ A K W 8
♦ A 9 8	E	♦ D 10 5
♣ K 8 2	S	♣ A W 10 4
		♠ 7 6 4 3
		♥ 10 9 4
		♦ K 7 3 2
		♣ 9 6

Jako W otworzyłem 1♠. Na otwarciu 1BA miałem za dobre piki i za mało kierów. Otwierając 1BA ze starszą piątką i dublem w drugim starszym, po transferze partnera ryzykujemy kontrakt na siedmiu atutach zamiast na ośmiu. Dalej licytacja potoczyła się szybko: Leszek 2♣, ja – 2BA, Leszek – 4BA. Teraz chodziło o to, by zremisować rozdanie, bo z mojej perspektywy wygraliśmy w meczu. Zaliczyłem 6♣, po czym Leszek przeniósł w 6BA. 12 lew.

Na drugim stole Maciek Dobrzyński otworzył 1BA. Dalej było 2♣ – 2♠ i Krzys Buras zaliczył forsujące 3♣. W końcu wylądowali w niezbyt rozsądnym kontrakcie 6♣. Krzys nie takie kontrakty wygrywał. Układ był sprzyjający i wziął 13 lew – ergo +2 dla nas. I tak wylądowaliśmy w finale, wygrywając ten mecz 18:12,1.

Po barażach w sobotę rozegrano turniej Grand Prix Polski Par. Wystartowało 96 par, w tym około połowy polskich. Wygra-

li Marek Witek z Litwinem Jonaszem Drobulisem przed Sabiną i Igorem Grzejdzia-kami, z którymi gram w jednej drużynie ligowej, i parą estońską Sven Sester – Vilmar Vahe.

Dwa słowa o Jonasi Drobulisie. Dawno temu wyjechał do USA. Dziś ma ponad 80 lat i jest dowodem wprost na korzyści wynikające z gry w brydża dla intelektu i dobrego samopoczucia.

Na uwagę zasługuje na pewno rozdanie nr 14 z ostatniej sesji.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ A 10 8 3		
♥ 9 7 4 3		
♦ 5 2		
♣ K 10 3		
♠ K 2	N	♠ D W 4
♥ W 8	W	♥ A D 10 6 2
♦ K D W 7 6 4	E	♦ 10 3
♣ W 6 5	S	♣ 9 7 4
		♠ 9 7 6 5
		♥ K 5
		♦ A 9 8
		♣ A D 8 2

W	N	E	S
	Jonas		Marek
–	–	pas	1♣
1♦	ktr.	1♥	pas
pas	2♠	pas	pas
3♦	pas	pas	3♠
pas...			

1♥ było alertowane jako transfer na piki. Marek zagrał na to, że piki się nie dzielą, i przegrał. Złożył protest. Sędziowie po



Turniej z cyklu Grand Prix Polski Par wygrali Marek Witek i Jonas Drobulis

Obie przed partią, rozdawał W

♠ 8 4		♠ 3 2
♥ K 10 9 8 4 2		♥ W 7
♦ A 6 2		♦ D W 9 8 4
♣ K 5		♣ W 10 4 3
♠ K W 10 9 6	N	
♥ 6 5 3	W	E
♦ 7 3		S
♣ D 9 2		
♠ A D 7 5		
♥ A D		
♦ K 10 5		
♣ A 8 7 6		

W	N	E	S
Klukowski	Sobczak	Zatorski	Marcinowski
2 ♦ ¹	2 ♥	pas	2 ♠ ²
pas	3 ♥	pas	6 BA
pas	pas	pas	

¹ multi; ² kolor wroga

Michał otworzył multi na pierwszym ręku, mając tylko pięć pików. Nie przeszkodziło to Mateuszowi z Piotrem dojść do optymalnego kontraktu. Po otrzymaniu negatywnej informacji od Sobczaka (dał najślabszą odzywkę po kolorze wroga, czyli 3♥) Marcinowski zdecydował się na praktyczne 6BA.

Klukowski zawistował w kiera. Piotr, wiedząc, że ♠K jest za impasem, ma z góry 11 lew, jeśli kiery dadzą mu sześć lew. Zgrywa dwa razy kiery i zgrabnie przygotowuje się do ustawienia przymusu karowo-treflowego na mnie (E). Gra trefla do ♣K w stole i ściąga resztę kierów, do prowadza do sytuacji:

♠ 8 4		♠ -
♥ -		♥ -
♦ A 6 2		♦ D W 9
♣ 5		♣ W 10 4
♠ K W	N	
♥ 7 3	W	E
♣ D 9		S
♠ A		
♥ -		
♦ K 10		
♣ A 8 7		

Teraz Piotr gra trefla w koło! Następna lewę bierze w ręku i na ♠A jestem bezradny. Albo wyrobię mu trefla w ręku, albo karo w stole.

Turniej z cyklu Grand Prix Polski Par wygrali **Andrzej Kawalenka z Andrzejem Jeleniewskim** (62,86%). Za nimi: **Andrzej Iwański ze Stanisławem Pająkiem** (57,80) i **Grzegorz Głasek z Kamilem Nowakiem** (57,48).

♦ Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.

Jakub Wojcieszek

Gdy partner tak zrzuca, wszystko staje się prostsze



3. Mityng o Wycinankę Łowicką



Zwycięzcy turnieju z cyklu GPPT: Tomasz Kielbasa, Jakub Wojcieszek, Łukasz Witkowski, Jakub Bazyluk oraz jeden z organizatorów zawodów Adolf Bocheński (z lewej) i członek Zarządu PZBS Kacper Kopka (z prawej)

Dwadzieścia teamów rywalizowało w Łowiczu w Memoriale Marka Krajewskiego, walcząc o Wycinankę Łowicką w turnieju zaliczanym do Grand Prix Polski Teamów.

Wygrała ekipa **WawaBrydź: Jakub Bazyluk – Tomasz Kielbasa, Łukasz Witkowski – Jakub Wojcieszek**. W 32-rozdaniowym finale pokonała 89:40 **Tęczę Szczecinek (Grażyna Busse – Piotr Busse, Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski)**.

Ciekawe rozdanie z rywalizacji w Łowiczu opisuje poniżej jeden ze zwycięzców turnieju Kuba Wojcieszek.

Już w pierwszym meczu przytrafiło się nam bardzo interesujące rozdanie, które na pierwszy rzut oka mogłoby zostać pominięte.

NS po partii, rozdawał E

♠ A K D 9 4 3		♠ 8 7 6 2
♥ D 6 5		♥ A W 10 7
♦ A K 3		♦ D 9 8 7
♣ 8		♣ 7
♠ W	N	
♥ 9 2	W	E
♦ W 10 2		S
♣ AKD9432		
♠ 10 5		
♥ K 8 4 3		
♦ 6 5 4		
♣ W 10 6 5		

Najpierw chwila o licytacji:

W	N	E	S
Witkowski	Moszczyńska	Wojcieszek	Wasiak
-	-	pas	pas
3 BA*	4 ♠	ktr.	pas
pas	pas		

* Otwarcie 3BA na trzeciej ręce powinno oznaczać *do gry*, czyli rękę opartą na długim kolorze (nie musi być A-K-D) i bocznych lewach, która jednocześnie nie daje szans na szlemika – na zasadzie: może im coś idzie, może my wygramy 3BA.

Osobiście nie otworzyłbym 3BA z ręką Łukasza :-), jednak po takim początku zostałem trochę sprowokowany do kontry. Zawistowałem w trefla, ze stołu dołożono małe i Łukasz utrzymał się ♣9. Kontynuował figurą trefla, którą rozgrywająca przebiła ♠9. Pojawia się pierwsze pytanie: co teraz? Zrzutka w kolorze czerwonym może być fatalna przy niektórych układach, więc może należy podbić się pikami? Po krótkiej analizie (oraz ze względu na lekkie zawahanie Zuzanny przy przebitce) uznałem, że brakuje jej jakiejś figury w pikach, więc zrzuciłem kiera – mimo mojej zasady, żeby zawsze trzymać kolor, w którym w stole są cztery karty. Zauważmy, że gdyby Zuzanna miała ♠A-K-D-W-9-x-x, to wyrzucenie

kiera ułatwiłoby mocno rozgrywkę: można by ściągnąć atuta, utrzymując się w ręce, następnie zagrać ♥D i po zabiciu jej przeze mnie asem przepuścić kontynuację ♥W. Teraz zaś uznałem, że kontroluję rozdanie atutami, dlatego wyrzutka kiera będzie bezpieczniejsza niż kara.

Rozgrywająca ściągnęła ♠A i musiała zagrać pika do ♠10, żeby kontynuować atutowanie. Łukasz pozbył się trefla. Następnie zagrała karo do ♦A (od Łukasza ♦2) i ściągnęła dwa ostatnie atuty, do których Łukasz wyrzucił trefla i ♥2. Zuzanna kontynuowała kierem do króla i przebiła trefla. W tej chwili wszystko w rozdaniu stało się jasne: Łukasz musiał mieć skład 1-2-3-7, a ♦2 musiała być dołożona z przymusu. W związku z tym do ♦K odblokowałem się damą i kontrakt został obłożony bez jednej.

Opisuję szczegółowo to rozdanie, ponieważ chciałem mocno docenić wyrzucenie przez Łukasza ♥2 do pików, co pozwoliło rozczytać układ w całym rozdaniu! Na jednym z innych stołów czołowy polski zawodnik zaniechał tej zrzutki i partner uznał, że musi mieć w takim wypadku ♥D (rozgrywający nie grał kiera do króla, lecz ściągnął ostatniego atuta) i efektownie wyrzucił ♥A (co było moim zdaniem bardzo dobrym zagranem w jego pozycji), po czym poznał zapis 990 za końcówkę z kontrą i nadróbką (licytacja i pierwsze siedem lew przebiegały identycznie jak na naszym stole – poza wyrzuceniem kolejnego trefla zamiast ♥2).

♦ Dodatkowy turniej par OTP* wygrała w Łowiczu para **Krzysztof Łukaszewicz – Tomasz Modrzejewski**, a w OTP** O Wycinankę Łowicką zwyciężyli **Urban Kielichowski – Andrzej Kozikowski**.

♦ Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.



Przemysław Janiszewski

Brydżowo-szachowe święto w Białymstoku



V Memoriał Bogdana Janiszewskiego



Od lewej: Radosław Jedynak, prezes Polskiego Związku Szachowego, Przemysław Janiszewski, prezes Fundacji Bridge for Business, oraz Marek Michałowski, prezes Polskiego Związku Brydża Sportowego – podpisali list intencyjny dotyczący współpracy pomiędzy związkami

Czas szybko biegnie. To już piąta rocznica śmierci mojego największego przyjaciela, mentora oraz nauczyciela brydża – mojego Taty. W związku z tym po raz piąty miałem przyjemność, wraz z moimi przyjaciółmi, organizować Memoriał poświęcony jego pamięci. Tym razem postanowiłem, że turniej, który zorganizujemy, będzie na bardzo wysokim poziomie. Arena zawodów to dwa najlepsze hotele w Białymstoku: Hotel Traugutta3 oraz Hotel Podlasie – łączące ze sobą tradycję i nowoczesność. Pani Anna Narel – właścicielka obu hotelów – wraz z zespołem sprawiła, że czuliśmy się wszyscy jak w domu, a przybyli zawodnicy mieli bardzo dobre warunki do gry, jak i do odpoczynku.

Memoriał obfitował w emocjonujące wydarzenia nie tylko sportowe, ale i kulturalno-biznesowe. Rozegrano turnieje zaliczane do cyklu Grand Prix Polski Teamów oraz Grand Prix Polski Par, a także Turniej Przyjaciół Brydża, którego formuła jest wyjątkowa, gdyż przy stoliku brydżowym spotyka się arcymistrz z osobą ze świata kultury, polityki lub biznesu, będącą miłośnikiem brydża.

Rozegrano także OTP o Puchar Burmistrza Michałowa, notabene jednego z naszych sponsorów i przede wszystkim wiel-

kiego pasjonata brydża – Marka Nazarko. Tak więc emocji sportowych było naprawdę wiele. Memoriał był wydarzeniem międzynarodowym, ponieważ udało nam się zaprosić nie tylko wybitnych krajowych arcymistrzów, czy też wielu moich kolegów i przyjaciół z przepięknego Podlasia, ale również zawodników z Litwy. Bardzo ciekawym elementem było to, iż po raz pierwszy połączyliśmy imprezę brydżową z inną dyscypliną, jaką są szachy. Została rozegrana symultana szachowa z pięciokrotnym mistrzem Polski Tomaszem Markowskim. W szranki z mistrzem stanęło 20 szachistów, których przedział wiekowy wahał się od 6 do 78 lat.

Od dawna moim marzeniem było połączenie ze sobą tych dwóch królewskich dyscyplin i rozegranie wspólnych zawodów. W Białymstoku nam się to udało. Co ważne, zawsze uważałem, że brydż i szachy to elitarne sporty, które powinny być pokazywane i rozgrywane przy okazji innych wydarzeń kulturalnych. W związku z tym podjęliśmy decyzję, aby zwieńczeniem całego Memoriału była uroczysta kolacja połączona z przepięknym koncertem solistki Teatru Roma z Warszawy – Sylwii Banasik-Smulskiej. Podczas tych wydarzeń mogliśmy kosztować wykwintnej kuchni naj-

Fot. Organizatorzy



Dekoracja zwycięzców turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par. Od lewej: burmistrz Michałowa Marek Nazarko, Przemysław Janiszewski, Piotr Janiszewski, Konrad Araszkievicz, Walentyna Janiszewska

lepszego kucharza w Białymstoku, prowadzić ciekawe rozmowy z przybyłymi gośćmi i świetnie się przy tym bawić w rytm muzyki na żywo, którą zapewnił zespół The Friends wraz z Marcelem Kotułą z programu The Voice Kids.

Po raz pierwszy miałem okazję uczestniczyć w takim wydarzeniu brydżowym nie tylko jako zawodnik, ale także jako organizator. Jestem przekonany, że jest to początek bardzo owocnej współpracy brydżowo-szachowej. Dzięki wsparciu Marka Michałowskiego – prezesa Polskiego Związku Brydża Sportowego oraz Radosława Jedynaka – prezesa Polskiego Związku Szachowego, podpisaliśmy list intencyjny dotyczący współpracy pomiędzy związkami. Z mojej perspektywy to ogromny zaszczyt oraz docenienie starań, gdyż Fundacja Bridge for Business, której mam przyjemność być prezesem, będzie koordynować wszystkie działania związane z tą współpracą.

Kilka słów o Fundacji, która powstała, aby łączyć brydż ze światem biznesu. Projekty, które realizujemy, są projektami ambitnymi, mającymi na celu promowanie i rozwój brydża w działaniach biznesowych. Chcemy pokazywać, jak znajomość gry w brydża przekłada się na rozwój kompetencji zawodowych, na rozwój świadomości biznesowej, jak również na szeroko roz-

mianą sprawność umysłową. W tym miejscu chciałbym z całego serca podziękować osobom, które współtworzą ze mną naszą Fundację i które były niezwykle zaangażowane w przygotowywanie Memoriału – Kasi Dufurat, Ewie Janiszewskiej, Magdzie Szygalskiej oraz Arturowi Gule.

Powróćmy jeszcze na chwilę na boisko sportowe. Zorganizowanie całego Memoriału, na taką skalę i na takim poziomie, bez wsparcia sponsorów byłoby o wiele trudniejszym zadaniem. Patronat Honorowy nad całym wydarzeniem objęli: Prezydent Białegoostoku, Marszałek Województwa Podlaskiego oraz Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, a naszymi sponsorami byli:

ACE INSTAL, E-Kancelaria, Enea Ciepło, Energotherm, ESKOM IT, Foxberg, GIZO Renatal, Grupa ASE, Lodovi. Serdecznie dziękujemy naszym niezawodnym partnerom i liczymy na owocną współpracę w przyszłości.

A na koniec trochę prywaty. Mimo iż organizacja Memoriału zajęła mi naprawdę dużo czasu, to ku mojej wielkiej radości udało mi się, dzięki mojemu partnerowi Konradowi Araszkieviczowi, aktualnemu reprezentantowi Polski, wygrać turniej zaliczany do Grand Prix Polski Par. Konrad – dziękuję i do zobaczenia za rok, gdyż mogę już potwierdzić, że w dniach 27-29 października 2023

widzimy się w Białymstoku na VI Międzynarodowym Memoriale Brydżowo-Szachowym Bogdana Janiszewskiego. Rezerwujcie proszę terminy.

A oto dwa nasze udane rozdania z turnieju GPPP w Białymstoku zaprezentowane przez Konrada Araszkievicza:

Rozd. 5; NS po partii, rozdawał N

	♠ K 8		
	♥ D W 6 4		
	♦ A 8 7		
	♣ 9 6 5 4		
♠ 9 6 5	N	♠ A D 4 3 2	
♥ K 10 7	W	♥ 9 3	
♦ D W 6	E	♦ 5 2	
♣ A W 8 3	S	♣ K 10 7 2	
		♠ W 10 7	
		♥ A 8 5 2	
		♦ K 10 9 4 3	
		♣ D	

Jest to rozdanie pokazujące, jak nasze działania (np. pierwszy wist) mogą wpływać na sposób rozgrywki. Zawsze warto próbować wywierać presję we wszystkich aspektach gry.

Po licytacji...

	W	N	E	S
		Araszkievicz		Janiszewski
	–	pas	2 ♠	pas
	pas	pas...		

... Przemek zawistował spod ♥A. Rozgrywający wykluczył wist spod asa – utrzymałem się waletem i zagrałem w trefla. Rozgrywający – obawiając się przebitki trefl – zagrał w atut ♠A, pik. Doszedłem królem, dałem przebić trefla, a do oddania pozostał kier i dwa kara, Bez jednej = 82% dla nas.

Rozd. 29; obie po partii, rozdawał N

♠ K 10 6 3		♠ D 7 2
♥ 9 7 4		♥ D 10 6 5
♦ A 6 4		♦ 10 8
♣ 6 4 3		♣ K 8 5 2
♠ –	N	
♥ A W 3 2	W	
♦ K D W 5 3	E	
♣ A D W 7	S	
		♠ A W 9 8 5 4
		♥ K 8
		♦ 9 7 2
		♣ 10 9

Aktywność w licytacji...

	W	N	E	S
Araszkiewicz		Janiszewski		
–	pas	pas	2 ♦	
ktr.	3 ♥	ktr.	3 ♠	
5 BA	pas	6 ♣	pas...	

... często przynosi nagrodę. ♥K w impasie i 92% z rozdania.

♦ Turniej z cyklu Grand Prix Polski Teamów wygrał team **Odmet** w składzie **Krzysztof Buras, Zdzisław Ingielewicz, Grzegorz Narkiewicz, Piotr Nawrocki, Piotr Wiankowski**).

♦ Więcej wyników – w kalendarium PZBS na stronie 96.



Simultana szachowa z pięciokrotnym mistrzem Polski Tomaszem Markowskim

Adam Wujków

57,68%. W sam raz tyle, żeby wygrać turniej GPPP



31. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej w Stargardzie



Zwycięzcy turnieju z cyklu GPPP Tomasz Derba i Roman Szlachetka. W środku wręczający puchary Krzysztof Orzechowski

W pierwszym tygodniu listopada odbył się w Stargardzie 31. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej, w ramach którego rozegrano trzy turnieje par – w tym główny zaliczany do cyklu GPPP. Pierwszy turniej na impy wygrali **Cezary Jarmuł z Damianem Wrońskim**, przed Anną Maduzią z Marcinem Dobrowolskim i Andrzejem Fronczakiem z Leszkiem Moszczyńskim. W sobotnim turnieju GPPP zwyciężyli **Tomasz Derba z Romanem Szlachetką**, przed **Markiem Witkiem z Krzysztofem Burasem i Adamem Błachnio** z wyżej podpisanym. Natomiast kończące memoriał niedzielne maksy wygrali **Leszek Hejne z Mirkiem Makatrewiczem** przed Markiem Witkiem z Krzysztofem Burasem i Aleksandrem Swatlerem z Włodzimierzem Wałą.

Jak zwykle trzeba pochwalić stargardzkich organizatorów za przygotowanie komfortowych warunków gry, co w połączeniu ze sprawną obsługą sędziowską (brawo Maciej Czaja & co.) powoduje, że uczestnicy mam nadzieję chętnie zawitają do Stargardu za rok.

Sobotni turniej był wyjątkowy, nie pamiętam jeszcze takiej sytuacji, by w Grand Prix Polski Par do zwycięstwa wystarczyło niecałe 58% (dokładnie: 57,68) – różnice były minimalne, a gdy spojrzeć na wyniki, to wychodzi na to, że 30 par mogło spokojnie ten turniej wygrać.

Już w pierwszym rozdaniu (nr 1, obie przed partią) przyszło mi się zmierzyć z problemem wistowym. Po jednostronnej licytacji:

W	N	E	S
–	1 BA	pas	2 ♥
pas	2 ♠	pas	3 BA
pas	4 ♠ ¹	pas...	

¹ po krótkim zawahaniu

Partner zawistował ♦3. Wyłożył się stolik:

♠ K D 5 4 2 ♥ K W 3 ♦ W 5 2 ♣ 8 6

Nasza karta:

♠ 10 ♥ 10 8 4 ♦ A 8 7 ♣ A W 10 7 5 4

Wzięliśmy asem, od rozgrywającego (Kazio Omernik) ♦10. Wygląda na to, że partner zawistował spod czwartej figury, raczej mniejsza jest szansa na wist z dubla. Jeżeli rozgrywający ma skład 4333 z miaszem trefl, to odegranie ♣A spowoduje bezpowną utratę lewy karowej, o ile partner wyszedł spod czwartej damy. Z kolei odejście w karo bez zgrania ♣A może spowodować, że nie uda nam się ściągnąć czterech lew, jeśli partner ma czwartego ♦K i ♣K, a skład rozgrywającego to 4432.

Podobnie jeżeli partner wyszedł jednak z dubla, nasze lewy treflowe mogą zniknąć.

Po raz kolejny przekonałem się, jak niebezpiecznym rywalem jest Kazio Omernik (szczególnie dla swoich przeciwników). Zasugerowany ♦10 w pierwszej lewie odszedłem w karo, od rozgrywającego ♦9 i tu niespodzianka – partner przebił. I odszedł oczywiście w kiera – bo trudno się dziwić, że widząc wysoką blotkę karo zagrana przeze mnie, nie pomyślał o odejściu treflowym. 11 lew i ledwie 12% dla nas. Ściągnięcie ♣A przed zagranie w karo dałoby odwrotny rezultat. Pełen rozkład:

♠ A W 6			
♥ A 7			
♦ K D 10 9 6 4			
♣ D 9			
♠ 10			♠ 9 8 7 3
♥ 10 8 4			♥ D 9 6 5 2
♦ A 8 7			♦ 3
♣ A W 10 7 5 4			♣ K 3 2
	♠ K D 5 4 2		
	♥ K W 3		
	♦ W 5 2		
	♣ 8 6		

Z kolejnym problemem wistowym, tym razem na etapie pierwszego wistu, spotykamy się w rozdaniu nr 30.

Obie strony przed partią. Mam na pozycji E taką kartę:

♠ 10 ♥ A K D 8 2 ♦ D 9 6 ♣ A 10 9 8

Jaki oddamy wist po licytacji:

W	N	E	S
–	–	1 ♥	ktr.
pas	1 ♠	ktr.	2 ♠
ktr.	pas	pas	pas

Rozwiązanie w dalszej części artykułu.

Teraz coś z cyklu taktyka gry w turnieju na maksy. Rozdanie nr 24, obie przed partią. Po jednostronnej licytacji rozgrywamy 1BA z pozycji E.

♠ D 9 6 4			♠ A 8 5 2
♥ 9 7			♥ A W
♦ D 8 7 4			♦ A W 3
♣ 9 6 4			♣ A 10 5 2

Wist: ♥2, N położył ♥K.

Na pierwszy rzut oka wygląda na to, że lew należy upatrywać w naszym najdłuższym kolorze, czyli w pikach. Jeżeli piki się dzielą, ♠K jest przed damą i stoi impas karo, to wygramy nasz kontrakt. Jeżeli jednak piki nie dzielą się korzystnie, a ♠K jest za damą, grozi nam wzięcie tylko czterech asów. Widać, że przeciwnikom idzie 8-9 lew w kiero, więc być może należy skoncentrować się na szybkim wyrobieniu piątej lewy, żeby przeskoczyć w zapisie częściówki kierowe.

Ponieważ jednak N miał taką oto kartę: ♠K W 10 3 ♥K 10 8 5 3 ♦6 ♣D 7 3 – to próba wyrobienia pików kończyła się na -150 i ledwie 26% z rozdania. Szybkie wyrobienie piątej lewy w karach dawało prawie 60%. W kiero oczywiście dziewięć lew było bezproblemowe. Nasze jak zwykle optymistyczne podejście do rozdania skutkowało niestety słabym zapisem.

Wróćmy do problemu pierwszego wistu. Widać, że mamy przewagę siły. Narzuca się wist kierowy – żeby obejrzeć stolik. Jednak w tym akurat rozdaniu jedynym skutecznym wistem na obłożenie kontaktu bez dwóch był szkolny pierwszy wist w atu. Po wiście kierowym rozgrywający uzyskiwał niezbędną komunikację do przebiccia dwóch kar w rękę.

Pełen rozkład:

♠ K 8 6 3			♠ 10
♥ 10 4			♥ A K D 8 2
♦ W 7 5 3			♦ D 9 6
♣ K D			♣ A 10 9 8
	♠ A D 9 4		
	♥ 7		
	♦ A K 10 8 4		
	♣ 6 4 3		

Za +100 dostaliśmy tylko niespełna 38%, +300 warte było już prawie 82%.

Ostatnie rozdanie turnieju (nr 48), NS po partii. Otrzymaliśmy kartę: ♠K W 10 5 ♥A 7 3 ♦K 8 6 5 ♣W 7

Dotychczasowy przebieg licytacji:

W	N	E	S
–	–	1 BA ¹	pas
pas	2 ♣ ²	pas	2 ♦
??			

¹ w tych założeniach 8-11; ² pierwotnie zaalertowane przez gracza S, po czym nastąpiło wycofanie alertu

Jeżeli 2♦ jest teraz naturalne, to moja kontra jest wywoławcza, jeżeli 2♦ byłoby pytaniem, wówczas kontra wskazywałaby kolor. Ostatecznie spasowałem, po czym zbiegły trzy pasy.

Pełen rozkład:

♠ A 2			
♥ W 10 9 2			
♦ 9 2			
♣ A D 9 8 6			
♠ K W 10 5			♠ 9 7 4
♥ A 7 3			♥ K 8 5 4
♦ K 8 6 5			♦ A W
♣ W 7			♣ K 10 4 2
	♠ D 8 6 3		
	♥ D 6		
	♦ D 10 7 4 3		
	♣ 5 3		

Obłożyliśmy kontrakt bez trzech (teoretycznie mogliśmy bez czterech). Zapisaliśmy sobie z pozoru smakowite, gdy poruszamy się w strefie częściówki, 300, jednak pierniczek wyświetlił dokładnie 50%; puszczone lewka kosztowała niewiele: za 400 byłoby 53%. Gdybym jednak dał kontrę, prawdopodobnie N zaliczyłaby 2♥, które tym razem skontrolowałyby już mój partner. Czuliśmy, że z uwagi na brak jednoznacznej informacji od przeciwników byliśmy zmuszeni poruszać się w licytacji trochę po omacku, wezwany na wszelki wypadek sędzia nie znalazł jednak podstaw do interwencji.

Do zwycięzców zabrakło nam 0,13% – skuteczne rozwiązanie dowolnego z przedstawionych wyżej problemów pozwoliłoby nam wygrać ten turniej. Myślę, że wiele innych par także mogłoby przytoczyć masę podobnych rozdań.

♦ Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96



Witold Stachnik

Ani słowa o brydżu? Tak się nie da

XVI Tarnowski Mityng Brydżowy. XXXVII Mauzoleum Bema – VI Memoriał Renaty Wajdowicz



Renata Wajdowicz

Był **8 listopada 2022**, zadzwonił telefon:

- Cześć Witek, grasz w ten weekend w Tarnowie?
- Tak, gram.
- Napiszesz relację do Świata Brydża?
- Znowu ja, może ktoś inny?
- Ja tak po przyjacielsku do ciebie.
- Bo?
- Bo jesteś z Tarnowa, bo grasz w turnieju, bo znałeś Renatę, bo warto, żeby ludzie wiedzieli, że cały czas grasz w brydża.

– No, nie wiem, zastanowię się, zadzwonię jutro.

Nie zadzwoniłem, miałem nadzieję, że kogoś znajdzie. Nie szukał.

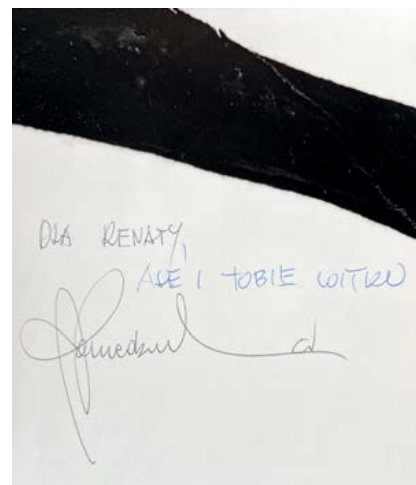
14 listopada 2022

Koncert Andrzeja Poniedziałkiego w Krakowie.

Po koncercie cierpliwie czekamy, aż tłok przy szatni się zdecyduje zmniejszą. Wychodzimy, ja z zamysłem kupienia

płyty. Płyt już nie było... Ale jak, dlaczego? Pytam, niestety już nie ma. Podchodzę do Mistrza i trochę skarżąc się, mówię, że musi podpisać mi się na świstku biletowym, bo jego promocja tak zadziałała, że płyt nie ma. Robimy wspólne selfie i kątem oka widzę, że ktoś jeszcze kupuje płytę. Lecę z powrotem, pani mówi, że już nie ma. Jest tylko jedna „zepsuta w podpisie” przez Andrzeja Poniedziałkiego. Patrę na nią i widzę, podpisana jest *dla Renaty*. Od razu mówię, że biorę, bo ja cały dzień jeszcze byłam myślami przy Renacie Wajdowicz i przy Mityngu Brydżowym zakończonym dzień wcześniej w Tarnowie, przy artykule, który jednak mam napisać. A przecież w sobotę, w czasie rozgrywek, były imienniny Renaty i Witolda. Są tylko znaki.

Pędzę z powrotem do Mistrza i mówię, że musi coś z tym zrobić. Zrobił.



28 listopada 2006 (telefon)

- Cześć Wiciu, gdzie jesteś?
- Jadę samochodem z Warszawy.
- Właśnie jest walne tarnowskiego związku, zgadzasz się wejść do zarządu?
- Hmm...
- Dzięki, to cię zgłaszam.

27 maja 2016 (sms)

Konkurent wymięk! Kiedy pijemy na to konto?

Najpierw niech mnie wybiorą
Przez aklamację w tej sytuacji powinni.

4 czerwca 2016 (sms)

To jest dopiero COŚ!! Gratulacje Wituś!
Bardzo się cieszę z Twojego sukcesu i życzę Ci, żebyś przeszedł do historii jako najlepszy prezes PZBS. Pozdrawiamy Cię serdecznie.

2007 (telefon)

– Renia, może byśmy zrobili jakiś fajny mityng w Tarnowie.
– Jasne, robimy.
– Ale gdzie?
Nie martw się, załatwimy.
Zrobiliśmy. Wygrała.
To był ten pierwszy.

3 września 2016 (sms)

Wiciu, trzymamy z Jędrkiem kciuki, żeby wszystko się dobrze udało. Bądź zdrow i niech Ci nie zabraknie sił.

6 stycznia 2017 (telefon)

– Jesteś w ten weekend Tarnowie?
– Nie, w Starachowicach, w następny.
– Może poszlibyśmy w niedzielę na pizzę?
– Maciek gra wtedy ligę.
– To dojedzie.
To było ostatnie spotkanie.

14 marca 2017 (notatka prasowa)

Po wyczerpującej chorobie zmarła w Tarnowie Renata Wajdowicz, mistrzyni międzynarodowa w brydżu sportowym.

6 marca 2017 (sms)

Cudny czas Wiciu to był. Pozdrawiam Cię najserdeczniej. Teraz mi tego będzie bra-

kowało. Pozdrowionka

Ostatni sms. Wspólne zdjęcia. Łzy.

Rytualem po turniejach było kilka chwil spędzonych albo w Hybrydzie, albo u mnie w mieszkaniu przy winie lub herbatce, a moja żona otwierając drzwi, zaznaczała:
– Tylko ani słowa o brydżu.



Jak nie pisać o brydżu. Ale też o herbacie, kawie, kanapkach i ciastach. Takie atrakcje zapewniły przecież przyjaciółki i koleżanki Renaty pod czułą opieką głównej organizatorki tarnowskiego mityngu – jej najbliższej przyjaciółki Katarzyny Wolak.
Niemożliwe, żeby ani słowa o brydżu, gdy tyle się działo... Tylko Renaty nie było przy żadnym stoliku.

Główny turniej mityngu – Grand Prix Polski Par – wygrali **Krzysztof Kleinrok** i **Jarosław Posłuszny**. Drugie miejsce przypadło **Wojciechowi Paszce** z **Adam Żarnowskim**, a trzecie **Jackowi Szczerbowskiemu** w parze z **Krzysztofem Śliwoniem**. Trudno nie wspomnieć, że najgorsze miejsce czwarte zajęli piszący te słowa, grający w parze z **Adolfem Bocheńskim**, który znowu chciał spróbować *tych słynnych pierogów*.

Pierwszy turniej mityngowy (cavendish uśredniony) **wygrali Stanisław Bubu Gołębiowski** i **Jakub Patreuha**, a drugi (Memoriał Tarnowskich Brydżystów) – **Piotr Marcinowski** i **Mateusz Sobczak**. W klasyfikacji długofalowej na pierwszym miejscu czwórka zawodników, wśród nich mistrzowie świata z Wrocławia: **Krzysztof Buras** i **Piotr Lutostański**, a także **Piotr Marcinowski** i **Mateusz Sobczak**. Zaś tuż za nimi, tylko z jednym punktem straty, długoletni

partner **Renaty Wajdowicz** **Andrzej Hycnar** (0,11% więcej w GPPP dawało mu zwycięstwo w tej klasyfikacji).

Oddajmy głos zwycięzcom głównego turnieju.

◆ Jarosław Posłuszny:

GPPP; rozd. 29, obie po partii, rozdawał N

	♠ 7	
	♥ A D W 5	
	♦ A K D 8 5 2	
	♣ A K	
♠ A K D 9 2	N	♠ 8 5 3
♥ K 7 6	W E	♥ 10 8 3
♦ W 9 7 6 4	S	♦ 10 3
♣ –		♣ W 9 6 5 2
	♠ W 10 6 4	
	♥ 9 4 2	
	♦ –	
	♣ D 10 8 7 4 3	

	W	N	E	S
	T. Rejdych	K. Kleinrok	M. Heichel	J. Posłuszny
	–	2 ♣	pas	2 ♦
pas		3 ♦	pas	3 ♠
ktr.		4 ♥	pas	pas
pas				

Wist ♠5, +650, 83,72%.

Licytacja nie sprawiła nam większych trudności, co było efektem stosowanego przez nas acolowskiego otwarcia 2♣. Dodatkowo, gdy licytacja dobiegła na poziomie dwóch do posiadającego ciekawą kartę przeciwnika, zawodnik na **W** nie zdecydował się na wejście do licytacji. W ten sposób, licytując naturalnie posiadane kolory, spokojnie doszliśmy do minimaksowego kontraktu na siedmiu atutach. Po wskazanym kontrakcie wiście pikowym przeciwnik pobił dołożoną ze stołu ♠10 damą i kontynuował piki kolejną figurą, zmuszając rozgrywającego do przebicia w ręce. Mój partner – niwelując groźbę kolejnego skrótu pikowego – zagrał dwie figury karowe, wyrzucając ze stołu dwa ostatnie piki. Następnie została zagrana błotka karo, którą obrońca na **E** przebił ♥10. W następnej lewie niecelnie kontynuował kierem, wykonując pierwszy impas króla partnera. Przebicie kara ♥9 ze stołu, drugi impas króla atu i ściągnięcie ostatniego atuta asem pozwoliło na wzięcie wszystkich pozostałych lew. Za wynik +650 otrzymaliśmy 83,72%, a dodatkowa lewa wypuszczona przez obronę miała wartość tylko niecałych 3%.

Rozdanie przy stole wydawało się całkiem zwyczajne. Dopiero telefon zaprzy-



Krzysztof Kleinrok i Jarosław Posłuszny wygrali turniej z cyklu Grand Prix Polski Par

jaźnionego brydżysty uświadomił mi, że licytowanie przez gracza **N** bardzo silnej ręki z kolorem karowym nie było łatwe we Wspólnym Języku, zwłaszcza po licytacji pikami gracza **W**. Potwierdzał to widok protokołu z rozdania, w którym widniały kontrakty grane we wszystkie możliwe kolory. Na linii **NS** grano siedem razy w trefle, 14 razy w karo (w wysokości od 3 do 7), sześć razy w kiery i siedem razy w bez atu. Oprócz tego siedmiokrotnie grano w piki na linii **WE**.

♦ **Krzysztof Kleinrok**: Błąd w pierwszej lewie. Brydż to gra błędów. Wygrywają ci, którzy zrobią ich mniej. Podczas memoriału Renaty Wajdowicz popełniliśmy z Jarkiem wiele błędów, z niektórych jednak udało się wyjść obronną ręką.

GPPP; rozd. 44, obie przed partią, rozdawał E

♠ A K 6		
♥ D 3		
♦ K W 9 7		
♣ D W 5 4		
♠ D 8 7		♠ 9 4 3 2
♥ 9 5 4		♥ 10 7
♦ 6 2		♦ A D 8 5 4
♣ 9 7 6 3 2		♣ A 10
	N	
	W	E
	S	
♠ W 10 5		
♥ A K W 8 6 2		
♦ 10 3		
♣ K 8		

W tym rozdaniu rozgrywałem 3BA po jednostronnej licytacji:

W	N	E	S
J. Brózda	K. Kleinrok	P. Radzikowski	J. Pośluszy
–	–	pas	1♥
pas	2♣	pas	2♥
pas	2BA	pas	3♥
pas	3BA	pas...	

Wist ♦5, +650, 80,94%.

Żeby sprowokować prawego obrońcę do położenia figury, postawiłem ♦10, a gdy ona wzięła lewą, zrozumiałem, że zrobiłem błąd. Bo jeśli oddam ♣A, to mam po górze lew 11 – sześć kierowych, dwie treflowe, dwie pikowe i jedną karową. Jeżeli ♣A będzie po mojej prawej (za królem), to przeciwnik po wzięciu na asa podegra karo i wezmę tylko 10 lew. Jeśli jednak ♣A jest po lewej stronie i po wzięciu na niego obrońca **E** nie zdejmie ♦A, to będę mógł postarać się o lewą dwunastą. Gdzie ją mogę znaleźć? Oczywiście zawsze jest szansa na impas pik. Ale skoro wist nastąpił z długości karowej spod asa z damą, to jest prawdo-

podobne, że więcej trefli będzie u drugiego obrońcy, a wtedy można ustawić przymus podwójny. Z groźbami: ♣5 i ♠6 w ręce oraz karową w stole. Niestety, nie było tam już ♦10. Po tych rozważaniach zagrałem ♣K, który został przepuszczony, i trefla do damy. Przeciwnik zabił asem i zgodnie z moimi przewidywaniami nie odebrał ♦A, lecz zagrał pasywnie w kiera. Wziąłem damą w ręce i w piątej lewie zagrałem ♣W. Gdy przeciwnik z lewej nie dołożył do trefla, stało się jasne, że przymus podwójny zachodzi, a właściwie zachodziłby pod warunkiem, że zachowałbym ♦10, którą zużyłem w pierwszej lewie – niepotrzebnie, bo nawet na blotkę w pierwszej lewie każdy obrońca na trzeciej ręce położy figurę, jeśli ją ma. Do ♣W trzeba było wyrzucić coś ze stołu – karo lub pika. Wyrzucenie pika wiązało się z rezygnacją z impasu pik. Pomyślałem jednak, że drugiemu obrońcy trudno będzie ocenić, że jego ♦4, ♦6 lub nawet ♦8 będzie zatrzymaniem, i prawdopodobnie pozbędzie się blotki (blotek) karo, gdy będę grał kiery ze stołu. Zdecydowałem się więc grać na przymus. Wyrzuciłem ze stołu pika i zacząłem ciągnąć kiery, pozbywając się z ręki kar. W czterokartowej końcówce sytuacja była jak na diagramie poniżej:

♠ A K 6		
♥ –		
♦ –		
♣ 5		
♠ D 8 7		♠ 9 4 3
♥ –		♥ –
♦ –		♦ A
♣ 9		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ W 10		
♥ 2		
♦ 3		
♣ –		

Na zagrano ostatniego kiera gracz **W** nie mógł wyrzucić trefla, wyrzucił więc pika, a gdy ja pozbyłem się trefla, gracz **E** stanął w przymusie pikowo-karowym. **W** mógłby się obronić przed przymusem, gdyby w czterokartowej końcówce zachował karo, trefla i drugą ♠D, a po zagranie ostatniego kiera ze stołu wysinglowałby ♠D. Jego partner mógłby wtedy wyrzucić wszystkie kara i zachować trzecią dziewiątkę pik, która wzięłaby ostatnią lewę. Zapisaliśmy więc 12 lew za 81 procent.

Ładna rozgrywka?

Jak by to powiedział zawodnik, z którym niegdyś często grywałem, w niektó-

rych kręgach znany jako Hans, rozgrywka była debilna! Dlaczego? Zapomniałem wspomnieć, że zawodnik **E** był rozdającym i spasaował na pierwszej ręce, a ponieważ pokazał już ♦A-D i ♣A, to impas pikowy miałem stuprocentowy! Cóż, mylić się jest rzeczą ludzką...

I jeszcze jedno rozdanie z tego turnieju – w wykonaniu Andrzeja Hycnara. Z cyklu: agresja sprzyja maksom.

GPPP; rozd. 25, NS po partii, rozdawał N

♠ A K D 3		
♥ W		
♦ A K 10 9 7 5 3		
♣ W		
♠ 8		♠ W 10 5 2
♥ D 10 9 8 7 6 5 4		♥ A 2
♦ –		♦ D 8 4 2
♣ D 9 7 2		♣ K 8 3
	N	
	W	E
	S	
♠ 9 7 6 4		
♥ K 3		
♦ W 6		
♣ A 10 6 5 4		

W	N	E	S
A. Hycnar	P. Wzorek	M. Cyrkiel	R. Madej
–	1♦	pas	1♠
5♥	6♠	ktr.	pas
pas	pas		

Wist ♥9, -800, 95,35%.



Jeszcze głosy kilku uczestników mityngu:

♦ **Grzegorz Głasek**: Po raz kolejny miałem przyjemność być uczestnikiem Memoriału przez Państwa organizowanego. Swoimi słowami chciałbym podkreślić wyjątkowość tego wydarzenia. Atmosfera przez Państwa stwarzana jest niepowtarzalna. Starania o sprawną organizację widać w każdym elemencie działań. Zarówno w kategoriach sportowych, jak i, a może przede wszystkim, w pozasportowych. Wspaniała obsługa imprezy przez bardzo miłe Panie, domowe ciasto, kanapki, kawa. Wszystko za darmo i z uśmiechem na ustach. Również upamiętnienie Renaty oraz wszystkich zmarłych brydżystów tarnowskich budzi uznanie i szacunek. Podtrzymywanie pamięci o zmarłych jest bardzo ważne i niebanalne. W kularach rozmawiałem z wieloma kolegami brydżystami i mogę stwierdzić, że mają podobną opinię jak ta, którą przedstawiłem w liście. Cieszy mnie Państwa postawa i pozwala wrócić wiarę,

że są jeszcze ludzie, którzy umieją stworzyć świetne zawody w niepowtarzalnej atmosferze. Ludzie, dla których wartości moralne są bardzo ważne.

◆ **Tomasz Sielicki:** Jest kilka powodów, dla których lubię przyjeżdżać na Memoriał Renaty Wajdowicz i GPPP. W tym roku przyjechałem specjalnie tylko na jeden dzień i ten jeden turniej. Po pierwsze niezwykle sympatyczna atmosfera, dzięki organizatorom i przyjaciołom Renaty. Po drugie superwarunki do gry w dobrej hali sportowej przy wspianiałych i bezpłatnych bufetach z kanapkami, wszelakimi ciastami oraz napojami. Po trzecie warto wspomnieć Renatę, a także wysłuchać wzruszających wystąpień, w tym roku Witka Stachnika, a wcześniej Andrzeja Hyncnara. No i po czwarte, jak Renata, bardzo lubię grać w brydża :-).

◆ **Bogdan Rojkowicz:** W niedzielę miałem niewątpliwą przyjemność uczestniczenia w jednym z najbardziej prestiżowych, atrakcyjnych i miłych wydarzeń brydżowych w południowo-wschodniej Polsce, czyli Memoriale Renaty Wajdowicz w Tarnowie. Dlaczego prestiżowy? Bo na GPPP zjechało ponad 80 par, z aktualnymi mistrzami świata włącznie. A dlaczego atrakcyjny? Bo zawody odbywały się w świetnych warunkach lokalowych i były sprawnie przeprowadzone. No i wreszcie, dlaczego miły? Bo przez ponad sześć godzin cudowne panie non-stop uzupełniały bufet z kanapkami i wypiekany przez siebie pysznym ciastem, co absolutnie stawia ten Memoriał na czele wszystkich zawodów brydżowych, jakie znam. Wielki ukłon i podziękowania z mojej strony (a pewno i wszystkich uczestników) dla Organizatorów i osób pracujących z tak wielkim poświęceniem.

◆ **Maja Żabierek, Hubert Urban:** Memoriał Renaty Wajdowicz w Tarnowie to doskonale zorganizowany turniej. Jak wiele osób mówiło – najlepszy turniej w Polsce. Chcielibyśmy podkreślić najważniejszy aspekt tego wydarzenia. W centralnym miejscu było zdjęcie Renaty, którą nie raz wspominano podczas tego dnia. Koleżanki Renaty przez cały dzień dbały o gości. Upiekły przepyszne ciasta, przyrządzały smaczne kanapki. Do dyspozycji była też kawa, herbata, soki i woda. Dla nikogo nie zabrakło. Organizatorzy zdobyli sponsorów, dzięki którym wiele osób, nie tylko z miejsc na pudle, otrzymało cenne nagrody rzeczowe.

◆ **Piotr Lutostański:** Bardzo sympatyczny kongres. Zawodnik czuje się jak gość, a nie klient. Woda, kawka, herbatka, kanapeczki, ciasta (szczególnie pyszna szarlotka) i wszystko oferowane za darmo przez miłe Panie, farciarze kawkę nawet z dostawą do stolika dostawali. To chyba wpływało też na obyczaje, bo pełna kultura przy stoliku i poza nim, bez wyjątków. Warunki do gry bardzo dobre: duża, wysoka hala, więc nie było duszno, i odpowiednie odstępy między stolikami, wygodne miejsca parkingowe obok i dużo opcji obiadowych w dystansie rzutu beretem, każdy zapewne znalazł coś dla siebie. Może w Tarnowie jakaś liga czy mistrzostwa Polski? Rozumiem, że ze Szczecina czy nawet Poznania daleko, ale może warto dla takich warunków, a i miasto piękne.

◆ **Piotr Radzikowski:** Niedawno była świetna Skawina, ale Tarnów – czapki z głów.

◆ **Konrad Araszewicz:** Znakiem turniej, serdeczne gratulacje dla organizatorów.

◆ **Paweł Jończyk:** Stali bywalcy zapewne przyzwyczajeni, ale ja byłem w Tarnowie po raz pierwszy i jestem pod wielkim wrażeniem. Wybór ciast był taki, że nie byłem w stanie wszystkiego spróbować, ale wszystko, czego próbowałem – najwyższej jakości. Ale najważniejsze było to, że Organizatorzy z całych sił starali się, aby wszyscy, którzy wzięli udział w Memoriale, byli zadowoleni. Za wszystkich mówić nie będę, ale przypuszczam, że im się udało.

◆ **Agnieszka Pietrzyk:** Memoriał w Tarnowie to organizacyjnie jeden z najlepszych turniejów brydżowych, w jakim brałam udział. Wielki szacun i duże brawa dla wszystkich osób, które przyczyniły się do tego, że było tak fantastycznie.

◆ **Tomasz Winciorek:** Dodam, że zwiedzanie Tarnowa obowiązkowe.



Mityng organizował Tarnowski Związek Brydża Sportowego (trzeci najstarszy związek brydżowy w Polsce), którego prezesem jest Maciej Rodzaj. Na koniec należy podziękować wszystkim sponsorom. Zawody w Tarnowie odbyły się dzięki finansowemu wsparciu przez Urząd Marszałkowski w Krakowie, Tarnowskie Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta Tarnowa, posłankę Urszulę Augustyn (nagroda dla najlepszej kobiety), Firmę Korex-Tuchów (blaty na stoły), Fundację im. Jana Tarnowskiego (nagroda dla najlepszego juniora) oraz oczywiście Kawiarnię Hybryda. Do zobaczenia za rok w Tarnowie.

◆ **Więcej wyników – w kalendarium PZBS na stronie 96.**



Jakub Patreuha, Stanisław Gołębiowski



Mateusz Sobczak, Piotr Marcinowski



Renata Wajdowicz, Witold Stachnik, Andrzej Hyncnar

Marcin Kufłowski

Do trzech razy sztuka, czyli mistrzowski trójskok zwiędził dzieło



Krakowska Jesień Brydzowa 2022



Dekoracja medalistów mistrzostw Polski. Na podium od lewej: Jacek Ciechomski, Przemysław Janiszewski, Jakub Patreuha, Stanisław Gołębiowski, Wojciech Olański, Vytautas Vainikonis; z przodu prezes Małopolskiego ZBS Adam Brodowski (z mikrofonem) oraz wiceprezes PZBS Igor Chalupec

Pięć lat temu **Stanisław Bubu Gołębiowski** zgarnął w Krakowie srebro mistrzostw Polski par na impy, grając w parze z Maciejem Bielawskim. Przed rokiem – również srebro z Patrykiem Patreuha. W tym roku wreszcie się udało, a do zdobycia brakującego w kolekcji tytułu wystarczyło... zmienić bliźniaka. W drodze po złoto skutecznie wsparł go **Jakub Patreuha**.

Już na początek zaznaczyć trzeba jedno: końcowe zwycięstwo Stanisława Gołębiowskiego i Jakuba Patreuhy było naprawdę zasłużone. Przez 60 rozdań eliminacji cały czas bezpiecznie trzymali się szerokiej czołówki i bez problemu awansowali do półfinałowej batalii. Ten etap był już popisem zawodników AZS Wroclawia, którzy nie tylko go wygrali, ale zbudowali solidną przewagę, która dawała z kolei niezły handicap w 51 finałowych rozdaniach (17 rund każdy z każdym). Zresztą także w końcowej fazie turnieju nikt nie był w stanie realnie podgrzyzać liderów, którzy do końca utrzymywali bezpieczny dystans nad resztą stawki. A spośród owej reszty stawki najmocniej w finale naciskali srebrni w końcowym rozrachunku **Wojciech Olański** i **Vytautas Vainikonis** (najwyższy wynik netto z samego finału) oraz **Jacek Cie-**

chomski i **Przemysław Janiszewski**, którym przypadły w udziale brązowe medale. Ta trójka z kolei miała wyraźną przewagę nad kolejnymi, a tylko Krzysztof Kotorowicz i Konrad Araszkiwicz do pewnego momentu mogli mieć jeszcze nadzieję na przebicie się na podium.

Zobaczymy, jak wyglądał tegoroczny występ w Krakowie mistrzów Polski i ich trójskok po medal, zobrazowany jednym rozdaniem z eliminacji, jednym z półfinału i jednym z finału.

Eliminacje, rozd. 7; obie po partii, rozdawał S

♠ W 6		
♥ A K 6 3		
♦ A 6 3		
♣ W 8 4 2		
♠ 9 7		♠ K D 10 5
♥ D 9 8		♥ W 10 4
♦ D 9 8 4 2		♦ K W 10 5
♣ 9 7 3		♣ 10 6
	N	
	W	E
		S
	♠ A 8 4 3 2	
	♥ 7 5 2	
	♦ 7	
	♣ A K D 5	

	W	N	E	S
	Patreuha		Gołębiowski	
	–	–	–	1 ♠
pas		2 ♣	pas	2 ♦ ¹
pas		2 ♥ ²	pas	3 ♥ ³
pas		5 ♣	pas...	

¹brak czterech kierów i kar, 11-13 PC; ²relay; ³5-3-1-4

Głos ma Jakub Patreuha:

W dzisiejszym brydżu największą kopalnią do zdobywania punktów (zwłaszcza w turniejach na impy lub w grze meczowej) jest licytacja. Dzięki systematycznej pracy nad systemem można zyskać sporą przewagę. W tym rozdaniu dzięki wiedzy o karcie partnera uniknęliśmy niewychodzących 3BA. Po wiście w ♠K zabiłem asem i ponowiłem pika, trefla zabiłem asem i przebiłem pika, wróciłem treflem, przebiłem pika waletem atu, następnie zagrałem ♦A i karo, ściągnąłem ostatnie atu oraz fortę pik, a ostatnią lewę po błędach obrońców wzięła ♥3. Wynik +620 był wart 8 impów.

Półfinał, rozd. 30; obie przed partią, rozdawał E

		♠ K W 9 3	
		♥ K 9 6 3	
		♦ K 6	
		♣ K 6 3	
♠ 10 8 7 6 2			♠ A 4
♥ W 10			♥ A 8 7 2
♦ 10 8 5 4 3			♦ 2
♣ W			♣ A 9 8 5 4 2
	N		
	W	E	
		S	
		♠ D 5	
		♥ D 5 4	
		♦ A D W 9 7	
		♣ D 10 7	

	W	N	E	S
	Patreuha		Gołębiowski	
	–	–	2 ♣	2 ♦
pas		3 ♣	pas	3 BA
pas...				

Wist: ♣W

Kontrakt wydaje się praktycznie nie do przegrania, ale Bubu maksymalnie utrudnił skorzystanie z wszystkich szans. Rozgrywający wziął pierwszą lewę na ♣D i zagrał ♠D, którą Bubu w tempie przepuścił! Dzięki temu nie można było sprawdzić podziału kar. Nic dziwnego, że rozgrywający już mógł się doliczyć dwóch lew pikowych, dwóch treflowych i pięciu karowych, więc zagrał pika do waleta. Przez zły podział kar musiał przegrać bez jednej. Wynik +50 przekładał się na wartościowe 10 impów dla późniejszych zwycięzców.



Patryk Patreuha

Pełna mobilizacja, a na koniec złoto

Akademickie mistrzostwa świata

We wrześniu w Antwerpii rozegrano 11. Akademickie Mistrzostwa Świata Sportów Umysłowych. Poza brydżystami grali także szachiści. Do refleksji podam rzecz wartą zastanowienia dla akademickich działaczy brydżowych: szachiści mogli zdobyć aż pięć medali (drużynowa rywalizacja kobieca, męska i mieszana oraz indywidualna kobieca i męska), zaś brydżyści mieli szansę medalować tylko raz. Może warto zwiększyć liczbę konkurencji, chociażby wprowadzając do programu turniej par. Szachiści grali dwa dni dłużej, więc problemu natury czasowej nie ma. Trzymam kciuki za polskich działaczy, wszak jest ich trochę w strukturach FISU (organizatora AMŚ).

Na starcie stanęło piętnaście teamów z jedenastu krajów. Polska wystąpiła w dwóch składach (notabene praktycznie nigdy nie występowała tak licznie, nie licząc ostatniej edycji online oraz kiedy mistrzostwa były organizowane w Polsce): Polska 1 (Krzysiek Cichy, Kacper Kopka, Maciek Kędziński, Błażej Krawczyk, Kuba Patreuha oraz wyżej podpisany autor) oraz Polska 2 (Oskar Tokarczuk, Rysiu Rosikiewicz, Piotrek Jasiński, Maks Grochowski, Tomek Kiełbasa i Edek Sucharda). Kapitanem obu naszych drużyn był Stanisław Bubu Gołębiowski.

Końcowa klasyfikacja czołówki wyglądała następująco: 1. Polska 1 (233,48 VP), 2. Francja (231,71), 3. Niemcy (217,67), 4. Polska 2 (207,95).

Proszę nie dać się zwieść ostatecznym wynikom. Przez lwią część turnieju Polska 2 była na pozycji lidera. Nasi koledzy pechowo przegrali jednak w ostatnim dniu dwa arcyważne mecze – na Francję oraz Niemcy – co skutkowało zajęciem czwartego miejsca. Natomiast moja drużyna z każdym dniem wspinała się po drodze po zwycięstwo – przed ostatnim meczem udało się wejść na fotel lidera, a potem go utrzymać. Inna rzecz, że ostatnie dni mieliśmy już luźniejsze, gdyż, jak się okazało, pierwsze dnia graliśmy na trzy najlepsze zespo-



Akademicy mistrzowie świata i ich kapitan Stanisław Gołębiowski

ły, które udało się nam pokonać (w tym niezwykle ważny mecz z Francją wygrany 16:4 – zwróćcie uwagę, co by się stało, gdybyśmy wygrali niżej...). Chciałbym podziękować drużynie za świetną postawę podczas zawodów, szczególnie po wysokiej (i jedynej) porażce z reprezentacją Czech. Efektem była pełna mobilizacja, no i udało się wygrać! Nie muszę chyba tłumaczyć, jak dużą rolę odgrywa team spirit w zawodach drużynowych...

Pora na kilka ciekawych rozdań z mistrzostw:

WE po partii, rozdawał S			
♠ A D 7 2		♠ W 10 9 3	
♥ 4 3 2		♥ A K 6	
♦ 10 6 5		♦ A D 7	
♣ K D 9		♣ W 8 2	
	N		
	W	E	
	S		
		♠ K 5 4	
		♥ D 8	
		♦ K W 9 4 3 2	
		♣ 6 5	
W	N	E	S
	Krzysiek		Kacper
–	–	–	pas
pas	2 ♥ ¹	2 BA	pas
3 ♣	pas	3 ♠	pas
4 ♠	pas	pas	pas

¹dwukolorówka kiery i młodszy

Kacper długo myślał na wiście i wyszedł prawidłowo w ♣5 – akurat w tym rozdaniu nie miało to znaczenia, niemniej jeśli zamienimy asy i walety w kierach i treflach, to rezultat byłby znacznie inny. Krzysiek wziął asem i odwrócił karo. Rozgrywający, nieznanym z polskimi otwarciami blokującymi, dołożył damę. Kacper wziął na króla i bardzo dobrze dał przebić karo (z wistu odmiennego doskonale wiedział o singlu karo u Krzysia), po czym spokojnie czekał na lewą kierową...

Co by się stało, jakby nie nastąpił odwrót karowy? Przykładowo odchodzimy w trefla. Rozgrywający bierze, impasuje pika, ściągając atuty, czyści trefle i w końcówce:

		♠ –	
		♥ W 10 9 7	
		♦ –	
		♣ 10 7	
♠ 7			♠ 10
♥ 4 3 2			♥ A K 6
♦ 10 6			♦ A 7
♣ –			♣ –
	N		
	W	E	
	S		
		♠ –	
		♥ D 8	
		♦ W 9 4 3	
		♣ –	

... gra ♦A, ♥A-K, po czym wpuszcza gracza N kierem lub gracza S karem – do wyboru, do koloru! Lewa karowa lub kierowa znika.

Na czym polegał błąd rozgrywającego?

Powinien być dojść do wniosku, że nawet jak **N** ma dubla karo, to i tak nie jest w stanie nie oddać dwóch lew karowych, trefla i kiera. Trzeba było więc zabić asem, ściągnąć atuty i doprowadzić do tego samego wpustu (przy czym miały pełną kontrolę, nawet jeśli **N** otworzył z 5♥-4♣ – po wyczyszczeniu trefli zagrały w karo).

Obie przed, rozdawał N

♠ W 2			
♥ A K 8 6 4 3			
♦ D W 7			
♣ 10 8			
♠ 8 7 4 3		♠ A K D 10 9 5	
♥ D 9 2		♥ W	
♦ K 10		♦ 9 8 6	
♣ A 9 7 5		♣ W 4 3	
	♠ 6		
	♥ 10 7 5		
	♦ A 5 4 3 2		
	♣ K D 6 2		

W	N	E	S
	Kuba		ja
–	1♥	1♠	2 BA ¹
3♠	4♥	4♠	pas
pas	ktr.	pas...	

¹inwit z fitem

Po typowej walce kierowo-pikowej stało na 4♠ z kontrą. Trzeba w coś zawistować. W wielu książkach wist z sekwen- su jest polecany. Trzeba jednak pamiętać o pełnym przeanalizowaniu licytacji. Wynika z niej, że najprawdopodobniej mamy przewagę siły, ale też punkty skoncentrowane w kolorach młodszych. Zatem mamy tylko dwa możliwe wisty: w atu lub w kolor otwarcia partnera. Wist atutowy czasem wytnie coś u partnera, stąd wist kierowy wydaje się lepszy. Akurat w tym rozdaniu było to bez znaczenia: czy to wist w atu- ta, czy w kiera obkładał kontrakt. Gwoli ścisłości wist w figurę trefl kontrakt wypuszczał. Wniosek jest prosty: nie wistujemy automatycznie!

NS po partii, rozdawał S

♠ W 6 3			
♥ A D W 10 7			
♦ 9 5 4			
♣ A 3			
♠ 7		♠ D 10 8	
♥ 9 8 5 3		♥ 2	
♦ D 8 7 2		♦ A W 10 3	
♣ D W 7 5		♣ K 10 9 8 2	
	♠ A K 9 5 4 2		
	♥ K 6 4		
	♦ K 6		
	♣ 6 4		

PO: W	N	E	S
	Błażej		Maciek
–	–	–	1♠
pas	2♥	pas	3♥ ¹
pas	3♠ ²	pas	3 BA ³
pas	4♣ ⁴	pas	4♦ ⁵
pas	4♥	pas...	

¹ lekka nadwyżka, jeśli cztery kiery, to 5-4-2-2; ² pytanie o krótkość; ³ brak; ⁴ konwencja last train; ⁵ brak nadwyżek

PZ: W

W	N	E	S
Kuba		ja	
–	–	–	1♠
pas	2♥	ktr.	3♥
4♣	4♠	5♣	5♠
pas...			

W pokoju otwartym Błażej z Kędziorem wykorzystali przestrzeń do sprzedania potencjału obu rąk, dzięki czemu zatrzymali się na odpowiedniej wysokości. Warto zwrócić uwagę na mało popularną konwencję last train, nic niemówiącą o cuebidzie karo, lecz sprzedające intencję co do gry wyższej. Błażej, mając minimum, nie szukał guza.

Natomiast na moim stole, patrząc na założenia i forsując licytację przeciwników, mając nie najgorszy układ, wykazałem chęć walki, pokazując możliwość gry w kolor młodsze. Co prawda odzywka 4♣ była na wyrost (lepiej licytować 3BA, wskazując równe fity w młodych i chęć obrony), niemniej Kuba trafił w moją piątkę, stąd problemu z pójściem w obronę nie miałem. Już z samej licytacji zarobiliśmy co najmniej 8 impów. Bonusem aktywności było pójście wyżej przeciwników, co skutkowało powiększeniem zysku do 12 impów.

WE po partii, rozdawał N

♠ A K 6 4			
♥ 7			
♦ W 8 7 5 4			
♣ 9 8 5			
♠ W 5 3		♠ 10 8 7	
♥ A 9 5 2		♥ K W 8 3	
♦ 10 9 6		♦ A K 3	
♣ K 10 7		♣ A W 3	
	♠ D 9 2		
	♥ D 10 6 4		
	♦ D 2		
	♣ D 6 4 2		

W	N	E	S
	Krzysiek		Kacper
–	pas	1 BA	pas
2♣	pas	2♥	pas
3♥	pas	4♥	pas
pas	ktr.	pas...	

Krzysiek, mając dwie szybkie lewy oraz wietrząc niepodziąły, skontrował inwitową



licytację przeciwników, co było strzałem w dziesiątkę! Wist w ♠9 i szybkie 800. Natomiast na drugim stole ja (**E**), patrząc na swój skład 4333 i tylko 16 punktów celnie spasowałem na 3♥, które przegrałem bez jednej. Łatwe +12 impów oparte na dobrej ocenie karty na obu stołach.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K D 9 7 6 2			
♥ W 4			
♦ 7			
♣ W 7 6 2			
♠ A 10		♠ W 8 5 4	
♥ 6 5 2		♥ K 10 9	
♦ 10 5 4 2		♦ 8 6	
♣ A 10 9 5		♣ D 8 4 3	
	♠ 3		
	♥ A D 8 7 3		
	♦ A K D W 9 3		
	♣ K		

W	N	E	S
Rysiek		Oskar	
–	–	pas	1♥
pas	1♠	pas	3♦
pas	3♠	pas	3 BA
pas	pas	pas	

Trzeba w coś zawistować. To, że w trefla, to oczywiste (nic w kierach i karach, dojście tylko na ♠A), tylko w jakiego? Rozgrywający obiecał dużą kartę na kolorach czerwonych, zaś dziadek trochę pików i brak fitów. Wistem nietypowym, bo w ♣A, możemy zyskać tempo przy spadających figurach. Tak właśnie zawistował Rysiek, czym położył kontrakt. Wist w małego trefla automatycznie wypuszczał kontrakt (rozgrywający brał trefla, ściągał kara i grał pika; obrońcy mogą wziąć tylko trzy trefle i pika – muszą dać rozgrywającemu dziewiątą lewę albo na pika, albo na ♥D).

Refleksja na zakończenie. W polskim akademickim środowisku brydżowym drzemie duży potencjał – trzeba go tylko dobrze wykorzystać. Miejmy nadzieję, że na następnych mistrzostwach świata – za dwa lata w dalekiej Ugandzie – polskie zespoły będą walczyły między sobą o dwa najcenniejsze krążki. ♦

Marcin Kufłowski

Uczcili pamięć Oja i świętowali trzydziestolecie

3. Skawiński Mityng Brydżowy

30 lat wspomnień, 30 lat ciężkiej pracy, 30 lat sukcesów – tak najkrócej można podsumować działalność sekcji brydża sportowego CKiS Skawina, która pod koniec października świętowała ten jubileusz, jednocześnie upamiętniając współtwórcę tej sekcji, śp. Leszka Nowaka. Imprezę, której współorganizatorami były MTS Piast Skawina, Małopolski Związek Brydża Sportowego i Centrum Kultury i Sportu w Skawinie, można opisać jako naprawdę wyjątkową.

W czasie trzydniowych zawodów rozegrano pięć turniejów, w tym dwa rangi OTP**, czyli najwyższej po mistrzostwach Polski i cyklu Grand Prix Polski. Dodatkowo – mistrzostwa Małopolski par open i mistrzostwa Małopolski młodzików. Łącznie we wszystkich turniejach udział wzięło 195 par reprezentujących aż osiem województw. Wśród nich – wielu zawodników związanych z CKiS. I tych doświadczonych, i tych najmłodszych. I tych bardziej aktywnych brydżowo, i tych, którzy już rzadziej zasiadają do stolika brydżowego.

Całe zawody miały wspaniałą oprawę – wystrój Hali Widowiskowo-Sportowej, poczęstunek, w tym pyszne torty urodzinowe i wypieki od rodziców dzieci grających w brydża w CKiS, darmowe napoje. Dla mnie, jako głównego koordynatora całości, przygotowanie obiektu i oprawa imprezy, a także zaangażowanie rodziców moich podopiecznych w przygotowanie poczęstunku i całkiem dobra frekwencja, na poziomie niewiele odbiegającym od czterech ostatnich turniejów rangi Grand Prix Polski, sprawiły, że w zasadzie nie musiałem wiele robić. Wystarczyło być, bo wszystko odbyło się jak należy. A nawet lepiej.

W podniosłą atmosferę brydżowego święta wpisały się jeszcze przyznane tego dnia wyróżnienia dla zasłużonych dla sekcji brydża sportowego CKiS oraz dla Polskiego Związku Brydża Sportowego. W gronie przyjaciół CKiS wyróżniono: Piotra Mądrego, Bartłomieja Iglę, Justynę Żmudę, Adama Kryśę, Agatę Kowal i Grzegorza Meryn-



Czołowe pary Memoriału Leszka Nowaka: Marcin Wilczyński, Tomasz Stryszawski, Wojciech Okrzesik, Kacper Kufłowski, Wojciech Bąk, Franciszek Kurlił

dę. Brązowe odznaki PZBS otrzymali ponadto: Justyna Żmuda i Bartłomiej Iglę, którzy od lat angażują się w pomoc nowym pokoleniom skawińskich brydżystów i wsparcie ich rodzących się karier sportowych. Srebrną odznakę za całokształt swojej 30-letniej działalności na rzecz brydża w ramach CKiS otrzymał Tomasz Kutek.

♦ OTP** Memoriał Leszka Oja Nowaka – Mistrzostwa Małopolski Par Open

Memoriał Leszka Nowaka, wzorem ubiegłego roku, rozgrywany był jako turniej dwuczęściowy, w którym po eliminacjach 16 najlepszych par awansowało do finału, który był jednocześnie finałem Otwartych Mistrzostw Małopolski Par Open. Łącznie rozgrywano więc aż 60 rozdań. W eliminacjach najlepsi byli Adrian Bakalarz i Grzegorz Superson z Konstancy Bielsko-Biała. Ale za ich plecami było ciasno, co zwiastowało ciekawą walkę w finale.

W finale jednak walki nie było za wiele, a w każdym razie nie o pierwsze miejsce. Od pierwszych rozdań nieznaczne straty z eliminacji niwelowali dość szybko 17-latkowie z CKiS Skawina Kacper Kufłowski i Wojciech Okrzesik. Po mniej więcej 10 rozdaniach wysunęli się na czoło, a potem powiększali niemal co rundę swoją przewagę nad peletonem, tak że na mniej więcej pięć rozdań przed końcem szanse ich dogonienia przez kogokolwiek były już tylko czysto matematyczne.

Oto jak grali zwycięzcy i jak sprzyjały im

precyzyjne ustalenia, które młodzi zdążyli poczynić, choć parą byli (w czasie zawodów) od niespełna dwóch miesięcy.

Obie po partii, rozdawał W

♠ W 7 4 2		
♥ 10 9 7 5 3 2		
♦ –		
♣ 9 7 4		
♠ A	N	♠ 10 9
♥ D 6	W	♥ A K W 8
♦ A 10 8 7 4 3	E	♦ D W 6 2
♣ D W 5 2	S	♣ A 10 6
		♠ K D 8 6 5 3
		♥ 4
		♦ K 9 5
		♣ K 8 3

	W	N	E	S
Okrzesik		Kufłowski		
1	♦	pas	2 ♦ ¹	2 ♠
2	BA ²	4 ♠	pas	pas
4	BA ³	pas	5 ♣ ⁴	pas
5	♦	pas	6 ♦	pas...

¹ 10+ PC z czterokartowym fitem (przy odpowiedniej sile nie wykluczało czwórki starszej); ² 6 ♦-4♣, 11-14 PC; ³ dobra ręka z cuebidem pikowym; ⁴ cuebida

Szlemik, jak widać, jest świetny, wychodzi na jednym z dwóch impasów, co w świetle licytacji, po wiście ♠2, wyłożeniu kart dziadka na stół i dołożeniu ♠D przez obrońcę S, w zasadzie wydawało się pewne. A że zagrano go jeszcze na jednym tylko stole, przyniósł on późniejszym zwycięzcom 13 z 14 możliwych punktów turniejowych.

Aż dziw bierze, że w 30-rozdaniowym finale chłopakom przysłała jeszcze raz niemal kopia tych samych ustaleń licyacyjnych.

WE po partii, rozdawał E

♠ A D 10 5 4		♠ 9
♥ 10 8 7 5		♥ K W 9 3
♦ D W 2		♦ K 9
♣ D		♣ A K 9 6 5 3
♠ K 7 6		♠ W 8 3 2
♥ A D 4 2		♥ 6
♦ A 8		♦ 10 7 6 5 4 3
♣ W 10 7 2		♣ 8 4

W	N	E	S
Okrzesik		Kufłowski	
–	–	1 ♣	pas
1 ♥	1 ♠	4 ♣ ¹	4 ♠
4 BA ²	pas	5 ♣ ³	pas
5 ♦ ³	pas	5 BA ⁴	pas
6 ♥	pas...		

¹ 4♥-6♣, dobra ręka; ² próba szlemikowa na uzgodnionych kierach z cuebidem pikowym; ³ cuebidy; ⁴ wybierz szlemika.

Tym razem szlemik był nieco popularniejszym kontraktem, dając 10 z 14 możliwych do osiągnięcia punktów turniejowych.

♦ OTP** 30-lecie CKiS Skawina

W OTP** 30-lecie CKiS wreszcie udało się przerwać dwudniową dominację zawodników gospodarzy. Ale końcowy sukces i tak powędrował w bardzo godne ręce wieloletnich przyjaciół Centrum Kultury i Sportu w Skawinie. Adrian Bakalarz współpracuje od wielu lat jako trener z zawodnikami CKiS, szkoląc ich niejednokrotnie na zgrupowaniach. Grzegorz Superson z kolei to ojciec czwórki dzieci, z których każde grało/gra w brydża, a aż troje reprezentowało w pewnym momencie CKiS. O sukcesie graczy BSBS Konstancy Bielsko-Biała zadecydowała ostatnia runda: zmierzili się w niej z klubowymi kolegami, Jackiem Szczerbowskiem i Ryszardem Zwołakiem, którzy nie planowali ułatwiać kolegom życia, a jak się okazało – wręcz przeciwnie, utrudniali, jak tylko mogli. A nawet... bardziej.

Spójrzmy, czym było owo *bardziej*:

NS po partii, rozdawał N

♠ 4		♠ A D
♥ 7 3 2		♥ A K D W 6
♦ 8 7 6 5 4 2		♦ K
♣ 9 4 2		♣ A K 8 7 6
♠ K W 9 8 7 6		♠ 10 5 3 2
♥ 10 8		♥ 9 5 4
♦ W 10 3		♦ A D 9
♣ W 3		♣ D 10 5

Po jednostronnej licytacji...

W	N	E	S
–	pas	1 ♣	pas
1 ♠	pas	2 ♥	pas
2 ♠	pas	3 ♣	pas
3 ♠	pas	4 ♦	pas
4 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	6 ♠	pas...

... na szlemika pikowego, który był najpopularniejszym kontraktem granym w tym rozdaniu, nastąpił najgroźniejszy z możliwych wistów: w ♦7. Jedyne, po którym nie brało się z góry 13 lew, i taki, który – gdy S pobił ♦A i kontynuował ♦D – wydawało się, że obkłada kontrakt. Rozgrywający ten kontrakt Adrian Bakalarz nie poddał się jednak bez walki i gdy po ściągnięciu dwóch pików (powrót ♥10 do ręki) okazało się, że atuty się nie dzielą, schludną rozgrywką doprowadził do wyparadowania ♠10 i realizacji szlemika. Dało to tylko 72%, bowiem na innych stołach, gdzie grano na poziomie sześciu, nie trafiano wistowi karowego i skompletowanie wszystkich lew nie stanowiło kłopotu.

Drugie rozdanie miało jeszcze ciekawszy przebieg, bowiem przeciwnicy stanęli w nietypowym kontrakcie, a miało to miejsce w następujących okolicznościach.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ K W 2		♠ 10 9 8 7 4
♥ W 7		♥ A 6 5
♦ A K 9 7 6 2		♦ 10
♣ W 7		♣ A 5 4 2
♠ 6 3		♠ A D 5
♥ 10 4 3 2		♥ K D 9 8
♦ D 4		♦ W 8 5 3
♣ K 10 8 6 3		♣ D 9

S otworzył 1♣, a N skoczył w 2♥, które oznaczać miało słabą rękę w układzie 5 pików – 4 kiery. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że odpowiadający był przekonany, że nastąpiło otwarcie 1♠, a nie 1♣, po którym 2♥ systemowo oznacza GF na karach.

Jak widać na powyższym rozkładzie – żadna końcówka nie chodzi na linii NS (a skoro GF, to trzeba byłoby grać), więc obrońcy musieli się natrudzić, by obłożyć 2♥, co finalnie miało im dać... ledwie 46%, co z kolei – w świetle wcześniej opisanych okoliczności – miało dać końcowe zwycięstwo.

Grzegorz Superson zawistował w ♦10, co z pozycji Adriana (w świetle licytacji) wyglądało na wist z konfiguracji K-10-9-x(x), a nie w singla, jak to miało miejsce w rzeczywistości – co wyrzuciło całą linię obrony. Ostatecznie rozgrywający zabrał swoje należne siedem lew, ale za rezultat bez jednej późniejsi zwycięzcy turnieju uzyskali zaledwie wspomniane 46%, bo sala lawinowo wpadała bez dwóch na kontrakt firmowy.

Co ciekawe, nie tylko ostatnia runda decydowała o końcowej kolejności, ale i... decyzja sędziowska dotycząca rozdania granego na zupełnie innym stole, która tak ruszyła wynikami, że minimalna różnica pomiędzy dwiema najlepszymi parami zmieniła kolejność ich miejsc. ♦

3. Skawiński Mityng Brydżowy został zrealizowany przy finansowym wsparciu z budżetu Gminy Skawina, a także zaangażowaniu finansowym i rzeczowym sponsorów – Agilero i Naturio.

WYNIKI 3. SKAWIŃSKIEGO MITYNGU BRYDŻOWEGO:

- ♦ Agilero Cup (42 pary): 1. Tomasz Kutek – Maciej Wieczorek, 2. Maciej Kędziński – Wojciech Okrzesik, 3. Milena Klimiuk – Kacper Kisielewski
- ♦ Mistrzostwa Małopolski młodzików (10): 1. Adam Stachura – Błażej Mróz, 2. Jan Zieleniewski – Stanisław Zieleniewski, 3. Julia Ziętarska – Karolina Stępkowska
- ♦ OTP** Memoriał Leszka Oja Nowaka (54): 1. Kacper Kufłowski – Wojciech Okrzesik, 2. Marcin Wilczyński – Tomasz Stryszawski, 3. Franciszek Kurlit – Wojciech Bąk
- ♦ O Puchar Prezesa MTS Piast Skawina (29): 1. Mirosław Sady – Jacek Kalinowski, 2. Milena Gryzłó – Alex Cimr, 3. Jan Baster – Zdzisław Pędziałek
- ♦ OTP** 30-lecie CKiS Skawina (61): 1. Adrian Bakalarz – Grzegorz Superson, 2. Marek Surmiak – Piotr Markiewicz, 3. Mirosław Kołton – Bogusław Lesiecki

POLACY Z POŁUDNIA ZDOMINOWALI POŁUDNIOWYCH SĄSIADÓW

Międzynarodowe Mistrzostwa Słowacji

Tegoroczne Międzynarodowe Mistrzostwa Słowacji, standardowo rozgrywane pod koniec września w Popradzie, były popisem polskich brydżystów, którzy wygrali oba turnieje – teamy oraz pary – zajmując ponadto po jeszcze jednym miejscu na podium w obu turniejach.

Podzieloną na dwa dni rywalizację teamów wygrała... Mama, czyli Maciej (Janeczko) – Adrian (Bakalarz) – Maciej (Kędzierski) – Adam (Krysa). Na trzecim stopniu podium – drużyna CKIS Skawina U-18 w składzie: Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Wojciech Okrzesik i Michał Stasik. W parach o końcowe zwycięstwo (i dość pokaźną kwotę wypłacaną w euro) walczyli Franciszek Kurlit i Michał Stasik z Adrianem Bakalarzem i Adamem Kryszą. O ile w turnieju drużynowym górą było doświadczenie, o tyle w rywalizacji parowej to młodość triumfowała.

Zobaczmy jedno z rozdań w wykonaniu Franka i Michała.

NS po partii, rozdawał W

♠ 10			
♥ AK 8			
♦ KD W 9 7 5			
♣ K 3 2			
♠ D 8 3 2		♠ K 9 5	
♥ W 10 9 7 4		♥ 6 5 2	
♦ –		♦ 8 6 2	
♣ 9 8 7 6		♣ A D W 10	
	♠ A W 7 6 4		
	♥ D 3		
	♦ A 10 4 3		
	♣ 5 4		

Licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
pas	1♦	pas	1♠
pas	2BA	pas	4♦
pas	4♥	pas	4♠
pas	5♣	pas	6♦
pas...			

Szlemik grany z dobrej ręki zapewnił sporą zdobycz punktową.

A teraz rozdanie pomiędzy dwiema najlepszymi parami (zarówno licząc sam turniej par, jak i łącznie z turniejem drużynowym): Kurlit – Stasik na **NS**, Krysa – Bakalarz na **WE**.



Zwycięski team Mama. Od lewej: Adrian Bakalarz, Adam Krysa, Maciej Kędzierski, Maciej Janeczko

NS po partii, rozdawał W

♠ 10 7 2			
♥ D 9 7 6			
♦ 9 7 6 2			
♣ W 6			
♠ K D W 8 6 5 4		♠ 3	
♥ –		♥ K 8 3 2	
♦ 8 3		♦ A W	
♣ A 10 9 2		♣ K D 8 5 4 3	
	♠ A 9		
	♥ A W 10 5 4		
	♦ K D 10 5 4		
	♣ 7		

Po licytacji, której – ze względów szkoleniowych – lepiej w całości nie przytaczać, Adamowi (**W**) przyszło rozgrywać szlemika pikowego po wiście karowym. Jak widać, tylko ten jeden wist sprawia, że rozgrywający jest bez szans. Ale wiadomo, że dopóki piłka w grze... Po wzięciu lewy na ♦A w stole popularny Kusion postanowił przetestować młodzież, sprawnie prosząc o kiera spod króla. **S**, nie będąc pewnym, czy w ręku rozgrywający nie ma singlowej damy, wbił się asem, a to już dawało światelko w tunelu. Dojście treflem do stołu, na ♥K wylatuje karo z ręki i teraz już tylko pozostaje liczyć na to, że nie idzie przebitka treflowa, a atuty dzielą się rozsądnie. Ufff! Znowu okazało się, że niewiele jest sytuacji beznadziejnych.

Jest sprawą jasną, że przeciętny poziom brydża na Słowacji jest wyraźnie niższy niż w Polsce. Przykładem choćby poniższe rozdanie, w którym elementarna technika, w połączeniu z zagraniami optymalnego kontraktu, dała wynik 89%. Po taki sięgnęli Adam Krysa i Adrian Bakalarz oraz Kacper Kufłowski i Wojciech Okrzesik.

NS po partii, rozdawał W

♠ 9 5 3			
♥ A 8 7			
♦ A D 10 9			
♣ 7 4 2			
♠ 10 7 6		♠ D W 8 2	
♥ 6 5		♥ 10 3	
♦ 8 6 5 4 3		♦ K W 7	
♣ D W 8		♣ A K 6 5	
	♠ A K 4		
	♥ K D W 9 4 2		
	♦ 2		
	♣ 10 9 3		

Gracz na pozycji **E** otwierał 1♣, po czym strona **NS** dochodziła do kontraktu 4♥. Po wiście ♣D-W i odebraniu trzech lew przez stronę **WE** stawało się jasne, że jedyną szansą na dziesiątą lewę dają krótkie figury karo u obrońcy **E**. Zatem wystarczyło dwukrotnie przebić karo w ręku – w taki sposób, by zachować dojście do stołu na ♥8 – i odegranie wyrobionej w ten sposób lewy karowej. Sztuka ta udała się tylko na czterech z piętnastu stołów.

Rozgrywane w gościnnym Hotelu Satel w Popradzie zawody są od lat chętnie odwiedzane przez Polaków z południa Polski. W tym roku gospodarze okazali się nadzwyczaj gościnni względem swoich sąsiadów zza północnej granicy. Po raz pierwszy od lat głównych honorów podczas imprezy nie pełnił Wojtech Belčák, który zmarł kilkanaście dni przed jej rozpoczęciem. Jeszcze 8 sierpnia to od niego właśnie otrzymałem mailowe zaproszenie do Popradu, z którego moi podopieczni skorzystali.

Marcin Kufłowski

Wrzesień, październik, listopad



Trzy jesienne turnieje eliminacyjne Korespondencyjnych Mistrzostw Polski 2022 pokazały, że frekwencja w tym cyklu ustabilizowała się na przywoitym, przekraczającym 500 par poziomem. To całkiem niezłe, ale nadal chciałbym zachęcić wszystkich niezdecydowanych do udziału w zawodach o KMP, zarówno w tych na maksy, jak i w rozgrywanych dopiero od kilku miesięcy turniejach na punkty meczowe. Możliwość zapoznania się z obiektywnymi analizami wszystkich rozdań oraz skonfrontowania swoich wyników z rezultatami innych par w całej Polsce to materiał szkoleniowy, którego wartość naprawdę trudno przecenić.

Trzy rozdania, które wybrałem z jesiennych turniejów, łączy jedno – dobry wynik w każdym z nich uzyskiwało się nie dzięki jakimś niezwykłym ustaleniom systemowym, ale tylko i wyłącznie za sprawą użycia szarych komórek.

◆ WRZESIEŃ: Graj bezpiecznie, nie pożałujesz

12 września, a więc zaledwie tydzień po zakończeniu wrocławskich mistrzostw świata, liczba grających w KMP ponownie przekroczyła tysiąc zawodników. W 39 ośrodkach w całej Polsce rywalizowało bowiem 515 duetów. Triumfowali znani od lat



brydżyci z Pomorza **Andrzej Jabłoński** i **Jerzy Kullass** z budzącym respekt wynikiem **70,49%**. W ośrodku zwycięzców, czyli **ZP 433 (Koszalin)** wystartowało 14 par, a średnie WK to 7,86 na parę.

W poniższym rozdaniu można było zyskać aż pół maksa, stosując elementarne zasady bezpiecznej rozgrywki.

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ 9 8 7 5	♠ W 10 2	♠ A 3
♥ W 9 7 2	♥ K D 3	♥ A 10 8 6 5 4
♦ A 10	♦ K D W 3	♦ 8 4
♣ D 7 2	♣ 10 9 4	♣ A K W

	N	
W		E
	S	

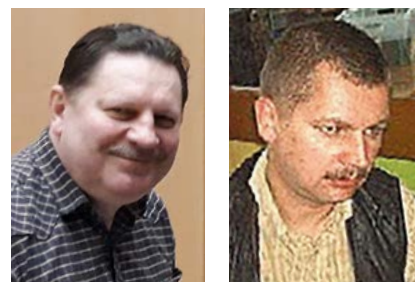
♠ K D 6 4	♠ K D 6 4
♥ –	♥ –
♦ 9 7 6 5 2	♦ 9 7 6 5 2
♣ 8 6 5 3	♣ 8 6 5 3

Prawie wszystkim parom **WE** licytacja nie sprawiła żadnych problemów, a kontraktem końcowym była końcówka kierowa. Niestety nie wszyscy rozgrywający, a byli nimi zawodnicy **E**, potrafili wziąć dziesięć lew. By tego dokonać, nie trzeba było nawet czytać *Bezpiecznej rozgrywki pojedynczego koloru* Marka Kosmulskiego czy *Bezpiecznej rozgrywki* Jana Wieczorkiewicza, ale zadać sobie proste pytanie: Czy mogę wygrać ten kontrakt, jeśli atuty dzielą się 3-0? Odpowiedź na nie była bardzo prosta – TAK, ale tylko wtedy, gdy posiadaczem trzeciego mariusza kier jest zawodnik **N**. By zabezpieczyć się przed takim układem kart, należy rozpocząć rozgrywkę atutów od zagrania atutowego waleta (!) z dziadka i, po dołożeniu przez obrońcę **N** błotki, dodania również małej karty z ręki. Dlaczego gramy ze stołu waleta? Przecież wyjście dowolną inną kartą da ten sam efekt. Tak, ale raz na jakiś czas RHO położy figurę z konfiguracji K-3 lub D-3 i weźmiemy nadróbkę. Nie będą to oczywiście przypadki częste, ale taki manewr nie kosztuje nas przecież nic.

Smutna prawda o tym rozdaniu wygląda tak, że aż siedemdziesięciu rozgrywających pociągnęło ♥A, licząc na podział atutów 2-1. Doprowadziło to wpadki na końcówkę, a więc zapisu 50 dla **NS**. Dało to parze **WE** zaledwie 14,55%. Natomiast zastosowanie się do zasad bezpiecznej rozgrywki skutkowało zapisem 420, co z kolei przekładało się na 63,55% maksa. Warto więc chwilę pomyśleć przy brydżowym stole.

◆ PAŹDZIERNIK: Bezcenna lewa, którą można było zdobyć w trakcie licytacji

10 października padł rekord frekwencji w tegorocznych turniejach KMP na maksy. 42 ośrodki gościły bowiem aż 596 par, z których każda myślała pewnie o zwycięstwie w zawodach. Wszystkich pogodził in-



ternacjonal **Bogusław Gierulski**, który grając w parze **Ryszardem Pichłą** zajął pierwsze miejsce w październikowych zawodach Korespondencyjnych Mistrzostw Polski, uzyskując **67,97%** możliwych do zdobycia punktów turniejowych. Działo się to w ośrodku **WM 337 w Elblągu** przy udziale jedenastu duetów, których średnie WK wynosiło 6,45 na parę.

A teraz rozdanie, w którym para **NS** powinna zrezygnować z gry w piki, choć partnerzy mają ich na linii aż dziesięć, na rzecz kontraktu kierowego na ośmiu atutach.

Rozdanie 30; obie przed partią, rozdawał E

♠ 5	♠ A 9 8 2	♠ D 6
♥ W 8	♥ A D 7 2	♥ 9 4 3
♦ D 8 5 3	♦ A 10 6	♦ K W 4 2
♣ K D W 8 6 4	♣ 5 3	♣ 10 9 7 2

	N	
W		E
	S	

♠ K W 10 7 4 3	♠ K W 10 7 4 3
♥ K 10 6 5	♥ K 10 6 5
♦ 9 7	♦ 9 7
♣ A	♣ A

Diagram rozdania pokazuje nam wyraźnie, że grając w kier, bierzemy aż trzynaście lew, a gra pikowa daje nam ich zaledwie dwanaście. Niestety, z uwagi na to, że przeciwnicy przeszkadzali parze **NS** w licytacji, optymalnego kontraktu, czyli szlema kierowego nie osiągnął nikt. 6♥ wylicy-



Przytomność + trochę szczęścia = sukces

19 impów w jednym rozdaniu to spory wynik i niezwykle rzadko spotykany w meczach brydżowych, bo wymaga niecodziennego wydarzenia. Spójrzmy, jak przytomność stolikowa pozwoliła nam na uzyskanie takiego rezultatu.

Obie po partii. Siedzimy na pozycji **E** z taką oto kartą:

♠ 10 7 2 ♥ D 10 8 2 ♦ D W ♣ W 10 8 3

Licytacja:

W	N	E	S
pas	2 ♠ ¹	pas	2 BA ²
pas	3 ♣ ³	pas	3 ♥ ⁴
pas	4 ♠ ⁵	pas	4 BA ⁶
pas	5 ♣ ⁷	pas	5 ♦ ⁸
pas	5 ♠ ⁹	pas	5 BA ¹⁰
pas	6 ♣ ¹¹	pas	7 ♠
pas	pas	pas	

¹ dwukolorówka 5+5+, słabe; ² pytanie, inwit+; ³ 5+♣, minimum; ⁴ GF z fitem ♠; ⁵ minimum, ale bez renonsu; ⁶ blackwood ⁷ jedna wartość; ⁸ pytanie o ♠D; ⁹ ♠D, ale bez bocznego króla; ¹⁰ inwit wielkoszlemowy; ¹¹ mam ♣D

Wistujemy w ♦ D i...

W	N	E	S
			♠ 10 7 2
			♥ D 10 8 2
			♦ D W
			♣ W 10 8 3
♠ A W 8			
♥ A K 9			
♦ A 7 6 5			
♣ A K 5			

... widzimy, że z technicznie grającym rozgrywającym nie mamy szans. Zagra dwa razy atu, po czym spróbuje zagrać dwukrotnie trefle – na wypadek trzech atutów przy czterech treflach. Myślimy – pewnie kwit z rozdania. Ale chwila, chwila... Może spróbujemy zastawić na niego małą pułapkę? Tak jak się spodziewaliśmy, zagrywa dwa razy atu, a potem trefla. Jednak my na to dorzucamy ♣10! Teraz rozgrywający będzie mógł się spodziewać singla (wytnie czwartego waleta) lub ♣W-10. No i wróg ściąga trzeciego atuta...

Całość:

W	N	E	S
♠ 5 3			♠ K D 9 6 4
♥ W 7 6 4 3			♥ 5
♦ K 9 4 3 2			♦ 10 8
♣ 6			♣ D 9 7 4 2
			♠ 10 7 2
			♥ D 10 8 2
			♦ D W
			♣ W 10 8 3
			♠ A W 8
			♥ A K 9
			♦ A 7 6 5
			♣ A K 5

Po zaprezentowaniu jedynie rozkładu i kontraktu można by skomentować: no dobra, prosty motyw na szlema z częściowym atutowaniem. Owszem, jest to prosty motyw, tyle że z książki do obrony!

I jeszcze jedno rozdanie z pięknym szlemikiem.

Mecz; WE po partii, rozdawał S

W	N	E	S
♠ 9 8 2			♠ K W 6 4
♥ D 10 7			♥ A 9
♦ W 9 6 5			♦ 8 4 2
♣ 10 9 6			♣ K D W 7
			♠ 7
			♥ K W 8 6 5 4
			♦ K D 7 3
			♣ 8 2
			♠ A D 10 5 3
			♥ 3 2
			♦ A 10
			♣ A 5 4 3

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♣ ¹	2 ♥	3 ♣
pas	3 ♠	pas	3 BA ²
pas	4 ♣	pas	4 ♦
pas	6 ♣	pas	pas
pas			

¹ sztuczny GF; ² brak krótkości

Gracz na **N** wiedział, że partner ma 5-2-2-4 i prawdopodobnie co najmniej ♠A + ♣A + figurę karo. W karach może być nawet i król, bo z licytacji wynika, że jeśli tak jest, to ♦A jest z dobrej strony. Było także wiadomo, że piąty pik u partnera przyda się na wyrzucenie kiera z ręki, jeśli zagramy w trefle i szczęśliwie dla nas podzielią się atuty.

No i biorąc to wszystko pod uwagę, decydujemy się na skok w 6♣, a efekt tego każdy może zobaczyć na diagramie.

Na drugim stole 6♠ i ostatecznie zysk w postaci 14 impów za przytomność, świetną decyzję i ciutkę szczęścia. ♦

WĘGORZEWO: FREKWENCYJNY REKORD NA 28. MITYNGU O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ WIELKICH JEZIOR MAZURSKICH

W październiku od lat do Węgorzewa zjeżdżają brydżysty na Mityng O Błękitną Wstęgę Wielkich Jezior Mazurskich. Tym razem w Klubie 11 MPA grało aż 45 par – to rekord ostatnich lat. Wygrała olsztyńsko-elbląska para Janusz Wróblewski – Andrzej Fronczak. 2. i 3. miejsce zajęli gospodarze z Węgorii-2 WCK: Wiesław Pietrzak – Zenon Wawer i Zdzisław Godlewski – Krzysztof Pekała. Puchary za dwa pierwsze miejsca ufundowali burmistrz Węgorzewa Krzysztof Kołaszewski

i starosta Marzena Supranowicz, a za trzecie – dowódca 11 MPA płk Mariusz Majerski. Fundatorzy nagród: Lagardere Travel Retail Polska, Stanisław Król – Dworek Króla Stanisława, Solid Security, Aeroklub Krainy Jezior, Topiko Charter, Bank Spółdzielczy w Węgorzewie, Madrus RTV AGD, Madar, OSM Giżycko, GS SCh Węgorzewo, Księgarnia „Książka Papier Nożyce”, Marek Wasiak, Zenon Wawer, Stanisław Siniuk oraz ZUOK Spytkowo.

jap



PSYCHOLOGIA W BRYDŻU

Roman Krzemień

Victor Mollo miał rację: pierwszy wist może być ślepy, ale nie głuchy



Zajmiemy się dziś trochę pierwszym wistem. Jak napisał kiedyś znany brytyjski publicysta brydżowy Victor Mollo, *pierwszy wist może być ślepy, ale nie powinien być głuchy*. I rzeczywiście – uważne wsłuchanie się w licytację często daje okazję do psychologicznych zagrań.

Dwa poniższe rozdania pochodzą z drużynowych mistrzostw Europy Killarney 1991.

W co byście zawistowali z kartą...

♠2 ♥9 7 2 ♦K 10 ♣D 10 8 5 4 3 2

... po licytacji 4♠ – 6♠?

Marek Szymanowski „wylosował” ♦10! I był to oczywiście jedyny kładący wist. Oto rozkład:

WE po partii, rozdawał E

♠ W	♠ AKD9543
♥ AKW 10 6 3	♥ D 8 5 4
♦ A 3 2	♦ 6 4
♣ W 9 7	♣ –

♠ 10 8 6 2	W	N	E	♠ AKD9543
♥ –	W	N	E	♥ D 8 5 4
♦ DW 9 8 7 5	W	N	E	♦ 6 4
♣ AK 6	W	N	E	♣ –

♠ 7	♠ K 8 2
♥ 9 7 2	♥ AD 10 9 7
♦ K 10	♦ 10 8 4
♣ D 10 8 5 4 3 2	♣ 7 6

I podobny wist Krzysztofa Martensa z meczu z Francją:

Obie po partii, rozdawał E

♠ 10 9 7 5 3 2	♠ ADW 6 4
♥ 4	♥ DW 8 7
♦ D 10 5	♦ AKW 6
♣ 8 5 3	♣ –

♠ 8	W	N	E	♠ ADW 6 4
♥ AK 10 5 3	W	N	E	♥ DW 8 7
♦ 9 7 4 3	W	N	E	♦ AKW 6
♣ A 9 2	W	N	E	♣ –

♠ K	♠ W
♥ 9 6 2	♥ 10 6 4 3
♦ 8 2	♦ AD 8 7 6
♣ KD W 10 7 6 4	♣ W 8 6

W	N	E	S
	Martens		Szymanowski
–	–	1 ♠	3 ♣
3 ♥	pas	5 BA	pas
7 ♥	pas	pas...	

Martens wyszedł w ♦5! Po tym wście rozgrywający założył ♦D u obrońcy S, a ♠K u gracza N – i zaimpasował go. A oto, jak Krzysztof tłumaczył swój wist: „E musi mieć zatrzymania pierwszej klasy we wszystkich kolorach. Jeżeli ma pełne piki, to nic nie da się zrobić. Może mu jednak brakować czegoś w tym kolorze, wtedy ma na pewno asa i króla karo. Zatem wyjście takie jest bezpieczne i ma zalety psychologiczne”.

Naprawdę piękne rozumowanie – jakby grał w widne karty.

Teraz nasza I liga dziesięć lat wcześniej – rok 1981. Mecz Czarni Słupsk – AZS Kraków:

♠ W	♠ 7 5
♥ KW 2	♥ 5 4 3
♦ ADW 7 6 3	♦ 5 2
♣ K 8 2	♣ AD 10 9 4 3

♠ AD 10 9 6 4 3	W	N	E	♠ 7 5
♥ 8 6	W	N	E	♥ 5 4 3
♦ K 9	W	N	E	♦ 5 2
♣ W 5	W	N	E	♣ AD 10 9 4 3

♠ K 8 2	♠ K 8 2
♥ AD 10 9 7	♥ AD 10 9 7
♦ 10 8 4	♦ 10 8 4
♣ 7 6	♣ 7 6

W	N	E	S
Bizoń	Antas	Tarnowski	Ostrowski
–	–	–	pas
3 ♠	4 ♦	pas	4 ♥
pas...			

Bizoń wyszedł w ♦9. I wielki Bolo dał się nabrać. Założył, że wist jest z singla, zabił asem i zagrał na szansę dobrego położenia ♣A.

A to już I liga 1992. Mecz Pomorzanka Słupsk – Stomil Poznań:

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Obie przed, rozdawał N

♠ W	♠ K 9 7 4 3
♥ KW 10 8 5 4	♥ 9 6
♦ 10 9 8 7 3	♦ K 4
♣ K	♣ A 9 5 4

♠ 6 5 2	W	N	E	♠ K 9 7 4 3
♥ 7 3 2	W	N	E	♥ 9 6
♦ 2	W	N	E	♦ K 4
♣ 10 8 7 6 3 2	W	N	E	♣ A 9 5 4

♠ AD 10 8	♠ W
♥ AD	♥ 10 6 4 3
♦ ADW 6 5	♦ K 4
♣ DW	♣ A 9 5 4

W	N	E	S
Michałek	Wójcicki	Przybora	Kwiecień
–	2 ♥	pas	2 BA
pas	3 ♣	pas	6 ♥
pas...			

2♥ oznaczało słabe dwa na kierach lub pikach, a 3♣ – kiery, dobra ręka z niezłym kolorem.

Kontrakt wydaje się czapowy – do oddania jest tylko ♣A. Ale gdy Przybora zawistował w ♦4, zaczęły się schody. Marek, obawiając się przebitki, zabił karo asem, ale w końcu zagrał na impas pik i wygrał.

Nie udało się też obłoczyć kontraktu Andrzejowi Marczykiewiczowi w poniższym rozdaniu z meczu reprezentacji juniorów Polski i Irlandii w 1972 r.:

♠ K 5	♠ AD 9 3 2
♥ AD 9 2	♥ W 10 5 2
♦ W 10 5 2	♦ 7 3 2
♣ 7 3 2	

♠ 10 8 7 6 4	W	N	E	♠ AD 9 3 2
♥ KW 8 7 5	W	N	E	♥ –
♦ K 9 4	W	N	E	♦ 3
♣ –	W	N	E	♣ AKD 10 9 5 4

♠ W	♠ W
♥ 10 6 4 3	♥ 10 6 4 3
♦ AD 8 7 6	♦ AD 8 7 6
♣ W 8 6	♣ W 8 6

W	N	E	S
O'Hara	Marczykiewicz	Sheeran	Żurek
–	–	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 ♣	pas
3 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	6 ♠	pas...

Pokój otwarty

Andrzej wyszedł w... ♠5. Rozgrywający zabił oczywiście asem, ale zrzucił trzy kara na trefle i wygrał kontrakt. Tym niemniej wist warty był przypomnienia.

Żurek musiał to dobrze zapamiętać, bo gdy kilkanaście lat później na turnieju teamów Trofeo Campari w Mediolanie przyszło takie rozdanie...

♠ A 10 5	♠ 8 4 2	♠ K 3
♥ K 2	♥ A D W 10 3	♥ 9 7 5 4
♦ 10 8 4 2	♦ K 7 6	♦ 9 5 3
♣ 10 7 6 2	♣ A K	♣ 9 8 5 3
	N	
	W	E
	S	
	♠ D W 9 7 6	
	♥ 8 6	
	♦ A D W	
	♣ D W 4	

W	N	E	S
Żurek			
–	1 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♣	pas	3 BA
pas	4 ♣	pas	4 ♠
pas...			

... Andrzej wyszedł oczywiście w ♥2. Rozgrywający zabił asem i zagrał w atu. Żurek wziął asem, odciągnął króla kier i potem wziął jeszcze kładącą lewą na promocji ♠10.

♠ 10 9 7 5 3	♠ A 4	♠ W 8 2
♥ 10 8 7 3 2	♥ K 9	♥ W 6 5
♦ K W	♦ A D 10 5 4 3	♦ 8 7 2
♣ 8	♣ K D 5	♣ A W 7 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ K D 6	
	♥ A D 4	
	♦ 9 6	
	♣ 10 9 6 4 3	

W	N	E	S
–	1 ♦	pas	2 ♣
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas	4 ♣	pas	5 ♣
pas...			

Jest to rozdanie z mistrzostw świata juniorów w Filadelfii w 2010 r. Nasz reprezentant Piotr Tuczyński zawistował w ♦W. Rozgrywający, bojąc się przebitki, zabił asem i już musiał przegrać.

W meczu takie wisty to *oczywistość*. W turnieju na maksy jest dużo trudniej – tam przecież trzeba głównie grać z salą. A jednak znajdują się odważni:



Andrzej Żurek

Mistrzostwa Europy par miksowych Barcelona 1974:

Obie po partii, rozdawał N

♠ 4	♠ AK 10 9 3
♥ K 8	♥ AD 9 4
♦ 8 5	♦ 3 2
♣ K D W 9 7 6 5 3	♣ 8 2
	N
	W
	E
	S
♠ D W 5 2	♠ 8 7 6
♥ W 7 6	♥ 10 5 3 2
♦ K D W 6	♦ A 10 9 7 4
♣ A 4	♣ 10

W	N	E	S
–	3 ♣	ktr.	pas
4 ♣	pas	4 ♥	pas
4 ♠	pas...		

Dwóch graczy wyciągnęło na wiście ♥8. Rozgrywający, bojąc się przebitki, bili asem i brali tylko 11 lew. Po każdym innym wiście brało się łatwo lew 12. Nazwiska tych śmiałków? Proszę bardzo: Wojciech Kulesza i Bogdan Szulejewski.

Ale psychologiczny pierwszy wist to nie tylko wychodzenie spod drugiego (trzeciego) króla.

♠ A D 10 4 3	♠ 8 6 2
♥ D 6 2	♥ W 10 8 4
♦ K 4 3	♦ 10 7 5
♣ 10 3	♣ 9 4 2
	N
	W
	E
	S
♠ K W 9 5	♠ 7
♥ K 9 7 3	♥ A 5
♦ 9 6	♦ A D W 8 2
♣ D 8 6	♣ A K W 7 5

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♠	pas	3 ♣
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas	6 ♦
pas...			

Jest to rozdanie z turnieju teamów w Wenecji. Siedziałem na pozycji W i wydawało mi się, że z moimi pikami pod nożem kontrakt jest nie do przegrania. Zawistowałem więc w ♠W. Rozkład i rozgrywka były dokładnie takie, jak sobie wyobraziłem, a rozgrywający „wykorzystał” szansę jaką mu stworzyłem. Zabił asem, ściągnął dwa razy atu i zagrał ♠D, wyrzucając kiera. Potem zagrał na impas trefl i był bez jednej.

Na drugim stole Kazio Lichawski, grając przeciwko włoskim mistrzom świata Facchini – Zucchelli, rozgrywał szlema karoowego i wygrał go bez trudu, przebijając trefla i impasując pika.

A teraz w akcji Egipcjanin Tarek Sadek na olimpiadzie w Stambule, 2004 r.:

♠ A W 7 5 3	♠ K 4
♥ 7 2	♥ K D 10 9 5
♦ A K D 4	♦ 10 8 5 3
♣ W 5	♣ 7 4
	N
	W
	E
	S
♠ D 9 8 6 2	♠ 10
♥ 8 3	♥ A W 6 4
♦ 9 2	♦ W 7 6
♣ K 10 9 6	♣ A D 8 3 2

W	N	E	S
–	–	–	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	3 BA	pas...	

Sadek założył, że ♥W jest w ręce S, i zawiastował w cc10! Ze stołu blotka. Teraz ♥9 – ze stołu znów blotka, po czym ♥K zapewnił obrońcom pięć lew.

Podobny wist na tej samej olimpiadzie oddał Zia Mahmood w meczu z Włochami:

W	N	E	S
♠ A W 7 5 3 2	♠ 4	♠ –	♠ –
♥ D W 9	♥ K 6 3	♥ A 8 4 2	♥ A 8 4 2
♦ 7 5	♦ A 10 9 8 4	♦ K D W 2	♦ K D W 2
♣ 7 3	♣ D 10 9 2	♣ A K 8 6 5	♣ A K 8 6 5
		♠ K D 10 9 8 6	
		♥ 10 7 5	
		♦ 6 3	
		♣ W 4	

W pokoju otwartym Weinstein (W) otworzył 2♠ i po trzech pasach z trudem wziął osiem lew po wiście Laurii w blotkę kier. Na drugim stole Włosi byli dużo bardziej agresywni:

W	N	E	S
Duboin	Rosenberg	Bocchi	Zia
2 ♠	pas	2 BA	pas
3 BA	pas...		

Zia zaatakował w ♠10! Bocchi zabił asem i po długiej rozgrywce wyrzucił się bez jednej.

I jeszcze jedno rozdanie z tej olimpiady:

W	N	E	S
♠ W 10 8 3	♠ D 5 4	♠ K 7 6 2	♠ K 7 6 2
♥ 5 4	♥ A 10 9 3	♥ 8 7	♥ 8 7
♦ K W 8	♦ A D 2	♦ 10 9 6 5 3	♦ 10 9 6 5 3
♣ W 9 7 3	♣ A D 2	♣ 10 6	♣ 10 6
		♠ A 9	
		♥ K D W 6 2	
		♦ 7 4	
		♣ K 8 5 4	

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♣	pas	3 ♣
pas	3 ♥	pas	3 ♠
pas	6 ♥	pas...	

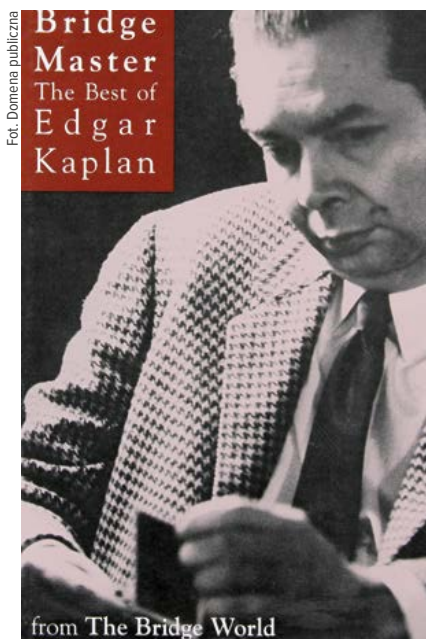
Po tej licytacji Rumun Calin Stirbu zawiastował w ♦W (!), stawiając rozgrywające-

go przed palcówką: zaimpasować karo czy też zabić asem i zagrać na wpustkę, na to że ♦K jest na tej samej ręce co ♠K – jeżeli trefle się dzielą, to ściągamy atu, na trefla wyrzucamy karo ze stołu i gramy ♦D. Po długim namyśle rozgrywający docenił jednak wistującego i wstawił damę. Zauważmy, że rozgrywka i tak nie była najlepsza. Nic nie szkodziło zabić asem, ściągnąć atu i trefle i zagrać karo do damy. Jeżeli wist był spod króla, to na ♦D wyrzucimy przegrywającego pika, a może na ♦A spadnie od E singlowy król. Albo król u E będzie drugi i nie będzie miał w co odejść.

W	N	E	S
♠ 10 7	♠ A D W 6	♠ 9 8 5 3	♠ 9 8 5 3
♥ K D W 8	♥ 7 6 2	♥ 10 4 3	♥ 10 4 3
♦ A 10 4	♦ 9 7 6 5	♦ D 8 2	♦ D 8 2
♣ D 9 4 3	♣ K 10	♣ 7 5 2	♣ 7 5 2
		♠ K 4 2	
		♥ A 9 5	
		♦ K W 3	
		♣ A W 8 6	

W	N	E	S
–	pas	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 BA	pas...	

Na pozycji W siedział słynny amerykański ekspert Edgar Kaplan. Z licytacji wiedział, że S nie ma czterech kierów, ale N



Edgar Kaplan

mógł mieć. Wyszedł więc zmyłkowo w ♥D, a po przepuszczeniu w ♥W i w ♥8. Rozgrywający zagrał trefla do ♣10 i ściągnął ♣K, do którego Kaplan dołożył ♣9! To „umożliwiło” rozgrywającemu zagranie na wzięcie czterech lew treflowych i wygranie kontraktu bez trafiania kar. Przeszedł więc do ręki ♠K i zagrał ♣A. Jednak dama nie spadła i musiał już przegrać bez jednej.

W swoim archiwum znalazłem jeszcze jedno moje rozdanie. Tak, tak – sam się sobie dziwię, że kiedyś tak dobrze grałem. I liga '86. Mecz Marymont Warszawa – AZS Wrocław:

W	N	E	S
♠ K 10	♠ 9 6 5 4 3	♠ D W 8 2	♠ D W 8 2
♥ A 8 7 4 2	♥ W	♥ K 3	♥ K 3
♦ D 10 9 7	♦ 4 2	♦ A W 6 3	♦ A W 6 3
♣ 7 2	♣ W 8 6 4 3	♣ A D 5	♣ A D 5
		♠ A 7	
		♥ D 10 9 6 5	
		♦ K 8 5	
		♣ K 10 9	

W	N	E	S
Mykietyń	Poteć	Olański	Krzemięń
–	–	1 BA	pas
2 ♦	pas	2 ♥	pas
3 BA	pas...		

Stanąłem przed trudnym wyborem wist. Zaatakowałem nietypowo, w kiery (kolor przeciwnika) i do tego piątką (normalnie byłoby czwartą najlepszą) – ♥2, ♥W, ♥K. Rozgrywający zagrał blotkę do ♠K, a następnie ♠10. Wziąłem asem i zagrałem ♥6. Olański będąc przekonany, że kiery dzielą się 4-2 (swoją drogą, czy go nie dziwiło, że wyszedłem spod czarnej damy w ich hauptkolor?) i mając pewne dziewięć lew (trzy pikowe, dwie kierowe, jedną treflową i przynajmniej trzy karo) zabił asem i zagrał ♦D na impas. Wziąłem lewą królem i odegrałem trzy dobre kiery. Bez jednej.

Na drugim stole, po podobnej licytacji, gracz S wyszedł w trefla, po czym wzięcie dziewięciu lew nie przedstawiało problemu.

Ryszard Kielczewski

Wyobraźnia czy wyliczenie?



WE po partii. Licytacja:

W	N	E	S
—	—	—	1 ♣
1 ♥	1 ♠ ¹	ktr. ²	pas
pas	2 ♣	ktr. ³	3 ♣
3 ♥	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

¹ transfer na 1BA; ² pik; ³ propozycyjna

Co wiesz o zakrytych rękach?

Podpowiedź:

♦ Jak leżą kara u przeciwników?

Kara leżą po cztery, bo:

S nie otwierał 1♦, a **N** nie uciekał w kara po kontrze na 1BA, zatem żaden nie ma pięciu kart w tym kolorze.

♦ Jak leżą trefle?

Również po cztery, bo:

Gdyby **N** miał pięć trefli, nie licytowałby po drodze 1BA, tylko licytował je już w drugim okrążeniu. Podobnie cztery trefle powinien mieć **S**, bowiem w sytuacji zagrożenia nie podnosiłby skontrowanego koloru o szczebel wyżej.

Zatem na kolory starsze pozostało w rękach przeciwników 10 wolnych szufladek – po pięć na każdej ręce. Wykluczony jest także singleton w jednym starszym kolorze na którejś z rąk. Gdyby bowiem starszego singla miał **S**, to miałyby otwarcić

1♦. Singiel nie mieści się także w ręce **N**, wtedy bowiem jego transfer na 1BA z ukryciem starszej czwórki byłby wybrykiem licytacyjnym.

Wist ♣2. Pora na częściowe odtajnienie zakrytych rąk:

Oto ręce twoje (**W**) i dziadka:

♠ 8 7 5		♠ A K 6 4 2
♥ A K 9 7 6 5	N	♥ 3 2
♦ K D 5	W E	♦ 6 4
♣ 4	S	♣ D 10 9 8

S bierze na ♣K i gra ♦8. Twojego króla **N** bije asem i kontynuuje kara dziesiątką. Bierzesz damę, przebijasz karo i grasz dwa górne kiery. **N** dokłada ♥4 i ♥10, **S** – ♥8 i ♥D. Grasz trzeci raz kiera i lewą waletem bierze **N**, by zagrać „bezpiecznie” w karo. **S** dodaje, ty przebijasz i powstaje końcówka...

♠ 8 7 5	♠ ? ? ?	♠ A K 6
♥ 9 7	♥ —	♥ —
♦ —	♦ —	♦ —
♣ —	♣ W 6 5	♣ D 10
	N	
	W E	
	S	
	♠ ? ? ?	
	♥ —	
	♦ —	
	♣ A x	

...w której można wykorzystać przymus dawniej nazywany atutowym. Zagrywasz przedostatniego kiera i wyrzucasz błotkę pik z dziadka. **S** jest w przymusie – wyrzucenie pika fortuje błotkę tego koloru w ręce po zgraniu asa i króla w tym kolorze, wyrzucenie trefla pozwoli wyrobić damę jedną przebitką, po dojściu do dziadka topem pikowym. Taki przymus przed laty JKM w jednym ze swoich felietonów nazwał półkrzyżowym.

Oczywiście kontrakt wypuścić **N**, nie zagrywając pika w pięciokartowej końcówce, co zerwałoby komunikację.

Całe rozdanie:

♠ 8 7 5	♠ W 9	♠ A K 6 4 2
♥ A K 9 7 6 5	♥ W 10 4	♥ 3 2
♦ K D 5	♦ A 10 9 3	♦ 6 4
♣ 4	♣ W 6 5 2	♣ D 10 9 8
	N	
	W E	
	S	
	♠ D 10 3	
	♥ D 8	
	♦ W 8 7 2	
	♣ A K 7 3	

PIERWSZE MISTRZOSTWA ZAKROCZYMIA



29 października w Zakroczymiu odbył się turniej brydżowy z okazji 600-lecia przyznania praw miejskich. Zawody miały rangę

I Mistrzostw Zakroczymia. Na starcie stanęło 15 par, a wygrali faworyci: Irena i Jan Chodorowscy. Kolejne miejsca na podium

zajęli Ireneusz Grynczewski z Witalisem Talarzem oraz Andrzej Lenart z Henrykiem Przybysławskim.

Piotr Mądry

DWA MĄDRE ROZDANIA

♦ Bij zabij?

Obie po partii, mecz, rozdawał N

♠ A 9 6
♥ W 10 9 8 4
♦ D W 5
♣ 9 7

	N	
W		E
	S	

♠ K 5 3 2
♥ A K
♦ 10 8 6 4 3
♣ 8 6

W	N	E	S
–	1 ♠	2 ♠	4 ♠
pas...			

Po powyższej licytacji z kartą W bronimy przeciwko kontraktowi 4♠. Partner wistuje w ♣K, którego rozgrywający bije asem i ręczo zgrywa obydwa honory kierowe (z ręki singlowa dama i blotka karo). Następnie wychodzi w karo do ♦K pobitego asem partnera. E kontynuuje kolor treflowy damą, wzięte, następnie waletem. Rozgrywający przebija ♠K na stole. Twoja kolej!

Jeśli ktoś stwierdzi, że asy są starsze od króli i nadbije w tej lewie, niewątpliwie będzie na świeczniku podczas omawiania rozdań. Poniżej pełny rozkład, który i tak był znany po kliku zgranych lewach.

	♠ D W 10 8 7 4	
	♥ D	
	♦ K 2	
	♣ A 5 3 2	
♠ A 9 6		♠ –
♥ W 10 9 8 4	N	♥ 7 6 5 3 2
♦ D W 5	W	♦ A 9 7
♣ 9 7	S	♣ K D W 10 4
	♠ K 5 3 2	
	♥ A K	
	♦ 10 8 6 4 3	
	♣ 8 6	

Pobicie asem pozwoli rozgrywającemu odegrać dwa razy atuty, gdy dojdzie do głosu, i spokojnie przebić ostatniego trefla na stole. Natomiast jeśli powstrzymamy się z nadbitką pikową, zachowamy liczbę atutów taką samą jak w dziadku. Ograniczy to przebitki treflowe do tej jednej, którą rozgrywający zrealizuje na ♠K. A jak by nie patrzeć, as atutowy jeszcze lewę weźmie.

♦ Objaśniak i co dalej?

Impy; my po partii, rozdawał S. Nasza karta (W):

♠ A D W ♥ A K 8 ♦ 7 2 ♣ A K 9 8 3

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
ktr.	pas	2 ♦	pas
?			

Jaką damy kolejną odzywkę z ręką W?

Jeśli wierzymy w swoje umiejętności, licytujemy 3BA. ♣D i minimalny stoper karowy sprawią, że firmówka będzie bardzo szansowna. A trudno się spodziewać, że partner ze swoją słaubiutką ręką dołoży po naszym ewentualnym 2BA. Pełny rozkład:

	♠ 10 9 8 4 3	
	♥ 10 6 3	
	♦ K 9 4	
	♣ 5 4	
♠ A D W	N	♠ 6 5
♥ A K 8	W	♥ W 5
♦ 7 2	S	♦ D 10 6 5 3
♣ A K 9 8 3		♣ W 10 6 2
	♠ K 7 2	
	♥ D 9 7 4 2	
	♦ A W 8	
	♣ D 7	

Przy stole po odzywce 2BA licytacja zgasła, a końcówka była bardzo dobra – przy powyższym układzie bezproblemowa. Nawet jeśli w treflach odłożyłaby się trzecia dama, nadal są wysokie szanse na wygraną. Wystarczy dochodząc czwartym treflem do stołu, zaimpasować ♠K, a następnie ściągnąć fortę trefli, w międzyczasie bacznie obserwując zrzutki przeciwników. Jeśli będziemy na tyle czujni, że rozczytamy układ kart, to wpuszczamy przeciwników kierem lub karem i czekamy z widłami pikowymi, bądź ściągamy spadającego ♠K.

Warto zwrócić uwagę, że mamy do dyspozycji jeszcze objaśnienie się poprzez 3♣, jednakże ta odzywka nie ułatwi partnerowi ze słabą ręką decyzji, a może prowadzić do kontraktu z atutami 5-1 bądź 5-2. W mojej ocenie 3♣ sprzedawałoby rękę zorientowaną na grę kolorową i solidniejsze trefle.

ANKIETA

Zarząd PZBS, przychylając się do wniosków zawodników, Uchwałą nr 45/2022/2021-2025 wprowadza od roku 2023 możliwość otrzymywania „Świata Brydża” w formie elektronicznej.

Prosimy o przesłanie odpowiedzi na poniższe pytanie na adres Biura PZBS: Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7 lok. 3 00-019 Warszawa
• lub e-mailem: biuro@pzbs.pl
• lub telefonicznie: 22 827 24 29

Imię i nazwisko:

PID PZBS:

E-mail:

Chcę otrzymywać „Świat Brydża”:

w wersji elektronicznej na powyższy e-mail

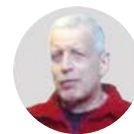
w wersji papierowej

* Proszę zaznaczyć pole krzyżykiem

Brak zdefiniowania sposobu otrzymywania „Świata Brydża” będzie uznany za rezygnację z otrzymywania czasopisma.

* Deklaracje należy składać do końca grudnia 2022.

Koza, czyli gulasz, do zagraconej chatki pojęć optymalizacyjno-dominujących



Na początek przypomnę jeden z najbardziej znanych – z potężnego (choć już nie rosnącego...) skarbczyka – szmoncesów. Dotyczy on tytułowej kozy. Ja wiem, że sławetny „Sęk” w wykonaniu panów Dziewońskiego i Michnikowskiego mówiący o specyficznej formie robienia interesów jest śmieszniejszy, ale sęk w tym, że do interesu z ruchami optymalnymi i dominującymi potrzebny jest szmonces z kozą...

Miejsce i czas tej historyjki (Znacie? Znamy. No, to posłuchajcie!) nie są specjalnie istotne, ale raczej jest to Lubartów w latach 1930.

Przychodzi Beniek do rabina.
– Rebe, rebe ja już nie wytrzymuję!
– Każdy ma jakiś swój ból głowy.
– Ale ja już z tą moją dzieciarnią, brudem i bałaganem w tej mojej chatynce zupełnie tracę głowę.

– A masz kozę w komórce?
– Mam.
– To przenieś ją do chaty!
– Oj...
Po pewnym czasie Beniek znów przychodzi.

– Rebe, jest jeszcze gorzej!
– To odstaw kozę z powrotem do komórki.

Po pewnym czasie rabin spotyka Beńka na ulicy.
– Jak tam u ciebie?
– Lepiej, rebe, lepiej!



Tytułowe pojęcia optymalizacji i dominacji są bardzo trudne do zdefiniowania w brydżu – szczególnie w fazie rozgrywki/obrony. A w tej właśnie fazie są one najbardziej przydatne!

Optymalność zagrania – chociaż często trudna do sprecyzowania i udowodnienia – jest określeniem *ślabszym* (choć bardzo ważnym), zaś wykazanie, że zagranie jest dominujące, to całkowite rozwiązanie problemu w danej pozycji decyzyjnej. Róż-

nica między zagranie optymalnym a *ostatecznym* dominującym bywa trudna do pojęcia nawet dla wybitnych ekspertów. Dotyczy bowiem pojęcia prawdopodobieństwa, a ono prawie zawsze w praktyce jest kontrowersyjne.

Problemem jest też zastosowanie ogólnych i zagmatwanych definicji w praktyce decyzyjnej. Na razie przyjmijmy zatem uproszczone i zdroworozsądkowe rozumienie tych pojęć.

Trzeba tu dodać, że – wbrew początkowym, ale dalej pokutującym obawom – ruchy (czyli dołożenia kart) optymalne i dominujące występują również w gulaszu. A tam dostrzeżenie problemu: – optymalność czy nawet dominowanie? – bywa jeszcze trudniejsze. Tym niemniej przedstawimy ten problem właśnie w **konkretnym rozdaniu gulaszowym** z nadzieją, że właśnie przy skrajnych rozkładach subtelne rozróżnienia pojęciowe staną się bardziej widoczne. Czyli wprowadzimy – ze szmoncesową nadzieją – jeszcze kozę/gulasza do zwykłej, zagraconej chatki normalnych, niegulaszowych: optymalności i dominowania.

Mimo że decyzja do podjęcia będzie dotyczyła drugiej lewy rozgrywki, to jednak analiza musi w wielkim stopniu wziąć pod uwagę licytację. Dla ułatwienia zaś zrozumienia niebanalnej licytacji podamy od razu obie ręce rozgrywającego. Na razie bez przedstawiania założeń i sposobu zapisu wyniku rozdania.

♠ A 8 7 6 5 4		♠ D 2
♥ A K D 10 8 4 3		♥ W 7 2
♦ –		♦ A K 3
♣ –		♣ D 10 5 4 3

Licytacja – pamiętajmy, że to gulasz – przebiegała następująco:

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♦
2 ♦	3 ♣	ktr.	pas
4 ♣	ktr.	pas	pas
6 ♥	pas...		

Oto komentarze w świetle poznanych już ręk **WE**:

1♦ nie jest formalnie negatem (w gulaszu zresztą w zasadzie w ogóle nie stosuje się negatów), czyli oznacza posiadanie kar. Z drugiej jednak strony z naszych kart i z faktu zaistnienia odzywki gracza **N** wynika, że poza długimi karami **S** może już w ogóle niczego nie mieć w karcie.

2♦ to oczywiście dwukolorówka na starszych, ale generalnie nie musi być aż tak silna jak w rozdaniu.

Po swojej propozycyjnej kontrze **E** pewnie oczekiwał pasa partnera i wysokiego zapisu za wpadkę.

Dziwnym z kolei (z punktu widzenia normalnego brydża i bardzo ogólnej perspektywy) wydaje się pas gracza **S** po owej kontrze propozycyjnej, bo zasadniczo powinno nastąpić zniesienie na 3♦. Opozycja ma bowiem 10 kar wobec tylko ośmiu trefli, a ta różnica może być – jako konsekwencja złych podziałów – bardzo znacząca. Czasami przeważają jednak jakieś względy specyfiki rozdania bądź postanowienia taktyczne...

Wist nastąpił w ♣A. **S** dołożył do koloru, co generalnie nie było pewne po tej licytacji. Jeśli już raz dołożył, to z kolei jest całkiem prawdopodobne, że był to jedyny trefl w jego posiadaniu, bowiem aby zaliczować nadwyżkowe 3♣, **N** w zasadzie powinien mieć siódemkę trefli. Z ujawnionych wyżej ręk **WE** wynika, że **NS** mają łącznie tylko 15 punktów honorowych.

Przebijamy i zaczynamy się zastanawiać, bo pozycja w istocie rzeczy jest bardzo trudna. Oto kolejne spostrzeżenia:

1. Podział pików 3-2 u obrońców umożliwia wygranie przy każdej sensownej kontynuacji.

2. Jeśli podział pików jest 4-1, to oczywiście faworytem do posiadania czwórki pików jest **N**, bo tylko posiadanie silnej czwórki za naszymi pikami mogło być uzasadnieniem do powtórnego zabrania głosu w licytacji.

3. W tej sytuacji odrzucamy – dominujące w normalnym brydżu – zagranie pika do

WSPÓLPRACA WISTUJĄCYCH (7)

Władysław Izdebski

Sygnały wistowe dla ambitnych



Optymalny system sygnalizacji w pełni wykorzystuje wszystkie trzy rodzaje sygnałów obrońców.

♦ **Marka-demarka.** Informuje partnera, czy chcesz kontynuacji koloru wistu, gdy partner rozpoczyna lewę.

♦ **Ilościówka.** Informuje partnera o liczbie kart w kolorze, gdy lewę rozpoczyna rozgrywający.

♦ **Lawintal.** Kieruje uwagę partnera na jeden z dwóch kolorów bocznych w szczególnych sytuacjach, gdy inne rodzaje sygnałów nie byłyby pomocne.

Tak wyglądają bazowe wytyczne, ale niekiedy logika problemu, jakie niesie konkretne rozdanie, każe nam zrobić wyłom i zastosować np. ilościówkę lub lawintal, gdy modelowo powinniśmy użyć marki-demarki. W takich sytuacjach często obrońcy pracują na różnych długościach fal, np. jeden daje ilościówkę, drugi myśli, że to lawintal. Oto przykład z życia wzięty.

Przykład 1

Internetowy Puchar OCBL (styczeń 2021)

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ D 4			
♥ A W 9 7 6			
♦ 10 9 2			
♣ D W 3			
♠ 10 9 7 3		♠ A K W 5 2	
♥ 10 5 3		♥ 2	
♦ A K		♦ 8 7 3	
♣ 10 8 7 5		♣ K 9 6 4	
	♠ 8 6		
	♥ K D 8 4		
	♦ D W 6 5 4		
	♣ A 2		

W	N	E	S
–	–	–	1♦
pas	1♥	1♠	2♥
3♠ ¹	4♥	pas...	

¹ mixed raise; konstruktywne podniesienie z fitem czterokartowym, 7/6-9 PC

E zawistował ♠A, W dołożył ♠10 (zrzutki odwrotne). W drugiej lewie E wyszedł błotką pik, lewę wzięła dama rozgrywającego i kontrakt został wygrany. Wynik: 14 impów dla NS, bowiem na drugim stole wygranego 4♠.

Zawodnicy czołowej angielskiej pary: W (Peter Crouch) – E (Simon Cope) pracowali na różnych falach. W wyrzucił ♠10 jako lawintal na kara, a E myślał chyba (?), że to klasyczna ilościówka odwrotna, a tym samym partner ma ♠D.

Dla celów szkoleniowych zmierzmy nieco to rozdanie.

Wariant A

♠ 9 4			
♥ A W 9 7 6			
♦ K 10 9			
♣ D 5 3			
♠ D 10 7 3		♠ A K W 5 2	
♥ 10 5 3		♥ 2	
♦ A 2		♦ 8 7 3	
♣ W 10 8 7		♣ K 9 6 4	
	♠ 8 6		
	♥ K D 8 4		
	♦ D W 6 5 4		
	♣ A 2		

Teraz w drugiej lewie należy zagrać błotkę pik do damy, by W podegrał treflową damę. Dobrze sprawdziłaby się tu marka pikowa.

Wariant B

W takiej sytuacji...

♠ D 4			
♥ W 10 9 7 6 5			
♦ A K 10			
♣ 8 7			
♠ 10 9 7 3		♠ A K W 5 2	
♥ A 3		♥ 2	
♦ 9 2		♦ 8 7 3	
♣ D W 10 5 3		♣ K 9 6 4	
	♠ 8 6		
	♥ K D 8 4		
	♦ D W 6 5 4		
	♣ A 2		

... W powinien zdemarkować piki, by partner dokonał oczywistej zmiany koloru, czyli zawistował w trefla.

Wnioski

W wskazał w licytacji cztery piki (podniesienie mixed raise), więc jego możliwości sygnalizacji (operowania kartami) wzrosły: ♦ najniższa błotka = marka, wskazuje ♠D ♦ najwyższa karta (także figura) = niezwy-

kła karta woła o niezwykle zagranie, tu prosi o wist karowy

♦ wysoka błotka (ale nie najstarsza karta) = demarka, wyklucza ♠D

Przypuśćmy, że nasze szkoleniowe rozdanie wygląda tak.

Wariant C

♠ W 4			
♥ A W 9 7 6			
♦ K 10 9 2			
♣ D W			
♠ D 9 7 3		♠ A K 9 5 2	
♥ 10 5 3		♥ 2	
♦ A		♦ 8 7 3	
♣ 10 8 7 5 3		♣ K 9 6 4	
	♠ 8 6		
	♥ K D 8 4		
	♦ D W 6 5 4		
	♣ A 2		

Po znanej nam licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	1♦
pas	1♥	1♠	2♥
3♠ ¹	4♥	pas...	

¹ mixed raise; konstruktywne podniesienie z fitem czterokartowym, 7/6-9 PC

... i wiście ♠A W powinien dołożyć – ♠D! Ponieważ chcąc zamarkować damę, W dołożyłby ♠3, więc karta najwyższa (tu dama) jest niezwykle zrzutką i prosi o niezwykle zagranie – tu karowe.

E w drugiej lewie zagra więc w karo i po odwołaniu pikowym pošle karo do przebitki.

Przyznacie, że jest to dosyć wyrafinowane rozumowanie, wynikające z informacji o czterech pikach u obrońcy W (podniesienie mixed raise). W klasycznej sytuacji (po niezbyt informacyjnej licytacji), dołożenie damy do wistu w asa, wskazuje konfigurację D-W(x). Jest to wiedza powszechna, ale na wszelki wypadek zilustrujemy to konkretnym przykładem.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydza.

Przykład 2

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ 7 3 ♥ A K 9 2 ♦ 9 7 6 ♣ A D W 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 6 ♥ D W 6 3 ♦ 8 5 3 2 ♣ 8 7 5 4
	N										
W		E									
	S										
♠ A K W 8 4 2 ♥ 10 5 ♦ D 4 ♣ K 10 9											

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
ktr.	2 BA ¹	pas	4 ♠
pas...			

¹ inwit do końcówki z fitem 4+

W wistuje ♥A, E dokłada damę, sygnalizując posiadanie waleta. W gra więc ♥2, a E podgrywa trefle. Dołożenie w pierwszej lewie ♥3 wprawdzie zachęca do kontynuacji kierów, ale może być z dubla. Dlatego W będzie kontynuował atak kierowy królem i blotką kier, wypuszczając kontrakt.

Przykład 3

Kolor oczywistej zmiany

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ K D 10 9 ♥ D W 4 ♦ A 5 ♣ 10 9 5 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A W 6 ♥ 7 6 5 ♦ 9 4 3 2 ♣ 8 7 6
	N										
W		E									
	S										
♠ 7 5 3 2 ♥ K 3 ♦ D W 10 7 ♣ K W 3											
♠ 8 4 ♥ A 10 9 8 2 ♦ K 8 6 ♣ A D 4											

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	4 ♥	pas...	

Wist ♦D, ze stołu as.

Jaką kartę powinien dołożyć E?

– E, nie chcąc zmiany ataku, powinien dołożyć ♦2 (marka). Gdyby mechanicznie dołożył ♦9 (demarka), to naturalnym odruchem W, po wzięciu lewy na ♥K, byłoby otwarcie trefli w obawie, że za chwilę zostaną wyrzucone na piki, np. przy ręce rozgrywającego:

♠A x x ♥A 10 9 x x ♦K x x ♣D x

Dołożenie w pierwszej lewie przez E ♦2 nie oznacza więc, że ma ♦K (choć go nie wyklucza), a jedynie informuje partnera, by nie zmienił ataku na treflowy!

Tak zwanym kolorem oczywistej zmiany jest najsłabszy kolor dziadka (blotki, pojedyncza figura). W tym rozdaniu jest nim kolor treflowy. Oczywiście, nie zawsze sytuacja będzie tak klarowna, a tym samym możemy niekiedy pomylić się z wyborem koloru zmiany. Co ciekawe, w bardzo wielu przypadkach nie należy w ogóle być aktywnym w obronie. Wybór strategii obronnej (aktywnej, pasywnej) zależy od wniosków z licytacji, kart własnych i dziadka oraz pierwszej lewy.

Przykład 4

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A K ♥ D W 7 3 ♦ D 6 4 3 ♣ D 6 4	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D W 10 8 5 4 ♥ 5 ♦ K 8 7 ♣ A 7 5
	N										
W		E									
	S										
♠ 7 6 3 ♥ K 4 2 ♦ W 9 5 ♣ W 10 3 2											
♠ 9 2 ♥ A 10 9 8 6 ♦ A 10 2 ♣ K 9 8											

W	N	E	S
pas	1 ♣	2 ♠ ¹	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

¹ słabe dwa, w tych założeniach odpowiedzialne

Nie widząc powodów, by nie wistować w kolor partnera, wyszedłeś ♠6. E dołożył ♠8. Jaki charakter ma jego zrzutka?

Jeśli stosowalibyśmy obligatoryjny sygnał marka-demarka, niska blotka (marka) mówiłaby jedynie, że E nie widzi potrzeby zmiany wistu, zaś wysoka (demarka) – prosiła o oczywistą zmianę (przy dwóch równorzędnych kolorach dziadka kolorem zmiany jest kolor krótszy, tu trefle).

Moim zdaniem bardziej naturalną jest narzucająca się druga koncepcja:

Jeśli kontynuacja koloru jest nielogiczna, zrzutki partnera mają charakter lawintala.

Powyzszą zasadę proponuję przyjąć za obowiązującą. W omawianym rozdaniu E powinien więc dołożyć ♠8 (średniego pika), nie namawiając partnera do jakichkolwiek gwałtownych działań. Po dalszej biernej obronie kontrakt zostanie obłożony.

Uwaga

1. Niezbyt zaawansowani brydżyści nie powinni rzucać się na zbyt głęboką wodę. Lepiej używać skromnego arsenału sygnałów – jednoznacznie interpretowanych przez partnerów, niż bogatego – prowadzącego do nieporozumień.

2. Większość problemów obronnych możesz rozwiązać sam, posługując się jedynie logiką.

♦ Jest to ostatni artykuł z serii *Współpraca wistujących*. Wielu bazowych tematów nie poruszyłem, gdyż zostały szczegółowo opisane w książce *Wszystko o wiście*, W. Izdebski, R. Krzemień (lektura obowiązkowa).



Mieczysław Gajak

Reguła N-1 Ely'ego Culbertsona, czyli wszystkie drogi prowadzą do Rzymu (o ile spełnisz warunki brzegowe)



We wrześniowych zawodach Online Contract Bridge League (OCBL) w poniższym rozdaniu na obu stołach z rękami **WE** grano na ogół końcówki bezatutowe.

NS po partii, rozdawał N			
♠ 8 5	♠ D 9 3 2	♠ A K 10 6	
♥ 8 7 6	♥ D 9 5	♥ A K 10	
♦ A K 4	♦ D 10 7 6 3	♦ 9 8 5	
♣ A D 8 6 4	♣ W	♣ K 9 2	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ W 7 4		
	♥ W 4 3 2		
	♦ W 2		
	♣ 10 7 5 3		

W meczu Rubenstein (**WE**) – Greenspan (**NS**) rozdanie nie było płaskie, bo w **PZ** licytacja zakończyła się szlemikiem treflowym (oponenci nie wchodzili do licytacji) rozgrywanym z ręki **E** przez Stewarta Rubensteina. Kontrakt został wygrany po ustawieniu obrońcy **N** w przymusie pikowo-karowym. Jak zauważa opisujący tę rozgrywkę w *OCBL Journal* Mark Horton, do wygrania jest też z dowolnej ręki szlemik bezatutowy.

Po prawidłowym rozegraniu trefli można się doliczyć 11 lew. Jeśli nie odpadnie trzecia ♠D-W lub D-W sec w kolorach starszych, a także gdy honory te nie są pod impasem, dwunastą lewę może przynieść przymus.

Rozdanie to jest klasycznym przykładem zastosowania reguły N minus jeden (N-1) Ely'ego Culbertsona określającej warunki możliwości zaistnienia przymusu. Przypomnijmy tę regułę oraz definicje kart czynnej i biernej opublikowane przez autora w jego słynnej książce *Red Book on Play*.

Jeśli przeciwnik ma N kart czynnych i nie ma już żadnej karty biernej, to przymus przeciw temu przeciwnikowi zajdzie wtedy, kiedy RGW (rozgrywający) ma N-1 kart biorących i które może zgrać bez od-

dania lewy.

Karta czynna (busy card) – karta, co do której przewiduje się, że spełni określoną funkcję w rozgrywce lub w obronie:

- weźmie lewę
- jest osłoną karty, która może wziąć lewę
- pozwoli na dojście do przeciwległej ręki

– zapewni bezpieczne odejście

Karta bierna (idle card) – karta niespełniająca istotnej funkcji w rozgrywce lub w obronie:

- nie może wziąć lewy
- nie jest osłoną karty, która może wziąć lewę
- nie posłuży jako dojście do przeciwległej ręki
- nie zapewni bezpiecznego odejścia.

Przygotowaniem przymusu jest rozgrywka doprowadzająca do sytuacji, w której w momencie zagrywania karty przymusu przymuszony obrońca pozbawiony jest wszystkich kart biernych i musi dołożyć kartę czynną, a rozgrywający posiada tylko jedną lewę przegrywającą.

Reguła ta nie ma zastosowania w realizacji przymusów, w których RGW po zagranie karty przymusu musi oddać lewę (np. w przymusie wpustkowym, komunikacyjnym, czterokolorowym zwanym prezydenckim).

Wróćmy do naszego rozdania, w którym **E** rozgrywa 6♣.

U obrońcy **N** kartami czynnymi są także drugie i trzecie karo chroniące ♦D, jak i wszystkie cztery piki – uniemożliwiające rozgrywającemu wyrobienie przebitką forty w tym kolorze w rękę. Skoro mamy tylko 11 lew górą, a gramy szlemika, to aby spełnić regułę N-1, przed zagranie karty przymusu musimy oddać jedną lewę.

Przyjmijmy, że **S** zawistował ♣3 – do ♣4, ♣W, ♣K. Zagraną następnie ♣9 rozgrywający zabił ♣A, a **N** dołożył ♦3. Aby zaimpasować trefla, **E** musi wrócić do ręki

pikiem lub kierem i zagrywając w starszy kolor, najlepiej od razu (choć niekoniecznie teraz) oddać lewę, aby przygotować przymus.

E gra z dziadka pika, a z ręki dokłada małe (jeśli zagra kiera, to z ręki dokłada ♥10, zaś dołożoną przez obrońcę **N** ♥D może odpuścić), oddając lewę. Obrona gra np. karo, RGW bierze lewę w stole i gra pika (lub kiera), biorąc lewę w rękę, a następnie impasuje trefla ♣8 (**N** dodaje karo), ściągając ♣D, odbierając obrońcy **S** ostatnie atu (ze stołu zbędne karo lub zbędna ♥10), a **N** – nie mogąc pozbyć się pika (grozi wyrobienie czwartego pika) i nie mogąc pozbyć się czwartego już karo (wyrobione zostałyby karo w dziadku) – dokłada kiera. W powstałej sześciokartowej końcówce...

	♠ D 9		
	♥ D 9		
	♦ D 10		
	♣ –		
♠ –		N	♠ A 10
♥ 8 7 6		W	♥ A K 10
♦ A 4		S	♦ 9
♣ 6		E	♣ –
	♠ W		
	♥ W 4 3 2		
	♦ W		
	♣ –		

... RGW gra trefla (**N** dokłada kiera, z ręki ♥10) i kiera do ręki, a obrońca **N** zostaje pozbawiony kart biernych...

	♠ D 9		
	♥ –		
	♦ D 10		
	♣ –		
♠ –		N	♠ A 10
♥ 8 7		W	♥ A
♦ A 4		S	♦ 9
♣ –		E	♣ –
	♠ W		
	♥ W 4		
	♦ W		
	♣ –		

... i zagranie ♥A (karty przymusu) egzekwuje przymus pikowo-karowy. Sprawdźmy, czy spełniona jest reguła Culbertsona:

N = 4; RGW ma N-1 kart biorących, czyli 4 - 1 = 3 (♠A, ♥A i ♦A) i może je zgrać bez oddania lewy; obrońca N ma 4 karty czynne i nie ma kart biernych. Reguła została spełniona.

W końcu tej przed zagranie karty przymusu można odegrać jeszcze ♠A, a wtedy po zagranie karty przymusu (♥A) zajdzie ten sam przymus, tyle tylko że wtedy: N = 3; RGW ma N-1 kart biorących, czyli 3 - 1 = 2 (♥A i ♦A) i może je zgrać bez oddania lewy; obrońca N ma 3 karty czynne.

Gdyby E w trzeciej lewie zagrał z dziadka kiera (zamiast pika) i oddał lewę kierową, a po odwróceniu karowym wzięłyby lewę honorem, wróciłby do ręki kierem i odebrał atuty obrońcom, to w sytuacji...

♠ 8 5	♠ D 9 4 3	♠ A K 10 6
♥ 8	♥ -	♥ A
♦ A 4	♦ D 10	♦ 9
♣ 6	♣ -	♣ -
	N W E S	
	♠ W 7 4	
	♥ 4 3	
	♦ W	
	♣ -	

... musiałyby ściągnąć dwie rundy pików, a trzecią przebić atutem dziadka, doprowadzając do podobnej jak poprzednio końcówki...

♠ -	♠ D	♠ 10
♥ 8	♥ -	♥ A
♦ A 4	♦ D 10	♦ 9
♣ -	♣ -	♣ -
	N W E S	
	♠ -	
	♥ 4 3	
	♦ W	
	♣ -	

... w której tym razem wyjdzie w kiera z dziadka, a efekt będzie ten sam.

Wspomniałem wyżej, że aby zaimpasować trefla, E musi wrócić do ręki pikiem lub kierem i zagrywać w starszy kolor, najlepiej od razu (choć niekoniecznie teraz) oddać lewę, aby przygotować przymus. Odłożenie na później tego posunięcia wymaga jednak ostrożności rozgrywającego, gdyż może go czekać kilka niespodzianek. Przykładowo, gdy RGW jeszcze nie oddał lewy, a doprowadził do następującej sytuacji....

♠ 8 5	♠ D 9 3 2	♠ A K 10 6
♥ 8 7	♥ D	♥ A 10
♦ A K 4	♦ D 10 7	♦ 9 8
♣ 6	♣ -	♣ -
	N W E S	
	♠ W 7 4	
	♥ W 4 3	
	♦ W 2	
	♣ -	

... i wyjdzie z dziadka w kiera, to podłożoną ♥D należy odpuścić, bo zabicie jej ♥K nie pozwoli bezkarnie już oddać lewy ani w kierach, ani w pikach. Z kolei po wyjściu z dziadka pikiem, jeśli E nie odda tej lewy, lecz zabije ją ♠A/K, to musi oddać następną lewę, zagrywając ♥10 spod ♥K, gdyż jeśli zagra spod pozostawionego ♠K/A, obrońcy po dojściu odetną go od ręki, zagrywając kiera.

I kolejny przykład wymaganej czujności rozgrywającego:

E nie oddał jeszcze lewy, a w następującej sytuacji gra ze stołu ♣6 (N dołożył kiera), to z ręki MUSI dołożyć ♥10 (S również pozbędzie się kiera)...

♠ 8	♠ D 9 3	♠ K 10 6
♥ 8 7 6	♥ D 9	♥ A K 10
♦ A K 4	♦ D 10 7	♦ 9 8
♣ 6	♣ -	♣ -
	N W E S	
	♠ W 7	
	♥ W 4 3 2	
	♦ W 2	
	♣ -	

... i gdy zagra następnie ♠8, to musi odpuścić w dziadku, najlepiej kładąc ♠6. Nie wolno mu zabić tej lewy ♠K, bo S odblokuje się ♠W i nie ma jak już oddać tylko jednej lewy, bo u obrońcy N zostanie ♠D-9. Jeśli S pozostawiłby ♠W, to zostałby nim wpuszczony, a N nie mógłby go przejąć ♠D, bo w ręku rozgrywającego czekałaby ♠10. Zagranie ♠8 było ostatnim możliwym momentem rozgrywki do oddania lewy, by spełnić regułę Culbertsona i doprowadzić do opisanego już przymusu.

Przy powyższej lub podobnej rozgrywce można też wygrać 6BA, bo nie będzie potrzebne przebiecie trzeciej rundy pików.

A oto kolejna końcówka, do której można doprowadzić po oddaniu lewy pikowej, spełniając regułę N-1. Karta przymusu: ♣6.

♠ 8	♠ D 9 3	♠ A K 10
♥ 8	♥ -	♥ 10
♦ 4	♦ D	♦ -
♣ 6	♣ -	♣ -
	N W E S	
	♠ W 4	
	♥ W 4	
	♦ -	
	♣ -	

Omnes viae Roman ducunt. Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Trzeba tylko spełnić warunki brzegowe: wybrać właściwy moment oddania lewy i odpowiednio do tego momentu właściwą jej maść.

PRAWA I REGUŁY BRYDŻOWE

Zasada złapania kingletona

Ponad 40 lat temu w bostońskim klubie brydżowym narodziła się zasada klubowego brydżysty p. Resnicka umożliwiająca złapanie singlowego króla (kingletona) atutowego. Posiadając z partnerem w kolorze atutowym 12 kart bez króla, zagrał on w ten kolor z dziadka, a gdy prawy obrońca nie dołożył do koloru, zaimpasował, komentując „No cóż, i tak muszę oddać lewę na króla”.

Zasada złapania kingletona pana Resnicka (Mr. Resnick's Rule):

Z dwunastoma kartami w kolorze atutowym bez króla należy grać górą, licząc na jego spadnięcie.

Mieczysław Gajak

♦ Źródło: Ben Norton, relacja z ME Senior Teams, *IBPA Bulletin*

Marcin Kufłowski

Frekwencja na fali wznoszącej



Mistrzostwa Polski młodzików

Półwysep Wądzyn już rok temu gościł młodych brydżystów: dzięki staraniom **Elżbiety** i **Bogumiła Kupczyków** z UKS Gol Brodnica odbyły się tam MP młodzieży szkolnej. Tym razem ten sam ośrodek, malowniczo umiejscowiony nad jeziorem, ugościł uczestników mistrzostw Polski młodzików. Było to prawdziwe święto brydża młodzieżowego. Frekwencja była znakomita, standard ośrodka taki, jakiego można byłoby sobie życzyć zawsze, a na ceremonii zakończenia stoły uginały się od pucharów i nagród.

Sportowo impreza miała swoich bohaterów. To **Martyna Smoleń** (trzy złote medale w kategorii U-15 i zwycięstwo w klasyfikacji długofalowej), **Jana Łuczeczko** (partner Martyna, za wyjątkiem... turnieju dziewcząt, więc „tylko” dwa złote medale) oraz **Dominik Magryś** i **Bartłomiej Gala** (po trzy medale w U-15, ale bez złota). Z kolei w U-12 najwięcej ugrał **Antoni Wójtowicz**, który po zdobyciu złotych medali w pierwszych dwóch turniejach został „karnie oddelegowany” do turnieju starszej kategorii, gdzie... też zdobył medal – srebrny w turnieju par chłopców. Natomiast **Klara Kozłowska** zdobyła dwa złota i wygrała długą falę w U-16.

Bohaterami zbiorowymi w kategorii starszej byli podopieczni **Wojciecha Ligmana** z Akademii Umysłu Primus Pruszcza Gdański, a wśród najmłodszych brydżystki CKiS Skawina, zdobywcy kompletu złotych medali.

Zobaczmy, jak radzili sobie najlepsi. W akcji Martyna Smoleń i Jan Łuczeczko w turnieju par mikstowych.

NS po partii, rozdawał N			
♠ D 8 7			
♥ 5			
♦ 10 6 5 2			
♣ A K 7 6 5			
♠ 4		♠ A K 10 6 2	
♥ K D 9		♥ W 8 4 3	
♦ D 9 4		♦ W 7 3	
♣ D W 9 8 4 2		♣ 3	
	♠ W 9 5 3		
	♥ A 10 7 6 2		
	♦ A K 8		
	♣ 10		



Pamiątkowe zdjęcie uczestników mistrzostw

W	N	E	S
	Martyna		Janek
–	pas	pas	1 ♥
3 ♣	pas	pas	ltr.
pas	pas	3 ♠	ltr.
pas	pas	pas	

Po blokującym wejściu 3♣ przeciwnika Martyna odpasowała, a Janek wznowił licytację kontrą. Po ukarnieniu jej przez Martynę zawodniczka na pozycji **E** odjechała w 3♠. Tym razem Janek skontrolował już karnie. Para **NS** skompletowała siedem lew, co było warte pełnego maksa.

Przenosimy się na stół zwycięzców turnieju par open. Triumfowała tu para mikstowa – rodzeństwo ze Szczecina: **Jadzia** i **Franek Stężałowic**. Warto zaznaczyć, że Franek to zawodnik z U-12, który w Wądzynie rywalizował w grupie starszej.

Obie po partii, rozdawał W			
		♠ A K 10	
		♥ A 7 6	
		♦ D 9 4 2	
		♣ D 8 5	
♠ W 7 6 2			♠ 9 8 5 3
♥ K 8 4 2			♥ W 9
♦ A 10 5			♦ K 6 3
♣ 4 2			♣ K 10 7 3
	N		
	W	E	
	S		
	♠ D 4		
	♥ D 10 5 3		
	♦ W 8 7		
	♣ A W 9 6		

Po prostej licytacji 1BA – 2♣ – 2♦ – 3BA strona **NS** grała najczęstszy w tym rozdaniu kontrakt firmowy z ręki **N**. Po wście 3♣ i dołożeniu 3♠ ze stołu **W** położył przed sobą 3♣. Po krótkim namyśle rozgrywający pozbierał fakty i uznał, że wist musiał nastąpić z K-10-x-x, więc ze względów komunika-

cyjnych tanie wzięcie lewy na 3♠ ze stołu się nie opłaca i pobrał 3♠ w rękę, wszak 3♣-K-10 i tak będzie trzeba impasować. Proste rachunki wskazały, że oprócz czterech lew treflowych i trzech pikowych pewny jest na ten moment tylko ♥A. Razem daje to osiem lew, ale nie da się łatwo połączyć dwukrotnego impasu trefl, a potem zagrania w kiera z ręki. Zatem kiera trzeba zagrać już, przed treflami. Blotka z ręki, od **E** – ♥9, ze stołu – ♥10 i voila! Dziewięć lew już gotowe, a to już dawało całkiem solidny wynik, bo sporo par przegrało końcówkę, a część nie dograło. W rzeczywistości przy stole mistrzów padł jednak wist... ♣10, co rozwiązało problemy komunikacyjne tak, że po trafieniu kierów **W** mógł popełnić drugi błąd i rozwiązać jeszcze kolor karowy. Za 10 lew płacono już blisko 90%. Jestem pewien, że Franek poradziłby sobie z tym rozdaniem również po wście 3♣ – grywałem z nim i wiem, że talent ma jak mało kto.

Co ciekawe, wisty ♣10 były tylko nieco rzadsze od wistów ♣3, a równie często wistowano też w... ♠3 i ♠9. I to najczęściej po wistach pikowych rozgrywający padali.

Cóż, mistrzostwa Polski młodzików to nie zawody, w których liczy się wirtuozeria, a po prostu solidne rzemiosło i wykorzystywanie dość częstych okazji wynikających z nieoptymalnych działań podejmowanych przez rywali. Taki urok tej imprezy i tej kategorii wiekowej, w której i tak jesteśmy przecież jedynymi z najlepszych na świecie. Ale czy może być inaczej, jeśli w kategorii do lat 12 klasyfikowanych jest 45 zawodników, a do lat 15 – kolejnych 120? ♦

Marcin Kufłowski

NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI, CZYLI NIECH CZYTA, KTO BŁĄDZI! (10)



Niespodziewanie dobrnęliśmy do dziesiątego odcinka cyklu i z tego powodu postanowiłem zająć się nieco trudniejszym tematem gry obronnej, a konkretnie – wyciąganiem wniosków z karty wistu i licytacji przeciwników, tak by znaleźć układ kart, przy którym można powalczyć o położenie kontraktu przeciwników. Wszystkie tu przedstawione rozdania zostały rozegrane przez młodzież w turniejach na żywo i internetowych, niekiedy zostały minimalnie zmodyfikowane.

W każdym z rozdań licytacja bazuje na systemie naturalnym, pełnostrefowym, a wisty są odmienne.

Zaczynamy!



Obie przed partią, rozdawał N

♠ 6 4 3	♠ K D 10 9 2
♥ A D 7	♥ 8 6 2
♦ D 10 9 8 2	♦ A 5
♣ A D	♣ W 10 8

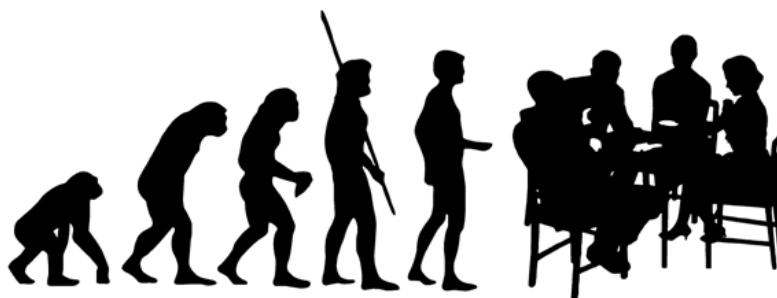
	N		
W	E		
	S		

W	N	E	S
–	1 ♦	1 ♠	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Wist: ♠5.

Widok stołu i dziadka jednoznacznie pozwala ocenić, że wist został oddany najmniejszym możliwym pikiem, z czego wniosek: partner może mieć (a) singla; (b) dubla lub (c) wist jest spod czwartej figury. Dwie najmniej prawdopodobne opcje (a+c) odrzucamy. Po pierwsze, przy singlu nie mamy szans wyrobić i odebrać lew pikowych. Po drugie, cztery piky u partnera są nierealne, gdyż rozgrywający nie miałby na swoją licytację zatrzymania pikowego, a wyraźnie widać, że nie boi się grać w bez atu.

Ustaliśmy więc, że partner ma w pikach dwie karty. Teraz należy zdecydować, czy



dołożyć: (a) ♠D; (b) ♠9; (c) bez znaczenia. W tym celu musimy zauważyć, że dysponujemy tylko jednym dojściem (♦A) i musimy je wykorzystać wówczas, gdy już będziemy mieć wyrobione lewy pikowe. Do tego potrzebujemy dwóch rzeczy: rozgrywający będzie grał przez kara i partner musi mieć króla w tym kolorze, a ponadto musi wziąć na niego jako pierwszy, żeby raz jeszcze zagrać pika (póki go ma!), wyrabiając nam kolor. Po drugie, żeby mógł zagrać kolejny raz pika, to musi go mieć. Jeśli położymy ♠D w pierwszej lewie – rozgrywający może puścić i... w ten sposób komunikacja między tobą a partnerem będzie przerwana. Czyli: kładziesz w pierwszej lewie ♠9, zmuszając rozgrywającego do pobicia waletem. Partnerowi zostanie w ten sposób drugi pik, którego zagra po dojściu na hipotetycznego ♦K.

Tak prezentował się pełny rozkład kart:

♠ 6 4 3	♠ K D 10 9 2
♥ A D 7	♥ 8 6 2
♦ D 10 9 8 2	♦ A 5
♣ A D	♣ W 10 8

♠ 8 5	♠ A W 7
♥ W 5 4 3	♥ K 10 9
♦ K 6 4	♦ W 7 3
♣ 9 7 3 2	♣ K 6 5 4

	N		
W	E		
	S		

ZASADA 1: Wysokość karty wistu pozwala często nie tylko rozczytać układ kart u wszystkich graczy, ale też podjąć właściwą decyzję dotyczącą linii obrony. Dlatego też po pierwszym wiście nie

spiesz się, przeanalizuj wnikliwie sytuację i dopiero wówczas podejmij działanie.

ZASADA 2: Jeśli potrzebujesz założyć jakiś układ kart u swojego partnera, by twoja koncepcja mogła zdać egzamin – nie wahaj się i tak właśnie załóż. Zwłaszcza w sytuacjach, w których i tak nie widać innej drogi.



Zobaczmy, jak karta wistu w kolejnym z rozdań pozwoli podjąć działanie mogące wprowadzić przeciwnika w błąd:

WE po partii, rozdawał S

♠ 5 2	♠ 10 6 4 3
♥ A 3	♥ 7
♦ K 9 8 6 2	♦ D 5 4
♣ A 8 6 3	♣ D 10 7 5 4

	N		
W	E		
	S		

Licytowano:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	1 BA	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Wist: ♠A.

Wist asem oznacza, że partner ma na pewno ♠A-K z blokami. Iloma? Nie wiesz. Ale rozgrywający też nie wie. Sytuacja jest raczej beznadziejna, bo u siebie nie widzimy żadnych lew, a biorąc pod uwagę nad-

wyżkę, którą licytacją sprzedał **S**, oraz wisty partnera, na wiele punktów u niego nie możemy już liczyć. Co więc robić, skoro nic nie można zrobić? Wygląda na to, że partner może mieć cztery atuty. Może z ♥10, może ♥W-9-x-x. Jak byście rozgrywali ten kontrakt na miejscu gracza **S**, gdyby do wistu ♠A-K **E** zrzucił najpierw ♠3, a potem ♠10, sugerując markę (czyli – przebitkę)? Przy K-D-W-x-x-x, a nawet K-D-10-x-x-x w atutach w ręce, wydaje się, że rozsądne jest przebicie trzeciej lewy pikowej asem atuu! Wiesz już, co robić? Kładziesz markę i liczysz, że i partner, i rozgrywający zagrają w twoją grę.

No, chyba że potrafisz narysować jakąkolwiek inną kartę **S**, z którą mógł licytować tak, jak licytował, a z którą nie wygra – przy takim dziadku, jaki widać – końcówki kierowej?

Całe rozdanie prezentowało się tak:

♠ 5 2		
♥ A 3		
♦ K 9 8 6 2		
♣ K 8 6 3		
♠ A K 8 7	N	♠ 10 6 4 3
♥ W 9 4 2	W	♥ 7
♦ W 6 4	E	♦ D 5 4
♣ 9 2	S	♣ D 10 7 5 4
♠ D W 9		
♥ K D 10 8 6 5		
♦ A 7		
♣ A W		

Niestety przy stole została zrzuczona demarka z ręki **E**, stąd szansa na zrobienie w konia rozgrywającego – przepadła.

ZASADA: Zrzutek marka-demarka nie stosuj automatycznie na zasadzie „mam coś/nie mam nic”, ale postaraj się pójść krok dalej i przekazywać informację „sugeruję kontynuację/polecam zmianę wistu”. W wielu przypadkach takie przekazanie intencji pomoże partnerowi ominąć rafy (jego kontynuacja wistu np. nie wydłubie nam figury w bocznym kolorze), a czasem – jak w powyższym przykładzie – pozwoli sprowadzić rozgrywającego na manowce.



A oto kolejne rozdanie, w którym znowu karta wistu, w kontekście licytacji przeciwników, da nam wiele podpowiedzi, jak bronić.

NS po partii, rozdawał E			
			♠ 5 4
			♥ K 7 4 2
			♦ A 8 6 4
			♣ K 9 3
	N	E	
W			
S			

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♠
pas	2 ♣	pas	2 ♥
pas	2 BA	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas...	

Wist: ♦9 (ze stołu błotka)

2♣ zawodnika **N** było naturalnym zgłoszeniem trefli z siłą 10+ PC, 2BA – bilansowe, inwitujące. Przyglądamy się karcie wistu: ♦9 może oznaczać w wiście odmiennym albo singla (wyklucza to licytacją), albo W-9-x, 10-9-x lub 10-9-x-x. Ale rozgrywający nie bije figurą w stole! Oznacza to, że na pewno w ręce ma waleta! Skoro tak, i skoro rozgrywający w licytacji pokazał układ 5-5 w kolorach starszych, to naszą jedyną szansą jest, że wist nastąpił z czterech kart i teraz należy błyskawicznie pobić asem i zagrać ♣K i trefla. Jeśli **S** będzie miał ♣A – kontraktu na pewno nie dało się położyć. Jeśli zaś szybko nie spróbujesz odebrać dwóch trefli, później nie będziesz miał już czego odbierać, bo – jak widać – na jedno lub dwa kara ze stołu wylecą z ręki właśnie przegrywające trefle. Owszem, możemy jeszcze liczyć na świetne piki u partnera. Ale niewiele na to wskazuje. Licytacja **S**, który nie czekając na to, czy partner uzgodni mu któryś z kolorów starszych, samodzielnie wrzuca końcówkę, świadczy o tym, że jego kolory są bardzo dobrej jakości. Cóż, w kierach to tylko coś typu D-W-10-9-x, więc tym bardziej trudno sobie wyobrazić, że piki mogłyby być słabe czy dziurawe.

A całe rozdanie wyglądało tak:

♠ 7 6		
♥ A 3		
♦ K D 5 3		
♣ D 10 6 4 2		
♠ 10 8 3 2	N	♠ 5 4
♥ 8 5	W	♥ K 7 4 2
♦ 10 9 7 2	E	♦ A 8 6 4
♣ A 7 5	S	♣ K 9 3
♠ A K D W 9		
♥ D W 10 9 6		
♦ W		
♣ W 8		

Jak widać, tylko odwrót w trefla pozwalał obłóżyć kontrakt. Być może wyjście ♣K nie było konieczne, ale z pewnością pomaga, bo po ewentualnym zagranu błotką partner mógłby próbować coś wymyślić.

WSKAZÓWKA: Czasem dziwne na pierwszy rzut oka zagrania są skuteczne i pomagają odciążyć partnera, dla którego sytuacja w rozdaniu nie musi być tak samo czytelna jak to ma miejsce z twojej perspektywy. Tam, gdzie możesz, pomagaj partnerowi, nawet jeśli wymaga to wykonania pozornie kontrowersyjnego zagrania.



Spójrzmy teraz na rozdanie z niemal identycznym układem kar(t) jak w poprzednim przykładzie:

Obie po partii, rozdawał S			
			♠ 8
			♥ K W
			♦ K D 5 3
			♣ A 7 6 5 4 3
	N		♠ 9 7
W	E		♥ 10 9 5 3
S			♦ A 9 4 2
			♣ D 10 9

Licytowano:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas	4 ♠
pas...			

Wist: ♦6 (ze stołu błotka).

Kara niemal identyczne jak w poprzednim rozdaniu, ale wist tym razem z najniższej błotki! Skąd wiemy, że ♦6 jest najniższa? Z kart własnych i dziadka! Czyli wist nastąpił albo z singla, albo z dwóch błotek, albo spod czwartego waleta. Opcję ostatnią wykluczamy, wszak rozgrywający puścił pierwszą lewę w stole, poza tym wist spod czwartego waleta na grę kolorową to przestępstwo niemal równe wistowi spod czwartego asa! Zostaje zatem singiel lub dubel. Biorąc pod uwagę licytację gracza **S** (raczej 7-kartowy kolor pikowy), trudno sobie wyobrazić jeszcze cztery kara, a w każdym razie jest to mniej prawdopodobne niż trzy sztuki. Dlatego zakładamy, że partner ma dubla karo i pierwszą lewę puszcza-

my, dokładając ♦2 (marka!). Widzimy ponadto, że aby była szansa obkładki, partner musi mieć jedną ze starszych figur atutowych (asa lub króla). Wtedy po wzięciu pika ponownie zagra w karo, my zabijemy asem i pošemy mu przebitkę. Wprawdzie to dopiero trzy lewy, ale teraz łatwiej sobie wyobrazić, że gdzieś jeszcze lewa kładąca wpadnie, prawda?

W każdym razie – dałeś sobie szansę! A że całe rozdanie wyglądało jak poniżej – nie tylko dałeś sobie szansę, ale też Piątnik odpłacił ci się właściwym rozkładem kart za twoją przenikliwą analizę pierwszego wistu.

♠ K 5 2		♠ 8
♥ A 8 7 6 2		♥ K W
♦ 8 6		♦ K D 5 3
♣ W 8 2		♣ A 7 6 5 4 3
	N	♠ 9 7
	W	♥ 10 9 5 3
	E	♦ A 9 4 2
	S	♣ D 10 9
		♠ A D W 10 6 4 3
		♥ D 4
		♦ W 10 7
		♣ K

ZASADA: Grając w obronie, nie zawsze musisz widzieć całą ścieżkę prowadzącą do obłożenia kontraktu. Być może twoje zagranie, nawet jeśli poprawne i dające lewę, nie zaprowadzi do obłożenia. Daj sobie szansę na korzystny dalszy ciąg; niezwykle często to właśnie pierwsza lewa – podobnie jak w przypadku rozgrywanego – ma decydujący wpływ na całe rozdanie. Dlatego wykorzystaj czas po wyłożeniu dziadka na stół, aby przeżytać rozdanie.

Na koniec coś trudniejszego, bo i – przy okazji – mało typowego. Z pewnością nasłuchaliście się, że obrońcy nie powinni wistować pod silny stół, a już zwłaszcza z ręki za dziadkiem. Poniższe rozdanie będzie wyjątkiem od tej zazwyczaj sprawdzającej się reguły.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 7 5 2		♠ W 9
♥ A D 2		♥ W 5 4
♦ D W 10 9		♦ K 6 5 2
♣ 10 8 5		♣ A W 9 4
	N	
	W	
	E	
	S	

Licytowano:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	1 BA	pas	2 ♠
pas	3 ♠	pas...	

Siedzisz na pozycji E.

Wist ♣6, bijesz ♣A, a od rozgrywającego spada ♣K. Czy S nas próbuje strolować, zrzucając króla do asa? Niekoniecznie, po prostu miał ♣K-D sec. Z wistownika, że partner nie wyszedł najniższym posiadanym treflem (nie widzimy nigdzie ♣2 i ♣3!), co oznacza, że nie wistował spod czwartej damy, lecz z czterech bloków. Trudno bowiem zakładać, że S zrzucił króla, mając K-x. Skoro już wiemy, co ma S w treflach, a z licytacji wynika, że ma też co nieco w pikach, ale ogólnie nie ma nadwyżek (bo gdyby miał, to by przyjął inwit i dopchnął końcówkę), wydaje się, że aby położyć kontrakt, musimy założyć u partnera ♦A (inaczej nasz król idzie do piachu i nie ma widoków na obkładkę). Ale to dopiero trzy lewy (♣A + dwie górne karowe). Założyć możemy chyba lewą atutową, bo przy akademii pikowej rozgrywający z pewnością grałby końcówkę. Czyli – książka. Na kara – jak widać po dziadku – łatwo będzie rozgrywającemu zrzucić z ręki przegrywane kiery. Chyba że my wyrobimy kiery, zanim on wyrobi sobie kara! Tak, tego pewnie nie braliśmy bez szczegółowej analizy pod uwagę, ale właściwym atakiem jest wist w kiera! Wystarczy ♥K u partnera, byśmy wyrobili sobie lewę na waleta!

Zobaczymy, jak to rozdanie wyglądało w całości:

♠ K 8		♠ 7 5 2
♥ K 9 8 3		♥ A D 2
♦ A 4 3		♦ D W 10 9
♣ 7 6 3 2		♣ 10 8 5
	N	♠ W 9
	W	♥ W 5 4
	E	♦ K 6 5 2
	S	♣ A W 9 4
		♠ A D 10 6 4 3
		♥ 10 7 6
		♦ 8 7
		♣ K D

ZASADA: Nie wistuje się pod silny stół, tym bardziej gdy widzimy w nim tzw. widły (np. A-D). Ale często, gdy widać, że impas i tak stoi, będzie to sposób albo na wprowadzenie przeciwnika w błąd, albo

po prostu zyskanie tempa pod kątem wyrobienia niezbędnej nam lewy. Nie należy tego typu zagrań nadużywać, ale czasem dobrze je dostrzegać.



Podsumowując te rozważania na temat gry obronnej, należy podkreślić, że to najtrudniejsza część do opanowania dla niezbyt jeszcze zaawansowanych zawodników. Wymaga bowiem podobnego myślenia w parze, ustaleń przestrzeganych przez obu partnerów, ale przede wszystkim – dużej koncentracji i skrupulatności w dokładaniu kart i rozczytywaniu układu kart w rękę partnera, co z kolei pozwala często na dokonywanie właściwych wyborów w kontekście prowadzenia całej koncepcji obronnej w rozdaniu. Zwłaszcza w grze meczowej gra bez jakiegokolwiek wizji, zwracania uwagi na detale, by wyłapać właściwy moment do wykonania poprawnego zagrania, na dłuższą metę nie popłaca i odróżnia kandydata na gracza od zwykłego, szeregowego grajka. Zakładam, że – skoro doczytałeś ten odcinek do końca – masz ambicję przynależności do tej pierwszej grupy. Czemu ci z całego serca życzę i już zachęcam do lektury kolejnych odcinków, w których będziemy kontynuować ten temat.



Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



BRYDŻOWA KADRA CZEKA

Chcesz Szlemika, jedź do Pszczyny!

Jeśli chcecie znać przepis, jak zrobić coś z niczego, wystarczy przyrzeć się temu, co w Pszczynie (województwo śląskie) zrobił Dawid Ochman, wuefista w miejscowej SP nr 3, instruktor brydża sportowego i założyciel stowarzyszenia Szlemik Pszczyna, w którym trenuje już niemal trzydziestka młodych adeptów naszej gry.

Choć historia samego Szlemika jest bardzo krótka, bo stowarzyszenie zostało założone w zasadzie dopiero co, trzeba się cofnąć o ładnych parę lat. A dokładnie do czasu, kiedy Dawid był uczniem szkoły średniej i jako pasjonat gier karcianych postanowił nauczyć się grać w brydża – grę, której nazwę tylko słyszał, ale nie miał pojęcia, o co w niej chodzi.

Z racji tego, że w jego otoczeniu nie grał nikt, a czasy były jeszcze przedinternetowe, wiedzy trzeba było szukać w książkach. A książek brydżowych dostępnych na rynku w latach 90. też było niewiele. Jednak nie od dziś wiadomo, że dla chętnego nie ma nic trudnego. Przyszły belfer i instruktor brydża krok po kroku uczył się prawideł brydża, a trenował... rozdając sobie karty na cztery kupki i grając sam ze sobą. Przypadek, że wielu z nas taka forma gry by się znudziła. Ale nie Dawidowi, który kilka lat później, będąc już na studiach, złapał w swoje szpony około 10-osobową grupę kolegów, którym przekazał to, co umiał. W ten sposób zaczęli organizować pierwsze rozgrywki brydża porównawczego – mecze. Po studiach koledzy pozakładali rodziny i brydż zszedł na dalszy plan.

Czas mijał, ale u nauczyciela pszczyńskiego gimnazjum nie mijał zapał do brydża, i choć nigdy nie był nawet członkiem PZBS, zaczął uczyć młodzież w ramach pozalekcyjnego kółka zainteresowań. Od czasu do czasu pojawiał się też na lokalnych turniejach w Bielsku-Białej czy Tychach. Tak poznał Adriana Bakalarza, który namówił go na kurs instruktorski i prowadzenie zajęć szkolnych w sposób zorganizowany, w ramach nowego programu Sport Wszystkich Dzieci realizowanego przez PZBS w porozumieniu z Ministerstwem Sportu. Dawidowi Ochmanowi nie



Dawid Ochman i jego Szlemik

trzeba dwa razy powtarzać. Zrealizował kurs, zapisał się do Polskiego Związku Brydża Sportowego, a chwilę później sformował pierwszą grupę w SP nr 3 w Pszczynie.

Na efekty trzeba było chwilę poczekać, ale wcale nie za długo. Pierwsza grupka młodzieży swój debiut miała jeszcze w grudniu 2019, gdy wzięła udział w międzywojewódzkim turnieju świątecznym w Skawinie. Tam jeszcze sukcesów nie było, a potem przyszła pandemia. Gdzieś indziej może i mogła popsuć plany, ale nie w Pszczynie. Dawid Ochman i jego dzieci mogli tylko żałować, że nie było można grać na żywo. Przez to prawdziwy i oficjalny debiut nowych adeptów brydża w poważnych zawodach miał miejsce dopiero w kwietniu 2022 podczas mistrzostw Polski dzieci – na które Pszczyna pojechała po naukę, a wróciła z... niespodziewanym awansem do ćwierćfinału turnieju drużynowego oraz pucharem za trzecie miejsce w klasyfikacji szkolnej (na 46 sklasyfikowanych ekip!). Nieźle!

Na ten wynik zapracowała ósemka podopiecznych instruktora Ochmana: Natalia

Sosna, Lena Baron, Hanna Myrcik, Wiktor Sosna, Tymoteusz Wala, Dominik Koska, Jakub Zoruk i Adam Stopa.

Wynik sportowy to było coś, co dało impuls do wykonania kolejnego kroku – założenia stowarzyszenia. Ten impuls wzmacniał też koordynator programu Sport Wszystkich Dzieci Tomasz Kierepka, według którego kryteriów okazało się, że Ochman i jego ośrodek w Pszczynie mają najlepsze wyniki. Znowu dwa razy nie trzeba było powtarzać. Przy współpracy z miejscowymi brydżystami, których uzbierało się w Pszczynie blisko dwudziestu, Dawid Ochman powołał do życia Stowarzyszenie Brydż Sportowy „Szlemik”. Potrzebował na to ledwie dwóch miesięcy od MP dzieci. W końcu dla chętnego nie ma nic trudnego. A młodzież ma teraz gdzie licytować i wygrywać swoje pierwsze (i kolejne) szlemiki. Nie jest to już tylko młodzież z SP nr 3 w Pszczynie; Dawid Ochman nie chodzi na skróty – zaczął też współpracę z SP nr 2 w Pszczynie. W końcu: co dwie szkoły, to nie jedna! Czy jakoś tak?

mk

UDANE MISTRZOSTWA POLSKI LEŚNIKÓW W SOLCU KUJAWSKIM



W dniach 11-14 października w gościnnych progach Hotelu „Dobre z Lasu” w Solcu Kujawskim odbyły się XXXIII Mistrzostw Polski Leśników w Brydżu Sportowym. W jednym z najstarszych branżowych mistrzostwach uczestniczyło 48 zawodników z 11 regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych. Mistrzostwa odbywały się w formule kongresu, w ramach którego rozegrano turnieje: indywidualny, par na impy i maksy oraz drużynowy. Rozegrano też dwa dodatkowe turnieje: nocny i tzw. Pro-Am – z udziałem zaproszonych arcymistrzów i mistrzów międzynarodowych, którzy po losowaniu grali turniej w parze z uczestnikiem mistrzostw.

Najwięcej punktów w klasyfikacji kongresowej zebrał, a tym samym mistrzem Polski leśników na 2022 rok został **Jacek Kokociński z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi**, wicemistrzem Jerzy

Gosiewski, a trzecie miejsce zajął Jerzy Gryzio, obaj z RDLP w Olsztynie. Czwarte miejsce zajął Tomasz Nowakowski (Szczecin), a piątek – Wiesław Sirman (Szczecinek).

Czołówka poszczególnych turniejów:

♦ **Indywidualny:** Paweł Borowik (Białystok)

2. Wiesław Sirman (Szczecinek), 3. Jacek Kokociński (Łódź)

♦ **Impy:** 1. Jerzy Gosiewski – Jerzy Gryzio (Olsztyn) 2. Jacek Kokociński – Tomasz Nowakowski (Łódź/Szczecin), 3. Sławomir Jamka, Wiesław Sirman (Szczecinek)

♦ **Maksy:** Jacek Kokociński, Tomasz Nowakowski, Jerzy Gosiewski, Jerzy Gryzio – Olsztyn, Maria Biedrzycka-Dąbek – Paweł Dąbek (Szczecinek)

♦ **Teamy:** 1. Olsztyn – Jerzy Plichtowicz, Jerzy Gryzio, Jerzy Gosiewski, Paweł Jesionka, 2. Szczecinek – Sławomir Jamka, Wiesław Sirman, Wiesław Lange, Jerzy

Szczygieł, 3. Zielona Góra – Dariusz Kiewlicz, Jacek Śliwiński, Zbigniew Nahorski, Jerzy Stępień

♦ **Turniej Pro-Am:** 1. Jacek Kokociński – Radosław Szczepański, 2. Marek Wyźlic (Toruń) – Adam Błachnio, 3. Jerzy Gosiewski – Jerzy Gryzio

♦ **W turnieju nocnym** wygrała para: Zbigniew Hałaczekiewicz – Bartosz Hałaczekiewicz (Warszawa/Wrocław)

Mistrzostwa rozegrano we wspaniałej atmosferze, w czym wielka zasługa gospodarzy, Nadleśnictwa Solec Kujawski, którzy zorganizowali zawody w sposób wzorowy, zarówno w zakresie zakwaterowania i wyżywienia, jak i warunków, w jakich rozgrywano poszczególne turnieje. Na zakończenie ustalono, że kolejne XXXIV Mistrzostwa zorganizuje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie. Do zobaczenia za rok w Warszawie. **Marek Wyźlic**

W GIŻYCKU ZAGRALI O MISTRZOSTWO DWÓCH POWIATÓW

W turnieju amatorów o Mistrzostwo Powiatów Giżyckiego i Węgorzewskiego – Giżycko 2022 – wzięło udział 21 par. Zwycięzcami zostali Zbigniew Ziemba i Zdzisław Godlewski.

Drugie miejsce zajęli Wiesława Nawojczyk i Andrzej Michalczyk, a trzecie - Wenancjusz Sowa i Dariusz Nowak.

Organizatorem turnieju był Społeczny Klub Sportowy INEX Giżycko, a głównym motorem napędowym – niezmordowany od kilku lat popularyzator brydża w Giżycku Paweł Czacharowski.

Impreza została dofinansowana ze środków budżetowych Miasta Giżycka. **jap**





Kursy, czyli szanujmy się i owocnie spędzajmy czas

Krok po kroku, krok po krocuku, najpiękniejsze w całym roczku idą Święta... Jak Święta, to i przerwa w nauce, więc teraz kilka spraw do przemyślenia (i podjęcia noworocznych postanowień).

Jednym ze sposobów propagowania brydża są kursy. Jak wiadomo, adresujemy je do chętnych o różnym poziomie umiejętności – od początkujących po zaawansowanych – są darmowe i każdy może w nich uczestniczyć. Wiadomo, zdarzają się sytuacje losowe i coś komuś wypadła, nieobecność... I tu będzie trochę jak w szkole na wywiadówce. Nikt się nie nauczy brydża przez osmozę, samo przebywanie na zajęciach nie wystarczy, lekcje trzeba odrobić, czyli popracować w domu czy podczas gry po-wykładowej, poczytać. A jeśli opuści się zajęcia – skontaktować się z innym uczestnikiem szkolenia i nadrobić. Niby oczywiste, ale... Docierają do mnie prośby – zarówno od wykładowców, jak i od słuchaczy – żeby o tym przypominać. Inaczej niekiedy wygląda to tak, że jeden nieobecny na poprzednich zajęciach zadaje pytania, na które pozostali znają odpowiedzi, i argumentuje „A bo mnie nie było”. Przepraszam, że lekko przerysuję, ale co to obchodzi resztę, która słucha skróconej powtórki, bo instruktor jest wyrozumiały? Zamiast iść dalej, mają dubla. A jeśli instruktor nie jest wyrozumiały? To słyszy, że „nic nie można zrozumieć...”.

Nieobecność to delikatny temat, ponieważ na kursy zgłaszają się osoby, które po prostu chcą sobie pograć po swojemu albo potrzebują kontaktu z ludźmi. Jak najbardziej popieram, bo przeciwdziałanie izolacji, samotności to jeden z celów integracyjnego pokoleniowo programu Brydż60+.

Niemniej kłopotliwe bywają sytuacje, gdy po 1-2 spotkaniach kilka osób rezygnuje, „bo to za trudne” – i liczebność grupy spada. Serdecznie apeluję o to, żeby się przyłożyć, w internecie są materiały, które można skonfrontować z wykładem i dowiedzieć się czegoś nowego. Na przykład, że „dwa trefl” to nie tylko precision, a „dwa karo” to nie tylko multi.

Wiem: wiemy, ale często trzeba zaznaczyć, że system zależy od ustaleń z partnerem, bo inaczej siedzimy w kajaku plecami do siebie i zacięcie wiosłujemy w przeciwnych kierunkach. Chciejmy się nauczyć czegoś nowego, nie argumentujmy „bo myśmy zawsze tak grali” i pudełka ani biddingboksy nam niepotrzebne. Co jeszcze słyszymy? Ano kiedy prowadzący mówi o prawdopodobieństwie skuteczności danej rozgrywki, pada „A mój kolega zrobił inaczej i mu wyszło!”. No, wyszło, ale częściej nie wyjdzie, praw statystyki pan nie zmienisz... Zdarza się przecież i na mistrzostwach świata, że arcymistrz zagra doskonale technicznie i, niestety, przegra; stawka jest wysoka, lecz nikt do nikogo nie ma pretensji, bo to akurat był ten wyjątek, a częściej zatriumfuje technika. Wiedza instruktora jest dla nas, dopytujemy, ale się przyłożymy, żeby żadna ze stron nie miała wrażeń, że traci czas. Szanujmy się, lubmy się, miło i owocnie spędzajmy czas.

I jak zwykle coś na deser. Miły turniej, nie o mistrzostwo świata. Otwarcie „jedno pik”, wejście „trzy trefl”, pas, i namysł, namysł, namysł... Coś nie gra. Autor owego „trzy trefl” kręci się niespokojnie. Namysł jego partnera się przedłuża. W końcu Autor nie wytrzymuje: „ty to musisz zaalertować”. No, trudno o jaskrawszą niedozwoloną in-

formację! Przeciwnicy protestują, obruszeni, Autor obstaje przy swoim że „przecież lepiej, że powiem, niżby nie zaalertował” – i nie przyjmuje żadnych argumentów. Przeciwnicy nie wołają sędziego (a szkoda), bo to nie tego rodzaju turniej. Po grze Autor wraca do tematu: „nie jestem przekonany...”, lecz jego partner gasi go krótkim „podziękuj i przepros raz jeszcze”. Obyście nie spotykali się z takimi numerami!

A wraz z życzeniami świąteczno-noworocznymi nieco wznioślej.

W zabiegach ludzkich jest przypływ i odpływ. Pora przypływu stosownie schwyta na Wiedzie do szczęścia; kto oną opuszcza, Ten podróż życia po mieliznach z biedą Musi odbywać. Myśmy teraz właśnie Na tak wezbrane wypłynęli morze: Trzeba nam z fali przyjaznej korzystać. Inaczej okręt nasz zatonie.

William Shakespeare, *Juliusz Cezar* akt IV scena 3, przeł. J. Paszkowski

I początkujący, i zaawansowani, i instruktorzy, i sędziowie niech korzystają z każdej przyjaznej brydżowemu statkowi fali! Życzę wszystkim samego dobrego, byle dużo!

Małgorzata Maruszkın

DOFINANSOWANIE DLA DZIENNYCH DOMÓW I KLUBÓW DLA SENIORÓW

Trwa nabór wniosków w programie Senior+ (edycja 2023). Celem programu jest zwiększenie aktywności uczestnictwa w życiu społecznym osób starszych. W ramach programu jednostki samorządu terytorialnego mogą ubiegać się o dotację na utworzenie lub funkcjonowanie Dziennych Domów i Klubów dla seniorów. Organizatorem programu jest Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej (MRiPS). Ostateczny termin składania wniosków upływa 5 stycznia 2023 r.

Więcej: granty.pl/503199

JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 6

Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ A D 9 2		♠ K 6 5 3
♥ K 10 8 5 4 3	W N E	♥ A 9 6 2
♦ K 4	W S	♦ 8 5
♣ W		♣ A 7 2

W	N	E	S
–	–	1 ♣	ktr.
1 ♥	pas	2 ♥	pas
4 ♥	4 BA	pas	5 ♣
5 ♥	pas	pas	pas

N zawistował ♦D. S pobił asem i odwrócił ♣K. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Po kontrze wywoławczej można spodziewać się podziału kierów 3-0. Masz zatem lewę do oddania w atutach. Ważne, żeby obrońcy nie wzięli pika. Gdybyś był pewny, że piki dzielą się 4-1, dziewiątka w ręce wystarczyłaby do wyimpasowania W-10 u obrońcy. Jednak nie wiadomo, czy N licytował 4BA z układem 6-6, czy tylko 6-5. Dobrze by było nie oddać pika ani przy podziale 4-1, ani przy 3-2. Jak połączyć szanse?

♠ 8		
♥ –		
♦ D W 10 7 3 2		
♣ 10 9 8 6 4 3		
♠ A D 9 2		♠ K 6 5 3
♥ K 10 8 5 4 3	W N E	♥ A 9 6 2
♦ K 4	W S	♦ 8 5
♣ W		♣ A 7 2
		♠ W 10 7 4
		♥ D W 7
		♦ A 9 6
		♣ K D 5

Twój plan powinien polegać na wpuszczeniu obrońcy S trzecim atutem w odpowiednim momencie. Skoro tak, od razu zczynij eliminację trefli, żeby zabrać mu możliwość odejścia tym kolorem. Weź lewę treflową asem, przebij trefla, ściągnij ♥K i ♥A, przebij ostatniego trefla i zgraj ♦K.

Czy to już odpowiedni moment, żeby oddać kiera? Nie! Jeśli przeciwnik wyjdzie błotką pik, wrócisz do punktu wyjścia, marnując korzyści z wpustki. Wciąż będziesz musiał zgadnąć, jak są rozłożone karty w tym kolorze.

Aby uniknąć zgadywania, ściągnij ♠A i dopiero wtedy oddaj kiera.

♠ D 9 2	♠ K 6 5
♥ 10	♥ 9

Jeśli w takiej czerokartowej końcówce S wyjdzie małym pikiem, wstawisz z ręki ♠9. Albo weźmiesz na nią lewę, albo okaże się, że kolor dzieli się 3-2. A jeśli S zagra ♠W (lub ♠10), weźmiesz królem ze stołu i w naturalny sposób wyjaśni się, czy należy później impasować pika, czy zagrać z góry.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D W 10 6 4 2		♠ 9 5 3
♥ K W	W N E	♥ A D 7 5
♦ –	W S	♦ A 10 3
♣ A D 7 4		♣ W 10 5

W	N	E	S
1 ♠	2 BA ¹	3 ♦ ²	ktr.
4 ♦ ³	pas	4 ♥	pas
6 ♠	pas	pas	pas

¹ dwukolorówka na młodszych; ² fit pikowy, przynajmniej in-wit; ³ krótkość

Zaplanuj rozgrywkę po wiście ♦D.

Rozwiązanie

Masz 12 lew do wzięcia i jedną do oddania. Pozornie wszystko się zgadza, ale nie możesz pozwolić sobie na bezmyślną rozgrywkę. Zaplanuj starannie, jak przezwyciężyć problemy komunikacyjne w przypadku podziału pików 3-0, na przykład przy takim układzie:

♠ –		
♥ 4 2		
♦ D W 9 7 5 4		
♣ K 9 6 3 2		
♠ K D W 10 6 4 2	W N E	♠ 9 5 3
♥ K W	W S	♥ A D 7 5
♦ –		♦ A 10 3
♣ A D 7 4		♣ W 10 5
		♠ A 8 7
		♥ 10 9 8 6 3
		♦ K 8 6 2
		♣ 8

Na stole jest ♠9, która daje nadzieję na dojskie, ale jeśli S przepuści dwa razy wysokie piki zagrywane z ręki, będzie ci potrzebne inne rozwiązanie. Wtedy należy zmusić obrońcę, żeby po wzięciu trzeciego pika dopuścił cię do biorących figur leżących na stole.

Kluczowa jest pierwsza karta, którą zagrasz w tej rozgrywce. Pozostaw na stole ♦A i przebij karo w ręce. Jeśli zamiast

tego pobijesz karo asem, przeciwnik będzie miał później bezpieczne odejście karem i nie będziesz w stanie wygrać.

W drugiej lewie zagraj z ręki wysokiego pika. Jeśli N dołoży do koloru, nie będzie problemu. Jeśli ujawni się u niego renons, zgraj figury kierowe z ręki. Gdybyś zamiast tego kontynuował piki, S pobiłby asem i zagrał w pika po raz trzeci – dostałbyś do stołu przedwcześnie i nie byłbyś w stanie wziąć lew na wszystkie cztery figury kierowe.

Następnie, w piątej lewie (po przebicciu kara, zagranu jednego pika i dwóch kierów), wyjdź z ręki kolejnym wysokim pikiem. Jeśli S pobije asem, będziesz miał dojskie dziewiątką, żeby wyrzucić trzy trefle na czerwone figury z dziadka.

Ostatni wariant do rozważenia: co dalej, jeśli S przepuści drugiego pika? W tym przypadku zagraj z ręki ♣A, żeby odebrać przeciwnikowi kartę odejścia, i wpuść go pikiem. Będzie miał w ręce same czerwone karty, więc wyrzucisz wszystkie trzy trefle z ręki na ♥A-D i ♦A ze stołu.

Czy można zgrać ♣A wcześniej? Jeśli S ma singla, to tak. Byłaby to jednak lekko niestaranna rozgrywka, która grozi przegraniem na przebitce w przypadku podziału trefli 6-0. Nie jest to duże zagrożenie, bo przeciwnik z renonsem trefl mógłby nie kontrować 3♦, a skontrować 6♠, żeby naprowadzić swojego partnera na wist do przebitki. Jednak opisana kolejność zagrań pozwala łatwo poradzić sobie również przy takim układzie.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A D 10 6 3		♠ 9 8 7 4
♥ A K 2	W N E	♥ 5 4
♦ D W	W S	♦ 10 9 8 7 3
♣ K 9 5		♣ A D

W	N	E	S
1 ♣	1 BA	pas	2 ♦ ¹
2 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	pas		

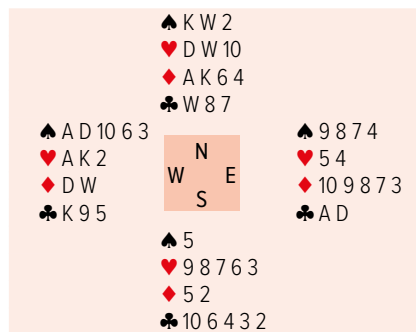
¹ transfer na kier

N zawistował ♦A, jego partner dołożył ♦2. W drugiej lewie obrońca zmienił atak na ♥D. Jak rozegrasz?

Rozwiązanie

Widać dobre i złe wiadomości. Dobre są takie, że po oddaniu drugiego kara bę-

diesz miał nadmiar lew do wzięcia. Złe: wszystko wskazuje na to, że **N** ma w pikach konfigurację K-W-x, która powinna dać mu dwie lewy. Łatwo bowiem zauważyć, że masz na linii 25 punktów, więc w ręce przeciwnika po lewej powinny znaleźć się wszystkie brakujące figury. Szansa na podział pików 2-2 nie wydaje się duża, bo ręka z \spadesuit K-W sec byłaby na tyle słaba, że **N** powinien powstrzymać się przed wejściem 1BA. Nie da się uniknąć oddania drugiego kara, ale czy jest szansa, żeby **N** jednak nie wziął dwóch lew atutowych?



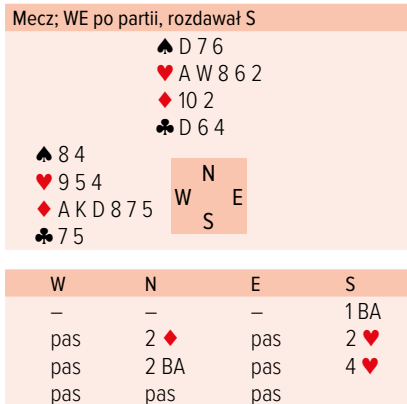
Do powodzenia rozgrywki jest potrzebny taki układ ilościowy rąk obrońców, jak na przedstawionym diagramie. Dwójka dołożona przez obrońcę **S** do \diamondsuit A sugeruje dubla karo w jego ręce, z zatem ten układ jest dość prawdopodobny. Co należy zrobić, żeby go wykorzystać?

Celem jest doprowadzenie do trzykartowej końcówki, w której w rękach **W** i **N** pozostaną same piki (odpowiednio A-D-10 i K-W-x). Wtedy zagranie \spadesuit D (lub \spadesuit 10) zmusi przeciwnika do wyjścia spod figury w przedostatniej lewie.

Aby wygrać 4 \spadesuit przy założonym układzie, przede wszystkim nie rozpoczynaj przedwcześnie rozgrywania atutów. Oddaj lewę na \diamondsuit K w początkowej fazie rozgrywki. Następnie pobij dowolny odwrót i przygotuj zaplanowaną trzykartową końcówkę. Kolejność zgrywania swoich lew nie ma kluczowego znaczenia; ważne tylko, by przebić dwa kara atutami w ręce, a jednego kiera – na stole. Wreszcie w jedenastej lewie zagraj z ręki \spadesuit D lub ze stołu błotkę pik do damy w ręce.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

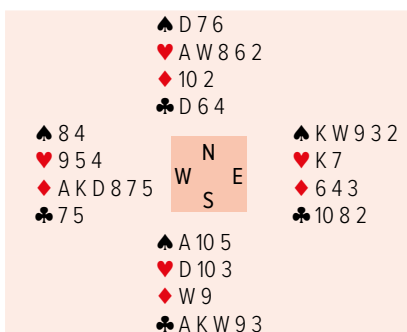


Rozpocząłeś obronę od ściągnięcia \diamondsuit A-K. Partner dołożył \diamondsuit 6, a następnie \diamondsuit 4; rozgrywający – \diamondsuit 9 i \diamondsuit W. Co zagrasz w trzeciej lewie?

Rozwiązanie

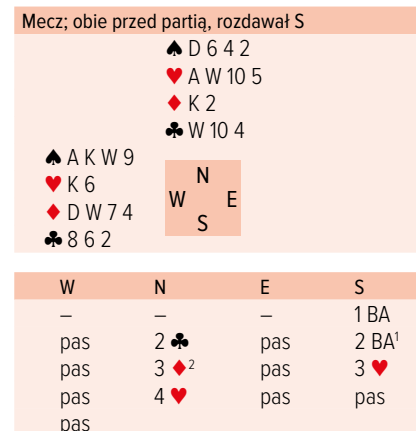
Partner dołożył najpierw najwyższą ze swoich błotek karo. Oznacza to, że ma w tym kolorze trzy karty, a nie dwie. W takim razie nie ma sensu kontynuacja kar, byłoby to wyjście pod podwójny renons. Nie widać również powodów do łączenia atutów. Pozostają piki i trefle, w obu tych kolorach konfiguracje w twojej ręce i na stole są podobne. W który z nich lepiej zagrać?

Kluczem do rozwiązania tego problemu jest druga karta partnera. Dołożył czwórkę – to wysoka błotka czy niska? Żeby to wiedzieć, trzeba obserwować wszystkie zgrane karty. W przypadku rozkładu wydrukowanego na papierze nie jest to trudne. Przy stole wymaga pewnej koncentracji, żeby przetworzyć odpowiednie informacje, zanim karty zgrane w danej lewie zostaną zakryte. W praktyce po zagranii pierwszej lewy warto przyrzeć się, których kart brakuje (waleta, czwórki i trójki), dzięki temu po kolejnej lewie łatwo będzie stwierdzić, że \diamondsuit 4 partnera jest wyższą z pozostałych w jego ręce błotek. A wyższa karta sugeruje wartości w starszym kolorze – **wyjdź w pika**.



Szybkie otwarcie koloru jest konieczne, żeby rozgrywający nie zdążył wyrzucić pików ze stołu na trefle z ręki.

Problem 2

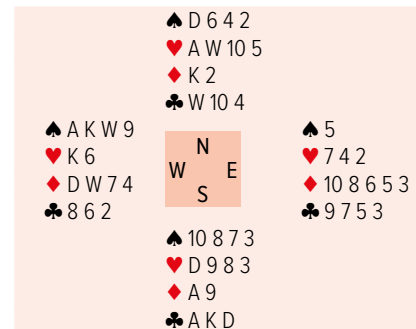


¹ obie starsze czwórki, minimum otwarcia; ² transferowe uzgodnienie kierów

Po wiście \spadesuit A wzięłeś pierwszą lewę, partner dołożył \spadesuit 5. Jak będziesz kontynuował obronę?

Rozwiązanie

Rywale zastosowali konwencję, która w tym rozdaniu daje ci możliwość odtworzenia zakrytych rąk na samym początku. **S** ma wszystkie niewidoczne figury, a więc układ 4-4-2-3. Jak wykorzystać tę wiedzę?



Możesz dać partnerowi przebitkę pik, ale jeśli wyjdiesz do tej przebitki dziewiątką (od razu albo po ściągnięciu króla), to stracisz swoją naturalną lewę w pikach. Aby obłóżyć końcówkę, biorąc trzy piki i przebitkę, wykonaj w drugiej lewie zgranie okrążające – \spadesuit W.

Jeśli rozgrywający położy ze stołu damę, weźmiesz później dwie lewy na \spadesuit K-9. A jeśli przepuści, partner będzie musiał wykazać się, nie przebijając tej lewy. Nie wydaje się to trudne, w końcu nie dałbyś pierwszego wistu pikowego z konfiguracji A-W zamiast A-K-W.

Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K 7 6 5 2	
♥ A K 5	
♦ D 9 7 4	
♣ W	

♠ A 9			
♥ 10 8 4 2			
♦ K 2			
♣ A D 8 5 2			

	N		
	W	S	E

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	4♥	pas...	

Zdecydowałeś się na atak w at. Rozgrywający pobił asem na stole i zagrał ♣W. Wziąłeś damę, a partner dołożył najniższą blotkę (♣4, z ręki rozgrywającego ♣3). Później połączyłeś atuty, S wziął w ręce ♥7, od partnera ♣7. W czwartej lewie rozgrywający zagrał z ręki ♣K. Zaplanuj dalszą obronę.

Rozwiązanie

Wiadomo, że rozgrywający ma pięć kierów i trzy trefle. Z policzenia punktów wynika, że nie możesz liczyć na duże wsparcie u partnera – może mieć najwyżej ♠D lub dwa walety. Masz już lewą pikową, prawdopodobnie weźmiesz jeszcze na ♠A i ♦K. Skąd wziąć czwartą lewę? Jeśli jeszcze nie wiesz, spróbuj rozwiązać ten problem, widząc wszystkie karty:

♠ K 7 6 5 2			
♥ A K 5			
♦ D 9 7 4			
♣ W			

♠ A 9			♠ W 10 4 3
♥ 10 8 4 2			♥ 6
♦ K 2			♦ W 8 6 5
♣ A D 8 5 2			♣ 9 7 6 4

	N		
	W	S	E

♠ D 8			
♥ D W 9 7 3			
♦ A 10 3			
♣ K 10 3			

Aby obłóżyć, musisz skrócić przeciwnika treflami. Jednak na razie w ręce S jest ♣10, która stanowi zatrzymanie. Jeśli wstawisz asa, rozgrywający przebijie na stole kierem i zacznie wyrabiać brakujące lewy w bocznych kolorach. Nie zdążysz sprawić, by zabrakło mu atutów.

Przepuść ♣K! Jeśli przeciwnik przerzuci się na rozgrywanie innego koloru, połączysz atuty. (Uwaga: w przypadku wyjścia z ręki blotką pik musisz wskoczyć asem –

wtedy wyrobisz rozgrywającemu dwie lewy w pikach, ale S nie będzie w stanie ich wykorzystać). Natomiast gdy S przebijie ostatniego trefla na stole, będziesz mógł wykorzystać swoje dwa dojścia, żeby pozbawić rywala kontroli nad atutami.

W tym problemie zmierzyłeś się z nieznanym zmodyfikowanym rozdaniem z amerykańskiego turnieju North American Swiss Teams mniej więcej 20 lat temu. Przy jednym ze stołów dobry zawodnik na pozycji W odruchowo pobił ♣K asem, wypuszczając końcówkę. Przy drugim – Michael Einberg przeprowadził właściwą obronę.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A K 10				♠ W 7 5 2
♥ A 7 5 4 2				♥ K D
♦ W 4				♦ 8 7
♣ 10 5 3				♣ A D W 6 2

	N		
	W	S	E

Zaproponuj licytację rąk WE.

Wybór pierwszej odpowiedzi po otwarciu 1♥ to kwestia uzgodnień w parze. Część par stosuje tzw. pełną preferencję kolorów starszych, czyli pokazuje starszą czwórkę przed dłuższym młodszym kolorem niezależnie od siły. Inni uważają, że lepiej zacząć od dłuższego, o ile oczywiście siła jest wystarczająca (z ręką 4♠-5♣ i siłą zbyt małą, by zaliczować 2♣, licytuje się oczywiście 1♠ niezależnie od omawianych tu uzgodnień).

I jedno podejście, i drugie, mają swoje wady i zalety. Tutaj przyjmijmy wariant bez pełnej preferencji, jako bardziej popularny i jednocześnie bardziej naturalny. W związku z tym E odpowiada 2♣, a nie 1♠.

Otwierający powtarza swój kolor, co w sekwencji po two over one nie obiecuje szóstego kiera. Następnie odpowiadający zgłasza swój drugi kolor.

W	E
1♥	2♣
2♥	2♠

Gdyby ta sekwencja jednoznacznie pokazywała układ 5♣-4♠, dalsza licytacja byłaby dość łatwa. Jednak może się zdarzyć, że odpowiadający wybiera 2♠ ze zgrupowania figur, nie chcąc licytować bez atutu bez zatrzymania w karach. (U par grających pełną preferencją byłoby nawet pewne, że licytują-

cy ma takie intencje, ponieważ według tego ustalenia 2♣ wyklucza czwórkę pików). Jak poradzić sobie z tą niejednoznacznością? Przydatne jest przyjęcie sztucznego znaczenia skoku otwierającego na 3BA. Zestawienie kluczowych odzywek wygląda tak:

- ♦ 2BA – naturalne, wskazanie zatrzymania karo, brak 4 pików,
- ♦ 3♠ – mniej więcej naturalne, czwórka pików, ale wyklucza zatrzymanie karo,
- ♦ 3BA – sztuczne, czwórka pików oraz zatrzymanie karo,
- ♦ pozostałe naturalne.

W naszym przykładzie otwierający powinien wskazać fit treflowy, licytując naturalne 3♣. Dalsza licytacja czasem może mieć celu wylicytowanie szlemika, ale najczęściej celem partnerów będzie wybór najlepszej końcówki. Można na przykład zastanowić się nad zagraniami 3BA z dwoma półzatrzymaniami (np. D-x – W-x-x), ale oczywiście nie z takimi rękami, jakie widzimy tutaj.

Proponuję licytację:

W	E
1♥	2♣
2♥	2♠
3♣	3♥
3♠	4♥
pas	

3♥ = propozycja zagrania w kiery na siedmiu atutach, zwykle z uzupełnieniem w postaci drugiej figury.

3♠ = może jednak w piki z kolorem 4-3?

Mamy wysokie karty w tym kolorze.

4♥ = mocna sugestia zagrania w kiery.

Jeszcze lepszy układ niż wskazany w trzecim okrążeniu licytacji, czyli dwie figury.

Pas = skoro tak, to możemy spróbować zagrać w kiery.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ A 10 7 2				♠ K 5
♥ K W 7				♥ D 8 5 2
♦ 9 3				♦ A 10 8 4
♣ A 10 6 3				♣ D 9 7

	N		
	W	S	E

S otwiera 1♦. Zaproponuj licytację rąk WE przy założeniu, że poza otwarciem przeciwnicy nie zabierają głosu w licytacji.

Ręka W to minimalna kontra wywoławcza. Układ jest bliski modelowemu, choć lepiej byłoby mieć trójkolorówkę (4-4-1-4 z singlem karo) lub przynajmniej obie starsze czwórki (4-4-2-3 zamiast 4-3-2-4). Na pewno można by było znaleźć zwolenni-



Z BIBLIOTEKI WOJTKA SIWCA (7)

Piękny, kredowy papier. Niegdyś zapewne śnieżnobiały, dziś po ponad osiemdziesięciu latach urzeka kremowym odcieniem. Śliczny! Druk bardzo wyraźny, świetne diagramy z kartami i licytacją. To chyba najbardziej elegancka książka o brydżu z lat trzydziestych. Mam na myśli *Contract Bidding Tactics at Match Point Play* z 1936 r., wydawnictwa *The AD Press*. Autorem jest Seymour Garton Churchill. W książce autor sam siebie tytułuje S.G.C.



Wstęp napisał słynny B. Jay Becker, wówczas wschodząca gwiazda amerykańskiego brydża. Wybór autora wstępu nie był przypadkowy. W 1932 r. team Gartona Churchilla z B. Jay Beckerem w składzie (pozostali gracze: Waldemar von Zedtwitz, George Reith) wygrał Chicago Trophy (od 1965 r. Reisinger Trophy).

Książka podzielona jest na dwie części. Pierwszą napisał Albert B. Ferguson, znany teoretyk i partner brydżowy głównego autora. Traktuje ona o systemie pary. Druga część, która zawiera autentyczne rozdania oraz komentarze do nich, jest już autorstwa Gartona Churchilla. Komentarze dotyczą – niestety – niemal wyłącznie licytacji. Widać w nich dojrzałość brydżową autora. Niektóre uwagi o wznawianiu licytacji, znaczeniu niezrównoważonych składów są godne uwagi. Przypominam: to był rok 1936.

Garton Churchill, czyli jak go nazywali przyjaciele *Church*, był znakomitym zawodnikiem, fanatykiem brydża i nieprzeciętnym teoretykiem. W latach trzydziestych grał na największe sławy tamtego okresu. Skrupulatnie notował ciekawe rozdania i potem przedstawił je w swojej książce. Mamy więc autentyczne rozdania, nazwiska bohaterów, miejsce i czas akcji! Cóż więcej potrzeba?!

S.G.C. grał własnym systemem. Choć może nazwanie tego w ten sposób jest lekkim nadużyciem, bo w tamtych czasach wszyscy licytowali naturalnie, a różnice były niewielkie. Zwykle dotyczyły otwarć i pierwszych odpowiedzi. Nikt prze-

cież nie stosował konwencji, bo jeszcze ich nie wynaleziono. W systemie autora książki jest kilka niespodzianek większego kalibru. Najważniejszą stanowi święta zasada: *nowy kolor forsuje*. Zawsze i wszędzie. Widziałem kiedyś licytację Gartona Churchilla z lat pięćdziesiątych – on wtedy nadal grał swoim systemem. Poszła jednostronna aukcja 1♥-1♠-2♣. Wyobraźcie sobie, że rebid 2♣ padł z singlowym asem. Po prostu nie było jak sforsować licytacji i jednocześnie przygotować grunt pod dalszą wymianę informacji. Otwierający miał kawał krupa i piękny fit pikowy. Nie bał się, że partner spasuje na 2♣, bo przecież obowiązywała

święta zasada. We współczesnym brydżu właściwie nie ma twardych reguł, patrzymy na kontekst rozdania, przekazujemy intencje itd. Takie czasy...

Ponadto w systemie Gartona Churchilla nie znalazłem otwarć blokujących. W latach trzydziestych wielu graczy uważało, że lepszą taktyką jest przyczajenie się na otwarciu, a potem gwałtowne i niespodziewane wkroczenie na wały. Może uda się nabrać przeciwników i zagrać coś z kontrą?! I jeszcze jedna niespodzianka: system nie przewidywał otwarć forsujących. Ale pasowało się rzadko! Po otwarciu jeden w starszy odpowiedź 1BA niczego nie przyrzekała i była zwyczajnie poszukiwaniem lepszego koloru do gry. W jednym z rozdania przedstawianych w książce pada odpowiedź 1BA z dokładnie zerem punktów.

Garton Churchill pozostał do końca wierny naturalnemu systemowi, był zajadłym przeciwnikiem gadżetów i wszelakich sztucznych odzywek. Swoje poglądy przedstawił w 1979 r. w książce *Churchill Natural Bidding Style at Contract Bridge*. Ciekawe, czy znajdę ją w bibliotece Wojtka...

Z naszej książki wybrałem dla was rozdanie nr 72 (w sumie jest ich 129!). Pocho- dzi z 1932 r. z turnieju National Team of Four, Asbury Park (dziś to Spingold).

WE po partii, rozdawał E

♠ D x		♠ 10 9 x x x
♥ 10 x		♥ x
♦ 9 x x x x		♦ K x x
♣ W 10 x x		♣ K D x x
♠ K W x x		
♥ A W x x x		
♦ D W		
♣ x x		

	N	E
W		
S		

♠ A x
♥ K D x x x
♦ A x x
♣ A x x

W	N	E	S
S.G.C.	David Burnstine	George Kennedy	Howard Schenken
–	–	pas	1♥ ¹
pas	1BA	pas	2♥
pas	pas	2♠	pas
4♠	pas	pas	pas

¹⁴⁺♥

Garton Churchill dokładnie analizował wszystkie licytacje. Pochwalił Schenkena za jego powściągliwość (tylko 2♥ oraz brak kontry na 4♠). Dziwił się nieco odpowiedzi 1BA, ale uzasadniał ją korzystnymi założeniami. Uwagę skierował na wznawiające 2♠. Wylicyzył zalety ręki partnera i podkreślił znaczenie walki nawet w tych okropnych założeniach. Nie odpuszczamy! Kończące 4♠ uzasadniał taktyką gry w meczu, w grze na maksy właściwą odzywką byłoby jego zdaniem 3♠. Trudno się nie zgodzić.

Churchill skupił się wyłącznie na licytacji. Nie wiadomo, czy Schenken położył 4♠. Z pewnością partner wyszedł w kiera. Wtedy zawsze możemy ustawić promocję pikowej damy. Możemy, ale nie musimy!

Książkę czytało mi się bardzo fajnie, bo to pozycja wymarzona... dla mnie właśnie. Historia lat trzydziestych, czasy niesłychanej fascynacji brydżem to moje ulubione tematy. Myślę sobie ponadto, że ten Seymour Garton Churchill to był mądry gość!

Włodzimierz Krysztofczyk

♦ Przypominamy, że książki brydżowe ze zbiorów Wojciecha Siwca – przekazane po śmierci tego wybitnego brydżysty i dziennikarza przez jego małżonkę Elżbietę – są zgromadzone i dostępne w biurze PZBS w Warszawie. ♦

Brydź naprawdę łączy ludzi

– Bardzo często nie zdajemy sobie sprawy, z kim siedzimy przy stole, jak ciekawe rzeczy osoby te robią poza brydżem. Niektórzy poznali przy brydżu swoich partnerów życiowych, inni pracodawców, partnerów biznesowych czy wieloletnich przyjaciół. Brydź naprawdę łączy ludzi. I to na długo – mówi w *Kwestionariuszu Arcymistrza* Piotr Lutostański, mistrz świata par open z niedawnych World Bridge Series we Wrocławiu.

1. Co w sobie cenisz?

Zdolność do szybkiego wstawiania po kolejnych upadkach i do wyciągania z nich wniosków.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Popęniania prostych błędów, najczęściej z powodu zbyt szybkiego podejmowania decyzji.

3. Czego nauczył cię brydż?

Na co dzień myślenie życzeniowe pozwala rzucić winę za większość porażek na innych. Przy brydżu to jest trudniejsze, a jak już oczywiste jest, że wina leży po mojej stronie, to pozwala to skoncentrować się na zidentyfikowaniu konkretnych przyczyn i szukaniu sposobów na poprawę, a nie na szukaniu winnych naokoło.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Cechy Krzysztofa Burasa [wspólnie zdobyli ostatnio we Wrocławiu mistrzostwo świata par open – red.]. Opanowany, nie ulega emocjom, nie popełnia prostych błędów. Wspiera partnera. Nie robi analiz *pod rozdanie*. Żelazna kondycja. Odrobina polotu, ale głównie regularność. Dużo pracuje podczas przygotowań i w trakcie gry. Otwarty na nowe rozwiązania w licytacji.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze? Z Krzyśkiem.

6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Zamiłowania do przygód.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Grałbym wolniej.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Brydż jest grą statystyczną, wynik z rozdania nie zawsze odzwierciedla to, jak dobrze je rozegraliśmy. Aby robić postępy, trzeba prawidłowo rozumieć zależności przyczynowo-skutkowe. Musisz zrozumieć, dlaczego osiągnięty wynik jest dobry/zły, bez tego można grać kilkadziesiąt lat, nie robiąc postępów. Trzeba więc dużo rozmawiać, najlepiej z lepszymi od siebie, i nie robić analiz *pod rozdanie*. Druga ważna rzecz to to, iż godzina pracy nad swoimi umiejętnościami, zrozumieniem z partnerem czy systemem licytacyjnym podnosi poziom gry znacznie bardziej niż godzina spędzona na graniu.

9. Ulubiona książka brydżowa

Szkoła wist Krzysztofa Martensa. Wydaje mi się, że żadna inna książka nie podniosła tak znacznie moich umiejętności.

10. Ulubiona książka w ogóle

Atlas zbuntowany Ayn Rand.

11. Ulubiona muzyka

Na moich playlistach są stare dobre hity z kilku gatunków: obok klasyki rocka czy popu jest muzyka poważna czy poezja śpiewana.

12. Ulubiony film

Władca Pierścieni.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Na chwilę obecną nic innego nie przychodzi mi do głowy.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Rozumiem, że pytanie dotyczy, tego, co

jest najważniejsze, aby wygrywać. Wtedy odpowiedź brzmi: koncentracja i praca włożona w przygotowania, a potem w samą grę. Jeśli jest bardziej ogólne, to ludzi do brydża ciągnie wiele elementów, często kluczowe są zalety towarzyskie tej gry. Można poznać ciekawych ludzi, bardzo często nie zdajemy sobie sprawy, z kim siedzimy przy stole, jak ciekawe rzeczy osoby te robią poza brydżem. Niektórzy poznali przy brydżu swoich partnerów życiowych, inni pracodawców, partnerów biznesowych czy wieloletnich przyjaciół. Brydź naprawdę łączy ludzi. I to na długo.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Dla mnie moja córka Maja.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Nie mam dobrej pamięci do rozdania. Nie pamiętam nawet rozdania, po którym usłyszałem, jak Piotrek Tuszyński tłumaczy komuś w korytarzu: „Ten Lutek to jednak jest gracz”. A musiało to być zapewne moje najlepsze rozdanie w życiu, skoro zasłużyłem na taki komplement z jego ust.

Poniżej kilka słów o paru rozdaniach, które zostały mi w głowie:

♦ Mój pierwszy w życiu kongres w Sławie (po pierwszej klasie liceum), gram w parze z Jackiem Ciechomskim, zresztą pierwszy raz w życiu razem. Obie po partii, otwieram na trzecim ręku słabym bez atutu z kartą 13 PC, w tym ♦A-D-10-x-x-x. Pada kontra, Jacek pas, który alertuję jako forsujący do rekontry (silny lub słaby na monokolorze). Przeciwnik pyta o znaczenie i jak słyszy, że pas forsuje do rekontry, nie chce już słuchać dalszych wyjaśnień i pasuje. Zrozumiałem z jego zachowania, że nie ma za wiele w karcie. I zaczyna się zamieszanie, gdyż w związku z tym ja rów-

niez spasowałem... Jednak kontrujący wydaje się zadowolony i uspakaja partnera, żeby grać dalej (miał wszak dokładnie połowę talii = 20 PC). Ich niefort poległa na tym, że 4 PC Jacka to był jakiś król, który okazał się dojściem, oraz ♦W, a jedyną figurą pana, który nie chciał słuchać pełnych wyjaśnień, był ♦K w impasie. Pogubili się jeszcze w obronie i dziewięć lew stało się faktem. Poszli na skargę do sędziego głównego SL, który na podstawie ich zeznań zmienił wynik rozdania i jak zeznaje Czaja, ledwo dał się mu uprosić, aby nie pisać na mnie „papieru” do Zarządu. Nic nie pomogły interwencje wszystkich obecnych na kongresie arcymistrzów. SL uznał, że spasowanie na forsującą odzywkę jest ciężkim przestępstwem, nie to co zachowanie przy stole jasno informujące wszystkich o słabej karcie :-).

♦ 1996. MP par na impy, w parze z Jakiem Ciechomskim. W założeniach obie po dostałem coś w stylu: ♠x x ♥W x x x ♦A x x x ♣K x x. Przeciwnik z prawej podnosi karty i nawet ich nie układając, otwiera 4♠. Dalej: pas, pas, mój kontra i ja 5♥. Partner z renonsem pik i ♥A-K-D-x-x dokłada szlemika, a prawie cała sala gra 4♠ z kontrą swoje. Wieczorem wszyscy mnie pouczają, że tym razem miałem szczęście, ale miałem oczywistego pasa... Siedzę smutny, aż przychodzi Marek Szymanowski, który grał w parze z Jurkiem Brede i te mistrzostwa wygrali. Marek zaczyna opowiadać swoje udane rozdanie: – Człowiek z prawej otwiera 4♠ zaraz po podniesieniu kart, nawet ich dokładnie nie oglądając... Miałem więc już wsparcie i to doborowe :-).

♦ Lokalny turniej w Warszawie, jakieś ćwierć wieku temu, gram w parze z Elizą Janczewską (niesłuchanie utalentowaną zawodniczką, która niestety zrezygnowała z brydża). Przeciwno nasi przyjaciele Piotrek Jurek i Adam Wyszynski. Obie po partii, jeden z nich otwiera 4♠ – pas, pas, kontra, pas, ja 5♥, pas, pas i otwierający mówi 5♠. Kartę miałem wyjątkowo dobrą, ale dubla pik, myślę jednak sobie, że takie samodzielne podniesienie do pięciu to musi być dziewięć pików (z ośmioma raczej spodziewałbym się kontry uruchamiającej do współpracy partnera). 9+2=11, zatem albo moja partnerka ma krótkość, albo biedak



na wiście nie ma pika. Powiedziałem więc 6♥ i zaszedł ten drugi przypadek. Szeroki uśmiech Elizy i dobrodusze uwagi przeciwników o „bezczelnym młodym człowieku” dopełniły mojej radości po rozdaniu...

♦ Nie zawsze się udawało. Gram z Jakiem Ciechomskim, tym razem my w korzystnych. Wszyscy już wiedzą że na trzecim ręku, zwłaszcza w korzystnych, jestem nieobliczalny. Pas, 1♣, ja pas (mając sześć pełnych pików, bez bocznej krótkości i nic bokiem, nie chciałem wypłoszyć przeciwników z potencjalnego 3BA, a po pasie partnera końcówka z naszą kartą wydawała się niemożliwa). I marzenia się spełniają: 2BA, pas, 3BA, finiszuję więc kontrą, żeby Jacek wiedział, w co wistować, ale... on wychodzi w coś czerwonego. Po rozdaniu z anielską cierpliwością przyznaje, iż miał oczywistą ucieczkę w 4♠, skoro nie miał pika, żeby w niego zawistować...

♦ 2005, Bermuda Bowl w Estoril, gramy z Marcinem Krupowiczem w teamie z K. Martens – K. Jassem i R. Jagniewski – B. Pazur. Słabo nam idzie, ale jest jeszcze niewielka szansa na awans do play-off, tylko trzeba wysoko wygrać. W meczu na Indie, w założeniach korzystnych, na trzecim ręku z kartą ♠10 6 3 ♥7 5 ♦W 9 7 3 ♣W 10 5 2 otwieram 1♠, dalej wszyscy licytują: kontra; rekontra, 2♥, pas i pas. Marcin na wznówce ma ♠D W ♥D 10 6 4 2 ♦D 5 2 ♣A 7 6 i systemowo jego ewentualna kontra jest wywoławcza, a fakt, iż ja nie dałem kontry wywoławczej na 2♥, mówi, że mam rękę poniżej siły przyzwoitego otwarcia. W zasadzie system nie daje mu wyjścia i powinien spasować, jednak on też wie, że potrzebujemy wygrać wysoko i podejmuje ryzyko walki o częściówkę (ma wszak

niezłe uzupełnienie pik), liczy, że może przeciwnicy dadzą się przepchnąć i będzie mógł ich skontrolować. Niestety, ja się nie zorientowałem, iż tak zrobił i nie powiedziałem 2♠, co być może mogło jeszcze upiec się bez kontry, tylko dałem 2BA, aby wybrać dłuższy z tych kolorów młodszych, które wywoływał kontrą. Skończyło się na 1700 i oburzeniu wszystkich, że sobie jaja robię. Jessie nałożył na mnie klątwę, że już nigdy nie zagram w reprezentacji – i tak było. W różnych okolicznościach odpadałem z różnymi partnerami w rozgrywkach kadrowych, raz ze Sławkiem Zawisłakiem po kontrowersyjnych decyzjach sędziowskich. Kilka lat później zrezygnowałem w ogóle z brydża, wróciłem niedawno. Kilka miesięcy temu, gdy decyzjami Zarządu jednego dnia wyleciałem z reprezentacji mikst i open, Jessiemu zrobiło się mnie żal i zdjął klątwę, uznając, że swoje wycierpiałem. Po paru dniach z powrotem dostaliśmy z Kasią [Dufurat – red.] powołanie do reprezentacji mikst. Są ludzie, których lepiej nie denerwować... ♦

PIOTR LUTOSTAŃSKI

44 lata. Gra w brydża od 7. roku życia, w sportowego od 14. Najaktywniejszy był w okresie juniorskim: liczne zwycięstwa w mistrzostwach Polski, brąz drużynowych ME juniorów młodszych; w kategorii juniorów starszych: 4. w drużynowych MŚ oraz MŚ par, 6. w indywidualnych MŚ.

W kategorii open ponad 20 sezonów w ekstraklasie, największe sukcesy to drugie i trzecie miejsce. Złoty medalista MP par na maksy oraz par mikstowych, a także w drużynowych zimowych MP na impy. Na arenie międzynarodowej do 2022 r. bez większych sukcesów. Gdy taki sukces przyszedł, to od razu z najwyższej półki – mistrzostwo świata par open (z Krzysztofem Burasem) zdobyte we Wrocławiu.

Prezes FTF Columbus, odpowiedzialny za transakcje na rynkach finansowych w Grupie Kapitałowej Michała Sołowowa: inwestycje, zarządzanie ryzykiem walutowym i stopy procentowej.

Mieszka w Kielcach, gdzie sprowadził się właśnie z uwagi na ofertę pracy od Michała Sołowowa.

12-letnia córka Maja. Rozwiedziony.

Marian Wierszycki

World Bridge Series w statystyce



Fot. Archiwum Mariana Wierszyckiego



Nowy Orlean 1978, dekoracja polskich złotych medalistów otwartych mistrzostw świata – Rosenblum Cup. Od lewej: Andre LeMaitre (sekretarz WBF, prezydent EBL), Jaime Ortiz-Patino (prezydent WBF), Andrzej Macieszczak, Andrzej Wilkosz, Marian Frenkiel (prezes PZBS), Janusz Połec, Walter K. O’Loughlin (prezydent ACBL), Louis S. Gurvich (przewodniczący KO)

HISTORIA WORLD BRIDGE SERIES W LICZBACH

Nr	Rok	Miejsce	Liczba startujących/liczba repr. Polski								
			Pary				Teamy				
			Open	Panie	Seniorzy	Miksty	Open	Panie	Seniorzy	Miksty	
1.	1962	Cannes	78/1	26	–	–	–	–	–	–	20
2.	1966	Amsterdam	106/1	44	–	130/3	–	–	–	–	–
3.	1970	Sztokholm	158/4	72	–	228/3	–	–	–	–	–
4.	1974	Las Palmas	192/2	74	–	118/2	–	–	–	–	64/1
5.	1978	Nowy Orlean	192/2	72/1	–	308/2	64/1	–	–	–	–
6.	1982	Biarritz	360/8	140/3	–	450/6	129/3	–	–	–	–
7.	1986	Bal Harbour	330/7	120/1	–	420/3	171/3	–	–	–	–
8.	1990	Genewa	538/11	200/2	52/4	572/5	195/4	–	35	–	–
9.	1994	Albuquerque	396/12	132/2	78/3	480/7	161/5	48/1	35/1	–	–
10.	1998	Lille	628/36	119/5	100/9	598/19	233/5	56/1	38/3	–	–
11.	2002	Montreal	329/20	99	71/4	434/4	160/4	36	31/3	–	–
12.	2006	Werona	400/20	102/3	103/11	487/16	173	39	42	–	–
13.	2010	Filadelfia	250/9	58	66/3	432/4	145	31	34	70	–
14.	2014	Sanya	256/17	55/1	43/2	174/5	123	26	22	89	–
15.	2018	Orlando	198/11	51/3	87/4	219/3	96	17	31	106	–
16.	2022	Wrocław	226/65	30/7	41/30	160/43	79	10	12	59	–

Od 2006 r. w skład teamów mogą wchodzić zawodnicy z różnych federacji

World Bridge Series, czyli otwarte mistrzostwa świata, to pod względem liczby zgłoszeń największa ze wszystkich imprez organizowanych przez Światową Federację Brydża (WBF). Jej dość skromne początki sięgają 1962 roku, gdy w Cannes zorganizowano World Open Pairs, czyli otwarte MŚ par. Do 1974 r. w ramach World Olympic Pairs odbywały się turnieje par open, pań i mikstów oraz turniej teamów mikstowych.

Należy zauważyć, że drużynowe mistrzostwa świata mikstów, rozgrywane w tym samym czasie co olimpiady par w 1962 i 1974 roku, zostały przeniesione, począwszy od 1996 roku, do programu World Team Olympiad, ale obecnie powróciły do programu World Bridge Series.

Najpóźniej wprowadzono do programu imprezy dla seniorów, jako Paribas World

Senior Pairs, w 1990 r. pierwszymi mistrzami zostali Alan Hiron i Albert Domer z Wielkiej Brytanii. Od 2006 r. obowiązuje nazwa Hiron Cup. Z kolei turniej teamów seniorów od 2010 roku nazywa się Rand Cup – został tak nazwany na cześć Nissana Randa, znanego również jako Mr Senior Bridge.

Aktualnie funkcjonujące oficjalne nazwy brydżowych mistrzostw zostały wprowadzone kilkanaście lat temu. Drużynowe olimpiady występują obecnie pod szyldem World Bridge Games, a otwarte mistrzostwa świata od 2010 r nazywają się World Bridge Series.

◆ KLASYFIKACJA MEDALOWA WBS WROCŁAW 2022

L.p.	Kraj	złoto	srebro	brąz
1.	Polska	3,17	1,00	4,17
2.	USA	2,37	1,67	4,67

3.	Szwajcaria	0,83	0,500	17
4.	Szwecja	0,60	1,00	1,33
5.	Litwa	0,33	–	–
6.	Węgry	0,20	–	–
7.	Niemcy	0,17	0,50	–
8.	Holandia	0,17	0,33	–
9.	Dania	0,17	–	–
10.	Łotwa	–	1,00	–
11.	Anglia	–	0,83	2,67
12.	Monako	–	0,50	0,17
13.	Australia	–	0,50	–
14.	Nowa Zelandia	–	0,50	–
15.	Norwegia	–	0,17	0,50
16.	Chile	–	0,17	–
17.	Hiszpania	–	0,17	–
18.	Portugalia	–	0,17	–
19.	Francja	–	–	1,33
20.	Kanada	–	–	0,17

* Medale zdobyte w konkurencjach transnational są dzielone

Rok	Pary open	Pary seniorów
1962	Pierre Jais – Roger Trezel Francja	
1966	Hans Kreyens – Cornelis Slavenburg Holandia	
1970	Fritz Babsch – Peter Manhardt Austria	
1974	Robert Hamman – Robert Wolff USA	
1978	Marcelo Branco – Gabino Cintra Brazylia	
1982	Charles Martel – Lew Stansby USA	
1986	Jeffrey Meckstroth – Eric Rodwell USA	
1990	Marcelo Branco – Gabriel Chagas Brazylia	Albert Dormer – Alan Hiron W. Bryt.
1994	Marcin Leśniewski – Marek Szymanowski Polska	Hamish Bennett – Fred Hamilton USA
1998	Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła Polska	Irving Gordon – Boris Schapiro W. Bryt.
2002	Fulvio Fantoni – Claudio Nunes Włochy	Christo Drumev – Ivan Tanev Bułgaria
2006	Fu Zhong – Zhao Jie Chiny	Nico Klaver – Roald Ramer Holandia
2010	Robert Levin – Steve Weinstein USA	Rich Demartino – Patrick McDevitt USA
2014	Ehud Friedlander – Inon Liran Izrael	Henky Lasut – Eddy Manappo Indie
2018	Mikael Rimstedt – Ola Rimstedt Szwecja	Marc Jacobs – Mike Passell USA
2022	Krzysztof Buras – Piotr Lutostański Polska	Piotr Bizoń – Marek Błat Polska

Rok	Teamy open: Rosenblum Cup
1978	Marian Frenkiel – Andrzej Wilkosz, Andrzej Macieszczak – Janusz Połec
1982	Pierre Schemeil (npc), Albert Faigenbau– Dominique Pilon, Michel Lebel – Philippe Soulet
1986	Steve Robinson – Peter Boyd, Robert Lipsitz – Neil Silvermann, Ed Manfield – Kit Woolsey
1990	Bernhard Ludewig – Jochen Bitschene, Georg Nippgen – Roland Rohowsky
1994	Seymon Deutsch – Michael Rosenberg, Roger Bates – Gaylor Kasle, Chip Martel – Lew Stansby,
1998	Francesco Angelini(npc) Antonio Sementa, Andrea Buratti – Massimo Lanzarotti, Lorenzo Lauria – Alfredo Versace
2002	Maria Teresa Lavazza(npc), Norbero Bocchi – Giorgio Duboin, Lorenzo Lauria – Alfredo Versace
2006	Rose Meltzer – Kyle Larsen, Roger Bates – Alan Sontag, Geir Helgemo – Tor Helness,
2010	John Diamond – Brian Platnick, Eric Greco – Geoff Hampson, Fred Gitelman – Brad Moss
2014	Marcin Mazurkiewicz – Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś – Michał Klukowski, Stanisław Gołębiowski – Włodzimierz Starkowski
2018	Pierre Zimmermann – Frank Multon, Piotr Gawryś – Michał Klukowski, Geir Helgemo – Tor Helness
2022	Nick Nickell – Ralph Katz, Eric Greco – Geoff Hampson, Bobby Levin – Steve Weinstein



Medaliści otwartych mistrzostw świata par Wrocław 2022. Na najwyższym stopniu podium Krzysztof Buras i Piotr Lutostański

MEDALE POLAKÓW:

◆ PARY OPEN

- 1990** 3. Cezary Balicki – Adam Żmudziński
1994 1. Marcin Leśniewski – Marek Szymanowski
1998 1. Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła
2014 2. Jacek Kalita – Michał Nowosadzki
2018 3. Bogusław Gierulski – Jerzy Skrzypczak
2022 1. Krzysztof Buras – Piotr Lutostański

◆ TEAMY OPEN

- 1978** 1. Marian Frenkiel – Andrzej Wilkosz, Andrzej Macieszczak – Janusz Połec
1994 2. Erwin Otvosi – Marek Borewicz, Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki
2002 3. Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła, Leandro Burgay – Carlo Mariani
2014 1. Marcin Mazurkiewicz – Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś – Michał Klukowski, Stanisław Gołębiowski – Włodzimierz Starkowski
2018 1. Piotr Gawryś – Michał Klukowski, Pierre Zimmermann – Frank Multon, Geir Helgemo – Tor Helness

◆ PARY MIKSTOWE

- 1994** 1. Danuta Hochecker – Apolinary Kowalski
 3. Ewa Harasimowicz – Marcin Leśniewski
2014 2. Meike Wortel – Jacek Pszczoła
2022 1. Justyna Żmuda – Michał Klukowski

◆ TEAMY MIKSTOWE

- 2014** 3. Grażyna Brewiak-Wojciech Gawel, Martine Rossard – Jerzy Romanowski, Daniel-
 le Avon – Jean Michel Voldoire

◆ PARY SENIORÓW

- 2006** 2. Aleksander Jezioro – Julian Klukowski
2014 3. Apolinary Kowalski – Jacek Romański
2018 2. Apolinary Kowalski – Jacek Romański
2022 1. Marek Błat – Piotr Bizoń

◆ TEAMY SENIORÓW

- 1998** 2. Stefan Szenberg – Andrzej Wilkosz, Aleksander Jezioro – Julian Klukowski
 3. Wacław Janicki – Józef Pochroń, Andrzej Milde – Włodzimierz Stobiecki, Czesław Czyżkowski – Kazimierz Puczyński
2006 1. Wiktor Markowicz – Jerzy Zaremba, Aleksander Jezioro – Julian Klukowski, Victor Melman – Shalom Zeligman
2010 2. Wiktor Markowicz – Julian Klukowski, Jerzy Russyan – Roald Ramer, Victor Melman – Shalom Zeligman
2014 1. Apolinary Kowalski – Jacek Romański, Reese Milner – Hemant Lall, Michel Bessis – Philippe Cronier
2018 1. Michał Kwiecień – Krzysztof Martens, Reese Milner – Hemant Lall, Steve Garner – Mark Lair
2022 1. Vytautas Vainikonis – Wojciech Olański, Apolinary Kowalski – Jacek Romański, Michał Kwiecień – Włodzimierz Starkowski
 3. Piotr Gawryś – Piotr Tuszyński, Pierre Zimmermann – Krzysztof Martens, Mark Bompis – Philippe Soulet

◆ TEAMY KOBIET

- 2022** 3. Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda, Danuta Kazmucha – Anna Sarniak, Jodi Edmonds – Irina Levitina

- ◆ Sklasyfikowano 50 krajów

- ◆ Każdy medal ma taką samą wagę, a medale zdobyte w konkurencji transnational są dzielone.

- ◆ Klasyfikacja obejmuje następujące kategorie: open, kobiety, miksty, seniorzy, U-31, U-26, U-26 juniorki, U-21, U-16 – od 1937 roku.

KLASYFIKACJA MEDALOWA WSZYSTKICH MŚ 1937-2022

L.p.	Kraj	złoto	srebro	brąz
1.	USA	102,72	83,97	64,58
2.	Włochy	39,27	19,83	16,83
3.	Polska	30,67	31,17	23,25
4.	Francja	25,17	33,67	41,92
5.	Chiny	17,5	26,67	35,33
6.	Anglia	16,77	20,5	21,25
7.	Szwecja	15,77	9,17	17,9
8.	Holandia	15,67	18,25	26,25
9.	Izrael	10,07	6,17	5
10.	Norwegia	9,83	8,33	12,75
11.	Austria	8,73	7,17	2
12.	Niemcy	5,75	6,5	11,32
13.	Dania	5,33	2,67	13,67
14.	Brazylia	4,33	3	6
15.	Szwajcaria	3,67	1,17	0,17
16.	Rosja	3,33	4,5	7
17.	Kanada	2,82	11,12	11,75
18.	Indie	2,75	2	4
19.	Islandia	2,67	–	0,33
20.	Grecja	2,5	–	1,25
21.	Monako	2,47	3,5	2,17

TAK GRAŁ... SAMUEL FRY JR

Włodzimierz Krysztofczyk

Człowiek, który kochał roberki



W 1936 r. William McKenney, sekretarz ABL (American Bridge League), zaproponował utworzenie nowego tytułu Life Master i określił sposób jego zdobywania. Brydżyści, startując w turniejach, w zależności od ich rangi, otrzymywali punkty mistrzowskie (Master Points) i w rezultacie zbliżali się do upragnionego tytułu Life Master. W 1936 r. McKenney opublikował listę dziesięciu pierwszych mistrzów, którzy otrzymali zaproponowany przez niego tytuł.

1. David Burnstine (Bruce)
2. Oswald Jacoby
3. Howard Schenken
4. Waldemar von Zedtwitz
5. P. Hal Sims
6. B. Jay Becker
7. Theodore Lightner
8. Richard L. Frey
9. Michael T. Gottlieb
10. Sam Fry Jr

Pewnie zauważyliście brak na liście Ely'ego Culbertsona, niekwestionowanego króla brydża. Powody tej absencji były dwa. Po pierwsze, Ely grywał niewiele, skupiał się głównie na meczach międzynarodowych i rzadko uczestniczył w turniejach wysokiej kategorii. Ponadto ABL pod przewodnictwem McKenneya konkurowała z USBA (United States Bridge Association), którą założył... Culbertson. Nawiasem mówiąc, Ely Culbertson do końca życia (!) nie zdobył tytułu Life Master.

Najmłodszym w gronie uhonorowanych mistrzów był Sam Fry, Life Master nr 10. W chwili gdy przyznawano mu zaszczytny tytuł, miał raptem niespełna 27 lat.

Sam Fry urodził się w 1909 r. w Nowym Jorku, w 1928 r. skończył Columbia University, ale ostatecznie uznał, że to brydż będzie stanowił podstawę jego utrzymania. W 1932 r. dołączył do zespołu Culbertsona, został redaktorem w piśmie *The Bridge World*. Pisał artykuły i prowadził panel licytacyjny *Master Solvers' Club*. Praca z Elym miała swoje ciemne strony. Wyobraźcie sobie, że Cul-



Zwycięzcy Vanderbilta 1958. Od lewej: Lee Hazen, Harry Fishbein, Ivar Stakgold, Leonard Harmon, Sam Fry Jr

bertson regularnie pożyczal od pracowników pieniądze! Fry nie był tu wyjątkiem, szef wisił mu w pewnym momencie trzysta dolarów. Wtedy to były dwie solidne miesięczne pensje. Któregoś dnia Fry zwrócił się do swojego bossa z prośbą o zwrot pożyczki. Sam siedł bowiem do wojska i zostawił w domu żonę. Culbertson natychmiast wezwał sekretarkę, miss Hazen, i polecił jej zadbać, aby codziennie do domu państwa Fry dostarczano dwie... butelki mleka! Dopiero po kolejnych prośbach Ely zgodził się na zwrot pożyczki. Nie od razu! W ratach po 50 dolarów miesięcznie.

Sam Fry był cudownym dzieckiem amerykańskiego brydża. W 1932 r. wygrał swój pierwszy turniej rangi nationals – Barclay Trophy. Potem przyszły kolejne sukcesy w pucharze Vanderbilta i Spingolda (wówczas The Asbury Trophy). W sumie w trakcie kariery zawodniczej wywalczył takich 11 trofeów. Jak wspominałem, Sam Fry pro-

wadził w miesięczniku Culbertsona panel licytacyjny, ale to nie licytacja, lecz żelazna rozgrywka była jego najsilniejszą stroną.

Głowa mała!

Na pierwszy ogień przedstawię wam rozdanie z lat trzydziestych, które ujrzało światło dzienne dopiero w 1961 roku!

Gdzieś w Ameryce, ok. 1933 r.; obie po, rozd. W

<p>♠ A K ♥ W 10 9 5 4 ♦ W 9 ♣ D 8 7 4</p>	<p>♠ 8 6 ♥ – ♦ K 8 7 6 5 4 3 2 ♣ W 10 2</p>	<table style="margin: auto;"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td style="border: 1px solid black; padding: 5px;">E</td> <td>S</td> </tr> </table>		N		W	E	S
	N							
W	E	S						
<p>♠ D 10 7 5 4 3 2 ♥ D 3 ♦ A ♣ A 9 3</p>	<p>♠ W 9 ♥ A K 8 7 5 2 ♦ D 10 ♣ K 6 5</p>							

Z historii brydża

W	N	E	S
			Sam Fry
1 ♠	pas	2 ♦	2 ♥
2 ♠	4 ♥	pas...	

José le Dentu zaprezentował powyższe rozdanie w 1961 r. we francuskim magazynie *Le Bridgeur*. Podobno miało ono zostać rozegrane w 1933 r. Albert Morehead przepisał na tę okoliczność sprawcę zamieszania, Sama Fry.

– Gdybym grał to rozdanie w 1929 albo w 1930 roku, mógłbym nie pamiętać. Ale z pewnością nie zapomniabym ręki granej przed mniej niż 30 laty! – odpowiedział Sam. Mistrz wykonał w swoim życiu tyle ciekawych rozgrywek, że akurat ta wyleciała mu z głowy. Mówiąc fachowo: Fry dysponował zapewne jedynie pamięcią krótkoterminową!

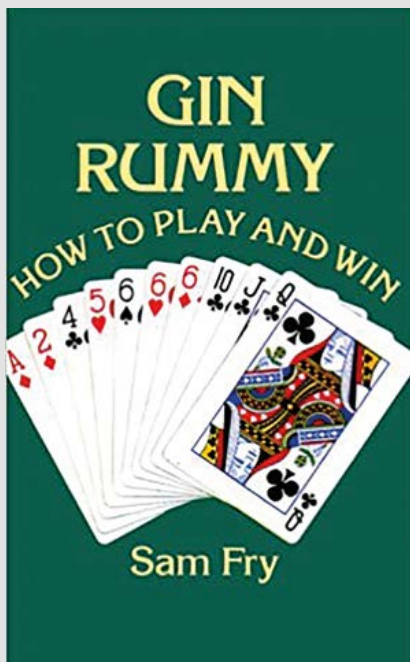
Wracamy do rozdania. Obrońca ściągnął na pierwszym wiście ♦A, obejrzał stół i odszedł w piki. Fry utrzymał się w dziadku, zgrał drugiego topa pikowego, po czym przeszedł do ręki ♥A. Stąd zadysponował blotkę trefl, a gdy dama w dziadku wzięła lewą, wpuścił lewego obrońcę na ♥D. Pozamiatane!

W mógł teraz wyrobić rozgrywającemu trefle, grając asa i blotkę, lub wyjść w piki pod podwójny renons, darując lewą. Fry wykorzystał błąd gracza W, który powinien był do ♥A wyrzucić damę. Wistującemu nie zmieściło się w głowie, że jego *bezużyteczna* ♥D może odegrać kluczową rolę w rozdaniu.

Głowa mała – chciałoby się rzec!

Jak zostać jeleniem

W pierwszych latach brydża wielkim poważaniem cieszyły się turnieje indywidualne z udziałem najlepszych graczy. W 1931 r. Willard Karn, stały partner Hala P. Simsa, ufundował złoty puchar dla najlepszego indywidualisty. W pierwszym roku puchar – na szczęście przechodni – powędrował w ręce donatora. Dwa lata później, po ujawnieniu oszukańczych trików Karn przy tasowaniu kart, zawody uzyskały nowych sponsorów, panów Alberta i Philipa Steinerów.

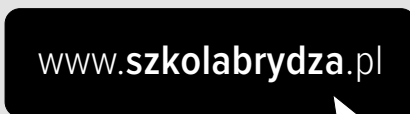


W 1934 r. w ABL Masters Individual po pierwszej sesji prowadził Sam Fry. Potem szło mu już gorzej i ostatecznie zajął jedenaste miejsce, a Steiner Trophy zdobyła świetna zawodniczka Elinor Murdoch. Z tych zawodów pokażę wam rozdania w wykonaniu Sama Fry.

ABL Masters Individual 1934			
♠ K 8 6 2			
♥ A K W 9			
♦ A D 10 5			
♣ K			
♠ A D 9 3		♠ 10 7	
♥ D 10 5 4		♥ –	
♦ 8		♦ K 9 7 6 4 3	
♣ D 9 8 7		♣ 10 5 4 3 2	
		♠ W 5 4	
		♥ 8 7 6 5 2	
		♦ W 2	
		♣ A W 6	

Na większości stołów S grał kontrakt 4♥, na który brało się dziewięć lew. Jedynie Sam Fry wygrał końcówkę!

Po wiście w trefla rozgrywający utrzymał się królem w stole, ściągnął ♥K, notując zły rozkład atutów, po czym zagrał asa



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

i blotkę karo. E nie miał łatwo! Jeśli rozgrywający nie ma kara, wstawienie króla okaże się koszmarem. Gdy kluczowy walet będzie w ręce S, partner przebijie i być może nic złego się nie wydarzy. E przepuścił więc karo, a partner przebił dzwonka i odwrócił optymalnie w ♠D. Fry zabił ją królem i – grając asa i blotkę kier – wpuścił obrońcę W. Teraz już nie było bezpiecznego odejścia, bo zarówno pik, jak i trefl dawwały dziesiątą lewą.

Zwróćmy uwagę, że wskoczenie ♦K też nie kładło kontraktu. To była po prostu znakomita rozgrywka!

ABL Masters Individual 1934			
			♠ K D 10 7
			♥ 9 6
			♦ K 9
			♣ D W 7 5 2
♠ 8 4			♠ 9 6 5 3
♥ 10 4 3			♥ K W 7
♦ W 8 4			♦ 10 7 5 3
♣ K 10 8 6 3			♣ 9 4
			♠ A W 2
			♥ A D 8 5 2
			♦ A D 6 2
			♣ A

W	N	E	S
Reith	Churchill		Sam Fry
–	–	–	1 ♥
pas	1 ♠	pas	3 ♦
pas	4 ♣	pas	6 BA
pas...			

George Reith wiedziony chyba telefonem z nieba zawistował w trefla. Bez tego wistu kontrakt zostały łatwo wygrany dzięki korzystnemu położeniu kierów. Sam Fry nie miał zamiaru składać bronii! Po wzięciu pierwszej lewy przeszedł pikiem do stołu i zagrał ♣D, wyrzucając z ręki kiera. Reith pobrał lewą i odszedł pasywnie w trefla. Rozgrywający – po wzięciu lewy treflowej – zaimpasował ♥K, pociągnął kara i piki, doprowadzając do końcówki:

			♠ 10
			♥ 9
			♦ –
			♣ 7
♠ –			♠ –
♥ 10 4			♥ K W
♦ –			♦ 7
♣ 10			♣ –
			♠ –
			♥ A 8
			♦ 6
			♣ –

Zagranie ostatniego pika zmusiło obrońcę **E** do pozbycia się kiera. Fry wyrzucił z ręki karo, stawiając drugiego obrońcę w przymusie. Klasyczny podwójny przymus.

Prawdziwą miłością Sama była gra w klubie na robry. W latach trzydziestych brylował przy zielonym stoliku, grając na pieniądze, a po zakończeniu kariery zawodniczej regularnie pojawiał się w Regency Club. Nawiasem mówiąc, Fry był długoletnim sekretarzem tego klubu. Oczywiście ćwiczył roberki!

Regency Club; oczywiście roberki!

♠ 10 7 6 4			
♥ 10 3			
♦ W 10 2			
♣ A 8 5 3			
♠ W 5 2	N		♠ D
♥ W 5 4	W	E	♥ D 9 8 2
♦ K 9	S		♦ A D 7 6 5
♣ K D 9 6 4			♣ W 10 2
♠ A K 9 8 3			
♥ A K 7 6			
♦ 8 4 3			
♣ 7			

W	N	E	S
Sam Fry			
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Wistujący William K. Barrett całkiem normalnie wyszedł w ♣K. Fry zabił asem w dziadku i przebił trefla. To niewinne zagranie ustawiło całą rozgrywkę! Po przebitce Fry zagrał ♠A i ♠K, podział atuu zapewniał bowiem szybką wygraną. Gdy Barrett ujawnił dobrego pika, wydawało się, że nic już nie da się zrobić. Do oddania są trzy kara i forta pikowa. Fry bynajmniej nie poddał się: zgrał topy kierowe, przebił kiera i cofnął się przebitką treflową. Kolejny kier postawił obrońcę **W** w sytuacji bez wyjścia. Wyrzucił trefla – rozgrywający przebił atutem w dziadku i ostatniego żołędzia huknął maleńkim pikem z ręki. Uzbierało się dziesięć lew.

Roberki w klubie, lata 30.

♠ 7 5 2			
♥ D 6 5			
♦ 9 8 6 2			
♣ D 7 4			
♠ K D W 8 6	N		♠ A 10 9 4 3
♥ W 10 8 3	W	E	♥ –
♦ 4 3	S		♦ 7
♣ W 5			♣ A K 10 9 8 3 2
♠ –			
♥ A K 9 7 4 2			
♦ A K D W 10 5			
♣ 6			

W	N	E	S
Sam Fry	Theodore Lightner	Stuyvesant Wainwright	Charles Lockridge
–	–	1 ♣	pas
1 ♠	pas	3 ♦	pas
3 ♠	pas	4 ♠	6 ♦
ktr.	pas	pas	pas

W tej bojowej licytacji na uwagę zasługuje rebid 3♦. Oczywiście wskazywał wartości w licytowanym kolorze i miał na celu naprowadzenie obrońców na wist kierowy. Zapewne Wainwright przymierzał się do zaliczowania szlemika, ale po słabej licytacji partnera wymiękł na końcówce. Chyba nie raz widział, z jaką nędrą Fry licytował 1♠! Gdy z boiska powiewało nudą, do gry, po raz pierwszy i ostatni, podłączył się Lockridge. Piękny strzał! Fry dosłownie zamarł i automatycznie skontrował. Po wiście ♣W Lockridge obejrzał dziadka, odetchnął z ulgą i... nie wstawił ♣D. Oczywiście **E** dołożył ♣9. Zdezorientowany Fry wpadł w długi namysł. Nic się nie zgadzało! Lockridge, patrząc na jego cierpienia, wyłożył swoją rękę. Sam Fry sprawnie policzył do trzytnastu i wyszedł w kiera. Bez jednej. Od tej pory Ted Lightner, gdy spotykał na turnieju Lockridge'a, witał go słowami: – Ty jeleniu!

Znowu roberki, ale z lat pięćdziesiątych

♠ D 7 6 3			
♥ D 4			
♦ A D W 5			
♣ K W 10			
♠ 5	N		♠ W 4
♥ 8 7	W	E	♥ K W 10 2
♦ 10 8 6 3 2	S		♦ K 9 7
♣ A 9 6 4 3			♣ D 8 5 2
♠ A K 10 9 8 2			
♥ A 9 6 5 3			
♦ 4			
♣ 7			

W	N	E	S
Sam Fry			
–	–	–	1 ♠
pas	3 ♦	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas	6 ♠
pas...			

Nie znęcajmy się nad licytacją. Stało się i trzeba zjeść tę żabę. Obrońca ściągnął na pierwszym wiście ♣A i odszedł – w swoim mniemaniu sprytnie – ♦2, z czwartej najlepszej. Na to tylko czekał Sam Fry. Zabił asem i natychmiast odwrócił w dzwoni. Drugi obrońca po skrupulatnych rachun-

kach obliczył że rozgrywający ma w ręce jeszcze jedną kartę w karach, dokładnie dziesiątkę. Wskoczył więc królem, oczekując pochwał ze strony partnera. Pewnie usłyszał jakieś przekleństwo...

Ale rozdanie jeszcze się nie skończyło. Fry po przebicciu kara ściągnął dwa atuty, utrzymując się w dziadku i odegrał forty karowe. Z ręki wyrzucił dwa kiery. Następnie – nie odgrywając ♣K – pociągnął resztę atutów. W dziadku zostawił trefle, usunął kiera i w trzykartowej końcówce zmyłony **E** zachował dwa trefle i kiera.

A Oscara otrzymuje... Sam Fry

Nie wiem, czy Sam Fry był światowym człowiekiem, ale odnotowałem jego liczne podróże do Anglii. Rasowy brydżysta, będąc w obcym kraju, nie rozkoszuje się zabytkami, galeriami sztuki czy pomnikami przyrody. On odwiedza kluby brydżowe. I nie inaczej postępował nasz bohater!

Portland Club 1961; NS po partii, rozdawał S

♠ 9 8 3			
♥ W 5 4 2			
♦ A K			
♣ K D 7 6			
♠ W 7	N		♠ A 10 5 4
♥ K 8 7 6 3	W	E	♥ D 10 9
♦ 5 3	S		♦ 4 2
♣ A 8 5 2			♣ W 10 9 3
♠ K D 6 2			
♥ A			
♦ D W 10 9 8 7 6			
♣ 4			

W	N	E	S
Sam Fry			
–	–	–	1 ♦
pas	2 BA	pas	3 ♦
pas	4 ♦	pas	6 ♦
pas...			

W listopadzie 1961 r. w trakcie pobytu w Anglii Sam Fry odwiedził w słynny Portland Club. Oczywiście nie omieszkął pograć w brydża, choć patrząc na licytację, zastanawiacie się pewnie, ile ma ona wspólnego z naszą ulubioną grą. Były jednak okoliczności łagodzące! W Portland Club obowiązywał zakaz stosowania jakichkolwiek konwencji, nawet zacnego blackwooda. Żadnych konwencji, żadnych sygnałów na wiście. Te sztuczki zdaniem angielskich dzentelmenów nie miały bo-

Z historii brydża

wiem nic wspólnego z prawdziwą sportową walką. Sam Fry, Amerykanin całą gębą, bez kłopotów wyegzekwował zamiłowanie Anglików do swoistego pojmowania zasad fair play.

Wist karowy zabił w stole i zagrał pika do króla – E przepuścił, a Fry wyszedł w trefla. Obrońca wskoczył asem i nie mając żadnych informacji od partnera, powtórzył kara. Kontraktu wciąż nie dawało się wygrać, ale od czegoż jest wyobraźnia?! Fry przeszedł kierem do ręki i pociągnął wszystkie atuty, wyrzucając ze stołu kier i piki. Obrońca E nie wiedział, jaki kolor przytrzymać, postawił na trefle, a piki wyrzucił. W trzykartowej końcówce u rozgrywającego pozostały forty pikowe. Zabrakło sygnału ilościowego lub choćby lawintala na piki (do ♣A E mógł wyrzucić ♣W). Tak to jest, gdy pracujemy bez narzędzi!

Kenneth Konstam, mistrz świata z 1955 r., przyznał na łamach *The Sunday Timesa* brydżowego Oscara za rozgrywkę poniższego rozdania. Uonorowany został Sam Fry.

Portland Club 1965; obie po partii, rozd. S

♠ W 6 ♥ 10 5 ♦ K 9 6 2 ♣ D 10 8 6 5	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D 8 4 3 ♥ A 8 2 ♦ W 7 5 4 ♣ 9 3	♠ K 9 7 ♥ K W 7 6 4 3 ♦ A D 10 ♣ 2
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
			Sam Fry
–	–	–	1 ♥
pas	3 ♣	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas	5 ♥
pas	6 ♥	pas...	

Licytację przytaczam, abyście i wy mogli się pośmiać. Tak bowiem radzono sobie w ostatnim bastionie brydża bez konwencji – w angielskim Portland Club. Sporo tych rozdań z Portland Club... Może Fry dorabiał sobie do pensji, ogrywając angielskich lordów?

Wist kierowy E zabił asem i odwrócił w karo. Rozgrywający wstawił asa, zaimpasaował udanie ♣D, po czym pociągnął atuty, doprowadzając do końcówki...

♠ A 10 5 ♥ – ♦ – ♣ A K 7	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D 8 4 3 ♥ – ♦ W 7 ♣ –
	N										
W		E									
	S										

♠ K 9 7 ♥ 3 ♦ D 10 ♣ –

... w której zagrał w ostatniego kier. Obrońca W znalazł się w przymusie i musiał odrzucić się od pika. W rezultacie najstarszy kolor przyniósł rozgrywającemu trzy lewy.

Całe szczęście, że w Portland Club można było egzekwować takie fikuśne przymusy!

Pora na ulubione zagranie mistrza!

National Pair Championships; obie przed, rozd. S

♠ K W 7 5 ♥ K 3 ♦ W 9 5 2 ♣ 10 9 2	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A 9 8 6 3 ♥ 8 6 4 ♦ K 10 7 6 ♣ 8	♠ D 4 2 ♥ 10 5 ♦ D 8 4 3 ♣ W 7 6 5
	N											
W		E										
	S											

♠ 10 ♥ A D W 9 7 2 ♦ A ♣ A K D 4 3

W	N	E	S
	Harry Fishbein		Sam Fry
–	–	–	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	2 BA	pas	3 ♣
pas	4 ♣	pas	6 ♣
pas...			

W zawistował małym karem. Fry bez specjalnych ceregieli wstawił z dziadka damę. Obrońca nadbił królem, a Sam wziął lewę asem. Przeszedł do dziadka ♣W i natychmiast zagrał w ♥10. Obrońca doszedł do ręki i „ściągnął” ♦W. Oczywiście Fry przebił karo, dopiero teraz odebrał obrońcom atuty, a na kier wyrzucił piki z dziadka. Po udanej rozgrywce Sam oczekiwał pochwał od partnera, ale ten bez słowa opuścił stolik. Fishy był jednakże kawalarzem, uwielbiał niespodzianki. Po chwili do stolika podbiegła grupa graczy i kibiców, gratulując Samowi świetnego zagrania. To była oczywiście robota Harry’ego Fishbeina! ♦



SAMUEL FRY JR

Urodził się w 1909 r. w Nowym Jorku. Właściwie całe życie związał z brydżem. W 1932 roku objął stanowisko redaktora w miesięczniku Culbertsona *The Bridge World* i do 1948 r. prowadził panel licytacyjny *The Masters Solver's Club*. W 1966 r., po śmierci redaktora naczelnego Alberta Moreheada, odszedł z redakcji. Potem współpracował z Richardem L. Freyem przy redagowaniu *The Official Encyclopedia of Bridge*.

Pisał o grach karcianych i o brydżu. Jego książka *How To Win At Bridge With Any Partner* cieszyła się dużą popularnością. W 1958 r. Sam Fry wydał poprawioną wersję książki swojego kolegi i partnera brydżowego Louisa Watsona *Play Of The Hand Of Bridge*.

W latach trzydziestych wdarł się przebojem do amerykańskiej czołówki. *Life Master* nr 10. Grywał w parze głównie z Edwardem Hymesem i Louistem Watsonem. Wygrał 11 turniejów rangi nationals. W 1959 r. awansował do reprezentacji USA i został drużynowym wicemistrzem świata.

Zmarł 30 czerwca 1991 r. w Nowym Jorku.

Włodzimierz Krysztofczyk

ELY CULBERTSON I... REWOLUCJA



W 1897 roku Almon Culbertson zrealizował swoje wielkie marzenie: zabrał rodzinę w podróż z Rosji do Ameryki. Wraz z żoną Xenią i trójką dzieciaków popłynął statkiem przez Atlantyk. W trakcie podróży Ely obchodził szóste urodziny i z tej okazji dumny tata wręczył synowi złotą dziesięciodolarówkę. Ely, nie w ciemię bity, natychmiast sprawdził wartość prezentu. Próbował nadgryźć monetę, ale niezdarne ręce dzieciaka spłatały figla, a moneta najkrótszą drogą dostała się do żołądka. Tata rozpacział, a Ely musiał wypić hektolitry oliwy. Wreszcie się udało i moneta – tym razem najdłuższą drogą – powróciła na światło dzienne.

Po długiej podróży państwo Culbertson dotarli do Ameryki i wysiedli w Filadelfii. Wielkie miasto nie okazało się gościnne dla przybyszów. Cierpiała zwłaszcza Xenia, nieprzyzwyczajona do powszechnie panującego gwaru, wiecznego pośpiechu i ludzi mówiących obcym językiem. Almon, widząc smutek żony, postanowił pokazać jej malowniczy domek dziadka na przedmieściach miasta Franklin. Przyjazd obcych przybyszów z wielkim samowarem wzbudził nie lada sensację, a w gazetach ukazały się relacje o najeździe Kozaków. Wiejska posiadłość Culbertsonów, niegdyś będąca oazą spokoju, dziś tętniła życiem. Nawet Almon poczuł się zagubiony... Jadąc do Ameryki, Culbertson z pewnością rozważał stały pobyt w rodzinnych stronach. W Rosji i Rumuni zarobił prawdziwą fortunę i nie musiał już pracować. Teraz jednakże zmienił zdanie. W Ameryce po prostu nie czuł się szczęśliwy! Tu był zwyczajnym inżynierem, jakich wielu. W Rosji ceniono jego wiedzę, znajomość miejscowego języka i kultury. Był wielce poważanym inżynierem!

Almon Culbertson postanowił więc jeszcze raz podjąć wyzwanie i wrócić do pracy w Rosji. Przy jego umiejętnościach znalezienie nowego pracodawcy okazało się bardzo łatwe. Nawiązał kontakt ze spółką, która posiadała prawa do wydobycia ropy na polach otaczających Morze Kaspijskie. Zaangażował się jako główny inżynier w mieście Groznyj.



Młody Ely Culbertson w stroju Kozaka

Do Rosji powróciła zresztą cała rodzina Culbertsonów. Almon podjął nową pracę, najstarszy syn rozpoczął naukę w szkole we Władykaukazie, a Ely i Sasza pozostali w domu – uczyli się pod okiem nauczycieli zatrudnionych przez ojca. Po paru latach nauki Ely poszedł do szkoły, w której wcześniej uczył się jego najstarszy brat Eugene. Koledzy dobrze go przyjęli. Amerykaniec – jak go nazywali – był chłopakiem towarzyskim, elokwentnym i co najważniejsze miał mnóstwo kasy. Ely szybko poznał uroki życia. Imprezował ostro, ale raz lekko przesadził. Zdemolował lokal i noc spędził w areszcie policyjnym.

[Tu muszę zaznaczyć, że Ely najwyraźniej pokazał wtedy pierwsze zadatki na klasowego brydżystę. Kiedyś moi podopieczni-juniorzy – a jakże! – również popisali się

klasyczną demolką i potem lekko zdobyli mistrzostwo Europy!].

Ely w areszcie spędził tylko jedną noc. Następnego dnia przyjechał jego ojciec, pokrył szkody w lokalu i zabrał syna do domu. Almon Culbertson postanowił wypisać syna ze szkoły mając nadzieję – o naiwny! – że coś się zmieni. Młody Culbertson poszedł do innej szkoły. W nowym otoczeniu i nowym mieście Ely również nie przykładał się do nauki. Wolał spędzać czas w eleganckich klubach lub w ramionach miejscowych tancerek.

Któregoś razu, pewnie wracając z klubu, Ely zauważył duże zgromadzenie. To był wiec robotniczy. Przywódca, stojąc na niewielkim podwyższeniu, wykrzykiwał jakieś hasła i tak kontrolował cały tłum. Ely przystanął zafascynowany. To była jego

pierwsza – i to bezpłatna – lekcja z psychologii tłumu. Młody Culbertson był bardzo wygadany, a w tej nowej dla niego sytuacji postanowił zabrać głos. Gdy wszedł na podwyższenie, tłum buczał, ale przywódca jednym gestem uciszył robotników i pozwolił zabrać głos przybyszowi. Ely przedstawił się jako ten burżuj, który rozumie problemy klasy robotniczej. Culbertson nie zdążył wyartykułować swoich poglądów, gdy pojawił się oddział Kozaków na koniach z zadaniem rozpedzenia zgromadzenia. Ely, który chwilę wcześniej przemawiał, w naturalny sposób stał na czele tłumu. I on właśnie dostał pierwszy cios pejczeniem. Przewrócił się, ale na swoje szczęście podniósł się i zaczął uciekać. Świetnie znał miasto. Wpadł w wąską uliczkę, ukrył się przed goniącymi go Kozakami i czekał na koniec bijatyki.

Wtedy zobaczył ją. Podobnie jak Ely, Nadia była na wiecu robotniczym i też zdołała się wyrwać Kozakom. Schowała się tuż obok za straganem. Wkrótce Kozacy odjechali. Dziewczyna zaprowadziła Culbertsona do ojca, który opatrzył jego rany.

Tak zaczęła się pierwsza wielka miłość Ely'ego. Oszałał na punkcie poznanej dziewczyny. Nadia mówiła o rewolucji, o szczytnych hasłach, zapoznała go z innymi towarzyszami, a zafascynowany dziewczyną Ely przystał do rewolucjonistów.

A miłość kwitła...

Wkrótce Almon Culbertson postanowił pojechać z synami do kurortów w Niemczech. Głównym celem podróży była jednakże Praga, gdzie mieszkał słynny profesor Sevcik. Najmłodszy syn Almona, Sasza, był świetnie zapowiadającym się skrzypkiem. A profesor miał mu udzielić kilku lekcji.

Z kolei Ely otrzymał od rewolucjonistów specjalne zadanie: dostarczyć korespondencję do towarzysza w Szwajcarii. Wiem, o kim myślicie! Ja też o nim myślę. Nie mogę potwierdzić ani zaprzeczyć. Ely dostał kopertę z adresem, ale nie było na niej żadnego nazwiska. Znaczący się, konspiracja...

Po udanych wakacjach Culbertsonowie wrócili do Rosji. Tu sytuacja gwałtownie się zmieniła. Na ulicach panował terror, a wierne carowi oddziały Czarnej Sotni zabijały rewolucjonistów. Prerażony Ely zakazał swojej ukochanej wychodzić samej

na ulicę. Ale stało się... Gdy Nadia opuściła mieszkanie, dopadły ją bojówki Czarnej Sotni. Dziewczyna zginęła.

Młody Culbertson rozpacział. Mama Ely'go nie pochwałała jego znajomości z Nadią i fascynacji ideami rewolucji. Wspólnie z Almonem uradzili, aby posłać go na studia do Europy. Wcześniej jednak Ely, wciąż niepokodzony ze śmiercią ukochanej Nadii, zgodził się na wykonanie ostatniego zadania wyznaczonego mu przez rewolucjonistów: przekazania listów do towarzysza w Soczi.

Gdy dotarł do miasta, natychmiast zatrzymała go policja. Każdy obcy był podejrzany, kwitło donosicielstwo. Policja łatwo odszukała listy zaszyte w bucie Culbertsona i nawet amerykański paszport Ely'ego na wiele się nie zdał. Winny został aresztowany i osadzony w celi. Celi śmierci. Zastał tam grupkę rewolucjonistów pogodzonych z losem. Spokojnie czekali na niechybną śmierć. Ich przywódcą był niejaki Urieniew. Opowiadał Ely'emu o swoich ideałach, o rewolucji. Wieczorami – aby zabić nudę – wszyscy grali w winta, rosyjską odmianę wista. Gdy otwierały się drzwi celi i bezpowrotnie zniknął jeden z więźniów, pozostali mówili, że nic się nie stało. On przecież słabo grał w winta!

Gdy Ely przebywał w celi, Xenia poruszyła niebo i ziemię, aby uwolnić syna. Wreszcie któregoś dnia otworzyły się drzwi celi i strażnik kazał Ely'emu zabierać swoje rzeczy. Był wolny. Culbertson pożegnał się z towarzyszami. Wiedział, że już nigdy ich nie spotka. Ich przywódca na pożegnanie rzekł: Daj sobie spokój z tą rewolucją, weź się za winta! Prorok czy co ?!

Droga na zachód była wolna!

Wiele lat później Ely Culbertson – już jako niekwestionowany król brydża – grał w klubie na grube pieniądze. Wtedy przyszło owo pamiętne rozdanie...

Brydż robrowy na grube pieniądze, Ameryka 1953

	♠ 5		
	♥ W 8 6 5 4 3		
	♦ 6		
	♣ K 10 7 5 2		
♠ A 9 8 7 6		♠ D W 4 2	
♥ 10 9		♥ –	
♦ W 10 4 3		♦ A K 9 2	
♣ 8 6		♣ A D W 9 3	
	♠ K 10 3		
	♥ A K D 7 2		
	♦ D 8 7 5		
	♣ 4		

W	N	E	S
			Culbertson
–	–	–	1 ♥
pas	4 ♥	ktr.	pas
pas	pas		

Pewnie z niedowierzaniem patrzycie na licytację gracza **W**. Dlaczego nie zaliczywał – dla nas oczywistej – końcówki pikowej? Wcale nie miał łatwo! W tej pozycji kontra gracza **E** określana była jako *bussines*, mogła być uchylona jedynie z dobrym kolorem. Z pewnością nawet w złotej erze kontr karnych **W** powinien zgłosić piki. Brydż robrowy rządzi się jednakże swoimi prawami... Ostał się kontrakt z kontrą!

W zawistował w ♣8, Culbertson dołożył małe z dziadka, a lewą wziął prawy obrońca. Odegrał ♦A i wyszedł w ♠D, zabił kolejno królem i asem. **W** odszedł następnie w trefla. Culbertson przebił w ręce, ściągnął ♥A, przebił karo w dziadku i trefla w ręce figurą atutową. Teraz Culbertson ściągnął obrońcy **W** ostatniego atuta. W powstałej końcówka prawy obrońca znalazł się w przymusie atutowym!

	♠ –		
	♥ W 8 6 5		
	♦ –		
	♣ K 10		
♠ 9 8 7		♠ W 4	
♥ 10		♥ –	
♦ W 10		♦ K 9	
♣ –		♣ A D	
	♠ 10 3		
	♥ D 7		
	♦ D 8		
	♣ –		

Gdy rozgrywający zagrał ♥D, obrońca **E** nie miał już dobrej zrzutki. Pozbycie się kara lub pika umożliwiło natychmiastowe wyrobienie koloru przebitką, pozostało więc wyrzucenie trefla. Culbertson przebił karo w dziadku, stąd zagrał ♣10 do przebitki wyrabiając sobie króla. Swoja gra z kontrą! Ładna rozgrywka, nieprawdaż?!

Na temat siły gry Culbertsona krążyły różne opinie. Niektórzy chwalili go pod niebiosami, inni traktowali Ely'ego jako przeciętnego gracza klubowego. Jaka była prawda? Ja przytoczę opinię legendy francuskiego brydża, Pierre'a Albarrana. Otóż ten wybitny brydżysta stwierdził, że Ely był zdolny do świetnych, wręcz genialnych zagrań, by za chwilę zrobić głupi błąd. A przecież panowie na siebie nieraz grywali...

Roman Krzemień

1992, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu (4)



Podczas olimpiady w Salsomaggiore ogłoszono, komu przypadły roczne nagrody IBPA (stowarzyszenie dziennikarzy brydżowych).

W kategorii rozgrywki nagrodę przyznano Liz McGowan z Wielkiej Brytanii za rozgranienie z towarzyskiego meczu z Austrią:

Obie przed partią, rozdawał S

♠ A 10 3 ♥ D 10 4 ♦ A 6 5 3 ♣ A 5 4	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 9 6 5 4 ♥ – ♦ D 8 7 4 2 ♣ K D W 9
	N										
W		E									
	S										

♠ K D W 8 7 2 ♥ W 8 7 3 ♦ 10 9 ♣ 7	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ A K 9 6 5 2 ♦ K W ♣ 10 8 6 3 2
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
			McGowan
–	–	–	1 ♥
2 ♠ pas	ktr 6 ♥	4 ♠ pas...	5 ♣

Na drugim stole po podobnej licytacji rozgrywająca szybko się poddała. Wist w ♠K zabiła (z ręki trefl), wykonała impas karo, ściągnęła atuty, na ♦A wyrzuciła jeszcze jednego trefla i w końcówce oddała dwa trefle. A nie był to byle kto, tylko sama Doris Fischer – mistrzyni olimpijska z Salsomaggiore.

A jak rozgrywała Liz McGowan? ♠K przebiła w ręce, ściągnęła ♥K, wykonała impas ♥10, odegrała ♥D oraz ♠A (z ręki trefl), a następnie zaimpasowała kara waletem i – nie ściągając ♦K – zgrała pozostałe atuty. Powstała końcówka:

♠ 10 ♥ – ♦ A 6 5 ♣ A 5	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ – ♦ D 8 7 ♣ K D 9
	N										
W		E									
	S										

♠ D W 8 7 ♥ – ♦ 10 ♣ 7	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ 2 ♦ K ♣ 10 8 6 3
	N										
W		E									
	S										



Liz McGowan

Na ostatniego kiera ze stołu została wyrzucona ♠10, a E się poddała. Jeżeli bowiem wyrzuci karo, to rozgrywająca weźmie trzy lewy w tym kolorze (dojście jest ♣A), a jeżeli pozbędzie się trefla, to rozgrywająca zagra ♣A i blotkę trefl, wyrabiając sobie rękę, do której jest dojście ♦K.



Jesień w Polsce to kolejne Grand Prix Warszawy. Niestety, nie ma czego opisy-

wać. Tylko sto kilkadziesiąt par, 62 zespoły – GPW niczym już nie odbiega od innych kongresów. Ale turniej indywidualny otrzymał rangę mistrzostw Polski. Startowało 228 zawodników, a najlepszy okazał się Jan Piotrowski – przed Ewą Banaszkiwicz i Andrzejem Jeleniewskim.

A we wrześniu festiwal Solidarności w Słupsku. Tylko 80 par, 24 zespoły (mimo że turniej miał rangę MP zespołów). Ale za to jaka pierwsza nagroda długofalowa! Polonez Caro, którym odjechał Cezary Balicki.

A MPT wygrali Jassem – D. Kowalski, Kwiecieński – Ohrysko.

Poniżej ładne zagranie Darka Kowalskiego:

♠ 6 3 ♥ K 4 ♦ 10 9 8 2 ♣ A D W 9 6	N W E S	♠ 10 7 4 ♥ 10 8 ♦ D 5 4 3 ♣ 10 8 3 2
♠ 9 5 ♥ D 7 5 2 ♦ A K W 6 ♣ K 7 5		

S rozgrywał 6♥ po wiście ♣A, ♦9. Czapowa gra? Bijemy asem, gramy kiera do waleta, ściągamy asa atu, a gdy spada ♥K, pokazujemy karty. Nie tak szybko jednak. Oto siedzący na E Darek Kowalski do ♥W dołożył ♥10! Rozgrywający, przekonany, że kiery dzielą się 3-1, postanowił w celu ponownego zaimpasowania króla cofnąć się do ręki przebitką trzeciego pika. Jak widać, nie udało mu się to, bo W nadbił.

W ramach festiwalu rozegrano też turniej TOP 18. Wygrali Balicki – Żmudziński przed Jassemem z D. Kowalskim i Martensem z Leśniewskim. Oto ciekawe rozdanie z tego turnieju:

NS po partii, rozdawał N

♠ 8 2 ♥ W ♦ K D 8 ♣ A K D W 6 4 3	N W E S	♠ W 6 5 ♥ K 10 9 6 ♦ W 10 7 4 3 ♣ 2
♠ A K 10 9 7 3 ♥ A 4 ♦ A 6 ♣ 10 7 5	N W E S	♠ D 4 ♥ D 8 7 5 3 2 ♦ 9 5 2 ♣ 9 8

W	N	E	S
Jassem	Leśniewski	D. Kowalski	Martens
–	1♣	pas	1♦
1♠	3♣	3♠	pas
4♠	pas...		

Wist w ♣A, a następnie w ♥W. Jassem zabił asem, ściągnął ♠A i wyszedł w kiera. N przebił i zagrał w trefla. Teraz przebitka trefl, wyrzucenie kara na ♥K, cofnięcie się do ręki i przebitka ostatniego trefla. Proste? Chyba jednak nie bardzo, bo na dziewięciu rozgrywających (przypominam,

że był to TOP 18) tylko trzech (Balicki, Jassem, Olański) wygrało ten kontrakt. A jak grała pozostała szóstka? Od razu w trzeciej lewie (po zabiciu ♥A) powtarzali kiera. N przebił i wychodził w trefla. Przebitka w dziadku, powrót do ręki ♠A i przebitka ostatniego trefla pikowym waletem. Ale S nadbił damę i odchodził w karo. W końcu trzeba było jeszcze oddać karo.



W październiku odbywały się w całej Polsce mistrzostwa środowiskowe (górników, drogowców, geodetów, energetyków...). Obsada była na ogół bardzo liczna – np. w mistrzostwach Polski górników startowały 92 pary i 44 zespoły. I komu to przeszkadzało?

Pod koniec października zainaugurowano nowy sezon I ligi. 12 zespołów rozegrało rundę eliminacyjną (każdy z każdym – mecze 24-rozdaniowe). Sytuacja gospodarcza w Polsce wymusiła dziwne nazwy zespołów: Pomorzanka Zapolex, GOK Zwierzyn, Eko-Montex Łaziska czy Panda-Madah. Do final four weszły jednak „normalne” drużyny: Wiśła, UNTS, Polonia Warszawa i AZS Politechnika Wrocław. Niespodzianką było dopiero piąte miejsce etatowych ostatnio mistrzów kraju – Czarnych Słupsk (to właśnie Pomorzanka).

Poniżej ładny wist Wiślaków z meczu ze Stoczniewcem:

♠ 9 6 5 2 ♥ A W 9 8 4 ♦ – ♣ A 10 7 5	N W E S	♠ A 10 7 4 ♥ 3 ♦ D 10 8 7 4 ♣ W 4 3
♠ W 8 ♥ 10 7 5 2 ♦ W 9 3 2 ♣ D 9 8	N W E S	♠ K D 3 ♥ K D 6 ♦ A K 6 5 ♣ K 6 2

W	N	E	S
–	–	–	1♣
1♥	1♠	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Na obu stołach licytacja była jak wyżej. Wist też był identyczny – ♥8. W pokoju otwartym Klapper rozegrał dziwnie, ale skutecznie. Doszedł do wniosku, że ewentualna długość karowa może być tylko u E, zabił więc kiera i zagrał z ręki blotkę karo. Po-

nieważ spadał drugi ♠W, więc wziął dziewięć lew (4 pikowe, 4 karowe i kiera).

Na drugim stole Jaworowski (E) dołożył do pierwszej lewy ♥2 jako ilościówkę (partner, wistując w ♥8, musi mieć również 9). Rozgrywający zagrał kara standardowo – asem z ręki. Potem ściągnął cztery lewy pikowe i dwa honory karowe i zagrał ♥K na wpustkę. Wilkosz wziął asem i dopuścił partnera ♥10. Ten ściągnął fortę karo i Wilkosz pokazał dobrą rękę – bez jednej.

A oto ładna rozgrywka Olańskiego:

♠ – ♥ A D 3 2 ♦ W 10 9 4 3 ♣ A D 10 9	N W E S	♠ 8 3 2 ♥ W 9 5 ♦ A 6 5 2 ♣ 8 7 6
♠ K W 10 4 ♥ K 4 ♦ K D 8 7 ♣ W 5 2	N W E S	♠ A D 9 7 6 5 ♥ 10 8 7 6 ♦ – ♣ K 4 3

Wojtek rozgrywał 4♠ po wiście karowym. Przebił, następnie – dochodząc do stołu dwa razy kierami i treflem – przebił jeszcze trzy kara blotkami atu. Teraz ściągnął jeszcze dwa trefle i zagrał w kiera. W miał już same atuty – musiał więc przebić i wyjść w piki do wideł rozgrywającego. Nadróbka!

Staranną rozgrywką popisał się Lasocki w meczu Pomorzanki z TP S.A. Łączność Olsztyn:

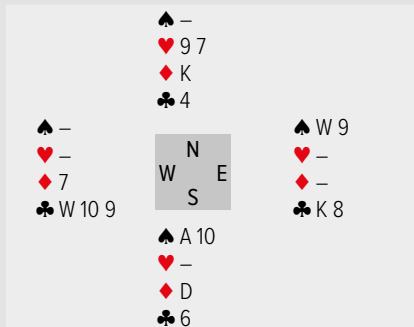
Obie przed, rozdawał N

♠ 6 2 ♥ W 10 3 ♦ 7 5 3 ♣ D W 10 9 3	N W E S	♠ K D ♥ A 9 7 5 4 2 ♦ K 9 8 ♣ 4 2
♠ W 9 8 7 5 ♥ K D 8 6 ♦ 4 ♣ K 8 7	N W E S	♠ A 10 4 3 ♥ – ♦ A D W 10 6 2 ♣ A 6 5

Gawrys otworzył 1♥, Łukaszewicz (E) wszedł 1♠ (??), po czym Laska wylądował w szlemie karowym. Wist ♣D. Bez tego wist bez problemu wyrobi się dwie forty kierowe, odatutuje, utrzymując się w dziadku, odegra forty kierowe i mariaza pik, a następnie wróci do ręki ♣A do ♠A. Ale po tym wiście zabraknie dojścia do ręki.

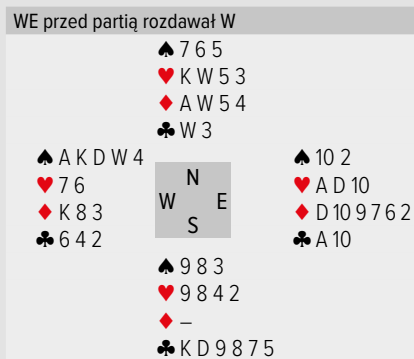
Z historii brydża

Rozgrywający się jednak nie poddał. Zabił trefla, przeszedł do stołu $\spadesuit 8$, zagrał $\heartsuit A$ (z ręki trefl) i przebił kiera $\diamondsuit 10$!! Teraz blotka atu do $\diamondsuit 9$, kier przebitý atutowym asem, odegranie mariasza pik i przebitka czwartego kiera waletem karo. Powstała końcówka:



Zagrany teraz $\spadesuit A$ postawił obrońcę **W** w dziwnym przymusie. Jeżeli przebijie, to rozgrywający nadbije, odegra dwa dobre kiery i w ostatniej lewie zostanie mu w ręce dama atu. Jeżeli zaś **W** wyrzuci trefla, to ze stołu też wyleci trefl, po czym $\diamondsuit D$ zostanie przejętą królem i na koniec lewy wezmą dwa dobre kiery. Perfekcyjne zaplanowanie! Na drugim stole olsztynianie grali szlemika.

I jeszcze z serii *Uczenie się od Wilkosza*, mecz Wisła Kraków – Pomorzanka Słupsk:

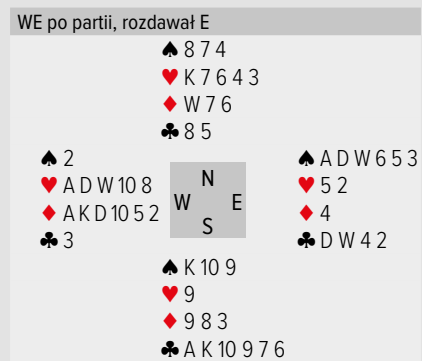


W	N	E	S
Jaworowski	Lasocki	Wilkosz	Gawryś
1 ♠	pas	2 ♦	3 ♣
3 ♦	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♠	pas	5 ♦	pas...

$\clubsuit K$, zabity asem i trzy górne piki (z ręki przegrywający trefl). Teraz Wilkosz wykonał książkowe zagranie – blotka karo do $\diamondsuit 9$ w ręce. Nawet gdyby **S** miał singlowego waleta, to kontrakt byłby gwarantowany, niezależnie od położenia $\heartsuit K$ (po dowolnym odwróceniu rozgrywający odda asa atu,

a $K-8$ w karach w stole zapewni dojdzie do dwóch fort pikowych). Niestety kara podzieliła się 4-0 i Wilkosz musiał leżeć. Na drugim stole słupszczanie gładko wygrali firmówkę z dwiema nadróbkami.

I kolejna znakomita rozgrywka – tym razem profesora Michałka, z meczu Pomorzanka – Stomil Poznań:



W	N	E	S
Michałek	Wójcicki	Przybora	Kwiecień
-	-	1 ♠	2 ♣
2 ♦	pas	2 ♠	pas
3 ♥	pas	3 ♠	pas
4 ♥	pas...		

$\clubsuit 5$, $\clubsuit W$, $\clubsuit K$, $\clubsuit 3$ – i $\heartsuit 9$. Podłożoną damę Wójcicki zabił królem i zagrał w $\clubsuit 8$. Michałka zastanowiło, dlaczego obrońcy grają przeciwko sobie (Michał łączy atu, a Marek gra do skrót), i znakomicie rozczytał układ kart. Przebił drugiego trefla i, nie ściągnając ani razu atu, zaczął grać kara. Gdy **S** nie przebił czwartego – pokazał karty. Oczywiście Wójcicki powinien był puścić raz kiera (choć wtedy też można wygrać), ale to w niczym nie umniejsza pięknej rozgrywki Jurka.

Każda z powyższych rozgrywek jest inna. Rozgrywka Laski to wspaniały model timingu, Wilkosza – bezpiecznej rozgrywki, a Michałka – obecności przy stole.



Rozegrano też mistrzostwa Polski par na impy. Tylko 72 pary, zaledwie kilka pierwszoligowych, tylko jeden reprezentant – Tusio. Wygrali Greś – Jasiński, za nimi Gelberg – Sokołowski i Miszewski – Szyborski.

W pierwszych (i – na długie lata – ostatnich) mistrzostwach Polski teamów Pat-tonem (tylko 38 drużyn) zwyciężyli Sobolewska, Russyan, Witek, Kowalczyk, drugie

miejsce zajęli Blichacz, Chmurski, Dmowski, M. Puczyński

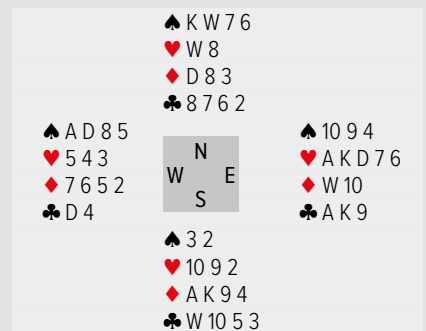
W listopadzie ukazało się nowe pismo brydżowe – dwumiesięcznik *Szlem – pismo tych, którzy kochają brydża*. Niestety, tych kochających okazało się za mało, bo po ośmiu numerach pismo podzieliło los *Bridge Forum*. A szkoda, bo treść była naprawdę ciekawa – zupełnie inna niż w *Brydżu* czy w *Świecie Brydża*. 90% to były przedruki z prasy zagranicznej, co dla nas – ciągle jeszcze w dużym stopniu za żelazną kurtyną – było rzadko dostępne.



A w USA, w Corpus Christi (stan Teksas), odbyły się – z okazji pięćsetlecia odkrycia Ameryki – 1. Mistrzostwa Panamerykańskie. W konkurencji open wystartowały 24 drużyny (cztery z USA, po dwie z Kanady, Barbadosu, Gwadelupy, Argentyny, Brazylii i Kolumbii oraz po jednej z Meksyku, Dominikany, Antylów, Chile, Peru, Aruby, Ekwadoru i Wenezueli). Formuła podobna do Bermuda Bowl – round robin, z którego osiem drużyn wchodziło do play-offów. Jeden warunek – w ćwierćfinałach i półfinałach drużyny z tej samej federacji musiały grać przeciwko sobie. Do najlepszej ósemki awansowały wszystkie cztery drużyny amerykańskie, obie brazylijskie oraz Kanada i Barbados. W finale spotkały się ekipy Russella (USA) i Bridstona (Kanada). Po bardzo zaciętym meczu wygrali Amerykanie (Russell, Berkowitz, L. Cohen, Lewin, Lev, Weichsel) różnicą raptem 5 impów.

Warto zaznaczyć, że zwycięzcy wyeliminowali w ćwierćfinale inny team amerykański – Deutscha, który reprezentował USA na olimpiadzie w Salsomaggiore i zdobył tam srebrny medal.

Ładną rozgrywkę zademonstrował Eric Rodwell w meczu z Brazylią:



Po jednostronnej licytacji Rodwell (E) rozgrywał 4♥. Wist: trzy razy w karo. Rozgrywający przebił i ściągnął trzy razy atu (N wyrzucił pika). Wydaje się, że kontrakt jest na 75% (podwójny impas pik), ale Rodwell potrafił zwiększyć swoje szanse. Z dotychczasowych wistów wynikało, że S ma jeszcze ♦9, a z kolei zrzucenie pika przez obrońcę N sugerowała długość w tym kolorze u niego. Rodwell zgrał więc ostatnie atu i N znalazł się w dziwnym przymusie. Nie mógł oczywiście wyrzucić drugiego pika, bo rozgrywający odda wtedy tylko jedną lewę w tym kolorze; wyrzucił więc trefla. Ale teraz zgrane zostały trzy trefle i dopiero wtedy Rodwell wyszedł w piki, impasując waleta.

I jeszcze rozdanie z meczu finałowego:

♠ 7 5	♠ K 6	♠ A 10 9 8 4
♥ A K D W 9 7 6	♥ 10 5 4 2	♥ 8
♦ W	♦ 10 6 5	♦ K 7 4 3 2
♣ K 8 7	♣ 6 5 3 2	♣ W 4

♠ D W 3 2	♠ A 10 9 8 4
♥ 3	♥ 8
♦ A D 9 8	♦ K 7 4 3 2
♣ A D 10 9	♣ W 4

♠ 7 5	♠ A 10 9 8 4
♥ A K D W 9 7 6	♥ 8
♦ W	♦ K 7 4 3 2
♣ K 8 7	♣ W 4

♠ D W 3 2	♠ A 10 9 8 4
♥ 3	♥ 8
♦ A D 9 8	♦ K 7 4 3 2
♣ A D 10 9	♣ W 4

S otworzył (na trzecim ręku) 1♦, po czym W – Larry Cohen – rozgrywał 4♥. Wist karowy – S wziął damą i odwrócił w atu. I znów wydaje się, że rozgrywający musi oddać cztery lewy (pika, karo i dwa trefle – nawet przy stojącym asie). Ale, jak to często bywa, przeciągałka czyni cuda. Cohen ściągnął sześć razy atu. Powstała końcówka:

♠ 7 5	♠ K 6	♠ A 10 9 8
♥ 6	♥ –	♥ –
♦ –	♦ 10	♦ K
♣ K 8 7	♣ 6 5 3	♣ W

♠ D W 3	♠ A 10 9 8
♥ –	♥ –
♦ A	♦ K
♣ A D 10	♣ W

Co ma wyrzucić S na szóstego kiera? ♦A oczywiście wyrzucić nie może. Wyrzucenie pika spowoduje, że rozgrywający odda lewę pikową i pozostałe piki w stole będą dobre. Biedny S wyrzucił więc trefla. Ale teraz Cohen przeszedł ♠A do sto-

łu i zagrał ♣W. Niezależnie od tego, co dołoży S, rozgrywający weźmie dwie lewy treflowe.

Na drugim stole na ten sam kontrakt nastąpił wist pikowy i już nie można było wygrać. Ponieważ Amerykanie wygrali finał 5 impami, więc można powiedzieć, że zarobione w tym rozdaniu 10 impów zadecydowały o tytule mistrzowskim.



Wracając do Europy. Na Sycylii tradycyjne Mundialito – 10 narodowych reprezentacji. Polacy (Gawryś – Lasocki, Balicki – Żmudziński) zajęli drugie miejsce w grupie, ale w półfinale przegrali z Holendrami.

Zaraz potem w Cefalu – Trofeo dela Regione Siciliana. Pary (230) wygrali Buratti – Lanzarotti, na 2. miejscu Kowalczyk – Wittek, na 4. Kowalski – Tuszyński, na 5. Balicki – Żmudziński.

A teamy (128) to już całkowity triumf Polaków. Wygrali Balicki – Żmudziński, Gawryś – Lasocki, a za nimi A. Kowalski – Tuszyński, Gwis – Połęcz.

Z Sycylii pochodzi poniższe rozdanie, w którym Gawryś ogłupił przeciwników:

♠ D 8 3	♠ 5 2	♠ K W 10 6 4
♥ A D 9 3	♥ K 4	♥ W 10 8 7 6
♦ A 8 7 4	♦ K 10 5 3 2	♦ –
♣ 6 5	♣ K 8 7 3	♣ D 10 2

♠ A 9 7	♠ K W 10 6 4
♥ 5 2	♥ W 10 8 7 6
♦ D W 9 6	♦ –
♣ A W 9 4	♣ D 10 2

	W	N	E	S
	Lasocki	Buratti	Gawryś	Lanzarotti
	–	–	2♥	pas
	4♥	pas...		

2♥ oznaczało 6-10 PC, skład 5-5 z kierami i innym kolorem. Wist atutowy zabity asem (a nuż spadnie król) i błotka trefla do damy. Lanzarotti zabił asem i otworzył kara. Piotrek do asa wyrzucił ♠10 (!!) i oddał Burattiemu lewę na ♥K. Ten kontynuował kara. Piotrek przebił i zagrał ♠K, którego Lanzarotti zabił asem i – będąc przekonany, że drugim kolorem rozgrywającego są trefle – znowu zagrał karo do skrótu. I to wystarczyło – na czwartego pika został wyrzucony drugi trefl ze stołu.



POŻEGNANIA



◆ Easley Blackwood

Obok Staymana, Lightnera (i kiedyś Fishbeina) najbardziej chyba znane nazwisko brydżowe. W 1933 r. wynalazł słynną konwencję

nazwaną jego nazwiskiem. Był świetnym graczem i teoretykiem, autorem kilku książek i wielu artykułów i publikacji.

◆ Gerard Desrousseau

Wybitny gracz francuski. W parze z Theonem byli w latach 60. uważani za jedną z najlepszych par na świecie. Drużynowy mistrz Europy z 1962 r., wicemistrz z lat 1965 i 1967.



◆ Czesław Kuklewicz

Wielokrotny mistrz Polski w barwach GTS Wisła Kraków. Zdobywca pierwszego w historii polskiego brydża medalu na DME – brąz

w 1963 r. w Baden Baden (grał w parze z Wilkoszem).



◆ Rixi Markus

W 1935 roku na pierwszych drużynowych ME w Brukseli zdobyła w barwach austriackich swój pierwszy tytuł.

Sukces ten powtórzyła w następnym roku w Sztokholmie i dwa lata później w Budapeszcie – na mistrzostwach Europy, które były jednocześnie pierwszymi drużynowymi mistrzostwami świata kobiet. Po wojnie reprezentowała Wielką Brytanię. Jej kariera to prawie 60 lat nieprzerwanych sukcesów – siedem tytułów mistrzowskich w DME, cztery w drużynowych MŚ, dwa w MŚ par kobiecych, złote medale w MŚ mikstów, niezliczone zwycięstwa w wielkich turniejach na całym świecie. Napisała osiem książek o brydżu i mnóstwo artykułów w prasie specjalistycznej. Jeszcze w styczniu tego roku na kongresie w St. Moritz wygrała dwa turnieje. Rixi była też pierwszą kobietą, która zdobyła tytuł Grand Master WBF.

Odpowiednia aura dla dinozaura



◆ Pas z kontra

Wczesne lata 70. Silny Pas jest jeszcze nowinką, ale staje się coraz bardziej znany. Gramy tym systemem na turnieju o mistrzostwo Politechniki. Otwieram licytację: pas. Alterowane. Przeciwnik przepytuje mojego partnera i słyszy wyjaśnienia: 8-12 w składzie zrównoważonym albo od 13 na dowolnym. Zasepił się, bo miał kawał kości i nie bardzo wiedział, co z tym zrobić. Zapomniał już, jakie było otwarcie, pamiętał jedynie jego znaczenie. Troszkę pogubił się chyba, bo wykrztusił z siebie: Kontra! Panie sędzio! Zjawia się sędzia – Włodek Szcześniowski, znany z dużej kultury i poczucia humoru. Oznajmia: grany jest kontrakt pas z kontra. Oczywiście żart, wszystko wróciło do normy, ale śmiech na sali słychać był jeszcze długo.

◆ Brydż w klubokawiarni

Hutnik Warszawa we wczesnych latach 70. nie miał jeszcze zorganizowanego miejsca do rozgrywania meczów. Graliśmy wtedy w III lidze, grało się mecz i rewanż, no i jako gospodarz borykaliśmy się z problemem: gdzie można zagrać. Pomieszczenia klubu wieczorami były zamknięte i jedyne co pozostało to klubokawiarnia Hutnik na Bielanych. Na inauguracyjny mecz pojechaliśmy z Krzysiem Moszczyńskim i Wiesiem Syczem. Gdy wreszcie zajęliśmy miejsca, słyszymy, jak jeden z bywalców głośno się wyraża:

– Ten łusy [to Wiesio] nie podoba mi się. Pojdę i dam mu w ryj!

– Franek, zostaw – któryś z kolegów próbuje go uspokoić. – Nie rób awantury.

Zupełnie jak w tym skeczu – Franek nie odpuszcza. Moszczu wykazał się szybką orientacją. Podszedł do kolegi Franka i coś szepnął mu na boku.

Reakcja była natychmiastowa.

– Wiesz co, Franek, on tu jeszcze jutro będzie. Jutro dasz mu w ryj.

– Na pewno?

– Na pewno!

Tym razem się upiekło, ale na wszelki wypadek do gry w tej kawiarni Wiesia już nie wystawiałem.

◆ Jedzie pociąg z daleka

Dawno temu wracałem pociągiem z Olshyna. Zatrzymywał się na każdej stacji. Nudy, że można było jajko na twardo znieść. Aż tu nagle odzywa się jeden z pasażerów, że jest nasz czterech, może za gramy w brydża? Zastrzygłem radośnie uszami. Byłem już (w swoim przekonaniu) znakomitym graczem. Właśnie awansowaliśmy z B- do A-Klasy, a tacy frajerzy z pociągu? – to tygrysy lubią najbardziej.

Zaczęliśmy. Dwóch, jak się spodziewałem – żywiec. Ale ten trzeci, niepozorny, *gość jak inni, przyjmę zakład, że w dowodzie napisane miał: szczególnych znaków brak, strzygł się krótko, nie hołdował nowej modzie**, lecz ogrywał nas swobodnie. I to jak!

Załamam się. Ja marzę o laurach brydżowych, a tu pierwszy lepszy gościu w pociągu ogrywa mnie jak kota. Odrzuciłem jednak myśli samobójcze i z poszedłem zagrać na Memoriale Łowińskiego. I nagle widzę znajomego z pociągu. Szczeka mi opadła, ale nie na tyle, by nie spytać bardziej doświadczonego kolegę, *kto jest zacz, co wszedł*** właśnie do sali.

– Nie znasz? To przecie (nazwiska nie upubliczniam ze względu na RODOs). Uważany za jednego z najlepszych specjalistów w Polsce do gry na frajerów (takich jak ja).

Ulżyło mi. Mogłem już, bez większego wstydu, kontynuować karierę brydżową.

* To oczywiście cytata z Mistrza Młynarskiego.

** Tym razem nieudolna aluzja do dzieła *Gargantua i Pantagruel* niejakiego Rabelais'ego.

◆ Wistujecie odwrotnie?

Dawno temu, pod koniec lat 60., w czasach WBF (Wielkiej Brydżowej Fascynacji), gdy stratą czasu była każda chwila bez brydża, spędzałem wakacje w Giżycku. Zaraz po rozbiciu namiotu ruszyłem na zwiedzanie okolicy. Wkrótce natknąłem się na świetlicę, gdzie czwórka zapaleńców zdrowo łupała w karty. Przystanąłem i zobaczyłem, jak wistujący, mając mariaża, wyjął damę i z rozmachem cisnął ją o stół. Zatkanie

to mnie – trafiłem widać na zawodowców, wist odwrotny był wszak dopiero nowinką w świecie brydżowym.*

– Wistujecie odwrotnie? – szepnąłem z nabożną czcią do wistującego.

– Nie – odparł zdziwiony – normalnie, z lewej strony rozgrywającego. – Tu potoczył okiem po współpartnerach, jakby szukając wsparcia. – Przecież dobrze było. Nie znasz pan reguł brydża, czy co?

◆ A to szelma!

Mistrzostwa Europy w Warszawie, 1999. Na ceremonii rozdania nagród widzę, stojących w przeciwległych kątach sali, dwóch Arcymistrzów, którzy (nie grywając na stałe ze sobą) umówili się na grę w ME i wystąpili w kategorii seniorów. A teraz osobno, a nie razem? Coś nie poszło? Obaj to Gracze o Najwyższych Umiejętnościach (GNU). Zaczynam pierwszego (nazwijmy go Bolek).

– Jak poszło?

– No nie, z tym Lolkiem nie da się grać – słyszę w odpowiedzi. – Ale ty chyba wkrótce osiągniesz wiek seniora, nie? To pomyśl, czy nie zagrałibyśmy razem?

Chyba jednak nie. Znam Bolka aż za dobrze. Ale idę do drugiego GNU – Lolka.

– Cześć, jak się grało?

– Grało się nieźle, ale z Bolkiem to chyba ostatni raz. A ty kiedy osiągasz wiek seniora, chyba już niedługo, co? Może zagrałibyśmy coś razem?

Dyplomatycznie nie dałem jasnej odpowiedzi, choć sama gra z Lolkiem byłaby niemałą nobilitacją.

Tak było w dwóch rogach sali. W trzecim: patrzę, a tu sam Paul Chemla.

– Widzisz tego gościa? To sam Wielki Szelma – mówię do żony. – Zagadam cosik do niego, a ty zrób zdjęcie.

Podszedłem do Chemli i się przedstawiłem. Ten, usłyszawszy rodzimy język (wszyscy wkoło tylko angielski do znudzenia), ożywił się wyraźnie. Trwało zatem to dłuższą chwilę, zanim powróciłem do żony.

– No i jak? – pytam. – Ile mam zdjęć z Szelmą?

– Aparat się popsuł – ona na to. Akurat w takiej chwili?! A to szelma! ◆

XV OTWARTY TURNIEJ BRYDŻOWY O PUCHAR REKTORA UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO

26 listopada w Szczecinie na Wydziale Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego odbył się jubileuszowy XV Otwarty Turniej Brydżowy o Puchar Rektora US. Turniej jest jednym z działań podejmowanych przez Uniwersytet Szczeciński na rzecz mieszkańców Szczecina i regionu, którego podstawowym celem jest popularyzacja brydża oraz zachęcanie osób grających w brydża wyłącznie towarzysko do doskonalenia swoich umiejętności i uczestnictwa w turniejach i rozgrywkach o charakterze sportowym. Tegoroczna impreza objęta była patronatami honorowymi Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego oraz Prezydenta Miasta Szczecin. Uczestniczyło w niej 98 brydżystów, którzy przyjechali z trzech województw. Turniej zawdzięcza swoją popularność nie tylko wspaniałej sportowej atmosferze, ciekawej formule komputerowego kojarzenia par Amator-Profesjonalista, lecz również szerokiej palecie nagród, które otrzymują nie tylko najlepsi zawodnicy (20 nagród regulaminowych i specjalnych), lecz również wszyscy pozostali uczestnicy imprezy w postaci nagród losowych. Jest to możliwe dzięki gronu sponsorów, którzy praktycznie od samego początku wspierają jego organizację. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego oraz firmę ENEA Operator Sp. z o.o. Znaczące wsparcie organizatorzy otrzymali również od Uniwersytetu Szczecińskiego,



Fot. Organizatorzy

Od lewej: Dariusz Draczyński (Wydział Edukacji i Sportu Zachodniopomorskiego Urzędu Marszałkowskiego), prof. Andrzej Skrendo (prorektor ds. nauki US), Jacek Batóg, Michał Łaciński, Cezary Janiszyn (SWFIS US)

SEC Sp. z o.o., Euroafrica Shipping Lines, Unity Line, ZWiK Sp. z o.o. w Szczecinie oraz ZS nr 7 w Szczecinie. Współorganizatorami imprezy byli klub uczelniany AZS US oraz Zachodniopomorski Związek Brydża Sportowego. Zawody sprawnie poprowadzili Wacław Stefluk jako sędzia sportowy oraz Radosław Maćczak, wychowanek sekcji brydżowej AZS US, jako sędzia techniczny.

Otwarcia turnieju dokonała prorektor US ds. organizacji prof. Kinga Flaga-Gieruszyńska, a nagrody najlepszym zawodnikom wręczał m.in. prorektor US ds. nauki prof. Andrzej Skrendo w towarzystwie przedstawiciela Wydziału Edukacji i Sportu Zachodniopomorskiego Urzędu Marszałkowskiego Dariusza Draczyńskiego.

Po 24 rozdaniach wyłonieni zostali zwycięzcy turnieju: Ewa Hryć i Mieczysław Uniejewski, którzy osiągnęli wynik 61,88%. Drugie miejsce zajęli Jacek Adamus i Jan Włoszek z nieznacznie niższym

rezultatem 61,76. Trzecią lokatę wywalczyli Stefan Grzesiak i Robert Cyliw – 61,65%. Najlepszą parą miksową okazali się Dorota Blicharska i Bogdan Wiliński. Rywalizację wśród studentów wygrała Wiktoria Pańczyk, której partnerował Robert Hase. Najlepszym brydżystą wśród pracowników akademickich został autor tego tekstu, grając w parze z Michałem Łacińskim, a najlepszym uczniem okazała się Jadwiga Stężala, tegoroczna złota medalistka młodzieżowych mistrzostw Polski, grając w parze z byłym prezesem ZZBS Wincentym Grelą. Podczas ceremonii wręczenia nagród uczestnicy zostali zaproszeni do udziału w zajęciach sekcji brydżowej AZS US, której zajęcia odbywają się w dwóch grupach: początkującej i zaawansowanej, a udział w cotygodniowych spotkaniach, podczas których oprócz części teoretycznej rozgrywane są krótkie turnieje, mogą brać również osoby spoza środowiska akademickiego.

Jacek Batóg



Fot. Organizatorzy

Jadwiga Stężala, Cezary Janiszyn (kierownik Studium Wychowania i Sportu US), Franciszek Stężala, Jacek Batóg



Fot. Organizatorzy

Bridge Szczecin 2022 o Puchar Unity Line

Radostaw Kietbasiński

Zmiana warty



WBF i EBL wczoraj i dziś

Obiadujący podczas wrocławskiego World Bridge Series Komitet Wykonawczy wybrał Szweda Jana Kamrasa na nowego prezidenta Światowej Federacji Brydża (WBF). Obejmie on swoje obowiązki z początkiem stycznia. Ten wybór zamyka pewną epokę w brydżu, która rozpoczęła się w roku 1987, a której symbolami są Francuz Jose Damiani i Włoch Gianarrigo Rona. Obaj działali najpierw jako prezydenci Europejskiej Ligi Brydża EBL (Damiani wybrany właśnie w 1987 r.), a potem jako szefowie światowej organizacji. Obaj mieli ten sam cel – utworzenie z brydża pełnoprawnej dyscypliny sportowej, popularnej na całym świecie. Począwszy od końca lata 80. nastąpił znaczny wzrost inwestycji w brydża, co było możliwe dzięki pozyskaniu kilku dużych sponsorów, m.in.: koncern ubezpieczeniowy Generali czy komputerowy NEC. Pozwoliło to podnieść na wysoki poziom organizację mistrzostw Europy i świata. Pozyskano kolejne narodowe federacje oraz utworzono nową strefę – afrykańską. Dużym osiągnięciem było pozyskanie Chin, gdzie organizacja mistrzostw brydżowych została podniesiona na najwyższy możliwy poziom. Duży nacisk położono na popularyzację i rozwój brydża wśród dzieci i młodzieży. Wprowadzono nowe kategorie wiekowe, co zachęciło do sportowego uprawiania brydża, a cykliczne obozy brydżowe, organizowane w wielu krajach, były świetną okazją do popularyzacji dyscypliny.

Zadbano o obecność brydża w mediach. Duża firma holenderska Bols została sponsorem Stowarzyszenia Dziennikarzy Brydżowych (IBPA) i fundowała nagrody dla dziennikarzy w ramach corocznego konkursu. Odpowiednią rangę nadano konferencjom prasowym, na których często pojawiały się kamery nie tylko lokalnych telewizji. Zachęcano do grania w brydża znane osoby ze świata biznesu i kultury. W 2002 r. podczas World Bridge Series w Montrealu na sali gry pojawili się dziennikarze praktycznie ze wszystkich północnoamerykań-



Fot. xxx

Turniej pokazowy podczas spotkania Europejskich Komitetów Olimpijskich. Warszawa, listopad 2000. Prezydent WBF Jose Damiani wyjaśnia zasady meczu brydżowego Jacques'owi Rogge'owi, przewodniczącemu MKOl. Nad nimi pochyla się Mario Pescante, członek Komitetu Wykonawczego MKOl. Z tyłu Gianarrigo Rona, ówczesny prezydent EBL

skich stacji telewizyjnych. Magnelem była obecność Bill Gatesa, ale przy okazji sporo mówiono o brydżu.

Zapał obu prezydentów udzielił się wielu federacjom, które rozpoczęły szeroko zakrojone działania na

rzecz popularyzacji brydża i pozyskiwania nowych zawodników. Nie tylko największe federacje miały stałych sponsorów, wśród nich czołowe firmy w danym kraju. Sporo środków pozyskiwano od władz centralnych i lokalnych, a niektórzy – od narodowych komitetów olimpijskich. Organizowa-

no specjalistyczne kursy, a świeżo upieczeni nauczyciele natychmiast rozpoczęli działalność w swoich miastach. W wielu gazetach i tygodnikach były stałe kąciki brydżowe, a na naukę brydża można było trafić w stacjach telewizyjnych czy w nagraniach na kasetach wideo.

Efekty najlepiej wyszły w Holandii i Francji, gdzie już w latach 90. przekroczone magiczną liczbę 100 tys. zarejestrowanych zawodników. Podobny entuzjazm zapanował i w naszej federacji. PZBS – jako pierwsza federacja brydżowa na świecie – podpisał oficjalną umowę z właściwym ministerstwem zezwalającą na naukę brydża w szkołach. We współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego w Gdańsku uruchomiono trzyletnie trenerskie studium podyplomowe, którego absolwenci otrzymywali oficjalny, państwowy dyplom trenera II klasy. Niektórzy zrobili nawet „jedynekę”. Na początku XX w. pozyskaliśmy kilku dużych sponsorów, dzięki hojności których mogliśmy rozpocząć wiele programów, w tym te najważniejsze dotyczące systematycznego szkolenia młodzieży we wszystkich kategoriach wiekowych. To spowodowało wieloletnią dominację polskich juniorów na europejskich i światowych boiskach – wielu z nich należy dzisiaj do ścisłej światowej czołówki open i kobiet.

Koniec lat 90. to złoty okres brydża. Liczba zarejestrowanych zawodników wyraźnie wzrosła, turnieje pękały w szwach, a w roku 1999 brydż został formalnie przyjęty w poczet rodziny olimpijskiej. Brydż spełniał wszystkie kryteria pełnoprawnej dyscypliny sportowej.

Niestety, brak formalnego wejścia do programu igrzysk olimpijskich oraz późniejsza porażka w tworzeniu igrzysk sportów umysłowych zapoczątkowały zmianę trendu. W wielu federacjach pojawiły się pomruki, a potem głośnie już narzekania: za dużo imprez, za długie, za drogo, za dużo działaczy, a po co to, a po co tamto itd., itp. A ponieważ narzekania pojawiały się również ze strony tych większych federacji, które miały dużo głosów podczas wyborów, działacze europejscy zaczęli redukować koszty. Poprzez zmniejszenie liczby rozdań skrócono czas trwania DME, zrezygnowano z marketingu, np. plakatów czy biuletynu w wersji papierowej, znacznie

skrócono oprawę mistrzostw, a konferencje prasowe organizowano wyłącznie we własnym gronie.

Oszczędności nie muszą być złe, o ile zaoszczędzone środki przeznaczy się na rozwój. Ale tak niestety nie było, a oszczędności dotknęły głównie zawodników. Na wcześniejszych DME ceremonię zamknięcia rozpoczynał zazwyczaj jakiś program artystyczny, potem był moment wręczania medali i często atrakcyjnych nagród rzeczowych. Zawodnicy byli w odpowiednich strojach związkowych, a jeśli nie, to przynajmniej w garniturach, a wcześniej nawet w smokingach. Po wręczeniu medali odbywało się przekazanie flagi EBL kolejnemu gospodarzowi mistrzostw, po czym wszyscy zasiadali do uroczystego bankietu – przy okrągłych stołach. W niektórych miejscach gospodarze organizowali nawet zabawę taneczną do białego rana. Czuło się troskę o zawodników, czuło się obecność wielkiej rodziny sportowej.

Na ostatnich DME zawodnicy wchodzili na podium w tym, w czym grali, dostawali medale i kupon na lampkę wina. A organizatora kolejnych DME może poznamy w przyszłym roku.

Niestety praktycznie wszystkie nadwyżki finansowe EBL poszły na koszty prawne związane z aferą z roku 2015, zwłaszcza na pokrycie kosztów procesu przed CAS. Środki te zostały praktycznie zmarnowane, gdyż Komitet Wykonawczy EBL nie uznaje wyroku nie tylko CAS, ale nawet własnych. Świadczy o tym poparcie bojkotu włoskiego zawodnika – podczas eliminacji internetowych do MŚ – który spełniał wszystkie wymogi prawne do tego, by zagrać. Nie dość, że EBL złamał swój własny regulamin (w tym momencie przestaliśmy być dyscypliną sportową), to jeszcze sprawił, że do mistrzostw świata zakwalifikowała się drużyna, która nie rozegrała żadnego rozdania (sic!). To najbardziej kuriozalny awans w całej historii brydża. O trudnej sytuacji finansowej EBL świadczyć może również fakt braku jakichkolwiek obchodów – przypadającego w tym roku – 75-lecia istnienia EBL. Podobny populizm i moda na oszczędzanie pojawiły się w wielu narodowych federacjach. Ale szybko okazało się, że owa polityka oszczędzania to tylko pu-

ste hasła oznaczające, że nikt nie ma żadnego pomysłu na to, jak zdobywać nowe środki i rozwijać dyscyplinę.

WBF (federacja światowa) działał inaczej. Dobry przykład to wyraźne zwiększenie liczby działaczy wchodzących w skład Komitetu Wykonawczego (KW), czyli odpowiedzialnika naszego Zarządu. Gdy ja wchodziłem do tego grona 19 lat temu, liczył on 16 osób. Potem zwiększano ich liczbę, a Kongres WBF we Wrocławiu wybrał dodatkowo pięć osób. Obecnie KW WBF liczy 23 osoby. Nie wiadomo też, czy takie wyraźne zwiększenie liczby to wynik zaspakajania ambicji co bogatszych działaczy, czy szansa na wiele ciekawych pomysłów. Czas pokaże.

Před nowymi władzami WBF stoi wiele poważnych wyzwań. W ciągu ostatnich kilku lat wyraźnie spadła liczba zarejestrowanych zawodników (we Francji i Holandii o ponad 40%) oraz frekwencja w turniejach (np. w ACBL o 50-70%) – a nie wszystko można zrzucić na pandemię. Spada liczba federacji wysyłających drużyny na imprezy juniorskie. Po aferze z oszustami z 2015 r. znacznie pogorszył się wizerunek brydża jako dyscypliny sportowej. Choć sporo wtedy pisano o brydżu, to niestety głównie negatywnie. Sytuację znacznie pogorszył wyrok sądu w Niemczech określający brydża nie jako dyscyplinę sportową, ale jako grę w karty, a więc nierozzerwalnie związaną z oszukiwaniem. (Podobne nagłaśnianie oszustw znacznie pogorszyło ostatnio wizerunek szachów).

Ani WBF, ani EBL nie mają żadnego stałego sponsora, a bez środków finansowych trudno rozwijać dyscyplinę i pomagać federacjom. Tak więc nowe kadencje WBF/EBL mogą być kluczowe. Czy WBF wróci na ścieżkę dynamicznego rozwoju czy też należy uznać – trawestując cytata z naszej noblistki* – że brydż umiera, a my nawet tego nie zauważamy?

♦ Autor był prezesem PZBS w latach 2000-2016. Zasiadał we władzach EBL i WBF – był m.in. wiceprezydentem obu tych organizacji. Jest honorowym prezesem PZBS.

* *Świat umiera, a my nawet tego nie zauważamy* – tym zdaniem Olga Tokarczuk rozpoczęła swój noblowski wykład. ♦

BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

David Burn wiedział, co mówi: doprawdy dobrze jest mieć więcej atutów niż obrońcy



Włodzimierz Starkowski i Michał Kwiecień

Na wstępie trzy rozdania z wrześniowych zawodów Online Contract Bridge League (OCBL) zaprezentowanych przez Marka Hortona w *OCBL Journal*. Wygrał je team Seligman (M. Seligman, M. Lair, M. Kwiecień, J. Starkowski, P. Bizoń, J. Pszczoła), który w finale wygrał 60:46 z teamem Scorway (S. Levinson, B. Shenkin, N. Kvangraven, G. Brekka, D. Diamond, B. Spears, O. Saur, J. Olsen).

Oto dwa rozdania finałowe, a trzecie z rundy eliminacyjnej:

Obie po partii, rozdawał W

♠ D 6 3			
♥ D 10 7 4			
♦ A K 3			
♣ D 8 4			
♠ K 9		♠ 10 7	
♥ A W 6 5 3		♥ 8 2	
♦ W 10		♦ D 6 4 2	
♣ A W 10 2		♣ K 9 7 5 3	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ E		
	♣ S		
	♠ A W 8 5 4 2		
	♥ K 9		
	♦ 9 8 7 5		
	♣ 6		

PZ:	W	N	E	S
	Starkowski	Kvangraven	Kwiecień	Shenkin
	1 ♥	pas	1 BA ¹	pas
	2 ♣ ²	pas	pas	2 ♠
	3 ♣	3 BA	pas...	

¹forsing na jedną rundę; ²2+♣

Po odebraniu pięciu lew treflowych Kwiecień zagrał pika i rozgrywający poległ bez trzech za -300.

PO:	W	N	E	S
	Brekka	Lair	Olsen	Seligman
	1 ♥	pas	pas	1 ♠
	pas	2 BA	pas	3 ♠
	pas...			

W zawistował ♥A i zmienił atak na ♣W, a następnie zagrał ♣A. Rozgrywający przebił, zagrał dwie rundy pików i wziął 9 lew za +140.

Pytanie problemowe w odkryte karty brzmi: Czy po wiście ♥A znajdziesz jedyną drogę, aby grając w piki, wziąć dziesięć lew niezależnie od dalszej obrony?

Rozwiązanie na końcu artykułu.

WE po partii, rozdawał S

♠ 8 6			
♥ D 10 4			
♦ W 6			
♣ D 8 7 6 5 4			
♠ A W 7 5		♠ 10 4	
♥ K 9 8		♥ A W 7 5	
♦ K 10 7 3		♦ D 9 5 2	
♣ K 2		♣ A 10 9	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ E		
	♣ S		
	♠ K D 9 3 2		
	♥ 6 3 2		
	♦ A 8 4		
	♣ W 3		

PZ:	W	N	E	S
	Lair	Kvangraven	Seligman	Shenkin
	–	–	–	1 ♠
	pas	1 BA ¹	ktr.	pas
	pas	2 ♣	pas	pas
	3 BA	pas...		

¹półforsujące

Po wiście ♣6 rozgrywający zabił w rękę podłożonego ♣W, zagrał ♦K i blotkę karo, po czym wziął 10 lew za +630.

PO:	W	N	E	S
	Brekka	Starkowski	Saur	Kwiecień
	–	–	–	pas
	1 ♦	pas	1 ♥	1 ♠
	ktr. ¹	pas	2 ♠ ²	pas
	3 BA	pas...		

¹trzy kiery; ²pytanie o stopera pikowego

W PO Włodzimierz Starkowski zawistował ♠8 do ♠4, ♠2 i ♠W, a rozgrywający zagrał karo do ♦D. Gdy się nią utrzymał (!), powtórzył kolor do ♦10 i ♦W, a **N** odszedł kolejnym pikiem do ♠10, ♠D i asa rozgrywającego. Kiedy **W** zagrał ♦K, Michał Kwiecień zabił ♦A i odebrał trzy lewy pikowe, obkładając kontrakt bez jednej. Doskonała obrońca przyniosła teamowi Seligman 13 impów.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ 10 9			
♥ A W 8 4 3			
♦ K W 3			
♣ D 8 5			
♠ W 4 3 2		♠ D 8 7 6	
♥ 6		♥ K 5 2	
♦ 9 7		♦ D 10 6 4	
♣ K W 10 7 4 3		♣ A 2	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ E		
	♣ S		
	♠ A K 5		
	♥ D 10 9 7		
	♦ A 8 5 2		
	♣ 9 6		

Mecz Fredin – Yellow Cap:

PO:	W	N	E	S
	Johansson	Fredin	Hallqvist	Apteker
	3 ♣	pas	pas	ktr.
	pas	4 ♥	pas...	

Wist ♣A, trefl do ♣K i odwrót ♣W do ♣D przebitej kierem przez obrońcę **E**, nadbitym w dziadku. Rozgrywający zagrał ♥D do ♥A, trzy rundy pików, przebijając trze-

ciego w rękę, i zagrał atu. Po wzięciu lewy ♥K E mógł albo odejść w karo do widel karowych w rękę rozgrywającego, albo w pika pod podwójny renons, umożliwiając po przebiciu go atutem stołowym zrzucenie kara z ręki. +420.

PZ: W	N	E	S
Bennet	I. Grönkvist	Andersson	Övelius
pas	1 ♥	pas	2 BA ¹
3 ♣	pas ²	pas	4 ♥
pas...			

¹ 3+♥, podniesienie graniczne + siła (konwencja Stenberga);
² wyklucza wartości dodatkowe

W PZ po takich samych trzech pierwszych lewach rozgrywający zaimpasował ♥K i poległ bez jednej, co przyniosło teamowi Fredin 10 impów obrotu.

Jak słusznie zauważa dziennikarz, tylko przebicie trzeciej rundy trefli ♥K lub podarowanie rozgrywającemu lewy na ♣D przyniosłoby sukces obrońcom. W zawodach trzecia runda trefli została przebita ♥K jedynie przez Julie Nadel z niderlandzkiego teamu Nadel.



Poniżej trzy rozdania z letnich zawodów NABC 2022.

Pierwsze – w relacji Ercana Cema zamieszczonej w biuletynie IBPA – pochodzi z Nathan B. Spingold Knockout Teams z meczu późniejszego zdobywcy tego trofeum teamu Zimmermann (z udziałem pary Piotr Gawryś – Michał Klukowski).

Mecz Zimmermann (NS) – Rogoff (WE):

Obie po partii, rozdawał N			
♠ D 5 3			
♥ A K 3 2			
♦ K 9 5			
♣ A 8 6			
♠ W 10 9 7 4			♠ A K 6 2
♥ 9 8			♥ W 10 5 4
♦ 8 6			♦ D 10 7 4
♣ W 10 9 3			♣ 7
	♠ 8		
	♥ D 7 6		
	♦ A W 3 2		
	♣ K D 5 4 2		

W	N	E	S
Marciniński	Drijver	Saxe	Brink
–	1 BA	pas	2 ♠ ¹
pas	2 BA ²	pas	3 ♠ ³
pas	4 BA ⁴	pas	5 ♣
pas...			

¹ a) inwit bezatutowy, b) młodsze, c) słaby na karach; ² minimum, pasuj lub popraw; ³ krótkość, oba młodsze, GF; ⁴ wybiez młodszy

Wist ♠W, a kontynuację koloru do asa Sjoert Brink przebił atutem i ściągnął ♣K-D, dowiadując się o złym podziale atutów. Przewidział więc niekorzystny podział kolorów czerwonych i dostrzegł wtedy możliwość wygrania kontraktu, jeśli obrońca E będzie miał przy długości w kierach i karach również ♠K. Brink zagrał zatem karo do ♦K, zaimpasował ♦W, zagrał kiera do ♥K, kiera do ♥D i wrócił kierem do ♥A. Jak przewidział, kiero się nie podzieliły – powstała końcówka...

♠ 10 4			♠ K
♥ –			♥ 10
♦ –			♦ D 10
♣ W 10			♣ –
	♠ D		
	♥ 3		
	♦ 9		
	♣ A		
	♠ –		
	♥ –		
	♦ A 3		
	♣ 5 4		

... w której rozgrywający ściągnął dziadkowego ♣A, a E stanął w przymusie trzykolorowym. Gdy zrzucił karo, rozgrywający wzięły 11 lew.

Relacje uczestników kolejnych dwóch rozdań zamieszczono w codziennym biuletynie zawodów.

Pierwsza z nich, autorstwa Wafika Abdou zatytułowana *Poświęcając Jej Wysokość*, prezentuje rozdanie z turnieju par Waldeemar von Zedtwitz LM.

Obie po partii, rozdawał E			
♠ 9 4 2			♠ A W 5
♥ A W 9 8 6 5 2			♥ D 10 4 3
♦ 5 3			♦ A 8 4
♣ D			♣ A 9 2
	♠ D 6		
	♥ 7		
	♦ K D W 9		
	♣ K W 10 6 4 3		
	♠ K 10 8 7 3		
	♥ K		
	♦ 10 7 6 2		
	♣ 8 7 5		

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W	N	E	S
Abdou		Sealy	
–	–	1 BA	pas
4 ♦ ¹	pas	4 ♥	pas...

¹ transfer

Wist ♦ 6 do ♦ W Sealy odpuścił, a zagrał następnym ♣K zabił i zagrał ♥D pokrytą ♥K i ♥A. Teraz rozgrywający zagrał karo do asa w rękę, a kolejne karo przebił dziadkową ♥9, po czym położył na stole pika, a obrońca N pobłądził, nie wstawiając ♠D. S wzięły lewę asem, przebił trefla ♥8 i w następującej sytuacji zagrał z dziadka ♥5...

♠ 9 4			♠ W 5
♥ W 6 5 2			♥ 10 4 3
♦ –			♦ –
♣ –			♣ 9
	♠ D		
	♥ –		
	♦ K		
	♣ W 10 6 4		
	♠ K 10 8 7		
	♥ –		
	♦ 7		
	♣ 8		

... a N – dopiero po czasie zdając sobie sprawę z obciążenia, jakim było pozostawienie ♠D – poświęcił jej wysokość, dokładając ją w tej lewie. Ale było już za późno i Sealy skwapliwie to wykorzystał. Przejął kiera ♥10 i ♣9 wpuścił obrońcę N (z dziadka ♠4), a ten musiał wyjść pod podwójny renons. +650 przyniosło z rozdania 94 %.

Druga relacja, autorstwa Richarda Oshlaga, zatytułowana *Kto kupuje?* pochodzi ze swissa Top-Flight.

Teamy; obie przed partią, rozdawał W			
♠ A			♠ W 10 7 6 4 3 2
♥ W 10			♥ 6 5 2
♦ A D W 9 8 3			♦ 4
♣ K 8 4 2			♣ D 10
	♠ K D 8 3		
	♥ A D 8 7		
	♦ 7 6		
	♣ 7 6 3		
	♠ 9		
	♥ K 9 4 3		
	♦ K 10 5 2		
	♣ A W 9 5		

W	N	E	S
	Oshlag		Gerard
1 ♦	ktr.	2 ♠	4 ♥
pas...			

Wist: ♥W.

Jak widać, kontraktu nie można wygrać, gdyż do oddania są cztery lewy: pikowa,

Pokój otwarty

dwie karowe i treflowa. Ale – jak zauważa autor – *gracze popełniają błędy, czasem oczywiste, inne – nie tak bardzo.*

Rozgrywający zabił wist w dziadku i zagrał trefla do ♠10, ♣W i ♣K (gdyby E dołożył ♣D, to po zabiciu jej asem, ściągnięciu atutów i zagranie trefla, byłoby po grze). Teraz W już mógł kontrakt obłóżyć, odbierając swoje asy i dając partnerowi przebitkę karową. Odebrał wprawdzie najpierw ♠A, ale partner beztrzesko dołożył małe, więc kontynuował treflem do asa rozgrywającego. Gerard zagrał ♥9 i podłożoną ♥10 zabił w stole, przebił piką ♥K w rękę i wrócił atutem do dziadka, odbierając ostatnie atu obrońcy E. Teraz odebrał dwie lewy pikowe i zrzuciwszy z ręki dwa kara, doprowadził do sytuacji...

♠ –	♥ 8	♦ 7 6	♣ 7	♠ W 7 6
♥ –	♦ A D	♣ 8 4	♠ –	♥ –
♦ –	♣ 8 4	♠ –	♥ –	♦ 4
♠ –	♥ –	♦ K 10	♣ 9 5	♣ –

... w której zagrał ♥8, z ręki pozbył się ♦10, a W musiał wysinglować ♦A. Gerard bezlitośnie wyszedł ♦6 i wpuszczony obrońca z lewej zagrał ♣4. I choć już nie mógł obłóżyć kontraktu, to tym zagranie pogrzyżył się do końca, bowiem rozgrywający utrzymał się w stole i ostatnią lewę wziął na kartę piwną – ♦7 (!). A mógł przecież zagrać ♣8 i ostatnie dwie lewy padłyby łupem ręki rozgrywającego. I tu nastąpiła oczywista odpowiedź na tytułowe pytanie *Kto kupuje?* Piwo stawia obrońca W!



Z kolei kilka rozdań prezentowanych w biuletynach IBPA.

Czym może skończyć się nieprzestrzeżenie nawet na mistrzostwach świata jednego z praw Davida Burna?

Nieprzestrzeżone prawo w walce seniorskich teamów we Wrocławiu o Rand Cup brzmi następująco:

Utrzymując się przy grze, powinniśmy zadbać, by suma liczby kart w kolorze atutowym na naszej linii była większa od

sumy liczby tych kart u przeciwników.

Oto relacja Rona Tacchiego i Hermana De Waela z meczu Czterech Szwedów – Zimmermann zatytułowana *Podwójne przestępstwo.*

Obie strony po partii, rozdawał N

♠ A K D 8	♥ K 10 9 4	♦ W 3	♣ 9 4 3
♠ 10 7 5	♥ A D 2	♦ 8 7 6	♣ K 8 5 2
♠ 9 3 2	♥ W 5	♦ A K 5 2	♣ A D 10 7
♠ W 6 4	♥ 8 7 6 3	♦ D 10 9 4	♣ W 6

Autorzy proponują *przygotować się na oszałamiające sekwencje licytacyjne.*

W	N	E	S
Bompis	Wrong	Soulet	Wegnelius
–	1 ♣	pas	pas
pas			

Przy ewidentnej niezgodności z prawem Burna (grający mają pięć atutów) dobrą wiadomością jest to – ironicznie zauważają komentujący – że osiem atutów u obrońców rozłożonych jest 4-4.

Obrońca wzięła osiem lew (NS-200).

Ten sam team w drugim pokoju również złamał to prawo, popełniając w ten sposób podwójne przestępstwo...

W	N	E	S
U. Goldberg	Zimmermann	L. Goldberg	Martens
–	1 ♣	pas	1 ♦ ¹
pas	2 ♥ ²	ktr.	pas
2 ♠	pas...		

¹4+♥; ² cztery kiery

E uznał, że jest przygotowany na grę w pozostałych trzech kolorach, a W chciał zagrać na jak najniższym szczeblu. Tym razem stosunek atutów był nieco lepszy dla rozgrywającego, bo 6-7, ale dalej nie był zgodny z prawem.

Wist kierowy rozgrywający zabił ♥W w stole, odegrał ♥A i kiera przebił, ściągnął dwie karowe i dwie treflowe, a gdy następnie zagrał ♣D – S przebił atutem, odebrał ♦D i powtórzył karo. W przebił ♠10, a N nadbił ♠D i zagrał ♠8, która niespodziewanie się utrzymała, i ostatnie dwie lewy wziął na ♠A-K. Tylko bez jednej, a w sumie 7 impów dla teamu Zimmermann.

Wróćmy na Maderę i prześledźmy rozdanie z ME z meczu teamów open pomiędzy Francją a Turcją w relacji Marka Hortona i Hermana De Waela.

WE po partii, rozdawał S

♠ W 10 5 4 3	♥ D 9 6 5	♦ D 8	♣ K 4
♠ D 8 7 2	♥ 10 3	♦ 10 9 5 2	♣ 7 6 2
♠ K 6	♥ K W 8 7	♦ 6 3	♣ 10 9 8 5 3
♠ A 9	♥ A 4 2	♦ A K W 7 4	♣ A D W

W	N	E	S
Umur	Seguineau	Aslan	Sebbane
–	–	–	2 ♣ ¹
pas	2 ♦ ²	pas	2 BA ³
pas	3 ♣ ⁴	pas	3 ♦ ⁵
pas	3 ♥ ⁶	pas	3 BA
pas	5 BA ⁷	pas	6 BA
pas...			

¹ acol; ² 0-1 kontroli (A = 2, K = 1); ³ 24+, zrównoważony; ⁴ stayman; ⁵ brak starszych; ⁶ smolen (5♠/4♥); ⁷ wybierz szlemika

W drugim pokoju para NS zapisała +460, co zapowiadało obrót.

W zawistował ♦2, rozgrywający utrzymał się w stole ♦D (jak słusznie stwierdzono w relacji, po dołożeniu z dziadka ♦8 życie stałoby się łatwiejsze) i zagrał piką do ♠6 i ♠9 w rękę. W zrobił doskonały ruch, odpuszczając tę lewę, a S odegrał ♠A, na którego zleciał król od RHO [teraz widać, że utrzymanie się w pierwszej lewie ♦8 dałoby dodatkowe wejście na stół ♦D umożliwiające, po zagranie niebiorąca na niebiorąca, wyrobienie lewy pikowej – M.G.]. Rozgrywający ściągnął następnie kara i powstała sześciokartowa końcówka...

♠ W	♥ D 9 6	♦ –	♣ K 4
♠ D 8	♥ 10 3	♦ –	♣ 6 2
♠ –	♥ A 4 2	♦ –	♣ A D W

... w której po odebraniu trzech lew treflowych (z dziadka ♠W) zagranych z ręki kiera do stołowej ♥9 E zabił ♥W i wyj-



Alvaro Gaiotti

ście kierowe spod króla przyniosło dwunastą lewę. Postawienie przez LHO w pierwszej lewie kierowej ♥10 zostały przebite ♥D i ♥K, a odejście ♥8 obrońcy E rozgrywający – kierując się zasadą ograniczonego wyboru – odpuściłby do stołowej ♥9. *Przebiegłe, nieprawdaż?* – podsumowali komentujący.

Poniższe rozdanie, zaprezentowane w relacji Marka Hortona zatytułowanej *Licznik kart*, rozegrano w sierpniowych mistrzostwach świata juniorów w Salsomaggiore w meczu drużyn U-26 Włochy – USA.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K 6		♠ W 10 9 8 5
♥ 10 7 5	N	♥ 8 6 4
♦ K 9 5 4	W E	♦ D W 7 3 2
♣ D 10 9 4	S	♣ –
		♠ D 7
		♥ A K 9
		♦ A 6
		♣ K W 8 7 5 3

W	N	E	S
Grossack	Gaiotti	Rosenberg	Giubilo
–	1 BA ¹	pas	2 ♦ ²
pas	2 ♠ ³	pas	3 ♣ ⁴
pas	3 ♥ ⁵	pas	3 BA
pas...			

¹ (11)12-14; ² GF, relay; ³ piki, nie wyklucza kierów; ⁴ 5+♣; ⁵ naturalne

W drugim pokoju para NS zagrała szlemika treflowego z kontrą gracza W za -200.

Rozgrywający firmówkę Alvaro Gaiotti znalazł doskonałą linię rozgrywki wydałoby się beznadziejnego kontraktu. Wist ♦2 zabił asem (W zachęcił ♦4) i ściągnął

kiery, zrzucając na czwartego karo z dziadka. W tej lewie E dołożył ♠W, a W pozbył się – jak zauważa autor – *pozornie zbędnej* ♦5, co przypieczętowało los obrońców. Rozgrywający założył, że E miał skład 5-3-5-0 (!) i wyszedł z ręki ♦10 do ♦W gracza E (ze stołu trefl), a W przejął lewę partnera ♦K i odwrócił ♦9, którą E przejął damą, odegrał kolejne karo i nim odegrał ostatnie karo, powstała sytuacja:

♠ A 4		♠ 10 9 8 5
♥ –	N	♥ –
♦ –	W E	♦ 3
♣ A 6 2	S	♣ –
♠ K 6		♠ D 7
♥ –		♥ –
♦ –		♦ –
♣ D 9 4		♣ K W 8

... w której do zagranej ostatniego karo Gaiotti zrzucił z dziadka ♣8, a nieszczęsny W musiał odrzucić się od któregoś z trzymań i wybrał ♠6, więc rozgrywający wysinglował ♠A, a do zagranej następnie ♠10 dołożył ♠7, z prawej spadł ♠K i bezszanowna firmówka została wygrana.

Jak skomentował autor, nie umniejsza pięknej rozgrywce fakt, że obrońca W powinien był pozbyć się na czwartego kiera trefla lub ♦K i jeśli:

♦ W pozbyłby się trefla, to powinien – albo przejąc drugą lewę karową ♦K i zagrać karo, które partner nadbije i podegra ♠10 damę (bez odgrywania żadnego z pozostałych dwóch kar!);

– albo odpuścić karową lewę partnera, a ten w następnej lewie powinien zagrać ♠10

♦ W pozbyłby się ♦K, to E powinien po utrzymaniu się w drugiej lewie karowej zagrać ♠10, nie zgrywając żadnego z trzech kar pozostałych w ręku.

W ten sposób pomiędzy graczami W i E zachowana będzie komunikacja karowa niezbędna, gdyby rozgrywający zechciał odegrać ♠A i wpuścić RHO na ♠K (lub gdyby obrońca E zagrał pika, nie pozostawiając wcześniej kara partnerowi), który pozbawiony kara musiałby maszerować do widel treflowych rozgrywającego.

Kolejne dwa rozdania pochodzą z Australii – z relacji Rona Klingera zamieszczonych w *The Sydney Morning Herald*.

Mike Doecke zgłosił Ronowi następującą ekspercką rozgrywkę Simona Zhanga.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ W 7 5 3		♠ 6
♥ W 6 3	N	♥ K D 10 9 8 5
♦ 5 4	W E	♦ 10 3 2
♣ A K D 2	S	♣ W 10 6
♠ K 9		♠ A D 10 8 4 2
♥ 2		♥ A 7 4
♦ K D W 9 8 6		♦ A 7
♣ 9 7 5 4		♣ 8 3

W	N	E	S
	Zhu		Shang
–	1 ♦ ¹	2 ♥ ²	2 ♠
pas	4 ♠ ³	pas	5 ♦ ⁴
pas	5 ♠	pas...	

¹ 2+♦; ² blok z kierami; ³ słabe podniesienie; ⁴ próba szlemikowa, cuebid karo, brak cuebidu trefl

Wist w ewidentnie singlową ♥2 S zabił asem, ściągnął ♠A, ♦A i akademię treflową, zrzucając z ręki karo, a następnie przebił karo w ręku i wpuścił obrońcę W na króla atutowego. Lewemu obrońcy pozostały w ręku kara i ♣9, więc aby nie wyjść pod podwójny renons, zagrał w trefla. Ale Shang zrzucił z ręki kiera i gdy W musiał już zagrać w karo, przebił je atutem w stole, a z ręki pozbył się ostatniego kiera, biorąc jako jedyny rozgrywający 11 lew (+450).

WE po partii, rozdawał E

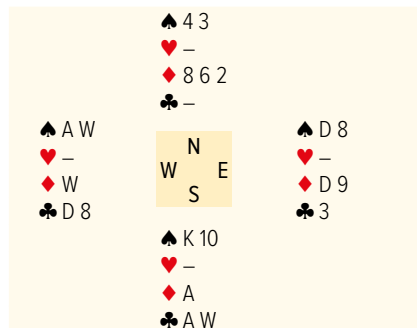
♠ 4 3		♠ D 8 7
♥ A K 10 5 4 3	N	♥ D W 8 2
♦ K 8 6 2	W E	♦ D 9 5
♣ K	S	♣ 7 6 3
♠ A W 9		♠ K 10 6 5 2
♥ 9 7		♥ 6
♦ W 10 3		♦ A 7 4
♣ D 8 5 4 2		♣ A W 10 9

W	N	E	S
	Gill		Hans
–	–	pas	1 ♠
pas	2 ♥	pas	2 BA
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas...			

W zawistował ♥9 do 3, 2, 6 i zmieniał atak na ♣4 do K, 7 (zniechęcająca) i 9. Rozgrywający odegrał ♥A-K i kolejnym kierem wpuścił obrońcę E (od W ♣2 i ♣5), który odszedł ♦5 do 10 i króla. Gdy Sartaj Hans ściągnął dwie forty kierowe, W dodał ♠9,

Pokój otwarty

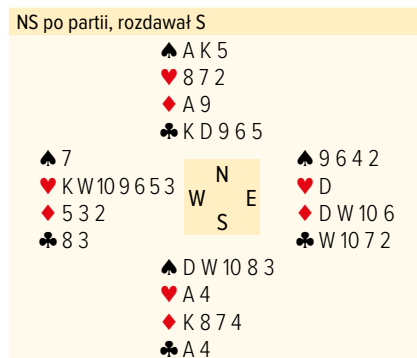
ale w następnej zrzutce stanął w potrójnym przymusie: nie mogąc wysinglować żadnego z kolorów czarnych, pozbył się kara – i powstała końcówka...



... w której rozgrywający zagrał karo do asa w rękę, a następnie kontynuując ♣A i ♣W, zmusił lewego obrońcę do podarowania dziewiątej lewy na ♠K. +400 przyniosło 10 impów.

Jedną z pozycji biuletynu IBPA są relacje dziennikarzy (niekoniecznie skandynawskich) pod zbiorczym tytułem *Brydż Wikingów*.

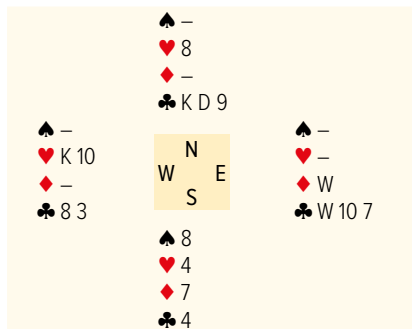
Oto relacja Knuta Kjærnsrøda z początku parę Kåre Bogø – Christer Kristoffersen należącej do zwycięskiego zespołu (Studente) mistrzostw Norwegii.



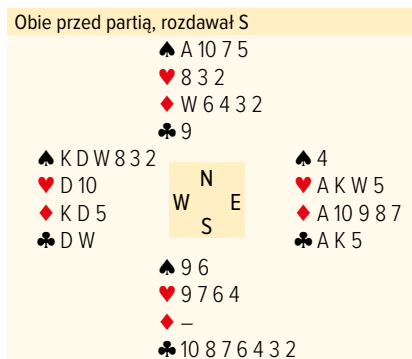
W	N	E	S
Bogø		Kristoffersen	
-	-	-	1 ♠
3 ♥	4 ♥ ¹	pas	4 NT ²
pas	5 ♣ ³	pas	5 BA ⁴
pas	7 ♠	pas...	

¹ dobre podniesienie w pikach; ² pytanie o karty kluczowe; ³ 0 lub 3; ⁴ próba szlemowa gwarantująca wszystkie karty kluczowe i damę atutową

Wist ♥W rozgrywający zabił asem i po ściągnięciu ♠A-D odegrał trzy rundy kar, przebijając trzecią atutem dziadka. Następnie Kristoffersen zagrał trefla do asa, a po ściągnięciu kolejnych dwóch rund atutowych powstała końcówka...



... w której po odegraniu ostatniego atuta E znalazł się w przymusie na kolory młodsze. Ten ostry kontrakt przyniósł zespołowi Studente aż 17 impów, gdyż na drugim stole zagrano tylko końcówkę pikową.

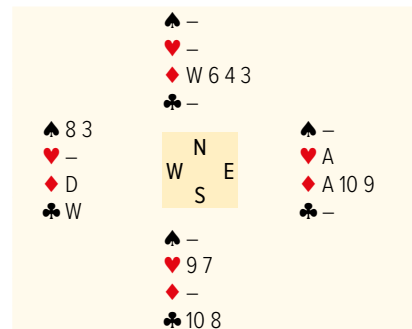


W	N	E	S
Kristoffersen	Bogø		
-	-	-	pas
1 ♠	pas	2 ♦ ¹	pas
3 ♦	pas	4 ♦ ²	pas
4 ♠ ³	pas	4 BA ⁴	pas
5 ♦ ⁵	pas	6 ♦	pas...

¹ naturalne, GF; ² pytanie o karty kluczowe; ³ 1 lub 4; ⁴ pytanie o ♦D; ⁵ mam

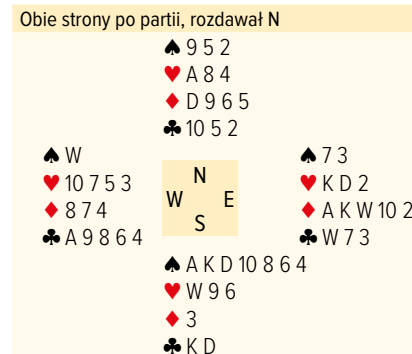
Na drugim stole przeciwnicy również wydładowali w kontrakcie 6♦, (zamiast w odwrotnym 6BA) i nie zdołali go wygrać.

W drugim pokoju rozgrywający Kåre Bogø wist ♣2 zabił w stole ♣D, a gdy zagrał ♦K i LHO nie dołożył do koloru, dziennikarz skomentował: *Przypuszczam, że przeklął swój wybór kontraktu, ale kompetentny rozgrywający nie poddaje się, dopóki nie wypróbuje wszystkich możliwości*. Bogø dostrzegł możliwość wyparadowania ♦W, zagrał więc ♠K, N zabił asem i kontynuował kierem, a rozgrywający wziął lewą w dziadku ♥10, na honory pikowe wyniósł ♣A-K, odegrał ♥D i pika przebił w rękę. Gdy z kolei ♥K przebił ♦5, powstała końcówka...



... w której E przebił pika, ♥A przebił ♦D i potencjalna lewa atutowa obrońców *zginęła w rozrzedzonym powietrzu*, przynosząc w efekcie 14 impów zespołowi Studente.

Autorem trzeciej z prezentowanych rozgrywek – w relacji Nilsa Kvangravena z tytułowanej *Przepiękna rozgrywka* – jest Rune Brendeford Andersen, od wielu lat jeden z czołowych norweskich brydżystów.



W	N	E	S
Brekka	Berg	Saur	Andersen
-	pas	1 ♦	4 ♠
pas...			

Jak widać, do oddania są dwie lewy w młodszych i dwie w kierach, ale stałoby się to tylko po wiście kierowym, co po otwarciu 1♦ obrońcy E było niemal niemożliwe. W zawistował w karo do ♦10 obrońcy E, który kontynuował kolor asem, przebitym przez Andersena ♠10. Rozgrywający zagrał ♠A, ♠8 do stołowej ♠9 i trefla do króla w rękę i asa obrońcy W. Odpuszczony w stole odwrót kierowy E wziął ♥D i zagrał trefla do damy rozgrywającego, a ten wszedł na stół ♠5 i zagrał ♦D (licząc na spadnięcie ♦W) do ♦K, a przebicie atutem w rękę doprowadziło do sytuacji...

♠ –		♠ –
♥ A 8		♥ K 2
♦ 9		♦ W
♣ 10		♣ W
♠ –	N	♠ –
♥ 10 5 3	W	♥ K 2
♦ –	E	♦ W
♣ 9	S	♣ W
		♠ K D
		♥ W 9
		♦ –
		♣ –

... w której zagranie atuta (**W** zrzuca trefla, ze stołu kier) ustawiło obrońcę **E** w potrójnym przymusie atutowym. Nie mogąc pozbyć się trzymań w karach i treflach, dodał ♥2, ale rozgrywający, doskonale czytając karty, zagrał kiera do asa, łapiąc króla, i końcówka została zrealizowana.

Nils Kvangraven przyznał, że był pod wrażeniem tak pięknej rozgrywki, i jeszcze poddał analizie, co stałoby się, gdyby **W** odpuścił pierwszą lewę treflową. W odpowiedzi dziennikarz stwierdził, że nie pomogłoby to obrońcom, gdyż np. po odgrywaniu atutów końcówka wyglądałaby następująco:

♠ –		♠ –
♥ A 8		♥ K D 2
♦ D 9		♦ K
♣ 10 5		♣ W 7
♠ –	N	♠ –
♥ 10 7 5	W	♥ K D 2
♦ 8	E	♦ K
♣ A 9	S	♣ W 7
		♠ K D
		♥ W 9 6
		♦ –
		♣ D

Do ♠K od obrońcy **W** i z dziadka mogłyby polecieć kara, a obrońca **E** znalazłby się również w podobnym potrójnym przymusie atutowym.



Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu.

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ D 6 3		♠ 10 7
♥ D 10 7 4		♥ 8 2
♦ A K 3		♦ D 6 4 2
♣ D 8 4		♣ K 9 7 5 3
♠ K 9	N	♠ 10 7
♥ A W 6 5 3	W	♥ 8 2
♦ W 10	E	♦ D 6 4 2
♣ A W 10 2	S	♣ K 9 7 5 3
		♠ A W 8 5 4 2
		♥ K 9
		♦ 9 8 7 5
		♣ 6

W	N	E	S
1 ♥	pas	pas	1 ♠
pas	2 BA	pas	3 ♠
pas...			

W zawistował ♥A i zmienił atak na ♣W, a następnie zagrał ♣A. Rozgrywający przebił, zagrał dwie rundy pików i wziął dziesięć lew za +140.

Pytanie problemowe w odkryte karty brzmi:

Czy po wiście ♥A znajdziesz jedyną drogę, aby grając w piki, wziąć dziesięć lew niezależnie od dalszej obrony?

Odpowiedź M.G.:

Nie unikniesz oddania trzech lew: ♠K, ♥A i ♣A. Dziesięć lew weźmiesz, jeśli znajdziesz sposób na nieoddanie lewy karowej. Albo pozbędziesz się kara ze stołu, albo obu z ręki. Jedno z ręki możesz wynieść na ♥D, a drugie – wpuszczając obrońcę **W** ♠K, aby albo wyszedł do impasu kierowego w stole, albo w trefla pod podwójny renons. Najpierw więc musisz oddać trefla i dwa razy wejść do dziadka, aby przebić atutami dwa trefle w rękę, a po drodze odebrać wpuszczanemu oba kara. Ale gdy po utrzymaniu się ♥A obrońca zmieni atak na karowy, odbierze ci jedno z wejść do dziadka i zdołasz przebić tylko jednego trefla, a więc wpuszczony **W** zachowa odejście treflowe. Aby zdobyć dodatkowe wejście do dziadka, musisz w pierwszej lewie do ♥A dołożyć ♥K! Teraz, gdy **W** zagra w drugiej lewie karo, zabijesz je i wyjdiesz w trefla. Jeśli utrzyma się przykładowo **E** i w następującej sytuacji...

♠ D 6 3		♠ 10 7
♥ D 10 7		♥ 8
♦ A 3		♦ D 6 4
♣ D 4		♣ K 7 5 3
♠ K 9	N	♠ 10 7
♥ W 6 5 3	W	♥ 8
♦ 10	E	♦ D 6 4
♣ A W 10	S	♣ K 7 5 3
		♠ A W 8 5 4 2
		♥ 9
		♦ 9 8 7
		♣ –

♦... zagra karo:

zabijesz je, przebijesz trefla, zagrasz ♥9, nadbijając ją ♥10 (po drodze impasując ♥W), przebijesz ostatniego trefla i odegrasz ♠A.

♦ ... zagra pika:

zabijesz ♠A, wejdiesz dwukrotnie do dziadka (w dowolnej kolejności), karem i kierem z impasem ♥W, a w rękę przebijesz pozostałe dwa trefle.

W obu wariantach doprowadzisz do końcówki...

♠ K		♠ 10
♥ W 6 5		♥ –
♦ –		♦ D 6
♣ A		♣ 5 3
♠ K	N	♠ 10
♥ W 6 5	W	♥ –
♦ –	E	♦ D 6
♣ A	S	♣ 5 3
		♠ W 8 5
		♥ –
		♦ 9 8
		♣ –

... w której wpuścisz lewego obrońcę na ♠K, a ten:

♦ jeśli zawistuje do wideł kierowych w stole, wyniesiesz oba kara z ręki;

♦ jeśli wyjdzie pod podwójny renons ♣A, to:

– przebijesz w rękę atutem, zrzucając z dziadka ♦3, przebijesz karo atutem w stole, na ♥D wyniesiesz drugie karo, a ostatnią lewę weźmiesz na atu w rękę lub

– przebijesz ♣A w dziadku ♠D, zrzucając z ręki karo, na ♥D wyniesiesz drugie karo i również ostatnią lewę weźmiesz na atu w rękę.

Obkładającymi kontrakt 4♠ wistami są:

♦ treflowy spod asa, a utrzymujący się w tej lewie **E** powinien odwrócić w atu;

♦ karowy, ale jeśli po wzięciu tej lewy w dziadku rozgrywający zagra trefla i utrzyma się w niej obrońca **E**, to nie wolno mu odwrócić w trefla i, ze względów oczywistych, w ♦D. Jeśli spośród obkładających możliwych pozostałych wyjść **E** odwróciłby w kiera, a rozgrywający z ręki dołożyłby ♥K, to obrońcy **W** nie wolno go zabić ♥A (!), zaś jeśli dołożyłby ♥9 – to **W** musi tę lewę zabić ♥A, a po zabiciu zagrać karo lub nawet w kiera do ♥K rozgrywającego. Sytuacja jest podobna do tej po problemowym wiście ♥A.



DYSKRETNY UROK BLEFÓW I ZAGRAŃ PSYCHOLOGICZNYCH

Włodzimierz Krysztofczyk

Sufit wali się na głowę i zapominasz o psychologii

Większość zagrań psychologicznych nie wygląda zbyt skomplikowanie. Chodzi bardziej o to, aby wykonać je we właściwym momencie i – niekiedy – na właściwego gracza. Pozostaje jeden drobiazg: musimy owe zagrania znać. Przy stoliku odtwarzamy bowiem wyuczone manewry. Oczywiście myślę tu o nas, zwykłych szaraczkach brydżowych, bo arcymistrzowie międzygalaktyczni wiedzę brydżową mają w małym palcu.

Na szczęście i oni czasem płacą za swoją wielkość! Spójrzmy na poniższe rozdanie...

♠ 8 5			
♥ W 9 5 2			
♦ D 6			
♣ A W 9 8 3			
♠ K D 10 7 6	N	E	♠ 9 4 3
♥ 7 3	W	S	♥ D 10 8 4
♦ 9 7 3 2			♦ 10 8 4
♣ K 10			♣ 6 5 4
			♠ A W 2
			♥ A K 6
			♦ A K W 5
			♣ D 7 2

W	N	E	S
Tim Seres	A. Davis	Michael Courtney	David Conway
–	–	–	2 BA
pas	6 BA	pas...	

Pierwszy wist w ♠K rozgrywający zabił asem i zabrał się za trefle. Bez pięciu lew w tym kolorze nijak nie da się przecież wygrać szlemika. Czujnie zagrał małego trefla, aby zaasekurować się przed singlowym królem u lewego obrońcy. I rzeczywiście, król spadł jak zaczarowany! Wówczas David Conway przechylił lekko głowę, olej w mózgowicy zafalował i właściwe komórki przesłały niepokojące wieści. Otóż obrońca wcale nie musi mieć singlowego ♣K, równie dobrze mógł wskoczyć z ♣K-10! Na pozycji W siedział wielki Tim Seres, jeden z najlepszych graczy na świecie i mistrz podstępnych zagrywek. Rozgrywający słusznie ocenił, że on *zawsze* wskoczyłby królem z konfiguracji ♣K-10. Teraz z kolejnej komórki przyszła cenna informacja statystyczna: szansa na singlowego króla wynosi 2,83%, a na ♣K-10 nieco więcej – 3,39.

No i wyobraźcie sobie, że rozgrywający zrezygnował z *pewnego* impasu ♣10 i pociągnął trefle z góry. Niekiedy niedobrze jest być mistrzem podstępnych zagrań!

Statystycznie właściwym sposobem rozegrania trefli jest zagranie w drugiej lewie w ♣D. Po spodziewanym udanym impasie, gdy nie spadnie od drugiego obrońcy ♣10, próbujemy ją wyimpasować przy najbliższej sposobności.

Wskoczenie królem wygląda zupełnie rutynowo i pewnie dziwicie się, jak można zaniechać tak przecież wydawałoby się podstawowego manewru. Otóż można... Przypomnę – po raz nie wiem już który – najsłynniejsze zaniechanie (!) owego zagrania.

W 1975 r. Blue Team przed ostatnią składką mistrzostw świata przegrywał z Amerykanami ponad czterdziestoma punktami. Włosi wzięli się do odrabiania strat i w jednym z ostatnich rozdań wrzucili wariackiego szlema.

♠ A K 10 9			
♥ –			
♦ A 9 7			
♣ W 9 8 6 3 2			
♠ 4 3	N	E	♠ 7 6 5 2
♥ D 10 8 7	W	S	♥ K 4 3 2
♦ D 10 6 4			♦ W 5 3
♣ 7 5 4			♣ K 10
			♠ D W 8
			♥ A W 9 6 5
			♦ K 8 2
			♣ A D

Po tasiemcowej licytacji Garozzo i Belladonna zakończyli wymianę informacji na wielkim szlemie w trefle! Całe 13% szans realizacji! Ale gra się... Po wyłożeniu dziadka Giorgio Belladonna miał kwaśną minę. Zagrał w drugiej lewie w trefla, od Kantara spadła dziesiątka. Impas damą i ściągnięcie ♣A zakończyły grę, a Włosi po raz kolejny obronili tytuł.

Analitycy szybko odkryli, że Kantar na zagrane trefla mógł położyć króla. Jeśli rozgrywający połączyłby haczyk i uwierzyłyby w singlową figurę, mógłby potem zagrać na paradę atutową. Rozgrywka nie wygląda zbyt skomplikowanie: czyścimy trzy razy piki, przebijamy kiery, zgrywamy kara, po czym w poniższej końcówce...

♠ –	♠ K	♠ –
♥ –	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ W 5 3
♣ 10 7 5	♣ W 9	♣ –
	N	E
	W	S
	♠ –	♠ –
	♥ W	♥ –
	♦ 8	♦ –
	♣ D	♣ –

... gramy pika ze stołu. Przebijamy i impasujemy ♣10. W tym rozdaniu ta piękna rozgrywka nie prowadziła co prawda do sukcesu, bo obrońca przebił trzeciego pika.

Dlaczego Edwin Kantar zaniechał tak podstawowego manewru? Przed wistem wydawało się, że ♣K jest dobrze położony i Edwin czuł się już mistrzem świata. Po odstąpieniu dziadka zawalił się sufit, a dzień gry i zmęczenie zrobiły swoje.

Na bankiecie pożegnalnym spytano Belladonnę, jak zagrałby, gdyby do pierwszego trefla Kantar dołożył króla. – To Amerykanie zostaliby mistrzami świata – odparł.

Po części historycznej pora na małe szkolenie w temacie figury i dziesiątki.

Do rozegrania jest kolor A-2 w ręce do K-W-9-8-4-3. Plan to komplet lew. Na razie gramy asa, spada dziesiątka za honorami dziadka. Jak gramy? Prawy obrońca miał singlową lub drugą dziesiątkę, co prawda być może w konfiguracji D-10, ale to bardzo rzadko. W tych warunkach zagranie w drugiej lewie z góry byłoby szaleństwem!

Wracamy do punktu wyjścia... Do asa ten wredny obrońca dodaje damę. Co teraz? Dama musi być singlowa, bo przecież z D-10 dokładamy dziesiątkę. Dalsza gra staje się oczywista – impasujemy.

Dochodzimy więc do wniosku, że dołożenie przez prawego obrońcę z konfiguracji D-10 dowolnej karty zawsze prowadzi do tego, że to on będzie górą. Jeśli dołoży damę, zaimpasujemy dziesiątkę, jeśli dołoży dziesiątkę, zaimpasujemy damę.

Jeśli tak się nie stanie, uważnie przyjrzymy się rozgrywającemu. Albo ma niezwykle bystre oko, albo słuszny wzrost... ♦

Radostaw Kiełbasiński

Tak rozgrywał Tomasz Przybora



W poprzednim ŚB zmarłego arcymistrza Tomasza Przyborę wspominał m.in. Radostaw Kiełbasiński. Poniżej – suplement do tych wspomnień:

Ato rozdanie pokazujące umiejętności Tomasza Przybora – pochodzi z rozgrywek polskiej ligi w 1979 r.

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ W
♥ A D 4 2
♦ 10 4 3
♣ 9 8 7 6 4

	N	
W	E	
	S	

♠ A 8 7 5 3
♥ 10
♦ K W 9 8 5 2
♣ A

Przebieg licytacji:

W	N	E	S
			Przybora
–	–	1 BA	2 ♦
ktr.	pas	2 ♠	4 ♦
4 ♥	ktr.	pas	5 ♦
ktr.	pas...		

Młodszym czytelnikom przypomnę, że począwszy od lat 70. w Polsce popularne były systemy tzw. silnego pasa. Otwarcie pas oznaczało siłę 13+ (skład dowolny), 1♦ – 0-7 PC, a pozostałe otwarcia – siłę 8-12 i różne znaczenia w zależności od systemu.

W tym rozdaniu otwarcie 1BA oznaczało 8-10 PC ze składem 5521 lub 10-12 PC 6421 (kolory starsze) albo 8-12 z dowolnym składem 5422. Wejście 2♦ było naturalne, a kontra – negatywna. Wejście 2♠ oznaczało 5-6 pików z czwórką kierów lub trefli.

Wist (odmienny): ♠4. Po zobaczeniu stolika Przybora pewnie żałował, że nie zastał 4♥ z kontrą, ale grać trzeba było. Ze stołu ♠W, od E ♠D, rozgrywający zabił asem. Teraz przebił pika (W dołożył do koloru), wrócił do ręki ♣A i zagrał kolejnego pika. W przebił atutową damą i zagrał karo do asa u partnera, a ten odwrócił w ten kolor. Lewę wzięła ♦10 w stole.

Przy założeniu, że ♥K jest przed damą, mamy 10 lew. Jedenastą trzeba zdobyć, ustawiając przymus. Ale jaki? Przybora wiedział, że E kontroluje piki, ale co z treflami? Po wzięciu lewy w stole rozgrywający przebił trefla (E dołożył), po czym zaczął odgrywać pozostałe atuty. Doszło do czterokartowej końcówki:

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ –
♥ A D 4
♦ –
♣ 9

♠ –	N	♠ K
♥ K W 9	W	♥ 8 6 5
♦ –	E	♦ –
♣ K	S	♣ –

♠ 8 7
♥ 10
♦ 2
♣ –

Do zagranej ostatniego kara W wyrzucił ♥9, ze stołu niepotrzebny już trefl – i w przymusie stanął E. Nie mógł wyrzucić ♠K, więc pozbył się kiera. Po udanym impasie kier jedenastą lewę wzięła skromna ♥4.

A oto całe rozdanie:

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ W
♥ A D 4 2
♦ 10 4 3
♣ 9 8 7 6 4

♠ 6 4	N	♠ K D 10 9 2
♥ K W 9 7	W	♥ 8 6 5 3
♦ D 6	E	♦ A 7
♣ K D W 5 2	S	♣ 10 3

♠ A 8 7 5 3
♥ 10
♦ K W 9 8 5 2
♣ A

Rozdanie pokazuje, jak ważny jest pierwszy wist. Gdyby W zawistował w kiera lub w atu, rozgrywający nie miały szans. Ale błąd na wiście został bezlitośnie wykorzystany przez Tomasza Przyborę.

♦ Rozdanie opublikowano w książce: Marka Hortona i Radostawa Kiełbasińskiego *The Bridge Magicians. Spell binding plays from the Polish stars*; wyd. Master Point Press, Toronto 2001.

JEDNO ROZDANIE

Ewa Banaszekiewicz

Siła sugestii

W poprzednim numerze ŚB bohaterką *Kwestionariusza Arcymistrzyni* była Ewa Banaszekiewicz. Poza odpowiedziami na pytania przedstawiła w nim swoje ulubione rozdanie. Poniżej jeszcze jedno rozdanie przypomniane przez tegoroczną drużynową mistrzynię Europy.

Fot. PZBS



Ewa Banaszekiewicz

Nie mniej emocji dostarczyło mi rozdanie z Mistrzostw Europy Par Mistrzowskich w Bellarii, Włochy, 2000 r., gdzie z Apolinarym Kowalskim broniłam się przeciwko 7BA zaliczowanemu przez austriacką parę.

♠ A K 4
♥ A K D 3
♦ D 2
♣ A D 10 8

♠ 10 7 6	N	♠ D 5 3
♥ 8 7 6 2	W	♥ W 10 5 4
♦ 9	E	♦ 10 8 7 5
♣ W 7 6 4 3	S	♣ K 5

♠ W 9 8 2
♥ 9
♦ A K W 6 4 3
♣ 9 2

Przeciwnicy doszli do 7BA z ręki N. Zawistowałam ♥W. Rozgrywający zgrał ♥A-K-D, wyrzucając ze stołu pika i trefla. Następnie zgrał ♠A-K i zaczął grać karo. Widać, że za kilka lew będę w przymusie treflowo-pikowym, więc staram się przeciwnikowi zasugerować, żeby zamiast gry na przymus wybrał impas. Dlatego w piątej rundzie kar dołożyłam błotkę trefli, singlując króla. Franz Terraneo nie docenił mnie specjalnie, więc wybrał impas i wpadł bez dwóch! ♦

Antoni Paja

Szanuj wysokie blotki



Zasada sformułowana w tytule była prawdopodobnie podstawą do konstrukcji zasad wist u odwrotnego, a następnie odmiennego, który jest bardzo popularny w naszym kraju, a znacznie mniej na świecie. Dlatego wistujemy i zrzucamy z dubla młodszą, z trzech blotek środkową (potem najniższą), markujemy (jeśli para stosuje zrzutki jakościowe) najniższą, a demarkujemy wysoką. Te reguły pozwalają zaoszczędzić wysoką blotkę, która w pewnych sytuacjach może wziąć kluczową lewę. Pewne problemy stwarza wist z czterech blotek. Prawie wszyscy stosujący wist odmienny wychodzą drugą od góry, a potem często jest im żal tej najwyższej blotki, gdy mają np. 9-7-5-2, i zrzucają niższą, dając partnerowi nieprawidłową informację o liczbie kart w tym kolorze. Z moim stałym partnerem mamy tu opracowane własne rozwiązanie, którego na razie nie będę ujawniał, bo nie jest jeszcze wystarczająco sprawdzone.

Eksperci – przynajmniej w Polsce – zgodnie stwierdzają, że wist odmienny jest szczytowym osiągnięciem teoretycznym w dziedzinie wistu. Brydż jest grą statystyczną i trudno taką tezę udowodnić w sposób jednoznaczny. Większość świata gra nadal wistem naturalnym i nie odczuwa z tego powodu jakiegoś dyskomfortu. Jednakże przytoczę autentyczne rozdanie z turnieju rozgrywanego w USA (oczywiście na platformie BBO), które w spektakularny sposób pokazuje wyższość wistu odmiennego nad naturalnym. Rozdanie wyglądało tak:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ 9 2			
♥ 10 9 7 4			
♦ K 8 7 2			
♣ 10 9 6			
♠ A D 8 7		♠ 10 4	
♥ A K 3		♥ D W 6 5 2	
♦ D 6 5		♦ 4 3	
♣ D W 3		♣ K 8 7 2	
	♠ K W 6 5 3		
	♥ 8		
	♦ A W 10 9		
	♣ A 5 4		

W	N	E	S
alanwikr		alwod	
1 ♣	pas	1 ♦	1 ♠
1 BA	pas	2 ♦	pas
2 ♥	pas	3 BA	pas
pas	pas		

3BA partnera mówiło o pięciu kierach i maksimum negatu. Świadomie wybrałem kontrakt bezatutowy, ponieważ nie miałem lew przebitkowych, natomiast miałem dwa zatrzymania w pikach. Widząc wszystkie karty, łatwo stwierdzić, że w kieru 10 lew jest bezproblemowe, natomiast 3BA jest z góry bez jednej po wiście w karo. Jednakże spytałem retorycznie, kóż da wist blotką karo po tej licytacji? Wist w pika jest oczywisty, natomiast wybór karty pierwszego wistu zależy od stosowanego systemu. Nasi przeciwnicy z USA stosowali wist naturalny, więc na stole ukazała się ♠9. Po obejrzeniu kart dziadka stwierdziłem, że 4♥ byłoby łatwe do wygrania, natomiast z 3BA będą kłopoty. Na razie dołożyłem ♠10, a gracz S waleta, którego pobiłem damą. Zakładając, że ♠K jest w impasie, miałem pewne osiem lew. Postanowiłem najpierw ściągnąć kier, bo to zawsze sprawia kłopoty obrońcom. Rzeczywiście, po czterech rundach kierów doszło do sytuacji jak poniżej:

		♠ 2	
		♥ –	
		♦ K 8 7 2	
		♣ 10 9 6	
♠ A 8 7			♠ 4
♥ –			♥ 6
♦ D 6 5			♦ 4 3
♣ D W			♣ K 8 7 2
	N		
	W	E	
	S		
		♠ K 6 5	
		♥ –	
		♦ A W 10 9	
		♣ A	

Po zagranie ostatniego kiera S stanął w przymusie na trzy kolory. Wyrzucenie pika daje mi trzy lewy pikowe. Wyrzucenie ♣A daje nadrobkę. Jeśli natomiast S wyrzuci karo, to zagram karo, licząc na ♦A-K u niego. Wprawdzie tak nie było, ale kara się blokuje i przeciwnicy są w stanie wziąć tylko trzy kara i trefla, a w pika sami mi wyjdą. W rzeczywistości S wyrzucił pika (praw-

dopodobnie licząc na ♠8 u partnera) i nie miałem już problemu.

Teraz najważniejsze: po wiście ♠2 kontrakt jest nie do wygrania, bo ♠9 uniemożliwia ponowne zaimpasowanie ♠K. Zachowanie wysokiej blotki zapewnia sukces wistującym – to zaleta wistu odmiennego.

W Świecie Brydża 1-3/2021 Włodzimierz Krysztofczyk opisuje rozdanie, w którym Tim Seres pozwolił wygrać przeciwnikom 6♥, wistując w drugiej lewie z dubletona karowego ♦4-2 naturalnie czwórka. Okazało się, że umożliwiło to rozgrywającemu ustawienie przymusu przeciwko partnerowi Seresa, bo miał w ręce ♦3. Gdyby Seres stosował wist odmienny, wyszedłby ♦2, uniemożliwiając przymus. To kolejny argument za wyższością wistu odmiennego nad wistem naturalnym.

Oszczędne gospodarowanie wysokimi blotkami powinniśmy też mieć na uwadze przy dokonywaniu zrzutek nie do koloru. Zwykle taka zrzutka jest wykorzystywana do sygnału Lavinthala: wyrzucamy kolor bezwartościowy, wysoka blotka oznacza „mam coś w starszym z dwóch pozostałych”, niska blotka – „mam coś w młodszym”. Z reguły chcąc dać sygnał wysoką blotką, wyrzucamy najstarszą. Z tym trzeba uważać. Nawet szóstka może być wartościowa. Jak to możliwe? Jeżeli w pierwszej lewie zejdziesz koronka (W-D-K-A), a w następnej na zagrana siódemkę polecą kolejno 8, 9 i 10, to szóstka stanie się najstarszą kartą w tym kolorze i może wziąć lewę. Stąd wniosek, że trzeba się dobrze przyglądać swoim blotkom od szóstki wzwyż.

Na BBO przyszło takie rozdanie:

Obie przed partią, rozdawał S

		♠ D 2	
		♥ W 9 8	
		♦ W 8 7 4	
		♣ A 9 4 2	
♠ 9 7 3			♠ K 5 4
♥ A D			♥ 10 5 4 3
♦ 10 9 6 5 2			♦ A K D
♣ K 8 5			♣ W 10 6
	N		
	W	E	
	S		
		♠ A W 10 8 6	
		♥ K 7 6 2	
		♦ 3	
		♣ D 7 3	

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	1 ♦	1 ♠
2 ♦	pas	pas	pas

WE grali systemem francuskim: starszy z piątki, młodszy z trójki, stąd otwarcie 1♦ i kontrakt ostateczny grany z ręki **E**.

Można powiedzieć: „cóż w tym ciekawego?”. Swoje zawsze, a po pikę nadrobił. Gracz **S**, który miał dokonać pierwszego wist, odrzucił wyjście spod figur, uważając, że prawie na pewno doprowadzi do straty lewy. Zauważmy, że wist ♣7, zgodny z zasadami wist odmiennego, prowadzi do sytuacji opisanej powyżej: w pierwszej lewie schodzą ♣7-8-9-10, po czym rozgrywający – widząc, że jego ♣5 i ♣6 są najstarszymi blotkami w tym kolorze – może śmiało wykonać impas damy. Wist naturalny ♣3 nie ma tu przewagi nad odmiennym.

Gracz **S** wyszedł ♦3. Wist w singla atu jest też ryzykowny, ale jeśli nawet wyłuskamy partnerowi lewą atutową, to być może rozgrywający straci jedną przebitkę w dziadku i bilans wyjdzie na zero. Rozgrywający wziął damę i zaimpasował kiera. Teraz – o dziwo – wygrywało zagranie w pika i dobrowolne oddanie trzech lew pikowych, ale trudno to wymyślić przy stoliku. Rozgrywający wrócił karem do ręki (**S** wyrzucił pika) i w tym momencie powinien być bez jednej, ale – jak mawiał klasyk – dopóki piłka w grze... Teraz **E** zagrał znowu kiera do asa, wrócił karem (**S** dołożył pika) i zagrał ♣W. Teoria nakazuje raz przepuścić, a kładź damę na dziesiątkę, ale **S** pobił waleta damę. Zeszła koronka treflowa i **N** ściągnął ♦W. Było to jedyne kładące zagranie, ale **S** tego nie wykorzystał. **E** pozbył się kiera, a **S** – zamiast kiera – wyrzucił automatycznie ♣7 jako lawintala na piki. Obrońcy odebrali teraz trzy lewy pikowe i **S** wyszedł w ♥K. **E** przebił ostatnim atutem i zagrał ♣8, realizując kontrakt. Ostatnią lewę wzięła ♣6. Gdyby **S** zachował swoją ♣7, to ona zapewniłaby jego parze sukces (lawintal na piki nie był potrzebny).

Myślę, że warto pamiętać zasadę *Szanuj wysokie blotki*, której wartość starałem się zilustrować w powyższym tekście. Będzie mi miło, jeżeli przyda się chociaż jednemu czytelnikowi *Świata Brydża*. Nie wykluczam jednak tego, że wszyscy już dawno tę zasadę znają i stosują.

Antoni Paja, alanwikr

Dobroczynność, brydż i Ukraina



Pamiątkowe zdjęcie uczestników turnieju

Tuż po zakończeniu turnieju do stolika, przy którym książę Albert Czetyrtyński podpisywał swoją ostatnią książkę, opisującą dzieje jego rodziny, ustawiła się kolejka. Rozpoczęto się także serwowanie dań kuchni ukraińskiej i azjatyckiej we współpracy z restauracją Ming Wok, która udostępniła bezpłatnie zastawę, podgrzała dania ukraińskie, wzbogaciła menu o dania własne (w cenach mocno promocyjnych). Wszystko odbywało się w sali Centrum Gier Umysłowych, umajonej wystawą zdjęć z turniejów z poprzednich lat, autorstwa Krzysztofa Siwka. Wielki wkład przy organizacji turnieju miał Polski Związek Brydża Sportowego z prezesem Markiem Michałowskim, a duszą imprezy był Andrzej Reda – prezes Warszawskiego Związku Brydża Sportowego.

Fundacja Prometeusz od lat regularnie wspomaga emerytów, ludzi starszych, pozabawionym dostatecznych środków do życia. Kupuje im leki i sprzęt rehabilitacyjny, opłaca czynsz i jedzenie. Obecnie przygotowuje się do wparcia większej liczby seniorów w obliczu dramatycznych podwyżek cen energii, gazu, opału i żywności.

Fundacja zrzesza ludzi, którym także los Ukrainy nie pozostaje obojętny, i którzy nie mogli pozostać bezczynni, widząc, co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Natychmiast po wybuchu wojny nawiązali oni kontakty z całym światem, gromadząc znaczne fundusze, po czym w porozumieniu ze szpitalami w Ukrainie Fundacja zakupiła leki, sprzęt ratujący życie oraz materiały opatrunkowe – a następnie dostarczyła je do wskazanych placówek medycznych w Ukrainie. Transporty są formowane w garażu Alberta Czetyrtyńskiego, który osobiście nadzoruje załadunek, po czym konwoje ruszają w drogę. Dotychczas takich transportów wysłano kilkanaście,

a wartość darów przekroczyła 300 000 zł. Oczywiście pomoc dla seniorów w żaden sposób nie ucierpiała. Na dodatek Fundacja włączyła się do pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Na te wszystkie działania trzeba dużo pieniędzy. Niektóre źródła zasilania, takie jak koncerty czy aukcje zostały mocno ograniczone przez pandemię, ale brydżiści są niezawodni. Turnieje charytatywne na rzecz Fundacji trwają, w szczycie pandemii przeniosły się na BBO.

Zwycięzcami XI Turnieju Parami Dobroczynność i Brydż zostali Zbigniew Skibicki z Ireneuszem Grynczewskim. Wskazali mi jedno z rozdań, w którym, jako jedyni na sali, wylicytowali dobrego szlemika:

NS po partii, rozdawał E			
			♠ D W 6 4
			♥ A K D
			♦ A 10
			♣ 8 7 3 2
♠ A K 7 5 3			♠ 10 9 8 2
♥ 7 6 4 3			♥ W 10 9
♦ D 8 3			♦ 6 4 2
♣ W			♣ K 5 4
			♠ –
			♥ 8 5 2
			♦ K W 9 7 5
			♣ A D 10 9 6

W	N	E	S
	Skibicki		Grynczewski
–	–	pas	1 ♦
1 ♠	3 BA	4 ♠	pas
pas	ktr.	pas	5 ♣
pas	6 ♣	pas...	

Irek Grynczewski otworzył 1♦, uznając swoją rękę za zbyt dobrą na otwarcie 2BA – ładne kolory i na dodatek trzy kiery. Po zniesieniu kontry na 4♠ (na oko za 1400) w 5♣ Zbyszek nie miał problemów z zalicytowaniem szlemika. Irek rozegrał ten doskonały kontrakt meczowo, grając ♣A. Za 1370 był czysty maks. **Jan Chodorowski**

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA (29): TONY FORRESTER

Artur Wasiak

Mistrzowie wiedzą, kiedy można złamać regułę



Phot: EBU



Drużynowi mistrzowie Anglii 2018. Pierwszy z lewej Tony Forrester

Bohaterem kolejnego odcinka naszego cyklu jest czołowy angielski zawodnik Tony (formalnie Anthony) Forrester. Urodził się w 1953 roku w hrabstwie West Yorkshire na północy Anglii. Nauczył się gry w brydża od swoich rodziców pod koniec lat 60.

Jego pierwszym medalem w międzynarodowej rywalizacji było złoto, które wywalczył, grając w reprezentacji juniorów Wielkiej Brytanii w mistrzostwach Europy 1978 (w tej samej drużynie występował Michael Rosenberg, którego karierę przedstawiłem na łamach *ŚB* rok temu). Później przyszedł czas na występy w brytyjskiej drużynie open, z największymi sukcesami w postaci srebra (1987) i złota (1991) ME oraz wicemistrzostwa Bermuda Bowl 1987. Po latach Forrester wywalczył jeszcze jeden medal DME open w roku 2014, chociaż ze względu na zawirowania związane z wykryciem nieuczciwej gry par z kilku krajów trudno powiedzieć, jaki był kolor tego medalu (na miejscu Angolicy dostały medale brązowe, obecnie w historii wyników widnieje miejsce drugie, a de facto

można powiedzieć, że było to zwycięstwo). Imponująca jest lista osiągnięć Forrestera w najważniejszych turniejach Wielkiej Brytanii, np. 13-krotnie wygrywał coroczny drużynowy turniej Gold Cup, co stanowi rekord wszech czasów tej imprezy.

Tony Forrester grywa z wieloma partnerami. Uważa, że można nauczyć się więcej od kilku umiarkowanie regularnych partnerów niż w przypadku ciągłej gry tylko z jedną osobą. W czasach, które Tony wspomina jako szczyt swojej kariery (lata 90., przede wszystkim DME 1991), jego najważniejszym partnerem był Andrew Robson.

Aktywność zawodnicza to nie wszystko. Forrester prowadził przez wiele lat kąciki brydżowe w *The Daily Telegraph* i *The Sunday Telegraph*. Wydał kilka książek, większość napisanych samodzielnie, ale obok nich znajduje się pozycja *The Bridge Player's Bedside Book*, czyli książka, którą brydżysta może trzymać koło łóżka i czytać w wolnych chwilach. *Bedside Book* to zbiór tekstów różnej długości napisanych przez różnych autorów. Są wśród nich relacje z ważnych meczów brydżowej historii (np. ze zmagania Culbertsona czy z dzia-

łalności tzw. Cyrku Sharifa), artykuły o słynnych drużynach (Blue Team, Asy z Dallas), trochę materiałów dydaktycznych (np. problemów rozgrywkowych), a także anegdoty, z których kilka przytoczę pod koniec tego artykułu.

Obecnie Tony Forrester mieszka w Gloucestershire (w południowo-zachodniej Anglii) ze swoją żoną Dianą. Żona prawie nie gra w brydża, chociaż ma o grze wystarczające pojęcie, by mogła pomóc mężowi w poszukiwaniu materiałów do wspomnianej *Bedside Book*.

Ulubione zajęcia poza brydżem? Na takie pytanie Forrester odpowiedział: sporty z użyciem piłki, chodzenie po górach i zakupy.



W 1989 roku Forrester wziął udział w corocznym konkursie Bols Tips, o którym wspominałem już kilka razy przy okazji wcześniejszych artykułów o gwiazdach. Konkurs polegał na sformułowaniu krótkiej wskazówki i omówieniu jej na kilku przykładowych rozdaniach. Tytuł konkursowej

pracy Forrestera to *The Power of the Closed Hand*, czyli siła zakrytej ręki.

Wykorzystuj siłę zakrytej ręki. To największa przewaga rozgrywającego nad obrońcami. Staraj się zagrywać ze stołu tak często, jak to możliwe, nawet gdy na pierwszy rzut oka wydaje się, że nic to nie da.

W jednym z przykładów jest omówiona rozgrywka koloru atutowego ♠A-8-5-4-3-2 (w ręce) do singlowej ♠D (na stole). O co chodzi? Albo oddamy dwie lewy przy podziale 3-3, albo jeszcze więcej przy mniej przychylnych układach. A może da się oddać tylko jedną lewę?

Teoretycznie nie, ale przecież przeciwnicy nie widzą naszych kart. Należy koniecznie rozpocząć rozgrywkę pików ze stołu. Czy przeciwnik będzie wiedział, że należy pobić damę królem? Jeśli będzie miał np. ♠K-10-x, to tak, ale jeśli trafimy na ♠K-x-x w jego ręce, to zagranie ze stołu postawi go przed problemem. Przy słabych pikach u rozgrywającego należy położyć króla, ale jeśli w ręce jest ♠A-W-10-x-x-x, to obrońca powinien przepuścić, żeby nie stracić należącej lewy. Problem nie do rozwiązania, a zadaniem rozgrywającego jest, żeby jak najczęściej stawiać przeciwników przed takimi dylematami.

Przegląd rozdań w wykonaniu Tony'ego Forrestera zaczniemy od obrony w jednym z turniejów Jesiennych Mistrzostw Ameryki Północnej 2001. Partnerem naszego bohatera był James Mates. Zagranie, które zaraz omówimy, przyniosło nagrodę za najlepszą obronę roku.

Maksy; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ D W 10 9		
♥ A D W 4 2		
♦ A D		
♣ 10 3		
♠ K 8 5 3 2	N	♠ A 7 6 4
♥ 8 6	W	♥ K 10 7 5 3
♦ 9 8 5 3	E	♦ K
♣ 7 5	S	♣ D 8 4
		♠ –
		♥ 9
		♦ W 10 7 6 4 2
		♣ A K W 9 6 2

W	N	E	S
Mates	Forrester		
–	1 ♥	pas	2 ♦
pas	2 ♠	pas	3 ♣
pas	3 BA	pas	4 ♣
pas	6 ♦	pas	pas
pas			

Mates zawistował w pika. Rozgrywający przebił asa i zgrał ♣A-K.

Forrester widział, co wydarzy się za chwilę. Przeciwnik przebijie trzeciego trefla na stole i z konieczności zagra ♦A, do którego spadnie król. Obrońca znalazł metodę, żeby jednak wziąć lewę na singlowego ♦K. Do drugiego trefla dołożył ♣D! W tej sytuacji ♦D nie była potrzebna do przebijania trefla, więc rozgrywający wykorzystał ją, żeby wykonać impas. Po wzięciu na króla Forrester ponownie skrócił przeciwnika pikami. Zablockowane atuty i ich podział 4-1 oznaczały, że nie da się już wygrać szlemika.

Kolejne rozdanie, również z motywem z dziedziny obrony, rozegrano na początku 2017 r. w Camrose Trophy, czyli zawodach pomiędzy krajami Wysp Brytyjskich.

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ K D 10		
♥ 8 6 2		
♦ D 7 6 5 4		
♣ K 10		
♠ A W 5 4 2	N	♠ 9 3
♥ W 9 3	W	♥ K D 10 7
♦ A	E	♦ K 9 8
♣ A 9 8 2	S	♣ D 7 4 3
		♠ 8 7 6
		♥ A 5 4
		♦ W 10 3 2
		♣ W 6 5

W	N	E	S
Carroll	Forrester	Garvey	Bakhshi
–	–	–	pas
1 ♠	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	3 ♣	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

Rozgrywający przepuścił pierwszy wist ♠K, a Forrester zmienił atak na ♦D (licytacja wskazała singla karo w ręce W, zagranie damą było na wypadek singlowego waleta). John Carroll wziął asem, zagrał kiera do króla (Bakhshi przepuścił), przebił karo w ręce i zagrał ponownie w kiera. S wziął asem i odwrócił w karo do króla. Rozgrywający ściągnął trzeciego kiera, odbierając przeciwnikom ostatnie atuty. Do kara i kiera Carroll wyrzucił z ręki dwa piki, oceniając, że lepiej będzie rozegrać dalej przez trefle, a nie przez piki.

Plan rozgrywającego zakładał zagranie trefla do asa, a następnie trefla do damy – żeby wygrać przy podziale 3-2 z królem u obrońcy N. Jednak do ♣A Forrester do-

łożył króla! Przeciwnik uwierzył, że ♣K był singlowy, i znalazł układ, przy którym mimo niekorzystnego podziału da się wygrać. Gdyby Bakhshi miał układ 3-3-3-4, można by było ustawić wpustkę. Dlatego Carroll zgrał ♠A i przebił pika na stole. Podział pików 3-3 pewnie go ucieszył, ale gdy po chwili zagrał w trefla, okazało się, że układ młodszych kolorów jest jednak inny i obrońcy biorą wszystkie pozostałe lewy. Bez dwóch.

Na temat następnego rozdania, rozegranego w 2006 roku, sam bohater stwierdził, że to najlepsza rozgrywka, jaką udało mu się przeprowadzić *od dłuższego czasu*.

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ A 4		
♥ 10 9 3		
♦ K D 10		
♣ K W 8 5 2		
♠ 7 3	N	♠ K D 8 6
♥ 7 5	W	♥ D 8 2
♦ A W 9 8 5 2	E	♦ 4
♣ 9 7 3	S	♣ A D 10 6 4
		♠ W 10 9 5 2
		♥ A K W 6 4
		♦ 7 6 3
		♣ –

W	N	E	S
–	1 BA ¹	2 ♦ ²	3 ♥ ³
pas	4 ♥	pas	pas
pas			

¹ 12-14; ² piki i młodszy; ³ GF, 5+♥

Forsujące 3♥ było lekkim przelicytowaniem, ale przy takich umiejętnościach rozgrywkowych można sobie pozwolić na nieco zbyt ostre zalicytowanie.

Przeciwnik zawistował dwa razy w karo. E przebił i połączył atuty. Forrester wziął ♥A-K i zagrał z ręki ♠W. W bez wahania dołożył błotkę i rozgrywający uznał, że obie figury powinny być w ręce E. Wziął pika asem, przebił trefla, wrócił na stół karem i jeszcze raz przebił trefla. Pozostała pięciokartowa końcówka:

♠ 4		
♥ 10		
♦ –		
♣ K W 8		
♠ 7	N	♠ K D 8
♥ –	W	♥ –
♦ W 9 8	E	♦ –
♣ 9	S	♣ A D
		♠ 10 9 5 2
		♥ W
		♦ –
		♣ –

W dziewiątej lewie Forrester wyszedł z ręki ♠10. Przeciwnik wziął damę i znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Niezależnie od tego, czy wyjdzie w pika, czy w trefla, nie weźmie już żadnej lewy, bo wyrobi rozgrywającemu odpowiedni kolor.

Mecz; NS po partii, rozdawał E

♠ –	♠ A W 8 3	♠ 10 7 6
♥ D 10 5	♥ 8 6 4	♥ W 7 3 2
♦ 8 6 5 3	♦ D W 4	♦ 10 7
♣ A D 10 6 4 3	♣ W 9 2	♣ K 8 7 5

	N	
♠	W	E
	S	

♠ K D 9 5 4 2
♥ A K 9
♦ A K 9 2
♣ –

	W	N	E	S
	McIntosh	Forrester	Hallberg	Bakhshi
	–	–	pas	1 ♠
	2 ♣	2 ♠	3 ♣	3 ♦
	pas	4 ♣	ktr.	rktr.
	5 ♣	pas	pas	6 ♣
	pas	6 ♥	pas	6 ♠
	pas	7 ♠	pas	pas
	pas			

Ten szlem został wylicytowany w 2008 roku, w memoriale Lederera, czyli w jednym z najważniejszych corocznych turniejów w Wielkiej Brytanii. David Bakhshi i Tony Forrester poradzili sobie z subtelnym przekazywaniem intencji wyższej gry, by dojść do właściwego kontraktu. Po wskazaniu bocznego koloru (3♦) Forrester docenił mocne strony swojej ręki (czwarty atut, dobre uzupełnienie w karach) i postanowił pokazać wyjątkowo dobrą kartę, licytując kolor przeciwnika; nie mógł wybrać zamiast tego 4♦, bo to sugerowałoby dłuższe kara. Otwierający wskazał zatrzymanie pierwszej klasy (rekontra) i ogólny inwit do szlema (6♣). W tym momencie Forrester zaliczył niekonsekwentnie: najpierw 6♥ w znaczeniu „możemy zagrać 7♠, jeśli masz jeszcze jakąś nadwyżkę”, a potem jednak samodzielne dołożenie szlema. Szczęśliwie Bakhshii zgłosił 6♠ w normalnym tempie, więc nie było problemu sędziowskiego związanego z namysłem. Rozgrywka była bezproblemowa, po ściągnięciu atutów wystarczyło wyrzucić kiera na czwarte karo i przebić kiera.

Na koniec rozdanie, które może nie jest wybitnie ciekawe, ale dla zainteresowanych było pamiętne, bo rozegrano

je w emocjonującej końcówce DME 1987. W tamtych czasach do mistrzostw świata kwalifikowało się znacznie mniej drużyn niż obecnie. Z Europy – tylko dwie. Brytyjczycy byli bardzo blisko awansu i pod koniec ostatniej rundy potrzebowali udanego rozdania, żeby nadrobić brakujący dystans. Kibice obserwujący transmisję gry w oddzielnym pomieszczeniu (brydżarnie) wiedzieli, że Wielka Brytania potrzebuje zysku 8 impów. Zawodnicy oczywiście nie znali wyniku, ale Tony Forrester miał poczucie, że jeszcze trochę brakuje. Stąd nieoczywista licytacja w tym rozdaniu:

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ D 7 4	♠ K 3
♥ –	♥ A D 10 8 5
♦ 10 7 5	♦ A K 8 6
♣ A W 10 9 5 4 3	♣ 8 7

♠ 10 9 5	♠ K 3
♥ 9 6 2	♥ A D 10 8 5
♦ W 4 3 2	♦ A K 8 6
♣ K 6 2	♣ 8 7

	N	
♠	W	E
	S	

♠ A W 8 6 2
♥ K W 7 4 3
♦ D 9
♣ D

	W	N	E	S
		Forrester		Brock
	pas	3 ♣	3 ♥	pas
	pas	ktr.	pas	pas
	pas			

Zawodnik, który otworzył licytację blokiem, zwykle nie powinien z własnej inicjatywy brać udziału w dalszej licytacji, ale mistrzowie wiedzą, kiedy można złamać taką regułę. Forrester wznowił licytację kontrą, mając ciekawy układ i maksymalną rękę w ramach bloku. Sally Brock wcześniej nie odważyła się skontrolować, ale po wznowieniu oczywiście spasowała. Bez dwóch za 500, przy drugim stole 3♥ bez kontry i tylko bez jednej. Brytyjczycy zyskali 9 impów, dzięki temu wygrali mecz w sam raz tak wysoko, żeby zakończyć zawody z tą samą liczbą VP co Norwegia (były to czasy nieskomplikowanych VP, mniej więcej ćwierć wieku przed wprowadzeniem współczesnej ułamkowej skali). O kolejności na podium zdecydował wcześniejszy bezpośredni mecz, lekko wygrany przez Wielką Brytanię. Zatem srebro i awansowe miejsce dla Brytyjczyków, którzy później wykorzystali okazję i zajęli drugie miejsce w mistrzostwach świata Bermuda Bowl.



Wracamy do obiecanych fragmentów książki *The Bridge Player's Bedside Book*:

◆ Jedno z pytań w rozdziale *Test na dobrego partnera*:

Partner popełnia błąd w obronie, wypuszczając kontrakt. Szybko i głośno stwierdzasz, co powinien zrobić. Można się spodziewać, że partner...

- będzie ci głęboko wdzięczny;
- zainspirowany twoimi słowami będzie grał bezbłędnie przez całą resztę turnieju;
- weźmie pudełko rozdaniowe i walnie cię w nos;
- będzie myślał o swoim błędzie i trudno mu będzie skoncentrować się na kolejnych rozdaniach.

◆ Znany brydżowy ekspert chodził na liczne spotkania towarzyskie i męczył go, że co chwilę ktoś zaczepia go i pyta, jak należy coś zaliczyć lub zagrać. Na jednym z przyjęć spotkał prawnika i poprosił o radę, jak pozbyć się tych uciążliwych rozmów.

– To dość proste. Dzień po rozmowie wyślij rachunek z informacją, że jedna porada brydżowego eksperta kosztuje 100 dolarów.

Ekspert uznał, że to dobry pomysł, i podziękował prawnikowi. Wkrótce otrzymał od niego rachunek: *jedna porada prawnika kosztuje 100 dolarów*.

◆ Amerykański zawodnik Ron Andersen był znany ze swojego nietypowego zwyczaju. Do swoich notatek z wynikami rozegranych rozdań używał dwóch długopisów, czerwonego i niebieskiego. Nie ukrywał, o co chodzi, i po jakimś czasie wszyscy wiedzieli: niebieski służył do zapisywania dobrych wyników, a czerwony – słabych.

Pewnego razu Bob Hamman przysiadł się do stołu, gdzie miał grać rundę przeciwko Andersenowi. Na powitanie powiedział: *Ron, możesz odłożyć niebieski długopis, nie przyda ci się*.

◆ Partnerze, nauczyłeś mnie czegoś: jak zrobić małą fortunę. Wystarczy przyjść z dużą fortuną i zagrać z tobą kilka robów.





AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz

Turniej o Wielką Narodową Wazę

Doroczny turniej o Wielką Wazę w tym roku był szczególny. Otóż walczone o Wielką Narodową Wazę.

Akademicy przygotowawali się do turnieju szczególnie pracowicie. Celował w tym Alcest, który w ubiegłym roku wygrał Wielką Wazę z zawartością. Były to smakowite kluseczki w sosie beszamelowym.

Lecz nie tylko on się sprężał. Albercik zeznał, że niedawno na zawodach w Dojo Ayashi złapał waza-ari. – To dopiero była waza – chwalił się. Jeszcze trochę, a byłby nawet ippon.

Turniej był na impy, ale mimo to sporo graczy wpadało w maksowe pułapki. Jak w poniższym rozdaniu:

<p>♠ 6 5 ♥ W 10 9 8 ♦ W 7 4 ♣ K D 4 2</p>	<p>N W E S</p>	<p>♠ K 4 3 2 ♥ 6 4 3 ♦ D 6 3 2 ♣ 6 3</p>
<p>♠ A D 10 8 7 ♥ 7 2 ♦ 8 5 ♣ 10 9 8 7</p>	<p>N W E S</p>	<p>♠ W 9 ♥ A K D 5 ♦ A K 10 9 ♣ A W 5</p>

Licytacja na wielu stołach była podobna. Zwykle po zgłoszeniu przez gracza **S** silnej ręki (21-23) **N** transferowo (poprzez 3♥) zgłaszał piki i finalnym kontraktem stawiało się 3BA z ręki **S**. Wist w ♥W również nie dziwił nikogo.

Ramirez wziął z zadowoleniem pierwszą lewę i bez namysłu (!) zagrał ♠W. Szybki Bill na **E** nie chciał być gorszy, równie szybko zabił pierwszą lewę królem i rozdanie się skończyło.

Ale nie każdy miał tak szybką rękę. Zwykle po przepuszczeniu pierwszego pika przez gracza **E** rozgrywający z zadowoleniem ponawiał impas i zupa się wylewała.

Euzebiusz początkowo też zaczął od impasu pik, lecz dla zmyłki waleta przejął damą. Lord Jim wpadł w dłuższy namysł, nim przepuścił pika. Wykorzystał to nasz Sherlock Holmes, odgadł powód namysłu i w drugiej lewie zagrał trefla do waleta w rękę. Ale siedzący na **W** Lord Bucking-

ham, nie w ciemną bity, zagrał w pika, zrywając komunikację do trefla. Tyle że Euzebiusz miał inny plan w zanadru. Zagrał karo i przepuścił w rękę.

<p>♠ – ♥ 10 9 8 ♦ 7 4 ♣ K 4 2</p>	<p>N W E S</p>	<p>♠ K 4 ♥ 6 4 ♦ D 6 3 ♣ 6</p>
<p>♠ 10 8 7 ♥ 7 ♦ 8 ♣ 10 9 8</p>	<p>N W E S</p>	<p>♠ – ♥ K D 5 ♦ A K 10 ♣ A 5</p>

W odszedł kierem. Euzebiusz panował jednak na rozdaniu: kara górą – może odpadnie dama. Nie odpadła, więc wpuścił Lorda B. na wist treflowy

Na innym stole Ananiasz, pieszczołek pani od matematyki, policzył skrupulatnie lewy i już w drugim ruchu zaczął wyrabiać trefle. Odwrót pikowy dawał natychmiast brakującą lewę, bo **E** musi przepuścić, toteż **W** odbił się kierem i Ananiasz znów zagrał w trefla.

Teraz to już mam z górki – pomyślał. – No bo tak : mam dwie lewy karowe, dwie treflowe, trzy kierowe i dwie pikowe, bo **W** pierwszego pika musi puścić.

Ruffus z kolei nie lubił gry w bez atu, gdzie nic nie można przebijając. Dodatkowo martwił go nieco fakt, że piękne piki szybko mogą okazać się bezdojściowe. Efektem tego była efektowna i nieprzegrywalna końcówka 4♠.

Inne rozdanie, z pozoru proste, wymagało wykorzystania wszystkich szans:

<p>♠ K W 7 6 ♥ W 9 6 4 ♦ 4 2 ♣ 10 8 7</p>	<p>N W E S</p>	<p>♠ 10 9 8 4 3 ♥ D 10 ♦ 3 ♣ D 9 4 3 2</p>
<p>♠ A D ♥ A 8 7 2 ♦ D 9 8 5 ♣ A K W</p>	<p>N W E S</p>	<p>♠ 5 2 ♥ K 5 3 ♦ A K W 10 7 6 ♣ 6 5</p>

Typowe 6♦ grane na większości stołów sprawiło nieco kłopotów: jak wykorzystać trzy szanse wygrania kontraktu: podział kierów, impas pik, impas trefl. Zwykle wist szedł w atu.

Mr. Mustard postanowił najprzód spróbować podziału kierów, a impasy pozostawić na potem. Zatem po zaatutowaniu trzy razy kiery. Niestety nie podzieliły się, a na dodatek Gwidon (**W**) beczelnie zagrał w pika. Nasz bohater nie wytrzymał ciśnienia: zabił asem i postawił na impas trefl. Nieskutecznie.

Maksencjusz to stary praktyk i widzi więcej niż reszta sali. Po zaatutowaniu też zaczął od sprawdzenia kierów królem, ale zaniepokoiła go spadająca ♥10. Na dodatek doskonale wiedział, że podział 4-2 przychodzi częściej niż 3-3. Efektem tego było puszczenie wkoło drugiego kiera – albo dzielą się 3-3 i jest OK, albo 4-2, ale jak weźmie **E**, to jest na wpuście. Tak też było.

Gotfryd wiedział, że należy dokładnie zaplanować timing. Ku zdumieniu kibiców rozpoczął od impasu trefl. Zadowolony Tomek pobrał damą i odwrócił w trefle. Teraz na trzeciego trefla **S** wyrzucił kiera i spróbował, czy się dzielą. Niestety.

Za to impasu pik próbować już nie musiał, bo po przeciągnięciu kar...

<p>♠ K W ♥ W ♦ – ♣ –</p>	<p>N W E S</p>	<p>♠ 4 3 ♥ – ♦ – ♣ 2</p>
<p>♠ A D ♥ 2 ♦ – ♣ –</p>	<p>N W E S</p>	<p>♠ 5 2 ♥ – ♦ 6 ♣ –</p>

... Huck na **W** ugotował się w przymusie wyjaśniającym.

A co z nagrodą? Okazała się nią nader gustowna Wielka Narodowa Statuetka Zygmunta Trzeciego Wazy!

Teamy w Miami



Blum miał w Miami trzech stałych klientów, a także kilku takich, którzy kontaktowali się z nim sporadycznie. Tym razem miał zagrać w lokalnym, dwusejnym turnieju teamów Biały Pelikan, granym systemem szwajcarskim. Jego partnerem, z którym regularnie grywał, był Walter Kreisler, emerytowany bankier. Drugą parę stanowili koledzy Waltera z banku. Nie byli profesjonalistami, ale grali na tyle mocno, że można było myśleć o dobrym wyniku.

– Zaczynamy na stole 56 – oznajmił Kreisler. – Jak tam przecucia? Czy będzie to dla nas fartowny dzień?

– Za każdym razem, gdy z tobą gram, uważam taki dzień za fartowny – odparł Blum. – A jeśli pozwolisz mi rozegrać chociaż jedno czy dwa rozdania, będzie jeszcze bardziej fartowny.

Kreisler roześmiał się. – Wiesz, jak nie lubię być dziadkiem – powiedział. – Jeśli będziesz miał piki, to pozwolę ci rozgrywać!

W pierwszej rundzie Blum i jego partner zmierzili się ze starszą, niezbyt doświadczoną parą. A oto rozdanie z tej rundy:

WE po partii, rozdawał S

♠ 10 9 3 2		
♥ 9 7 5 4		
♦ 9 6 5		
♣ W 5		
♠ 8 6 5		♠ 4
♥ D 8		♥ W 10 3 2
♦ 8 7 2		♦ A W 10 4
♣ K D 9 7 4		♣ 10 6 3 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ A K D W 7	
	♥ A K 6	
	♦ K D 3	
	♣ A 8	

W	N	E	S
Richard Caldino	Walter Kreisler	Josie Caldino	Jerry Blum
–	–	–	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	2 BA	pas	3 BA
pas	4 ♠	pas...	

Richard Caldino zawistował ♣K i po chwili wszyscy zobaczyli karty w dziadku. – Widzisz, nie spasowałem na 3BA – powiedział Kreisler. – Tak, jak obiecałem. Jak przyjdą ci piki, będziesz rozgrywać.

Przeciwnicy spojrzeli po sobie niepewnie. – To taki nasz prywatny żarcik – wyjaśnił Blum. – Wolno mi rozgrywać tylko kontrakty pikowe.

Blum zabił ♣K asem, ściągnął trzy razy atu, zostawiając, w stole dziesiątkę na komunikację z dziadkiem. Kiedy zgrał dwa honory kierowe, od W odpadła dama. Blum doszedł do wniosku, że nie ma sensu zagranie kiera po raz trzeci, jeśli ♥D u W rzeczywiście była druga. Zgrał w trefla. Jeśli W miał trzeciego kiera i teraz by go zgrał, to wyrobiłby kiera w stole, na które Blum wyrzuciłby karo. W wziął na ♣D i odwrócił ♦8, pokrytą dziesiątką w dziadku. Josie Caldino zabiła dziesiątkę, zdając sobie sprawę, że rozgrywający ma w ręku mariaża karo. Blum wziął lewę na ♦K i doszło do następującej końcówki:

♠ 10		♠ –
♥ 9 7		♥ W 10
♦ 9 6		♦ A W
♣ –		♣ 10
♠ –		♠ –
♥ –		♥ –
♦ 7 2		♦ –
♣ 9 7 4		♣ –
	N	
	W	E
	S	
	♠ W 7	
	♥ 6	
	♦ D 3	
	♣ –	

Blum musiał teraz odgadnąć cały układ. Zgodnie z Zasadą Ograniczonego Wyboru W nie powinien mieć więcej kierów. Jeżeli istotnie tak było, to kontynuacja kierów stanowiłaby zagrożenie dla kontraktu. Zagranie ♦8 wyraźnie wskazywało, że ♦A ma E. Blum podjął decyzję. Wszedł pikiem na stół, a następnie zagrał w karo. E rzeczywiście miała ♦A i ♦D okazała się dziesiątą lewą.

– Ależ walka! – zauważył Kreisler. – Może powinienem być spasować na 3BA?

– To zależało od pierwszego wistu – odparł Blum. – Po kierowym nie miałbyś szans na wygranie.

– Już byłam przygotowana na wist kierowy – zapewniła ich Josie Caldino.

W następnym rozdaniu Piatnik przydzielił Blumowi, który był po partii, takie karty:

♠A K 6 5 3 ♥A ♦10 9 5 2 ♣D 10 5

Rozpoczął licytację odzywką 1♠. W wszedł 2♣, a Kreisler skoczył na 4♣, pokazując krótkość w treflach i solidny fit pikowy. Blum zauważył, że E rozważała przez moment, czy nie zalicytować wyżej.

Blum przyglądał się uważnie swoim kartom. Miał zaledwie 13 punktów, ale do szlemika niewiele mu trzeba. Przeciwniczka zastanawiała się, czy nie licytować wyżej. To mocno sugerowało, że Kreisler ma re-nons. Mariasz karo i ♠D wystarczą, żeby wygrać grę premiową. Blum skoczył w 6♣, co zakończyło licytację. Nastąpił wist w ♣K i Kreisler wyłożył dziadka.

NS po partii, rozdawał E

♠ 10 8 7 4 2		
♥ K W 8 7 5		
♦ D 6 4		
♣ –		
♠ D		♠ W 9
♥ 10 6 4 3		♥ D 9 2
♦ K 3		♦ A W 8 7
♣ A K 9 7 6 3		♣ W 8 4 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ A K 6 5 3	
	♥ A	
	♦ 10 9 5 2	
	♣ D 10 5	

W	N	E	S
Richard Caldino	Walter Kreisler	Josie Caldino	Jerry Blum
–	–	pas	1 ♠
2 ♣	4 ♣	5 ♣	6 ♠
pas...			

Widok dziadka nie zachwycił Bluma. Tyłko sześć punktów? Już nawet ♦K, zamiast damy, stwarzał jakieś możliwości.

Blum przebił trefla w dziadku i ściągnął dwa razy atu. W kolejnej lewie zgrał ♥A. Przebitką trefl przeszedł na stół i zgrał ♥K, na którego wyrzucił karo. – Kiera, proszę.

I tu niespodzianka – od E spadła dama! Blum przebił ją w ręku, następnie przebił ostatniego trefla w dziadku, po czym na ♥W i ♥8 pozbył się dwóch kar.

– Wygrałeś? – upewniał się Kreisler.

– Tak, ale miałem trochę fartu – odparł.

Josie Caldino spojrzała groźnie na męża. – Czy nie miałeś ♦K? – spytała z silnym nowojorskim akcentem.

– Miałem – odparł jej mąż.
 – A ja miałam asa! – wykrzyknęła Josie.
 – Mogliśmy zdjąć asa i króla karo – oznajmiła. – Chyba że... – zwróciła się w stronę Bluma. – Czy miał pan singla karo? – spytała.
 – Nie, miałem cztery karo – poinformował ją Blum.

Richard Caldino pochylał się, żeby obejrzeć karty żony. – Mogliśmy wziąć trzy karo, jeśli zawistuję w karo, bierzemy króla, asa i waleta – oznajmił.

– To byłoby bez dwóch, soczysty maks dla nas – dokończyła Josie.

– Właściwie to mogłaby pani zdobyć jeszcze jedną lewę – wtrącił Kreisler, zwracając się do Josie. – Jeśli zagra pani po raz czwarty w karo, to wypromuje pani mężowi lewę atutową.

Josie popatrzyła z niechęcią na Kreislera. – Zastanawiam się, dlaczego pan zaliczył szlemika, skoro w tym rozdaniu nie można nawet wygrać końcówki? – Macie razem zaledwie 20 punktów.

Wznowiono grę i w trzecim kolejnym rozdaniu przysłała taka karta:

WE po partii, rozdawał N

♠ – ♥ W 9 5 ♦ K 10 3 ♣ A K D W 9 8 5	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A W 10 8 ♥ K D 10 7 ♦ 8 7 6 ♣ 3 2
	N										
W		E									
	S										

♠ K 9 ♥ – ♦ – ♣ 10 7	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A W 10 8 ♥ – ♦ – ♣ –
	N										
W		E									
	S										

♠ – ♥ – ♦ – ♣ D W 9 8	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D 7 ♥ 8 ♦ 9 ♣ –
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
Richard Caldino	Walter Kreisler	Josie Caldino	Jerry Blum
–	pas	pas	1 ♥
2 ♣	ctr.	2 BA	3 ♠
3 BA	pas	pas	4 ♠
pas	pas	ctr.	pas...

Blum postanowił bronić czterema pikami, bo doszedł do wniosku, że przeciwnicy powinni mieć podstawy do zaliczowania partynjnych 3BA.

W zastanowił się chwilę, czy nie zaliczyć 5♣, ale postanowił spasować, pozostawiając decyzję swojej żonie. Josie Caldino nie miała wątpliwości co do dalszej licytacji. Trzasnęła o stół czerwoną kartką z kontrą, a pozostali spasowali. Richard

Caldino, nie bacząc na pretensje żony w poprzednim rozdaniu, zawistował ♣K.

Blum przebił trefla, zgrał ♥A i przebił kiera w dziadku. Potrzebował również lew karowych, postanowił rozegrać ten kolor, zanim będzie kontynuował grę na obu stronach przebitki. Zagrał więc ze stołu ♦D. **W** wziął lewę, a ponieważ nie miał atuta, zagrał figurę trefli.

Blum przebił trefla w rękę, a potem kolejnego kiera w dziadku. Zagrał teraz dwa razy karo – zanim którykolwiek z obrońców zdołałby pozbyć się tego koloru. Szczęście mu dopisało, bo obrońcy dołożyli dwa razy. Po przebitce trzeciego kiera znalazł się w dziadku. Powstała taka końcówka:

♠ – ♥ – ♦ – ♣ D W 9 8	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A W 10 8 ♥ – ♦ – ♣ –
	N										
W		E									
	S										

♠ K 9 ♥ – ♦ – ♣ 10 7	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D 7 ♥ 8 ♦ 9 ♣ –
	N										
W		E									
	S										

Do tej pory Blum oddał tylko jedną lewę. Zadysonował z dziadka trefla. **E** przebiła ♠8, a Blum nadbił damą i wyszedł w kiera, zrzucając ze stołu ostatniego trefla.

Josie Caldino nie mogła uwierzyć w to, co się działo. Była zmuszona przebić kiera i wyjść w pika. Leżący pod impasem ♠K wziął dziesiątą lewę!

– Czuję, że powinienem być zaliczowany 5♣ – oświadczył jej mąż. – Powinien mnie do tego skłonić renons pik.

– Przecież 5♣ z kontrą to jakaś tona! – wrzasnęła jego żona. – Kier do asa, przebitka kiera, karo do asa, przebitka kiera. A na dodatek nie masz dojścia do dziadka, więc musisz oddać jeszcze jedno karo. Leżałbyś za 800 – warknęła.

– Być może masz rację – spokojnie odparł Richard. – Ale uważam, że właśnie tak powinienem być zaliczowany.

Team Kreislera wygrał mecz 19:1 i awansował na stół nr 4. Gdyby były to rozgrywki ogólnokrajowe, mogliby się spodziewać mocnej opozycji, ale ponieważ był to turniej lokalny w Miami, nie było dla Bluma niespodzianką, że natknęli się na jakąś nieznaną, starszą parę.

– Gracie standardem? – spytał Joe Donner, którego ostrzyżone na jeża włosy kontrastowały z mocną opalenizną twarzy.

– Owszem – odparł Kreisler. – Jerry Blum i ja stosujemy też dodatkowe gadzety.

Para nie zareagowała na nazwisko Bluma i zaczęto mecz takim rozdaniem:

WE po partii, rozdawał S

♠ K D W 10 3 ♥ 8 7 6 4 ♦ A D 10 4 ♣ –	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 9 8 6 2 ♥ A D 5 3 ♦ W 9 6 ♣ W 9
	N										
W		E									
	S										

♠ – ♥ – ♦ – ♣ –	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A ♥ K 10 9 2 ♦ K ♣ A K D 8 7 5 2
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
Joe Donner	Jerry Blum	Alice Donner	Walter Kreisler
–	–	–	1 ♣
1 ♠	pas	2 ♠	3 ♥
4 ♠	5 ♣	pas...	

Blum miał w karcie tylko jedno oczko i postanowił bronić pięcioma treflami. Zdziwił go brak kontry. No cóż, może tym razem Kreisler ma na swoją licytację?

Nastąpił wist w ♠K i Kreisler wziął lewę asem. Gdy zagrał asa atu, **W** nie dodał do koloru, zrzucając pika. Teraz Kreisler zagrał kiera do waleta, pobitego damą, po czym przeciwniczka zagrała w atu. Kreisler zastanowił się, jakie ma szanse. W dziadku były tylko dwa atuty, a miał trzy zgubne lewy. Co można zrobić?

Przebił ♥9, powrócił do ręki przebitką pik i zagrał ♥K. Mógł wygrać, jeśli wyekspansuje ♥A u **W** albo gdy przebijie kiera w dziadku, a **E** miała od początku w kierach dokładnie trzy karty z asem i damą. Uznał, że szansa na taki układ jest mniejsza i przepuścił ♥K.

Alice Donner, siedząca na pozycji **E**, wzięła lewę asem i kontrakt został przegrany.

– Licytacja była w porządku – oznajmił Kreisler. – Niestety oba honory kierowe były u **E!**

Blum pokiwał głową ze współczuciem. To nie był moment na skomentowanie, w którym momencie rozgrywający popełnił błąd, ale ściągnięcie atuta w drugiej lewie było okropnym zagranie. Gdyby Kreisler zaczął od zagrania w kiera, zdołałby zrobić trzy przebitki w tym kolorze.

– Idzie im 4♠, więc była to dobra obrona – ciągnął swój wywód Kreisler.

Jasne, dobra obrona, pomyślał Blum. Gdyby to on był rozgrywającym, ta obrona okazałaby się wręcz niezwykle dobra.

Druga para zespołu Kreislera, Georg Havers i Jacob Simmonds, zagrała ten mecz doskonale i kolejne duże zwycięstwo 17:3 przywiodło ich do stolika nr 3. Siedzieli już tu dwaj panowie około sześćdziesiątki.

– Czy pamięta mnie pan? – Joe Speck zwrócił się do Bluma, gdy ten usiadł przy stoliku.

Blum spojrzął na gracza siedzącego na pozycji **E**, usiłując sobie przypomnieć, gdzie mógł go widzieć. – Pana twarz wydaje mi się znajoma – stwierdził.

– Grałem przeciwko panu w Memphis – usłyszał. – Musi pan pamiętać. Wygrałem nieprawdopodobnie 3BA, a w następnym rozdaniu 4♠ z kontrą.

– Nie grałem w tym roku w Memphis – poinformował go Blum. – Chyba mnie pan z kimś pomylił – dodał.

– A czy powiedziałem, że to było w tym roku? – zripostował Speck. – Nie, to było jakieś sześć, a może nawet siedem lat temu. Nigdy nie zapominam twarzy ani rozkładów.

Blum wyjął karty z pudełka. Gdyby facet przegrał wtedy oba rozdania, to można postawić ostatniego dolara na to, że by o tym zapomniał.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

A oto pierwsze rozdanie tego meczu:

NS po partii, rozdawał E			
		♠ D W 10 7 5 3	
		♥ D 4	
		♦ W 10 8	
		♣ 10 9	
♠ 8 6		N	♠ 9 4
♥ K 10 9 6 3		W	♥ 8 7 2
♦ A 9 6 5 2		E	♦ 7 4
♣ 5		S	♣ A D W 8 7 4
		♠ A K 2	
		♥ A W 5	
		♦ K D 3	
		♣ K 6 3 2	

W	N	E	S
Ralph Kohn	Jerry Blum	Joe Speck	Walter Kreisler
–	–	pas	2 BA
pas	3 ♥	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Przez chwilę Blum miał ochotę zaliczyć 4♠, żeby rozgrywać. Jeżeli miał wybór, to zawsze tak robił. Tym razem jednak istotną sprawą było to, żeby wist nastąpił do silnej ręki. Zaliczył więc piki transferem i dołożył końcówkę.

W zawistował ♣5 i Joe Speck wziął lewą asem. Po krótkiej chwili odwrócił ♣4. Kreisler wskoczył królem, szykując się do ściągania atutów. Taki miał zamiar. Potem planował wykonać impas kierowy, żeby zrobić nadróbkę. **W** sprawił mu jednak brzydką niespodziankę, przebijając ♣K. Rozgrywający nie mógł uniknąć oddania dwóch lew w czerwonych kolorach i przegrał grę.

– Joe! Dałeś mu szansę wygrania – poskarżył się Ralph Kohn. – Powinieneś w drugiej lewie zagrać ♣D, a nie błotkę. Jeśli on przepuści trefla do dziesiątki, to będę zmuszony przebić lewą przegrywającą.

Joe Speck uśmiechnął się, kręcąc głową. – Przecież tyle wiesz o tej grze, Ralph.

Jeśli zagram damą, może domyślić się, że zawistowałeś z singla, i nie wstawił króla – zakończył swój wywód Joe.

– No tak, masz rację – przyznał Ralph Kohn. – Może przebić trzecią rundę trefli w dziadku, a kiera wyrzucić na ♣K później. Tak, odwrót małym treflem to było inteligentne zagranie.

Przy porównywaniu wyników okazało się, że na drugim stole kontrakt został wygrany.

– Wyszedłeś w singla trefl? – spytał Blum.

– Oczywiście, ale nie to miało znaczenie – odparł Jacob Simmonds. – Rozgrywająca przepuściła odwrót w trefla.

– To dobre zagranie – przyznał Blum.

– Nie takie znów trudne do wymyślenia – oświadczył George Havers. – Po moim otwarciu 3♣ wiedziała, że król zostanie przebity.

– Otworzyłeś 3♣! – wykrzyknął Kreisler. – To nawet ja zagrałbym tak samo.

Niezadowolający remis spuścił ich na stół nr 11, na którym mieli zagrać po przerwie.

– Nadal mamy szansę na wygranie turnieju – oznajmił Kreisler, krzywiąc się, gdy upił łyk kawy hotelowej. – To ma być kawa? – mruknął. – Za półtora dolara spodziewam się czegoś lepszego.

– Ta kawa jest lepsza od tej, którą parzy moja żona – oświadczył George Havers. – Oszczędza na zakupach, ale wtedy muszę wydać więcej na benzynę – zauważył. – Jedźcie dziesięć mil, żeby kupić tanio kawę.

Jacob Simmonds pokiwał ze współczuciem głową. – Cóż, życie nie jest łatwe – oznajmił uroczystie.

Ciąg dalszy nastąpi.

♦ **Adaptacja książki Davida Birda i Martina Hoffmana: Irena Chodorowska**



OPEN

1.	=	Michał Klukowski	MA	1044.23	54.	2	Ryszard Sakowicz	LU	258.58
2.	=	Piotr Gawryś	MA	891.56	55.	-1	Erikas Vainikonis	WM	254.73
3.	=	Jacek Kalita	MA	752.36	56.	-3	Piotr Kołuda	LU	252.94
4.	=	Michał Nowosadzki	MA	703.54	57.	5	Mariusz Bartkowski	LU	252.91
5.	=	Michał Kwiecień	PM	602.50	58.	-7	Sławomir Zawiślak	SL	252.85
6.	=	Włodzimierz Starkowski	PM	579.76	59.	=	Adolf Bocheński	WM	249.87
7.	16	Krzysztof Buras	MA	536.33	60.	-5	Jerzy Russyan	WM	247.84
8.	2	Stanisław Gołębiowski	DS	522.01	61.	-3	Marek Witek	PM	245.16
9.	-2	Jacek Pszczoła	SW	515.06	62.	-2	Jeremi Stępiński	OP	244.30
10.	-1	Piotr Marcinowski	DS	505.82	63.	-2	Krzysztof Kujawa	SL	239.54
11.	-3	Piotr Nawrocki	MA	498.61	64.	=	Tomasz Winciorek	MA	236.12
12.	1	Apolinary Kowalski	WM	495.22	65.	1	Stanisław Pająk	SW	234.31
13.	3	Piotr Zatorski	PM	478.16	66.	-1	Grzegorz Głasek	SW	228.43
14.	-3	Krzysztof Jassem	DS	477.04	67.	-10	Maksymilian Chodacki	MP	226.96
15.	-3	Grzegorz Narkiewicz	MA	474.41	68.	2	Igor Grzejdzia	WM	223.97
16.	-2	Piotr Wiankowski	MA	456.55	69.	-2	Ewa Miszewska	PK	222.80
17.	1	Mateusz Sobczak	DS	441.83	70.	2	Sabina Grzejdzia	WM	221.28
18.	1	Danuta Kazmucha	MA	436.88	71.	=	Jacek Ciechomski	MA	217.76
19.	-4	Przemysław Zawada	SW	417.50	72.	2	Piotr Busse	ZP	216.06
20.	2	Anna Sarniak	MA	416.40	73.	-4	Dariusz Bogucki	PM	208.98
21.	-1	Kamil Nowak	SW	416.37	74.	6	Marcin Dobrowolski	ZP	205.78
22.	-5	Wojciech Strzemecki	SW	416.00	75.	6	Anna Maduzia	ZP	204.65
23.	1	Piotr Tuszyński	MA	402.22	76.	-1	Piotr Walczak	WP	203.86
24.	1	Krzysztof Kotorowicz	SW	379.84	77.	-1	Jacek Dmowski	DS	201.74
25.	1	Konrad Araszkiwicz	SW	378.15	78.	-10	Piotr Ilczuk	LU	200.97
26.	-5	Bartosz Chmurski	MA	372.82	79.	3	Krzysztof Sikorski	PM	197.54
27.	9	Patryk Patreuha	DS	370.77	80.	-7	Tomasz Kiełbasa	MA	196.11
28.	=	Katarzyna Dufnat	PM	369.10	81.	-2	Przemysław Błaszczuk	LD	187.89
29.	-2	Bogusław Gierulski	WM	357.34	82.	-5	Jakub Wojcieszek	MA	187.63
30.	1	Wojciech Gaweł	OP	343.12	83.	-5	Andrzej Kozikowski	LD	186.91
31.	10	Jacek Romański	WM	332.08	84.	1	Janusz Gawęcki	SW	185.56
32.	=	Dominik Filipowicz	DS	330.34	85.	2	Kazimierz Omernik	PM	185.51
33.	57	Piotr Lutostański	MA	330.01	86.	-3	Krzysztof Pikus	WM	182.37
34.	-5	Rafał Marks	MA	326.28	87.	8	Paweł Miechowicz	LU	179.86
35.	-5	Przemysław Janiszewski	SL	325.33	88.	3	Tomasz Sielicki	MA	179.08
36.	2	Rafał Jagniewski	OP	323.96	89.	-3	Marek Urbański	MA	177.44
37.	3	Wojciech Olański	WM	321.59	90.	-6	Kacper Kopka	MA	176.90
38.	9	Justyna Żmuda	PM	305.75	91.	8	Ryszard Pałasz	ZP	175.63
39.	7	Vytautas Vainikonis	WM	305.03	92.	18	Piotr Bizoń	PM	173.58
40.	-6	Leszek Szyrak	WM	303.35	93.	5	Radosław Szczepański	MA	171.44
41.	-4	Maciej Dąbrowski	OP	303.15	94.	3	Adam Krysa	MP	171.30
42.	21	Jakub Patreuha	DS	298.47	95.	-3	Bogusław Pazur	SL	171.24
43.	2	Bogdan Szulejewski	KP	296.28	96.	5	Wacław Wejknis	PM	169.90
44.	-9	Jerzy Skrzypczak	WM	291.99	97.	-1	Adam Wujków	KP	169.60
45.	-6	Arkadiusz Majcher	MA	288.44	98.	14	Marek Pietraszek	PK	168.45
46.	-4	Cathy Bałdysz	DS	286.94	99.	3	Mirosław Cichocki	WM	163.56
47.	-4	Sophia Bałdysz	DS	284.90	100.	-7	Marek Tyran	LD	163.09
48.	-15	Piotr Tuczyński	WP	277.83					
49.	1	Jarosław Cieślak	DS	277.15					
50.	-6	Andrzej Pawlak	OP	273.41					
51.	-3	Łukasz Witkowski	SW	273.29					
52.	=	Krzysztof Martens	MA	263.44					
53.	-4	Andrei Arlovich	WM	262.65					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucono część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 30.09.2022. **Szczegóły na: www.pzbs.pl.**

Kobiety

1.	Danuta Kazmucha	MA	436.88
2.	Anna Sarniak	MA	416.40
3.	Katarzyna Dufurat	PM	369.10
4.	Justyna Żmuda	PM	305.75
5.	Cathy Bałdysz	DS	286.94
6.	Sophia Bałdysz	DS	284.90
7.	Ewa Miszewska	PK	222.80
8.	Sabina Grzejdział	WM	221.28
9.	Anna Maduzia	ZP	204.65
10.	Grażyna Busse	ZP	148.92

Seniorzy

1.	Piotr Gawryś	MA	891.56
2.	Michał Kwiecień	PM	602.50
3.	Włodzimierz Starkowski	PM	579.76
4.	Piotr Tuszyński	MA	402.22
5.	Bogusław Gierulski	WM	357.34
6.	Wojciech Olański	WM	321.59
7.	Vytautas Vainikonis	WM	305.03
8.	Andrzej Pawlak	OP	273.41
9.	Krzysztof Martens	MA	263.44
10.	Sławomir Zawiaślak	SL	252.85

Juniorzy

1.	Kacper Kopka	MA	176.90
2.	Krzysztof Cichy	MA	150.41
3.	Joanna Zalewska	MA	131.39
4.	Adam Pigulski	DS	56.17
5.	Maciej Racewicz	DS	44.52
6.	Ewa Morawska	WP	38.93
7.	Filip Trojański	MA	37.25
8.	Michał Maszenda	MA	35.88
9.	Bartosz Bunar	DS	24.50
10.	Szymon Superson	MP	23.60

Nestorzy

1.	Apolinary Kowalski	WM	495.22
2.	Jacek Romański	WM	332.08
3.	Jerzy Russyan	WM	247.84
4.	Krzysztof Sikorski	PM	197.54
5.	Kazimierz Omernik	PM	185.51
6.	Wacław Wejknis	PM	169.90
7.	Wit Klapper	MP	153.60
8.	Andrzej Fronczak	PM	153.29
9.	Witold Turant	LD	129.27
10.	Ireneusz Kowalczyk	SL	122.19

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodziekiem jest Aleks Bukat (DS), a juniorem młodszym – Wojciech Bąk (MA).

Województwa

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1.	Stanisław Gołębiowski	522.01
2.	Piotr Marcinowski	505.82
3.	Krzysztof Jassem	477.04
4.	Mateusz Sobczak	441.83
5.	Patryk Patreuha	370.77

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1.	Przemysław Błaszczak	187.89
2.	Andrzej Kozikowski	186.91
3.	Marek Tyran	163.09
4.	Witold Turant	129.27
5.	Grzegorz Lewaciak	118.27

WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1.	Bogdan Szulejewski	296.28
2.	Adam Wujków	169.60
3.	Adam Błachnio	145.07
4.	Aleksander Skop	129.23
5.	Jarosław Śmieszek	120.51

WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1.	Maksymilian Chodacki	226.96
2.	Adam Krysa	171.30
3.	Wit Klapper	153.60
4.	Jakub Kowal	124.96
5.	Jarosław Jurkiewicz	117.65

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1.	Ryszard Sakowicz	258.58
2.	Piotr Kołuda	252.94
3.	Mariusz Bartkowski	252.91
4.	Piotr Ilczuk	200.97
5.	Paweł Miechowicz	179.86

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1.	Michał Klukowski	1044.23
2.	Piotr Gawryś	891.56
3.	Jacek Kalita	752.36
4.	Michał Nowosadzki	703.54
5.	Krzysztof Buras	536.33

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1.	Sebastian Rawlik	88.22
2.	Andrzej Rękosiak	68.38
3.	Andrzej Parmonik	68.04
4.	Damian Mazurak	60.35
5.	Andrzej Łagosz	50.85

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1.	Wojciech Gaweł	343.12
2.	Rafał Jagniewski	323.96
3.	Maciej Dąbrowski	303.15
4.	Andrzej Pawlak	273.41
5.	Jeremi Stępiński	244.30

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1.	Ewa Miszewska	222.80
2.	Marek Pietraszek	168.45
3.	Jacek Znamirowski	126.32
4.	Janusz Wesołowski	117.73
5.	Jakub Zawada	106.99

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1.	Marian Krasowski	73.60
2.	Tomasz Zaleski	72.60
3.	Piotr Wulkiewicz	68.57
4.	Tomasz Bliński	66.57
5.	Giedrius Szarkanas	64.29

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1.	Michał Kwiecień	602.50
2.	Włodzimierz Starkowski	579.76
3.	Piotr Zatorski	478.16
4.	Katarzyna Dufurat	369.10
5.	Justyna Żmuda	305.75

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1.	Przemysław Janiszewski	325.33
2.	Sławomir Zawiślak	252.85
3.	Krzysztof Kujawa	239.54
4.	Bogusław Pazur	171.24
5.	Grzegorz Superson	161.19

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1.	Jacek Pszczoła	515.06
2.	Przemysław Zawada	417.50
3.	Kamil Nowak	416.37
4.	Wojciech Strzemecki	416.00
5.	Krzysztof Kotorowicz	379.84

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1.	Apolinary Kowalski	495.22
2.	Bogusław Gierulski	357.34
3.	Jacek Romański	332.08
4.	Wojciech Olański	321.59
5.	Vytautas Vainikonis	305.03

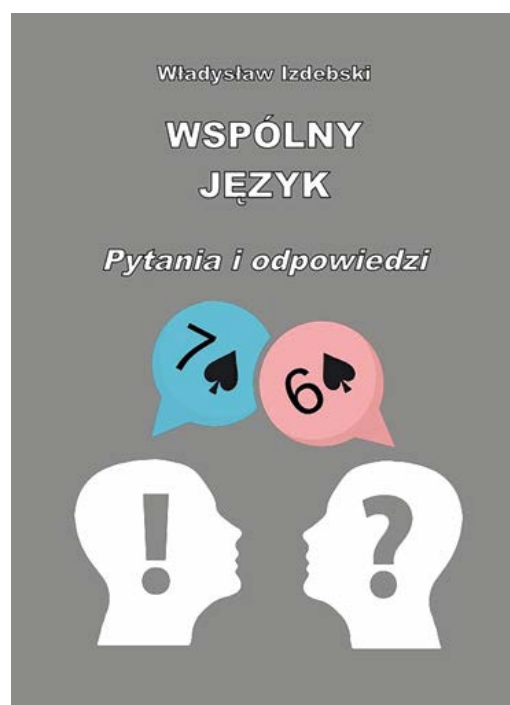
WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1.	Piotr Tuczyński	277.83
2.	Piotr Walczak	203.86
3.	Sławomir Piechocki	159.57
4.	Cezary Serek	156.79
5.	Jerzy Nowak	149.38

WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1.	Piotr Busse	216.06
2.	Marcin Dobrowolski	205.78
3.	Anna Maduzia	204.65
4.	Ryszard Pałasz	175.63
5.	Grażyna Busse	148.92

NOWA KSIĄŻKA WŁADYSŁAWA IZDEBSKIEGO



Kolejna książka w wielkim zbiorze literatury brydżowej autorstwa Władysława Izdebskiego nosi tytuł *Wspólny Język. Pytania i odpowiedzi*. I przynosi dokładnie to, co obiecuje w tytule. Zdecydowana większość tzw. zwykłych polskich brydżystów posługuje się w licytacji Wspólnym Językiem. I duża większość z tego grona regularnie ma różnego rodzaju wątpliwości dotyczące licytacji. Opisują te wątpliwości w korespondencji z Władysławem Izdebskim, a on cierpliwie i z charakterystycznym dla niego niezwykłym pedagogicznym zacięciem odpowiada w sposób prosty i klarowny.

Pytania mają różny ciężar gatunkowy. Niekiedy wystarczy odpowiedź krótka i zwięzła – gdy sprawa jest jednoznaczna. Gdy nie jest, autor w przystępny sposób wyjaśnia różne aspekty problemu, a niekiedy prosi o zdanie uznanych brydżowych ekspertów.

Nic, tylko czytać i czerpać korzyści. To lektura pod każdym względem godna polecenia.

Paweł Jarząbek

♦ *Wspólny Język. Pytania i odpowiedzi*. Wydawnictwo SZA 2022. Do nabycia m.in. w księgarni brydżowej – szczegóły na str. 99.

2–4 września

◆ XII Mityng Pamięci Andrzeja Mera, Wałity

◆ Turniej par na impy

1. Piotr Wulkiewicz – Adam Krysiak
2. Tomasz Spodenkiewicz – Mateusz Stępiński
3. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski

◆ OTP** O Puchar Prezesa Podlaskiego Stronnictwa Demokratycznego

1. Aleksander Marciniak – Michał Maszenda
2. Bogdan Szulejewski – Mateusz Sobczak
3. Tomasz Paluchowski – Ireneusz Grynczewski

4 września

◆ IX Turniej O Puchar Starosty Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego, Czarnków

1. Cezary Kmiecik – Piotr Solecki
2. Zofia Miechowicz – Tomasz Bartnicki
3. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski

10 września

◆ V Memoriał Kazimierza Karwowskiego, Toruń

1. Adam Błachnio – Adam Wujków
2. Jerzy Masłoń – Tomasz Woźniak
3. Sławomir Grędziński – Adam Karczmarz

11 września

◆ X OTP* O Puchar Miasta Szczecinek

1. Janusz Wierucki – Jan Chmielewski
2. Robert Włodkowski – Tadeusz Janczurewicz
3. Marek Wawrzyniak – Jerzy Kullass

11–17 września

◆ 11. Akademię Mistrzostwa Świata, Antwerpia

Złoty medal zdobyła polska drużyna w składzie: Maciej Kędziński, Krzysztof Cichy, Błażej Krawczyk, Patryk Patreuha, Jakub Patreuha, Kacper Kopka, Stanisław Gołębiowski (coach). Na czwartym miejscu uplasowała się drużyna w składzie: Maksymilian Grochowski, Piotr Jasinowski, Tomasz Kielbasa, Ryszard Rosikiewicz, Edward Sucharda, Oskar Tokarczuk.

11–17 września

◆ VIII OTP** O Puchar Starosty Powiatu Koszalińskiego, Koszalin

1. Jan Chmielewski – Janusz Wierucki

2. Dominika Wołyńska – Krzysztof Mielnik
3. Romuald Bartoszek – Janusz Wygowski

23–25 września

◆ Vilnius Cup, Wilno

◆ Grand Prix Polski Teamów

1. Quartet: Adolf Bocheński, Leszek Szyrak, Andrzej Jeleniewski, Andrei Kawalenka
2. Daugava+: Adrians Imsa, Milan Macura, Ivars Rubenis, Janis Neimanis
3. Don Julio – Julius Sigurjonsson, Christian Lahrmann, Alex Smirnov, Kauko Koistinen

◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Jonas Drobulis – Marek Witek
2. Sabina Grzejdziak – Igor Grzejdziak
3. Sven Sester – Vilmar Vahe
4. Patryk Patreuha – Krzysztof Jassem
5. Michał Klukowski – Jacek Kalita
6. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
7. Yuliy Chumak – Petro Karlykov
8. Stanisław Pająk – Janusz Gawęcki
9. Stanisław Gołębiowski – Krzysztof Buras
10. Kazimierz Dobrzyniecki – Waldemar Ślesicki

◆ Par open

1. Jonas Drobulis – Marek Witek
2. Aivar Tihane – Tönno Vähk
3. Jaanus Maripuu – Lauri Naber

6–9 października

◆ Mistrzostwa Polski Młodzików, Wądzyn

◆ U-15 pary mikstowe

1. Martyna Smoleń – Jan Łuczeczko
2. Milena Klimiuk – Kacper Kisielewski
3. Milena Smoleń – Szymon Grabala

◆ U-12 pary mikstowe

1. Klara Kozłowska – Antoni Wójtowicz
2. Antonina Chmielewska – Armin Wład
3. Maja Schroeder – Adrian Sinicki

◆ U-15 pary open

1. Jadwiga Stężała – Franciszek Stężała
2. Dominik Magryś – Bartłomiej Gala
3. Jan Trojak – Kacper Kisielewski

◆ U-12 pary open

1. Antoni Wójtowicz – Ignacy Kotewicz
2. Błażej Mróz – Adam Stachura
3. Stanisław Wadowski – Franciszek Kierepka

◆ U-15 teamy

1. Akademia Umysłu Primus Pruszcz Gdański: Milena Smoleń, Szymon Grabala, Milena Smoleń, Adam Nagórny
2. Akademia Umysłu Primus: Jan Łuczecz-

ko, Martyna Smoleń, Szymon Jędrzejewski, Antoni Byliński

3. Piast i Przyjacieli: Dominik Wrzesiński, Mateusz Wrzesiński, Dominik Magryś, Bartłomiej Gala

◆ U-12 teamy

1. CKiS Skawina Red: Michał Stępkowski, Antoni Kierepka, Wojciech Bąk, Julia Ziętarska
2. CKiS Skawina Mixt: Oliwier Rubach, Franciszek Kierepka, Klara Kozłowska, Weronika Romańska
3. CKiS Skawina Blue U12: Krzysztof Ziętarski, Stanisław Wadowski, Karolina Stępkowska, Mateusz Kisielewski

◆ U-15 pary chłopców

1. Paweł Pietrzykowski – Wiktor Garczyński
2. Antoni Wójtowicz – Ignacy Kotewicz
3. Dominik Magryś – Bartłomiej Gala

◆ U-12 pary chłopców

1. Adam Stachura – Błażej Mróz
2. Maksymilian Stępiak – Bartosz Rybak
3. Nikodem Pasek – Marcin Staniak

◆ U-15 pary dziewcząt

1. Martyna Smoleń – Milena Smoleń
2. Julia Gala – Wiktoria Foryś
3. Marianna Pantak – Maja Trojańska

◆ U-12 pary dziewcząt

1. Julia Ziętarska – Karolina Stępkowska
2. Gabriela Jenkins – Julia Jenkins
3. Zuzanna Nieżurawska – Livia Vincenz-Popenda

6–9 października

◆ XXV Żuławski Kongres Brydżowy, Krynica Morska

◆ I Mityngowy Turniej Par na maksy

1. Mateusz Sobczak – Piotr Marcinowski
2. Andrzej Jaszczak – Krzysztof Buras
3. Tadeusz Laszczak – Adam Bekasiewicz

◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Andrzej Jeleniewski – Andrei Kawalenka
2. Andrzej Iwański – Stanisław Pająk
3. Kamil Nowak – Grzegorz Głasek
4. Danuta Krupnik – Piotr Nowicki
5. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
6. Bartosz Matras – Grzegorz Rewer
7. Danuta Żabicka – Marek Niestuchowski
8. Jan Stańczak – Ireneusz Jagielski
9. Marcin Kut – Krzysztof Borkowski
10. Apolinary Kowalski – Jerzy Russyan

◆ Mistrzostwa Polski teamów na impy

1. Bridge for Business: Jerzy Kuhn, Wojciech Strzemecki, Michał Klukowski, Piotr Zatorski, Przemysław Janiszewski

- Value Media: Konrad Araszkiwicz, Krzysztof Kotorowicz, Rafał Jagniewski, Wojciech Gawęł, Maciej Hutyra, Jeremi Stępiński
- Ebara: Bogusław Gierulski, Jerzy Skrzypczak, Bogdan Szulejewski, Adam Błachnio
- SPS Construction: Grzegorz Głasek, Kamil Nowak, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak

8 października

♦ OTP** I Memoriał Krzysztofa Krause, Poznań

- Andrzej Kędzierski – Grzegorz Proniewicz
- Jacek Kufel – Krzysztof Kufel
- Sophia Bałdysz – Cathy Bałdysz

11–14 października

♦ Mistrzostwa Polski Leśników, Solec Kujawski

♦ Turniej par na impy

- Jerzy Gosiewski – Jerzy Gryzio
- Jacek Kokociński – Tomasz Nowakowski
- Sławomir Jamka – Wiesław Sirman

♦ Turniej indywidualny

- Paweł Borowik
- Wiesław Sirman
- Jacek Kokociński

♦ Turniej par na maksy

- Jacek Kokociński – Tomasz Nowakowski
- Jerzy Gosiewski – Jerzy Gryzio
- Maria Biedrzycka-Dąbek – Paweł Dąbek

♦ Turniej teamów

- RDLP Olsztyn: Jerzy Plichtowicz, Jerzy Gryzio, Jerzy Gosiewski, Paweł Jesionka
- Szczecinek: Sławomir Jamka, Wiesław Sirman, Wiesław Lange, Jerzy Szczygieł
- Zielona Góra: Dariusz Kiewlicz, Jacek Śliwiński, Zbigniew Nahorski, Jerzy Stępień

14–16 października

♦ Memoriał Marka Krajewskiego, Łowicz

♦ Grand Prix Polski Teamów O Wycinankę Łowicką

- WawaBrydź: Tomasz Kiełbasa, Jakub Bazyluk, Jakub Wojcieszek, Łukasz Witkowski
- Tęcza Szczecinek: Marcin Dobrowolski, Anna Maduzia, Grażyna Busse, Piotr Busse
- SPS Construction Kielce: Grzegorz Głasek, Jakub Patreuha, Stanisław Gołębiowski, Patryk Patreuha

- Group One Team: Jeremi Stępiński, Maciej Hutyra, Krzysztof Kotorowicz, Konrad Araszkiwicz

♦ OTP** O Wycinankę Łowicką

- Andrzej Kozikowski – Urban Kielichowski
- Sophia Bałdysz – Cathy Bałdysz
- Krzysztof Łukaszewicz – Tomasz Modrzejewski

22 października

♦ OTP** Otwarte Mistrzostwa Uniwersytetu Warszawskiego – impy

- Rafał Marks – Jakub Bazyluk
- Mariusz Łasiewicki – Rafał Łuczak
- Dariusz Kłodos – Lech Sadoś

♦ Otwarte Mistrzostwa UW – maksy

- Sylwester Cieślak – Wojciech Biegajło
- Maciej Boczar – Filip Parol
- Paweł Miechowicz – Mariusz Bartkowski

23 października

♦ OTP** Warszawska Syrenka

- Zdzisław Ingielewicz – Grzegorz Narkiewicz
- Marta Wójcik – Jakub Wojcieszek
- Ireneusz Grynczewski – Jacek Dmowski

28–30 października

♦ Memoriał Bogdana Janiszewskiego, Białystok

♦ Grand Prix Polski Teamów

- Odmet: Grzegorz Narkiewicz, Piotr Nawrocki, Zdzisław Ingielewicz, Piotr Wiankowski, Krzysztof Buras
- Później: Dominik Filipowicz, Jarosław Cieślak, Mateusz Sobczak, Piotr Marcinowski
- PAB I Michałowo: Tomasz Bliński, Marek Nazarko, Giedre Jankunaite, Giedrius Szarkanas, Adam Wszeborowski, Tomasz Zaleski

♦ OTP** O Puchar Burmistrza Michałowa

- Joanna Zalewska – Arkadiusz Majcher
- Tomasz Modrzejewski – Krzysztof Łukaszewicz
- Marian Krasowski – Roman Kruk

♦ Budimex Grand Prix Polski Par

- Przemysław Janiszewski – Konrad Araszkiwicz
- Jakub Wojcieszek – Kamil Nowak
- Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis
- Katarzyna Dufurat – Artur Guła
- Paweł Miechowicz – Mariusz Bartkowski

- Tomasz Spodenkiewicz – Bartosz Mer
- Andrzej Dudzik – Marek Jaworski
- Radosław Szczepański – Piotr Walczak
- Marek Nazarko – Tomasz Zaleski
- Tomasz Modrzejewski – Krzysztof Łukaszewicz

28–30 października

♦ Skawiński Mityng Brydżowy

♦ OTP** Memoriał Leszka Nowaka

- Grzegorz Superson – Adrian Bakalarz
- Ryszard Woliński – Janusz Szyszkowski
- Mateusz Dominik – Piotr Szewczyk

♦ Otwarte Mistrzostwa Małopolski

Par Open

- Wojciech Okrzesik – Kacper Kufłowski
- Marcin Wilczyński – Tomasz Stryszawski
- Franciszek Kurlit – Wojciech Bąk

♦ OTP** 30–lecie CKiS Skawina

- Adrian Bakalarz – Grzegorz Superson
- Piotr Markiewicz – Marek Surmiak
- Mirosław Kołton – Bogusław Lesiecki

4–6 listopada

♦ Mistrzostwa Polski Juniorów, Warszawa

♦ 19–21 pary mikstowe

- Maria Niklaus – Jakub Dziuba
- Marta Ziętał – Paweł Skrzypek
- Magdalena Klimczewska – Maksymilian Szczurowski

♦ 22–25 pary mikstowe

- Mariana Hernandez – Maciej Kędzierski
- Dominika Ocylok – Jakub Patreuha
- Karolina Melkonyan – Tomasz Kiełbasa

♦ 19–21 pary męskie

- Krzysztof Cichy – Kacper Kopka
- Kacper Błasiak – Jakub Franczak
- Jan Szewczyk – Piotr Okonek

♦ 22–25 pary męskie

- Michał Górski – Maksymilian Grochowski
- Jakub Lenkiewicz – Maciej Kędzierski
- Patryk Patreuha – Jakub Patreuha

♦ 19–21 pary żeńskie

- Maria Niklaus – Natalia Suszanowicz
- Julia Grodzka – Zofia Trojan
- Maria Banaszkiwicz – Agnieszka Mankiewicz

♦ 22–25 pary żeńskie

- Dominika Ocylok – Alicja Bączek
- Małgorzata Kopania – Karolina Melkonyan
- Mariana Hernandez – Anieli Bocheńska

♦ 19–21 teamy

- AZS AGH Zwierzaki: Szymon Super-

son, Adam Pigulski, Maciej Racewicz, Filip Trojański

2. AZS UW bez Filipka: Kacper Kopka, Joanna Zalewska, Michał Maszenda, Krzysztof Cichy

3. Dziuba: Jakub Dziuba, Maria Niklaus, Bartosz Bejenka, Natalia Suszanowicz

◆ 22–25 teamy

1. WOTU: Edward Sucharda, Jakub Andruskiewicz, Wojciech Okuniewski, Michał Kaleta

2. AZS Wratislavia: Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Ryszard Rosikiewicz, Oskar Tokarczuk, Adam Suchodolski, Szymon Armata

3. AGH/UJ: Mateusz Słuszniak, Szymon Ostrowski, Piotr Wzorek, Roman Madej

4–6 listopada

◆ **Memoriał Janiny Wielkoszewskiej, Stargard**

◆ **Turniej Par im. Mariana**

Skwirczyńskiego

1. Cezary Jarmuł – Damian Wroński

2. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski

3. Andrzej Fronczak – Leszek Moszczyński

◆ **Budimex Grand Prix Polski Par**

1. Tomasz Derba – Roman Szlachetka

2. Marek Witek – Krzysztof Buras

3. Adam Wujków – Adam Błachnio

4. Marek Wawrzyniak – Jerzy Kullass

5. Patryk Araszkiwicz – Paweł Stężala

6. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski

7. Ewa Morawska – Cezary Serek

8. Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak

9. Damian Mazurak – Sebastian Rawlik

10. Leszek Moszczyński – Andrzej Fronczak

◆ **Turniej Par im. Zbigniewa Kułaczowskiego**

1. Mirosław Makatrewicz – Leszek Hejne

2. Marek Witek – Krzysztof Buras

3. Aleksander Swatler – Włodzimierz Wala

11 listopada

◆ **O Podkowie Kasztanki Marszałka – klasyfikacja ogólnopolska**

1. Mirosław Łopaciuk – Janusz Królikowski

2. Adam Błachnio – Piotr Turowski

3. Dariusz Piątek – Cezary Jarmuł

4. Dariusz Wincenty – Bogumił Wegner

5. Magdalena Reguła – Sebastian Wojtczak

6. Natalia Węgleńska – Karolina Matraszek

7. Franciszek Kurlit – Maciej Kędziński

8. Krzysztof Żak – Ireneusz Dzikowski

9. Adam Szewczak – Adam Garcarek

10. Natalia Fręchowicz – Jan Lubert

12–13 listopada

◆ **XVI Tarnowski Mityng Brydżowy**

◆ **XXXVII Mauzoleum Bema – cav. uśr.**

1. Stanisław Gołębiowski – Jakub Patreuha

2. Andrzej Janda – Zbigniew Niziołek

3. Mateusz Sobczak – Piotr Marcinowski

◆ **XVI Memoriał Tarnowskich Brydżystów**

1. Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak

2. Dariusz Sosin – Andrzej Hycnar

3. Piotr Tryba – Łukasz Witkowski

◆ **Budimex Grand Prix Polski Par**

1. Jarosław Pośluszny – Krzysztof Kleinrok

2. Adam Żarnowski – Wojciech Paszko

3. Krzysztof Śliwoń – Jacek Szczerbowski

4. Adolf Bocheński – Witold Stachnik

5. Reginald Sukiennik – Bogdan Palczyński

6. Marek Skulimowski – Patryk Kuczera-Dyga

7. Konrad Araszkiwicz – Krzysztof Kotorowicz

8. Patryk Patreuha – Przemysław Janiszewski

9. Krzysztof Buras – Piotr Lutostański

10. Stanisław Gołębiowski – Jakub Patreuha

12 listopada

◆ **OTP** 64. Turniej Bursztynowy, Szczecin**

1. Tomasz Derba – Roman Szlachetka

2. Marek Banach – Marek Ostrowski

3. Bogdan Trun – Krzysztof Lipowski

25–27 listopada

◆ **Krakowska Jesień Brydżowa**

◆ **Mistrzostwa Polski par na impy:**

1. Stanisław Gołębiowski – Jakub Patreuha

2. Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis

3. Jacek Ciechomski – Przemysław Janiszewski

4. Konrad Araszkiwicz – Krzysztof Kotorowicz

5. Maksymilian Chodacki – Mateusz Sobczak

6. Piotr Ilczuk – Piotr Kołuda

7. Maciej Kędziński – Błażej Krawczyk

8. Jarosław Cieślak – Tomasz Modrzejewski

9. Ewa Morawska – Cezary Serek

10. Bartosz Chmurski – Igor Chalupec

◆ **OTP** Wawelski Smok**

1. Patryk Kuczera-Dyga – Marek Skulimowski

2. Andrzej Pawlak – Vasil Valchev

3. Sophia Bałdysz – Danuta Kazmucha

TRZY MŁODE PARY W CZOŁOWEJ DZIESIĄTCE PODKOWY KASZTANKI MARSZAŁKA

788 par grających w 36 ośrodkach w całej Polsce wzięło udział w kolejnej edycji turnieju o Podkowie Kasztanki Marszałka, organizowanego corocznie z okazji Narodowego Dnia Niepodległości.

W czołowej dziesiątce (którą przedstawiamy powyżej w kalendarium) finiszowały – co szczególnie cieszy – trzy pary młodzieżowe. Piąte miejsce z wynikiem 67,74% zajęła para Magdalena Reguła – Sebastian Wojtczak. Oboje oni to juniorzy młodszy (na zdjęciu: grają przeciwko sobie w mistrzostwach województwa łódzkiego w grudniu 2021).



7. miejsce w klasyfikacji ogólnopolskiej zajęli Franciszek Kurlit (junior młodszy) i Maciej Kędziński (junior) – 66,77%, a 10. – Natalia Fręchowicz (juniorka młodsza) – Jan

Lubert (młodzik) z wynikiem 65,96%.

Dla porządku zaznaczmy, że Magda z Sebastianem grali w dedykowanym młodzieży turnieju Młodzieżowa Podkowa Kasztanki zorganizowanym przez PTC Pabianice. Natalia z Janem też grali w młodzieżowym turnieju zorganizowanym przez Blue Club Chorzów w Stasikówce. Natomiast para Kurlit – Kędziński rywalizowała w licznie i silnie obsadzonym turnieju open w Krakowie, gdzie opozycja prezentowała równy i wysoki poziom, zatem ich wynik zasługuje na szczególne uznanie. **Red.**



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

Czajnik

Gra w brydża w Stumilowym Lesie kwitła w najlepsze, gdy na Polankę Borowików wpadła jakaś dama z czajnikiem. Chwilę się zawahała, po czym podeszła do grających. – Chyba się zgubiłam – powiedziała. – Którędy na mistrzostwa świata?

A widząc ogólne zaskoczenie, wyjaśniła: – Słyszałam onegdaj w telewizorze, że ruszają mistrzostwa świata w puszczaniu czajników po lodzie. Postanowiłam się zgłosić, bo mam wspaniały czajnik, prezent od samego Makłowicza.

Po wyjaśnieniu nieporozumienia pani Ziuta (tak się przedstawiła) sprezentowała mi swój czajnik. Ja zaś wpadłem na pomysł zrobienia krótkiego turnieju brydżowego. Nagrodą miał być właśnie ów czajnik.

Frekwencję zapewnił Królik, a w zasadzie chmara jego krewnych-i-znajomych nawiedzających chętnie Stumilowy Las.

Nieciekawe na pozór rozdanie okazało się kopalnią punktów. Dla obu stron.

WE po partii, rozdawał E

♠ 10 8 5		
♥ K 9 8 7		
♦ K 10 6 5 4		
♣ A		
♠ K D 7	N	♠ W 9 6 3
♥ 10 6 5 3	W E	♥ A W 4
♦ 9 8 2	S	♦ W 7
♣ D 10 8		♣ K W 7 4
		♠ A 4 2
		♥ D 2
		♦ A D 3
		♣ 9 6 5 3 2

Ci co wymiękli w 1BA lub 3♦, nie męczyli się zbytnio.

Ładnie sfitowany pięciokart to jednak zawsze zachęta. Toteż nie dziwota, że sporo par stawało w 3BA z ręki S. W za kartę wi-

stu wybierał zwykle ♠K. Taki też wist dała Skolopendra Złocista (krewna Królika) grająca ze swym kuzynem Gronkowcem Złocistym. Pierwszego pika Prosiaczek (S) przepuścił, ♠D zabił asem i zagrał ♦A-D i blotkę do stołu. Skolopendra dorzuciła ♦2-8-9. W jej rękę mieściła się jeszcze jedna dama. Jaka? Gronkowce są uważne – E przypomniał sobie sekwencję dokładania kar przez partnerkę, wskazującą na trefle. Musi przytrzymać zatem ♥A-W-x, a wyrzucić trefle. Nie po to wyrabiał sobie piki, by je teraz lekkomyślnie wyrzucać.

W końcówce po zagranium ♦10...

WE po partii, rozdawał E

♠ 7			
♥ 10 6 5 3			
♦ –			
♣ D 10			
	N		♠ W 9
	W E		♥ A W 4
	S		♦ –
			♣ K W
			♠ 2
			♥ D 2
			♦ –
			♣ 9 6 5 2

... w ślad za ♣K od E wyleciał zatem z ręki rozgrywającego trefli. Teraz Prosiaczek zagrał kiera do damy, odegrał ♣A i zapuścił Gronkowca pikiem na wist kierowy.

Na innym stole Kłapouchy (E) poszedł w analizie o krok dalej. W powyższej końcówce wyrzucił na ostatnie karo pika, a na ♣A – króla. Teraz rozgrywająca Sowa była bezradna.

Pani Ziuta, ze strachu o swe piękne piki, od razu wskoczyła asem na kiera zagrane go ze stołu. Po zgraniu swych fort odeszła w jedyne co mogła – w trefla, rozcinając ręce.

A zwycięzca turnieju wystawi czajnik na licytację przy następnym finale WOŚP!!!

Profesor Filutek

KSIEGARNIA BRYDŻOWA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ..... CENA (zł)

- W. Izdebski, Szkoła brydża od podstawówki do liceum40
- W. Izdebski, Szkoła rozgrywki35
- W. Izdebski, Nowoczesna licytacja naturalna40
- W. Izdebski, Wspólny Język XXI w.42
- W. Izdebski, Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji.....26
- W. Izdebski, Pierwsza lewa35
- W. Izdebski, Proste wnioski N!27
- W. Izdebski, W drodze do mistrzostwa32
- W. Izdebski, Brydżowe fortele32
- W. Izdebski, Transferowe odpowiedzi po otwarciu 1 trefl.....20
- W. Izdebski, K. Jassem, Czy licytujesz wyżej, ekspercie?26
- W. Izdebski, D. Kardas, W. Krzysztofczyk, Nowe ścieżki licytacji33
- K. Martens, Praktyczne aspekty rozgrywki32
- K. Martens, Wirtualne ME cz. 1.....36
- K. Martens Wirtualne ME cz. 2.....36
- K. Martens, Sowa, lis i pajak.....32
- M. Lawrence, Kontra – nowe znaczenie starej odzywki28
- M. Lawrence, Kontra wywoławcza33
- M. Lawrence, Licytacja obrońców39
- M. Lawrence, Wznawianie licytacji39
- M. Lawrence, Zagraj z mną w meczu25
- M. Lawrence, Zwodnicze zagrania28
- T. Bourke, M. Smith, Licz i rozgrywaj28
- E. Kantar, Sprawdź swoją rozgrywkę.....29
- E. Kantar, Sprawdź swój wist.....29
- R. Klinger, Karta po karcie30
- M. Miles, Dedukcja w brydżu30
- F. Stewart, Zagrajmy to razem.....29
- H. Niedźwiecki, Brydż u pani Zuli25
- W. Izdebski Wspólny Język. Pytania i odpowiedzi N!.....39

I inne...

N! = NOWOŚĆ

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

Świat **brydża**

Pismo PZBS
ISSN–0867–7743

Wydawca: Polski Związek
Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00–019 Warszawa, ul. Złota 7/3
tel. (22) 827 24 29
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Jarzabek
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kiełczewski, Włodzimierz Krzysztofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kufłowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdzyński
Ilustracja na okładce: Agata Banach-Pająk

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

- Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność ceny przesyłki (obecnie 24,20) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
- Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Koszt przesyłki zagranicznej wynosi obecnie 33 zł.

Partner z mocną kartą



www.budimex.pl

budimex
budownictwo